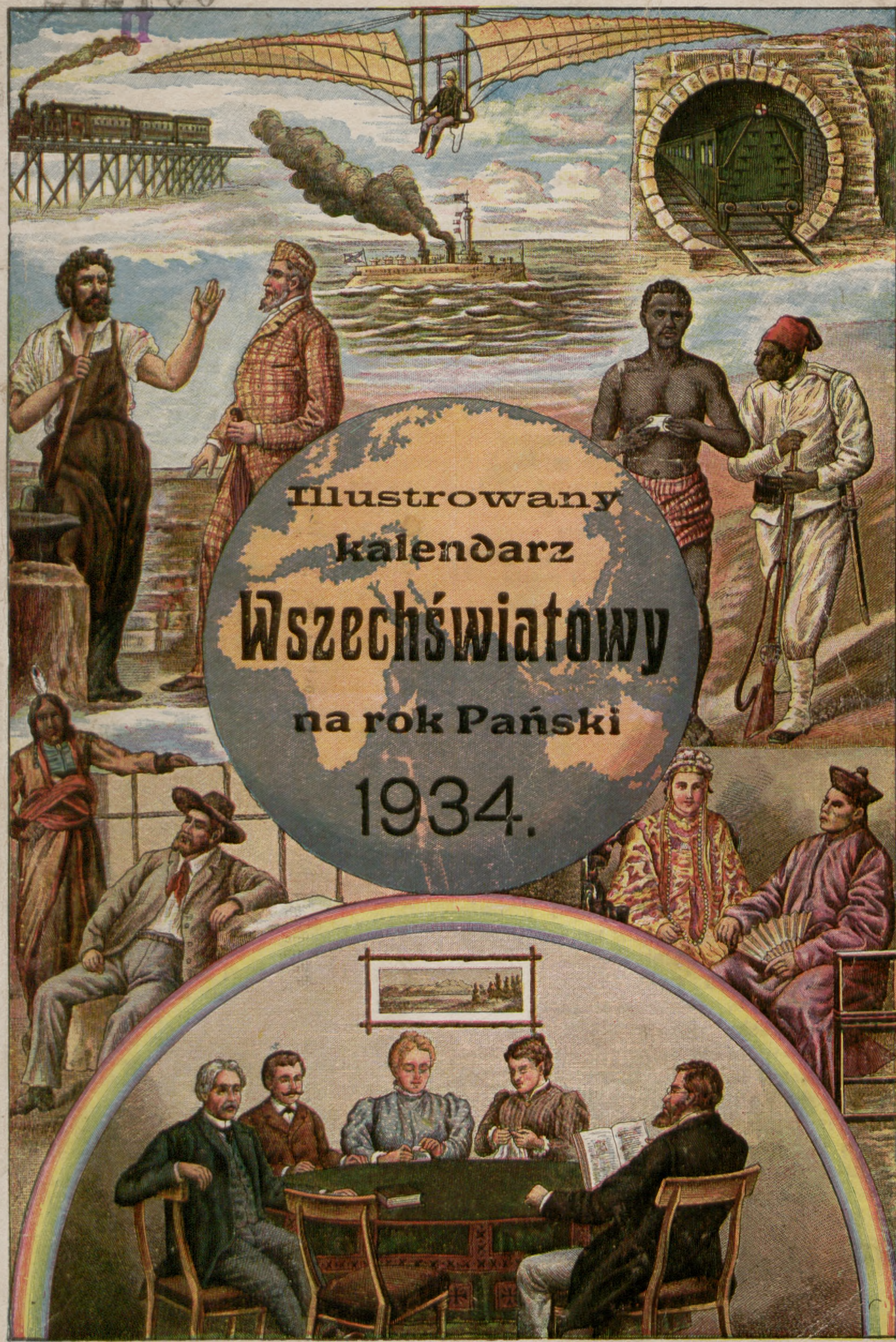

Illustrowany
kalendarz
Wszechświatowy
na rok Pański
1934.

Rozmyślania noworoczne o potrzebach ludzkich.

— Pieniędzy! — woła czytelnik Kalendarza — pieniędzy i im więcej, tem lepiej . . .

Naturalnie, że pieniądze są najważniejszą rzeczą szczególnie w tych ciężkich czasach, które przeżywamy. Chcielibyśmy jednak ostrzec naszych Czytelników przed zbytniem przecenianiem pieniędzy.

Ważniejszem, niż pieniądz, jest dla człowieka czyste powietrze. Człowiek, oddychający czystem powietrzem, jest zdrowy, zadowolony i energiczny. Brak zaś czystego powietrza nastraja człowieka przygnębiająco, nasuwa smutne i czarne myśli. Kto z tytułu zawodu niema podczas pracy dobrego powietrza, musi myśleć o tem, by po pracy oddychał powietrzem czystem i zdrowem. Człowiek potrzebuje następnie wody, a mianowicie do picia i mycia się. Spożywanie wody jest bardzo zdrowe, przeczyszcza bowiem tkanki wewnętrzne i chroni od wielu chorób. Stałe kąpanie się utrzymuje zdrowie człowieka. Nawet najbiedniejszy człowiek może być czysty, może zważać na to, by był zawsze porządnie umyty i odzież jego była czystą. Po trzecie, potrzebuje człowiek spokoju, a jakże dziś mało mamy spokoju w tych ciężkich czasach jakie obecnie przeżywamy. Spokój jest nam potrzebny, aby wzmocnić nasze siły i duchową utrzymać równowagę. Spokój jest nam potrzebny, aby wzmocnić się fizycznie i duchowo się skupić Kto nie rozważa swoich postępków w spokoju, ten działa źle. Spokój jest najważniejszym czynnikiem, gdyż człowieka, który ma spokój w sobie, pozdrawia słoneczko, cały świat uśmiecha się do niego; nie odstrasza go praca i w walce o życie nie czuje się znużony. Człowiek, który jest wypoczęty, myśli zupełnie inaczej, jego mózg doskonale funkcjonuje, nie drażni się byle jaką drobnostką i nie irytuje. Zupełnie inaczej ma się sprawa z człowiekiem zmęczonym. Jest on skłonny do gniewu o byle jaką najmniejszą nawet drobnostkę, gdyż podraznione nerwy łatwo reagują.

Kto urządza swe życie w ten sposób, że myśli o powietrzu, wodzie i spokoju, ten będzie znacznie łatwiej toczył walkę o byt, ten nawet w ciężkiej sytuacji życiowej nie straci odwagi i animuszu. Tak — specjalnie w ciężkiej sytuacji życiowej stają się te czynniki bardzo korzystne. Gdy cię czasem ogarnia rozpacz, cofnij się na wspomniane trzy linje obronne, a przekonasz się. że łatwiej przezwyciężysz wszelkie trudności. Myj się, korzystaj z świeżego powietrza, połóż się na trawie wśród słońca i zieleni, wsłuchaj się w śpiew ptasząt i wtedy pomyśl, czy doprawdy już niema dla ciebie możliwości zdobycia kawałka chleba. Przekonasz się, że znajdziesz nowe siły do walki.

Jest wiele rzeczy, niepotrzebnych w życiu, a nam się wydaje, że musimy je mieć i walczymy o nie, ścieramy nasze siły, aby je zyskać. Nie musimy grać w karty, nie musimy przesiadywać w knajpach, nie musimy palić — a jednak jakże często jesteśmy nieszczęśliwi i smutni, gdy tych rzeczy nie możemy osiągnąć. Czyż nie lepiej pomyśleć o tem, że chwile te, zamiast w zadymionym szynku, możemy spędzić inaczej? Czyż zapominamy, że jak powiedział nasz wielki poeta, Mickiewicz, najlepszym przyjacielem, najwierniejszym druhem, będzie zawsze dla nas książka. Dobra książka, zdrowe ideały głosząca, będzie naszym wiernym orędownikiem. I gdy wczytamy się w dawne dzieje przekonamy się, że i nasi przodkowie musieli twardą toczyć walkę o los i życie. Przekonamy się, że już dawniej ludzkość znała kryzysy, może nawet cięższe, a jednak je umiała przezwyciężyć, bo nic nie jest wieczne na świecie, więc i kryzys wiecznie trwać nie może. Zacznijmy Nowy Rok pod hasłem: szukania wewnętrznego spokoju, ułożenia sobie normalnego i zdrowego trybu życia, a napewno będziemy zadowoleni.

— — — — — — — — — —

1934

Z Nowym Rokiem nowa nadzieja — nowa wiara w jasną przyszłość!

Zanim nas los, zawiódł na tę ziemię
niejedno ludzkie tu żyło już plemię...
Toczyły się wojny — i bitwy ciężkie, krwawe
rycerze o wielką walczyli swą sławę...
Uprawiał rolnik swoje łany, pola
wiodła przez światy Dola i Niedola
i żyli sobie spokojnie tu ludzie
z myślą o swoim utęsknionym Cudzie...
i rozlegała się pieśń tu skrzydlata
i tak mijały wieki i lata
i życie dalej — zegara wzorem
szło najspokojniej dalej swoim torem!

Przed tysiącami lat nasi przodkowie
— niby przyszłego Jutra pionierowie,
szli ku przyszłości — kędy nowe czasy —
Wyrębywali gęste, dzikie lasy —
aby je zmienić w urodzajne łany —
by ziemi połacie były uprawiane —
suszyli bagna — ziemię uprawiali
i z wiarą w Jutro lepsze podążali...
Dziś gdy czytamy jak pełni ufności
szli ku przyszłości — radość w nas zagości
że ich praca przyniosła owoce...
a wszystko mięśni ludzkich władne moce!

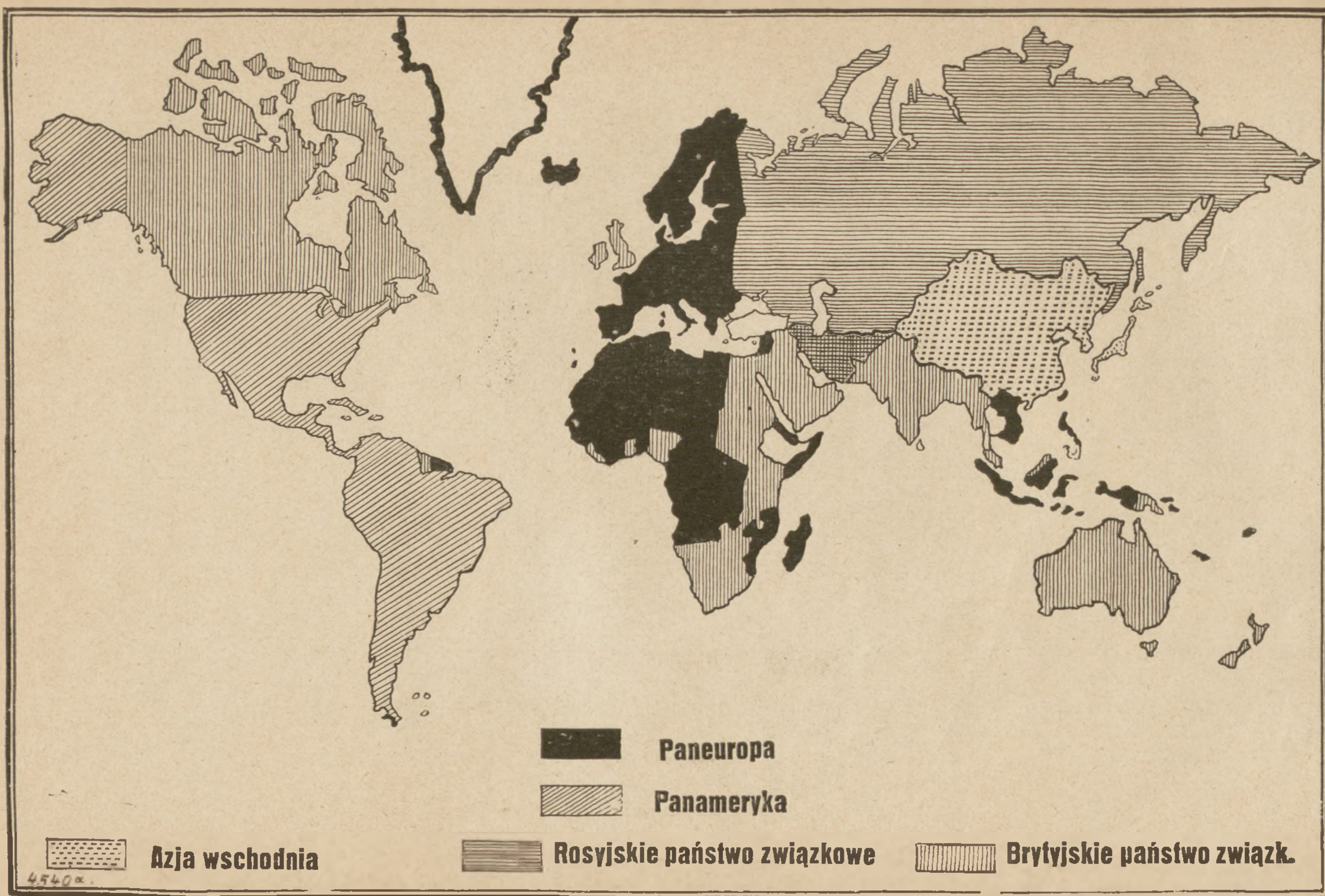
A my Polacy co roku gdzieś z duszy
wydobywamy wspomnienia z tej głuszy
z głuszy przeszłości — gdy Naród w niewoli
jęczał — lecz ku jaśniejszej dążył Doli.

I wstają przed nami husarni rycerze
co o swą wiarę walczyli wciąż szczerze —
i ci królowie co kraju bronili
którzy nie znali odpoczynku chwili
i gdy wróg się zbliżał do granic
ci bohaterzy nie zważając na nic
szli w pole walki — a ich wielkie męstwo
naszym sztandarom przyniosły zwycięstwo!

My dzisiaj witając wchodzący rok nowy
ku jutru z wiarą podnosimy głowy —
choć kryzys dzisiaj szaleje na świecie
on naszej siły przecież nie przygniecie..
Bowiem w Narodzie naszym żyje siła
która niewolę przesmutną przeżyła
i która mimo cierpien, mimo męki
do Jasnej, cudnej wciąż wiodła Jutrzenki
Jasnej Jutrzenki ludzkiej Wszechmiłości
i upragnionej przez Naród wolności!

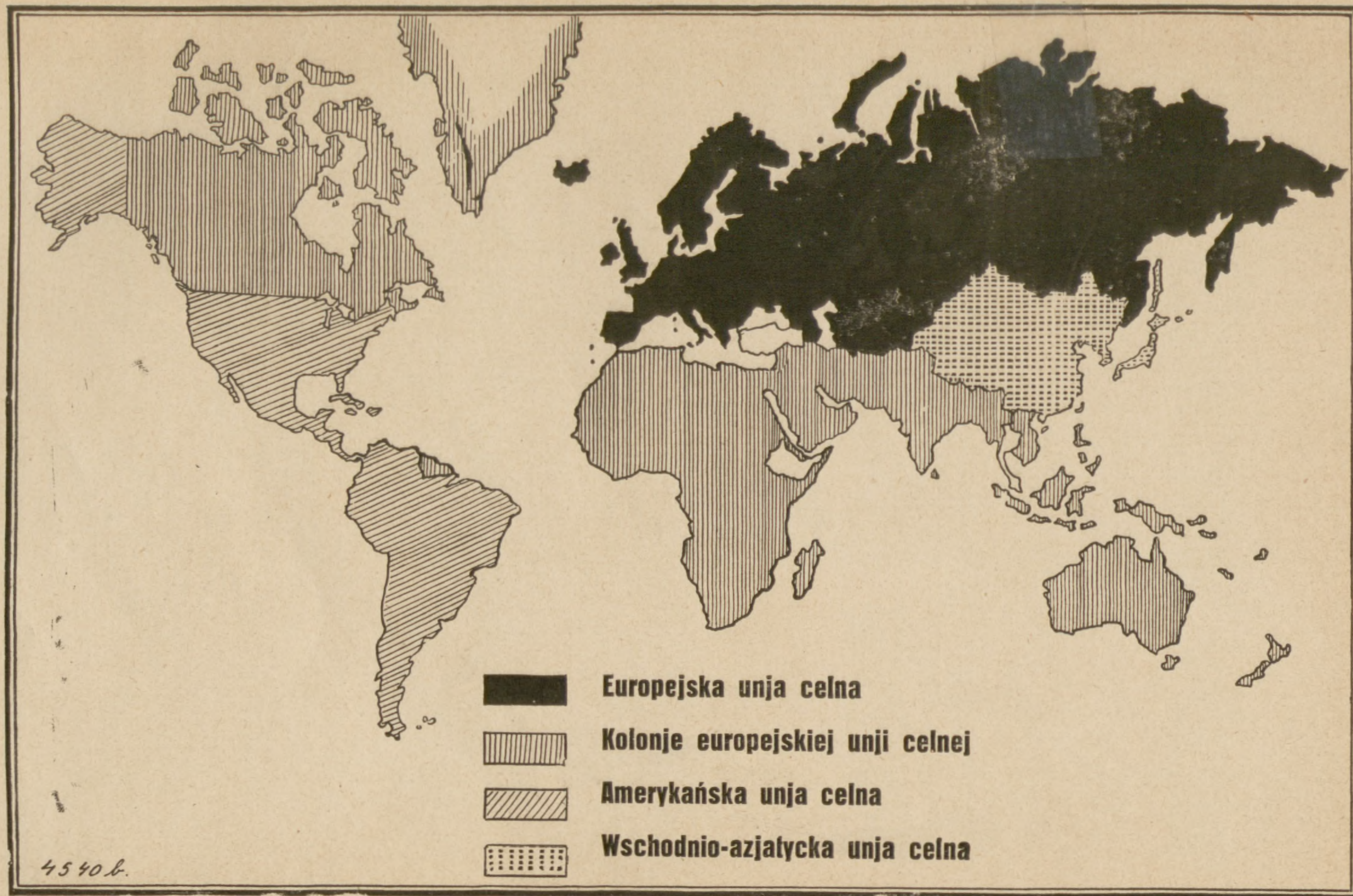
Więc gdy Rok Nowy wita w nasze bramy —
my go z nadzieją w los lepszy witamy
niech kwitnie dalej droga nam ojczyzna —
niechaj plon wyda ziema nasza żyzna...
niechaj kochają się wszyscy Polacy
niechaj się złaczą w narodowej pracy —
my zapomnijmy o kłótniach — i swarach —
i o tych wszystkich nienawiści marach..
jeden drugiemu Polak będzie bratem —
zadokumentujmy tę miłość przed światem..
zadokumentujem i w pracy czynie
dla tej co Nigdy nie zginęła —
i nigdy nie zginie...

„Z pod gruzów rozbitych złudzeń
wynieśmy arkę rodzinną
na stały ląd —
duchownych żądni przebudzeń
potęgą stańmy się czynną
bacząc, by w stronę nas inną
nie uniósł prąd..."



Jak ludzie chcieliby zmienić mapę świata, żeby nastały lepsze czasy.

(Jak hr. Coudenhove-Calergi wyobraża sobie podział świata.)



Jak ludzie chcieliby zmienić mapę świata, żeby nastały lepsze czasy.

(Jak Włodzimierz Wojtyński chciałby podzielić świat na unje celne i wspólne obszary gospodarcze.)

P. 20 b.

Wielki illustrowany kalendarz

„WSZECHŚWIATOWY"



na rok

1934.

NAKŁADEM i DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-ki
W CZĘSTOCHOWIE

Vimperk
(Czechosłowacja)

New York
72-74-86 Park Place



Rok 1934 pod względem chronologicznym i astronomicznym.

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1934 jest rokiem zwyczajnym ma 365 dni czyli 52 tygodnie i jeden dzień.

Liczba złota jest 16; Epakta XIV; okręg słońca 11; litera niedzielna G.

Nasz kalendarz czyli sposób rachowania czasu nazywa się **gregorjańskim**, dlatego, że go zaprowadził Papież Grzegorz XV. — Narody wyznania greckiego trzymały się aż do roku 1923 tak zwanego kalendarza **juljańskiego**, który się różnił od kalendarza gregorjańskiego o 13 dni, a teraz od roku 1900 nawet już o dni 14, tak, że gdy my mamy już 14. stycznia, oni mają dopiero 1. stycznia. W r. 1923 został kalendarz grecki zreformowany; w maju 1923 odbył się w Konstantynopolu kongres wszystkich wyznawców wschodniego kościoła, na którym postanowiono trzymać się odtąd kalendarza gregorjańskiego i to od dnia 30. września 1923 r. tak, że po 30 września miał nastąpić nie 1. październik, ale 15. Zmiana ta nastąpiła jednak nie we wszystkiem, zostały niektóre małe różnice, i tak zwłaszcza co do dnia, w którym się ma obchodzić Wielkanoc i święta od Wielkanocy zależne. Zaprowadzenie powszechne nowego kalendarza napotyka jednak we wielu państwach wschodnich na duże trudności i jest jeszcze rzeczą bardzo wątpliwą, kiedy nowy kalendarz wszędzie będzie powszechnie przyjęty i zaprowadzony w cerkwiach.

Żydzi liczą czas niby od stworzenia świata. Obecnie mają lata 5694 i 5695.

Rzeczywisty czas słoneczny, a stąd i godzina, jest w każdem miejscu inna. — W Europie trzymają się powszechnie czasu środkowo-europejskiego, jaki jest w Pradze. — W naszym kalendarzu czas wschodu i zachodu słońca podany jest według tegoż czasu, obliczonego dla Krakowa. Czas ten różni się od słonecznego: w Krakowie około 20 minut, we Lwowie 35 min. Ktoby więc chciał mieć rzeczywisty czas słoneczny, to musi do podanego czasu dodać w Krakowie i jego okolicy 20 min., we Lwowie i jego okolicy 35 minut.

Święta ruchome.

Septuagesima 28 stycznia.
Środa popielcowa 14 lutego.
Wielkanoc 1 kwietnia.
Dni krzyżowe 7, 8, 9 maja.
Wniebowst. Pańsk. 10 maja.
Zielone Świątki 20 maja.
Niedz. św. Trójcy 27 maja.
Boże Ciało 31 maja.
1 niedz. adwentu 2 grudnia.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 13 lutego, a więc 38 dni, to jest 5 tygodnie i 3 dni.

Post zaczyna się 14 lutego, kończy się 31 marca, czyli trwa 46 dni.

Święta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) **Świętami nakazanemi**, w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac, podług nowego prawa kościelnego są: **wszystkie niedziele**, następnie **święta**: Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa, Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918 poniżej wymienione dni **nie są świętami przez kościół nakazanemi**: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. M. P. (25. marca), Poniedziałek Wielkan. (2 kwietnia), Poniedziałek Ziel. Św. (21. maja). Narodz. NMP. (8. września), Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26. grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej 2-go lutego, Poniedziałek Wielkanocny 2 kwietnia, i św. Szczepana 26 grudnia, a 3-go maja święto Królowej Polski, w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedziele.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 21, 23 i 24 lutego; II. 23, 25 i 26 maja; III. 19, 21 i 22 września; IV. 19, 21 i 22 grudnia.

Posty nakazane.

1. Prawo postu ścisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień jeść do syta, lecz nie zakazuje **nieco** pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mięszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest **post**, a co innego **wstrzymanie się od mięsa.** Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i **wszelkiej** omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p ze smalcu lub słoniny.

4. **Samo** wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie **piątki** całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i **post ścisły** zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Środę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post ścisły, ale wolno jeść mięsne potrawy;) c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilje następujących świąt: Zielonych świat, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Świętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani **wszyscy**, którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-tego roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspensy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Ścisłe posty ruskie.

1.) **Post wielki,** od niedzieli syropostnej do Wielkanocy; 2.) **post przed św. Piotrem i Pawłem,** od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28. czerwca starego kalendarza; 3.) **post przed Wniebowzięciem N. P. M.,** od 1. do 15. sierpnia starego kalendarza; 4.) **post adwentowy,** od 15. listopada do 25. grudnia starego kalendarza. O dyspensach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Cztery pory roku.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godzinie 8 minut 28, — w którym to czasie słońce wstępuje w znak Barana. Wiosenne porównanie dnia z nocą.

Lato rozpoczyna się 22 czerwca o godzinie 3 minut 48, w którym to czasie słońce wstępuje w znak Raka. Letnie przesilenie słońca. Najdłuższy dzień, a najkrótsza noc.

Jesień zaczyna się 23 września o godzinie 18 minut 46, w którym to czasie słońce wstępuje w znak Wagi. Jesienne porównanie dnia z nocą.

Zima rozpoczyna się 22. grudnia o godzinie 13 minut 50, słońce wstępuje w znak Koziorożca. Zimowe przesilenie słońca. Najkrótszy dzień, a najdłuższa noc.

Ogólny stan pogody w roku 1934.

Rok 1934 przynosi nam naogół lepszą pogodę, niż lata ubiegłe i pozwala spodziewać się dobrych żniw.

Zima obfituje w śnieg i jest długotrwała.

Wiosna zaczyna się bardzo późno i przynosi jeszcze obfite opady.

Lato jest gorące i burzliwe, szczególnie od połowy lipca do połowy sierpnia.

Jesień odznacza się nadzwyczaj łagodną pogodą, dopiero pod koniec przychodzą chłody i deszcze.

Powtórna zima zapowiada się łagodnie, ale zmiennie.

Zaćmienia w 1934 r.

W roku 1934 będą dwa zaćmienia słońca, i dwa zaćmienia księżyca, z których w Europie widzialne będzie tylko pierwsze zaćmienie księżyca.

I. Cząstkowe zaćmienie księżyca 30 stycznia 1934. Zaćmienie widzialne w północno-zachodniej części Ameryki Północnej, w Australji, Azji, północno-wschodniej Afryce i w Europie, za wyjątkiem części południowo-zachodniej.

Początek zaćmienia o godz. 15 min. 7.
Największe zaćmienie o godz. 17 min. 42.
Koniec zaćmienia o godz. 20 minut 16.

II. Całkowite zaćmienie słońca 13 i 14 lutego 1934. Zaćmienie widzialne w Azji wschodniej, na wyspach Sundzkich, oraz na zachodniem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, Kanady i Alaski.

Początek zaćmienia 13 lutego o godzinie 23 min. 5.
Początek centralnego zaćmienia 14 lutego o godz. 0 min. 6.
Koniec centralnego zaćmienia 14 lutego o godz. 3 min. 9.
Koniec zaćmienia wogóle 14 lutego o godz. 4 min. 11.

III. Cząstkowe zaćmienie księżyca 26 lipca 1934. Zaćmienie widzialne w zachodniej części Ameryki Północnej i Południowej, na Oceanie Spokojnym, Oceanie Lodowatym Południowym, w Australji i Azji wschodniej.

Początek zaćmienia o godzinie 10 min. 50.
Największe zaćmienie o godz. 13 min. 15.
Koniec zaćmienia o godz. 15 min. 39.

VI. Obrączkowe zaćmienie słońca 10 sierpnia 1934. Zaćmienie widzialne w Afryce, południowo-wschodniej części Oceanu Atlantyckiego i południowo-zachodniej części Oceanu Indyjskiego.

Początek centralnego zaćmienia o godz. 8 min. 11.
Koniec centralnego zaćmienia o godz. 11 min. 2.
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 12 min. 23.

Panująca planeta.

Panującą planetą w roku 1934 jest **Wenus.** Wenus, w rzędzie wielkich planet druga, licząc od Słońca, obiega dookoła Słońca po orbicie (drodze) prawie kolistej w przeciągu około 224½ dnia. Jej średnie oddalenie od Słońca wynosi przeszło 100 miljonów kilometrów. Średnica jej na równiku jest niewiele mniejszą od średnicy równikowej Ziemi, gęstość natomiast równa się 8/10 gęstości Ziemi. Oddalenie Wenus od Ziemi waha się w granicach od 259 do 40 miljonów kilometrów; dlatego widzimy ją także jako tarczę o bardzo różnej średnicy w czasie największego zbliżenia około siedem razy większej, niż w czasie największego oddalenia. Może się zdarzyć, że Wenus przetnie linję Ziemia-Słońce, czyli że następuje tak zwane przejście Wenus przed tarczą słoneczną. To nader rzadkie zjawisko jest niezwykle ważnem dla astronomji, ze względu na nadarzającą się przytem możliwość dokładnego wymierzenia odległości Ziemi od Słońca.

Znaki zodjaku, czyli zwierzyńca niebieska.

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6. Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Skorpion	12. Ryby

Styczeń

Po rusińsku:
Siczeń

Po czesku:
Leden



Po słoweńsku:
Prosijnec

Po kroacku:
Siječanj

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu		Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Nowy Rok	19	Grud. 1933 Won.	7 59	16 8		16 31	8 45
2	Wtorek	Imienia Jezus	20	Ihnatyja	7 59	16 9		17 41	9 13
3	Środa	Genowefy	21	Juljanny	7 59	16 10		18 52	9 35
4	Czwart.	Szymona Sł.	22	Anastazji	7 58	16 12		20 3	9 52
5	Piątek	Telesfora †	23	10 Muczen.	7 58	16 13		21 14	10 7
6	Sobota	Trzech Król.	24	Euhenji	7 58	16 14		22 25	10 20

1. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu		Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
7	Niedz.	Najśw. Rodziny	25	Rożd. Chr.	7 58	16 15		23 38	10 33
8	Poniedz.	Seweryna ☾	26	Sobor p. B.	7 57	16 16		—	10 46
9	Wtorek	Juljana i Baz.	27	Stefana	7 57	16 18		0 54	11 2
10	Środa	Agatona P.	28	2000 Mucz.	7 56	16 19		2 14	11 23
11	Czwart.	Honorata	29	11 Mład.	7 56	16 20		3 38	11 51
12	Piątek	Ernesta †	30	Anyzji	7 56	16 22		5 4	12 31
13	Sobota	Weroniki	31	Mełanji	7 55	16 23		6 21	13 29

2. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu		Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
14	Niedz.	Feliksa	1	1934.	7 54	16 24		7 24	14 46
15	Poniedz.	Pawła pust. ●	2	Sylwestra	7 54	16 26		8 8	16 15
16	Wtorek	Marcelego	3	Małachiji	7 53	16 27		8 40	17 48
17	Środa	Antoniego op.	4	Sobor 70 A.	7 52	16 29		9 3	19 18
18	Czwart.	Pryski	5	Nawecz. B.	7 51	16 30		9 21	20 42
19	Piątek	Henryka †	6	Boh. Hosp	7 50	16 32		9 36	22 3
20	Sobota	Fabj. i Sebast.	7	Joana Kr.	7 49	16 33		9 50	23 21

3. Niedz. w r. 3. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus uzdrawia trędow. Mat. 8.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu		Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
21	Niedz.	Agnieszki p. m.	8	Heorhija	7 48	16 35		10 5	—
22	Poniedz.	Wincentego ☽	9	Polyjeukta	7 47	16 37		10 22	0 37
23	Wtorek	Zaśl. N. M. P.	10	Hryhoryja	7 46	16 38		10 42	1 52
24	Środa	Tymoteusza	11	Teodozja	7 45	16 40		11 8	3 4
25	Czwart.	Nawr. ś. Pawł.	12	Tatjany	7 44	16 41		11 41	4 14
26	Piątek	Polikarpa †	13	Jermyła	7 43	16 43		12 24	5 15
27	Sobota	Jan. Złotoust.	14	Otci w S.	7 42	16 45		13 18	6 6

4. Niedz. w r. 4. po Trzech Królach. Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu		Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
28	Niedz.	Flawjana m.	15	Triod. Pawła	7 40	16 46		14 21	6 47
29	Poniedz.	Franc. Sal.	16	Petra wer.	7 39	16 48		15 30	7 17
30	Wtorek	Martyny ○	17	Anton. W.	7 37	16 49		16 41	7 41
31	Środa	Piotra z Nol.	18	Atanazyja	7 36	16 51		17 53	7 59

Długość dnia wynosi godz. 8 min. 9, przy końcu godz. 9 min. 15.

Zmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 8 o godzinie 22 min. 35. Zimno.

● Nów dnia 15 o godz. 14 min. 37. Śnieg.

☽ Pierwsza kwadra dnia 22 o godzinie 12 min. 50 Pięknie i zimno.

○ Pełnia dnia 30 o godz. 17 min. 31 Mróz.

Dnia 30 stycznia cząstkowe zaćmienie księżyca, u nas widzialne.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Do 12 zimne i pogodnie; od 12 do 18 obfite opady śnieżne; od 18 do 22 pogodnie; od 22 do końca miesiąca śnieg i ostre mrozy.

Kalendarz żydowski.

Dnia 17 stycznia 1 Szebat. 5694. zwyczajny rok (354 dni).

Przysłowia:

Z nowym rokiem styczeń mrozi, chłop łuczywa łupie drzewo z lasu zwozi.

Styczeń ma dni 31.

W wędrówce po świecie.

Mężczyzni, którzy uczą się pielęgnowania dzieci.



Dotychczasna nazywano mężczyznę: „Panem stworzenia". W ostatnich jednak latach, zdobywa kobieta pierwszeństwo. a mężczyzna musi spełniać te czynności, które wykonywała dotychczas kobieta.

Przyczyna leży w tem, że kobiety zajęły dziś wiele zawodów. które dotychczas wykonywali mężczyzni. Są nawet profesje i zawody, które kobieta owładnęła samodzielnie. wypierając z nich zupełnie mężczyzn. Bardzo dużo jest dziś rodzin, w których mąż niema pracy, a tylko kobieta pracuje i utrzymuje cały dom. W takim wypadku, gdy kobieta jest cały dzień poza domem, zajęta zawodową pracą, wtedy musi mężczyzna zająć się gospodarstwem domowem. Ażeby tym biedakom ulżyć ich ciężki los, utworzyły się w Londynie specjalne kursa dla mężczyzn. Na tych kursach uczą ich: jak pielęgnować dzieci. Jak widzimy na naszym obrazku, czują się mężczyzni jeszcze nieswojo w tej nowej roli, ale przy pilności oraz wytrwałosci, już się to wszystko da jakoś uczynić.

— — — — — — — — — — —

Zapiski domowe w r. 1934.

Luty

Po rusińsku: Luty

Po czesku: Únor



Po słoweńsku: Svečan

Po kroacku: Veljača

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu		Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Ignacego b.	19	Makarija	7 35	16 53		19 4	8 14
2	Piątek	NMP.Gromn. †	20	Eufemija	7 33	16 55		20 15	8 28
3	Sobota	Błażeja b.	21	Maksyma	7 32	16 56		21 27	8 41
	5. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.								
4	Niedz.	Weroniki	22	Sept. Tymo.	7 30	16 58		22 42	8 54
5	Poniedz.	Agaty	23	Kłymenta	7 29	17 0		23 59	9 9
6	Wtorek	Doroty	24	Ksenji	7 27	17 2		—	9 27
7	Środa	Romualda ☾	25	Hryhorja	7 26	17 3		1 20	9 51
8	Czwart.	Jana z Mat.	26	Ksenofonta	7 24	17 5		2 42	10 24
9	Piątek	Apolonji †	27	Joana Chr.	7 23	17 6		4 1	11 12
10	Sobota	Scholast.	28	Jefrema	7 21	17 8		5 8	12 18
	6. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.								
11	Niedz.	M. B. z Lourd.	29	Mięsop. Ihna.	7 19	17 10		6 0	13 40
12	Poniedz.	Eulalji	30		7 17	17 12		6 36	15 10
13	Wtorek	Katarzyny	31	Kyra i Iw.	7 16	17 13		7 3	16 42
14	Środa	*Popielec* P. ●	1	luty. Tryf.	7 14	17 15		7 23	18 9
15	Czwart.	Faustyna *	2	[illegible] Hosp.	7 12	17 17		7 40	19 34
16	Piątek	Juljanny P.	3	Szym. i An.	7 10	17 19		7 55	20 55
17	Sobota	Konstancji *	4	Izydora	7 8	17 21		8 10	22 14
	7. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.								
18	Niedz.	Flawjana *	5	Syrop. Agat.	7 7	17 22		8 26	23 32
19	Poniedz.	Konrada p. *	6	Wukoła	7 5	17 24		8 45	—
20	Wtorek	Leona bp. *	7	Partenija	7 3	17 26		9 9	0 48
21	Środa	Eleon. S. d. ☽	8	Fteodor.	7 1	17 28		9 39	2 0
22	Czwart.	Stol. ś. Piotra*	9	Nicefora	6 59	17 29		10 19	3 6
23	Piątek	Romana S. d.	10	Charłamp.	6 57	17 31		11 9	4 1
24	Sobota	Maciej. Ap.. S. d.	11	Własija	6 55	17 32		12 10	4 46
	8. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O Przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.								
25	Niedz.	Wiktora *	12	1 ned. p. Mel.	6 53	17 34		13 17	5 18
26	Poniedz.	Aleksandra *	13	Markian.	6 51	17 36		14 27	5 45
27	Wtorek	Leandra b. *	14	Walentego	6 49	17 37		15 39	6 05
28	Środa	Romana *	15	Onezyma	6 47	17 39		16 51	6 22

14 lutego: Św. Walenty, patron diecezji przemyskiej.

Z początkiem miesiąca dnia długość wynosi 9 godzin 18 min., z końcem miesiąca 10 godz. 52 min.

Zmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 7 o godzinie 10 minut 21. Zimno.

Dnia 13 i 14 lutego Całkowite zaćmienie słońca; u nas niewidzialne.

● Nów dnia 14 o godzinie 1 min. 43. Ulewa.

☽ Pierwsza kwadra dnia 21 o godzinie 7 min. 4. Burzliwie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza.

Ostre mrozy do 7 lutego; od 7 do 19 pogodnie przy średniej temperaturze; około 22 gwałtowne śnieżyce i ostre mrozy do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 16 lutego 1 Adar, dnia 28. 13 Adar, post Estery.

[illegible]

Po świętej Dorocie schną już chusty na płocie.

Luty ma dni 28.

U zaklinaczy wężów w Marokko.



Niedaleko od miasta Marrakesch w Marokko, w północnej Afryce, żyje plemię zwane Sidi Rhal. Do plemienia tego należą prawie wszyscy arcyksiężnicy, akrobaci, czarodzieje itd., których tak dużo jest w Marokko. Niektórzy z nich wędrują z miasta do miasta, do wsi, inni, zaś, jak to na obrazku naszym widzimy, przyjeżdzają nawet na koniu. Sztuka tych artystów polega głównie na zaklinaniu wężów Naturalnie, że i w tym zawodzie są zdolni i mniej zdolni. Są tacy poskramiacze wężów, którzy nawet wężom odcinają głowy zębami. Umieją dziwnomi sposobami, odtruwać węże — tak, że potem nic im nie grozi. Niektórzy zaś zaklinacze wężów, nie reagują już zupełnie na zatrucia wężów, gdyż potrafili oni przez wciąganie w siebie tych trucizn, zupełnie więcej nie reagować. Jak widzimy, nasz poskramiacz zaklinacz wężów, którego widzimy na obrazku, pamięta także o tem, że daremnie nie należy dzisiaj żadnej sztuki specjalnie tak niebezpiecznej pokazywać, Dlatego na łbie końskim widzi torba, do której publiczność wrzuca pieniądze.

Zapiski domowe w r. 1934.

Marzec

Po rusińsku: Marec

Po czesku: Březen



Po słoweńsku: Sušec

Po kroacku: Ožujak

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Albina *	16 Pamfyłyja	6 45	17 40		18 3	6 36
2	Piątek	Heleny wd.	17 Teod. W.	6 43	17 42		19 16	6 49
3	Sobota	Kunegundy *	18 Lwa pap.	6 41	17 44		20 30	7 2
9. Niedz. w r. 3. Postu. (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.								
4	Niedz.	Kazimierza	19 2 n. p. Arch.	6 39	17 46		21 48	7 17
5	Poniedz.	Euzebjusza *	20 Leona b.	6 37	17 48		23 8	7 34
6	Wtorek	Fryderyka *	21 Tymoftea	6 35	17 49		—	7 56
7	Środa	Tomasza *	22 Eug., Petra	6 33	17 51		0 29	8 26
8	Czwart.	Jana Bożego ☾ *	23 Połykarpa	6 31	17 53		1 48	9 8
9	Piątek	Franciszki Rz. P.	24 Obr. h. ś. J.	6 29	17 54		2 58	10 5
10	Sobota	40 Męczen. *	25 Tarasa	6 26	17 56		3 54	11 19
10. Niedz. w r. 4. Postu (Srodopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.								
11	Niedz.	Konstant.	26 3. n. p. Porfir.	6 24	17 57		4 34	12 44
12	Poniedz.	Grzegorza *	27 Prokopija	6 22	17 59		5 2	14 12
13	Wtorek	Krystyny *	28 Maryny	6 20	18 1		5 26	15 39
14	Środa	Matyldy *	1 Marec Jedw.	6 18	18 2		5 43	17 4
15	Czwart.	Klemensa ● *	2 Teodota	6 16	18 4		5 59	18 26
16	Piątek	Abrahama P.	3 Ewtropija	6 14	18 5		6 14	19 46
17	Sobota	Gertrudy *	4 Harasyma	6 12	18 7		6 30	21 6
11. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan. 8.								
18	Niedz.	Aleksandra	5 4 n. p. Kon.	6 10	18 9		6 48	22 25
19	Poniedz.	Józefa Ob. *	6 42 M. w S.	6 8	18 10		7 10	23 40
20	Wtorek	Jana z. P. *	7 Wasyłyja	6 5	18 12		7 38	—
21	Środa	Benedykta *	8 Teofilakta	6 3	18 13		8 15	0 50
22	Czwart.	Katarzyny *	9 40 M. w S.	6 1	18 15		9 1	1 [illegible]1
23	Piątek	7 bol. Mar. ☽ P.	10 Kondrata	5 59	18 17		9 58	2 40
24	Sobota	Gabrjela *	11 Sofronija	5 57	18 18		11 2	3 18
12. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.								
25	Niedz.	Niedz. Palm.	12 5 p. n. Teof	5 54	18 20		12 12	3 47
26	Poniedz.	Ludgara *	13 Nikifona	5 52	18 21		13 23	4 9
27	Wtorek	Bogumiła *	14 Wenedikt*	5 50	18 23		14 34	4 27
28	Środa	Jana Kapistr. *	15 Ahapija	5 48	18 24		15 46	4 42
29	Czwart.	Wielki Czwart. *	16 Sawyna	5 46	18 26		16 59	4 56
30	Piątek	Wielki Piatek P.	17 Ałek yja	5 43	18 27		18 14	5 10
31	Sobota	Wielka Sobota P.	18 Kyryła	5 41	18 29		19 31	5 24

4 marca: Św. Kazimierz, patron Litwy.

Z początku marc[a] długość dnia wynos[i] 10 g. 55 min., prz[y] końcu 12 g. 48 m.

Zmiany księżyca.

Pełnia dnia 1 o godz. 11 min. 25 Zmiennie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 8 o godzinie 19 minut 5 Ciepło.

● Nów dnia 15 o godzinie 13 minut 8 Śnieg.

Dnia 21 marc[a] początek wiosny, gd[y] słońce wstępuje w znak Barana.

☽ Pierwsza kwadra dnia 23 o godzinie 2 min. 44 Ponuro.

Pełnia dnia 31 o godzinie 2 min 14. Zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Od 2 do 10 zimn[o] i słonecznie; od 11 do 18 śnieg, przechodzący w deszcz zmienna, przykra pogoda do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1 marca 14 Adar, Purim; dnia 2 15. Adar, Suszan-Purim; dnia 17. 1. Nisan, początek Paschy.

Marzec ma 31 dni.

Jak wygląda w południowej Afryce wódz w swoim oficialnym stroju.

Ktoby sądził, że ten jegomość, którego widzicie na naszym obrazku, zbiegł z więzenia albo z domu obłąkanych, ten myli się. Jest to bowiem ogólnie szanowany przez ludność z tubylcza, wódz swojego szczepu. Jeżeli zaś nieco koniecznie ten wielki dygnitarz wygląda, to wina nie leży stanowczo po jego stronie, ale tylko w dzikich kaprysach mody murzyńskiej. Jak widzicie dalej, nosi nasz jegomość frak. Jest bowiem zwyczajem u szczepów murzyńskich skupywać stare stroje europejskie, a szczególnem upodobaniem cieszy się frak. Nie bardzo fortunnie wygląda jednak w tym fraku, a gdyby go ujrzał jakiś orangutan, musiałby śmiać się, że tak bardzo do niego podobny. No, ale nietylko w Afryce są ludzie niewolnikami mody. U nas dzieje się nielepiej...



Zapiski domowe w r. 1934.

Kwiecień

Po rusińsku: Cwiten

Po czesku: Duben



Po słoweńsku: Malý traven

Po kroacku: Travanj

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
13. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.								
1	Niedz.	Wielkanoc	19 Ned. Palm.	5 39	18 30		20 52	5 40
2	Poniedz.	Pon. Wielk.	20 Sawy	5 37	18 32		22 15	6 1
3	Wtorek	Ryszarda	21 Jakowa ap.	5 35	18 33		23 36	6 29
4	Środa	Zosima	22 Katarzyny	5 32	18 35		—	7 7
5	Czwart.	Wincentego	23 Nyona	5 30	18 36		0 50	8 0
6	Piątek	Sykstusa †	24 Piatok W	5 28	18 38		1 50	9 9
7	Sobota	Hermana ☾	25 Blah. P. B.	5 26	18 40		2 34	10 30
14. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewodn). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20.								
8	Niedz.	Dionizego	26 Wełyki den	5 24	18 41		3 6	11 55
9	Poniedz.	Marji Eg.	27 Pond. Switł.	5 21	18 43		3 30	13 20
10	Wtorek	Ezechjela	28 Wtor. Switł.	5 19	18 45		3 49	14 43
11	Środa	Leona pap.	29 Marka	5 17	18 46		4 5	16 4
12	Czwart.	Juljusza	30 Joana	5 15	18 48		4 20	17 23
13	Piątek	Hermenegild †	31 Ipatyja ap	5 13	18 49		4 35	18 42
14	Sobota	Tyburcjusza ●	1	5 11	18 51		4 52	20 1
15. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.								
15	Niedz.	Anastazji	2 Tyta	5 9	18 52		5 12	21 18
16	Poniedz.	Lamberta	3 Xenji	5 7	18 54		5 38	22 31
17	Wtorek	Rudolfa	4 Josyfa	5 5	18 56		6 11	23 37
18	Środa	Op. św. Józefa	5 Teodula	5 3	18 57		6 54	—
19	Czwart.	Emmy	6 Eutychia	5 1	18 59		7 47	0 32
20	Piątek	Wiktora †	7 Hrehoryja	4 59	19 0		8 49	1 14
21	Sobota	Anzelma ☽	8 Irydiona	4 57	19 2		9 56	1 47
16. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
22	Niedz.	Sotera i Kaja	9 Euzychija	4 55	19 4		11 6	2 11
23	Poniedz.	Wojciecha	10 Terentyja	4 53	19 5		12 17	2 31
24	Wtorek	Grzegorza	11 Tyta	4 51	19 7		13 27	2 47
25	Środa	Marka ew.	12 Wasyłyja	4 49	19 8		14 39	3 1
26	Czwart.	Klet. i Marc.	13 Artemona	4 47	19 10		15 53	3 15
27	Piątek	Peregryna †	14 Martyna	4 45	19 11		17 9	3 29
28	Sobota	Pawła od Krz.	15 Arystarch.	4 43	19 13		18 29	3 45
17. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejścia Chrystusa. Jan 16.								
29	Niedz.	Piotra M. ○	16 Ahapji	4 42	19 14		19 52	4 4
30	Poniedz.	Katarzyny S.	17 Symeona	4 40	19 16		21 17	4 30

23 kwietnia: Św. Wojciech, patron w Gnieźnieńskiem.

W kwietniu z początku długość dnia wynosi 12 g. 51 m. Z końcem miesiąca 14 godz. 36 m.

Zmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 7 o godzinie 1 minut 48 Zmiennie.

● Nów dnia 14 o godzinie 0 minut 57. Pogodnie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 21 o godzinie 22 min. 20. Ciepło.

○ Pełnia dnia 29 o godz. 13 min 45. Deszcz.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Niestała pogoda aż do 14, potem pogodnie i ciepło do 27; pod koniec miesiąca deszcz i spadek temperatury.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1. 16 Nisan. drugie święto; dnia 6. 21. Nisan siódme święto; dnia 7. 22. Nisan. ośme święto; dnia 16. 1. Ijar.

Przysłowia:

Kwiecień — plecień bo przeplata: trochę zimy — trochę lata. Na świętego Wojciecha, już w polu pociecha.

Kwiecień ma dni 30.

Żona wodza szczepu murzyńskiego w swojej toalecie uroczystej.



Nasz obraz przedstawia panią Kagiskha, żonę wodza murzyńskiego, w belgijskiej Afryce. Ubrała wszelakie kosztowności. Na głowie nosi „Mahembę,“ dwa rogi, które zrobione są z kosztownych pereł. Ciało owinięte jest w drogi plusz, a potem dopiero przychodzi główna ozdoba. Na jej widok lśnią szczęściem oczy murzyńskie. Są to pierścienie zrobione z trawy. Tak, moi mili Czytelnicy, z prostej trawy, są zrobione te kosztowności. Czcigodna małżonka wysokiego dygnitarza, musi uważać bacznie, aby koza nie zjadła tych kosztowności. Jak więc widzimy, mają kobiety afrykańskie także swoje różne zachcianki. I one znają kaprysy mody. Ale tak jak nasze czytelniczki, dziwią się, przypatrując się tej oto niewieście, tak jest pewnem, że ta wysoko postawiona niewiasta, śmiałaby się może, gdyby widziała wszystkie kaprysy mody kobiecej w państwach cywilizowanych. No, bo i prawda — co kraj to obyczaj ...

Zapiski domowe w r. 1934.

Maj Po rusińsku: **Mai** Po czesku: **Květen**	 	Po słoweńsku: **Velký traven** Po kroacku: **Svibanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Filipa i Jak.	18 Joanika	4 38	19 17		22 36	5 5
2	Środa	Atanazego	19 **Św. wody**	4 36	19 19		23 42	5 54
3	**Czwart.**	**Król. Kor. polsk.**	20 Teodora	4 34	19 20		—	6 59
4	Piątek	Florjana †	21 Januarija	4 33	19 22		0 33	8 18
5	Sobota	Piusa V.	22 Salomei	4 31	19 23		1 8	9 44
18. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w Imię Jez. Chr. Jan 16.								
6	**Niedz.**	Jana w Ol. ☾ Krzyż. dni	23 Georgija	4 29	19 25		1 34	11 8
7	Poniedz.	Domiceli	24 Sawy	4 27	19 29		1 54	12 31
8	Wtorek	Stanisław. B. M.	25 Marka Ep.	4 26	19 28		2 11	13 51
9	Środa	Grzegorza	26 Wasyłyja	4 24	19 29		2 26	15 8
10	**Czwart.**	**Wniebowst. P.**	27 Symeona	4 23	19 31		2 41	26 26
11	Piątek	Adolfa †	28 9 Mucz.	4 21	19 32		2 57	17 43
12	Sobota	Pankracego	29 Jazona	4 20	19 33		3 16	19 0
19. Niedz. w r. 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.								
13	**Niedz.**	Serwacego ●	30 Jakóba ap.	4 18	19 35		3 40	20 14
14	Poniedz.	Bonifacego	1 **Maj.** Jerem.	4 17	19 36		4 10	21 23
15	Wtorek	Zofji	2 Anastazija	4 15	19 38		4 48	22 22
16	Środa	Jana Nep.	3 Tymofteja	4 14	19 39		5 38	23 9
17	Czwart.	Paschalisa	4 **Woznes. H.**	4 13	19 40		6 37	23 45
18	Piątek	Feliksa †	5 Ireny	4 11	19 42		7 43	—
19	Sobota	Piotra Cel.	6 Meftodyja	4 10	19 43		8 52	0 13
20. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.: O przyjściu Ducha św. Jan 14.								
20	**Niedz.**	**Zielone Św.**	7 Joba	4 8	19 45		10 2	0 34
21	**Poniedz.**	**Pon. Ziel. Św.** ☽	8 Joana boh.	4 7	19 46		11 11	0 51
2	Wtorek	Julji	9 Izaiji	4 6	19 47		12 21	1 6
2	Środa	Dezyderj. **S. d.**	10 Symeona	4 5	19 48		13 32	1 20
24	Czwart.	Joanny	11 Tyta	4 4	19 50		15 45	1 33
25	Piątek	Urbana p. **S. d.**	12 Epifanija	4 3	19 51		16 2	1 48
26	Sobota	Filipa **S. d**	13 Hłykerji	4 2	19 52		17 24	2 5
21. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.								
27	**Niedz.**	**Św. Trójcy**	14 **Sosz. Sw. D.**	4 1	19 53		18 49	2 28
28	Poniedz.	Wilhelma	15 **Pond. Sosz.**	4 0	19 54		20 12	2 59
29	Wtorek	Maksym.	16 Teodora	3 59	19 56		21 27	3 42
30	Środa	Feliksa pap.	17 Andronika	3 58	19 57		22 25	4 4:
31	**Czwart.**	**Boże Ciało**	18 Iwana	3 57	19 58		23 7	5 59

8 maja: Św. Stanisław, patron Polski.

Z początkiem maja długość dnia wynosi godzin 14 min. 39, z końcem miesiąca 16 godzin 1 minuta.

Zmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 6 maja o godz. 7 min. 41. Chłodno.

● Nów dnia 13 maja o godz. 13 min. 30. Deszcz.

☽ Pierwsza kwadra dnia 21 maja o godz. 16 min. 19. Pięknie.

● Pełnia dnia 28 maja o godz. 2: minut 41. Ciepło.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Obfite opady przy niskiej temperaturze do 8, potem pogodnie aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

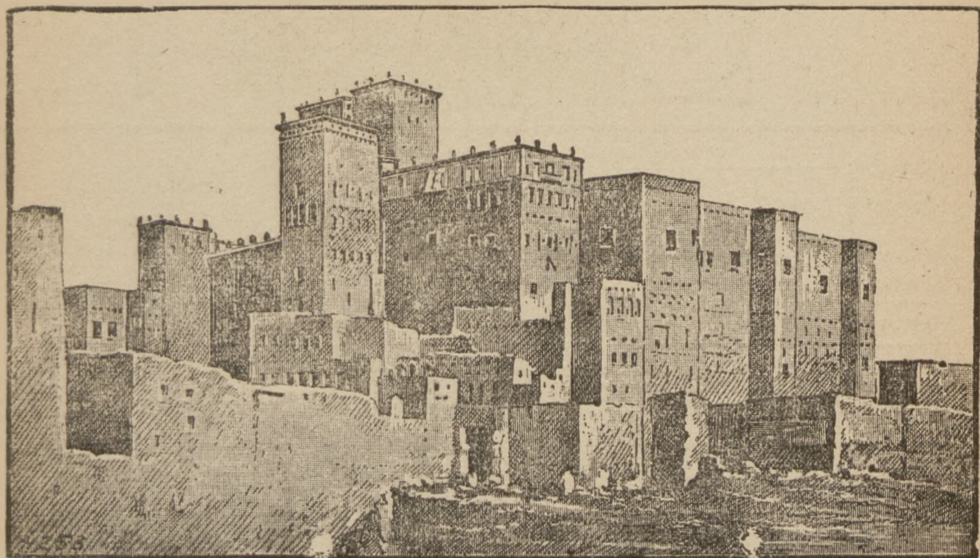
Dnia 3. maja 18. Ijar, Lag-Bomer; dnia 15. 1. Siwan; dnia 20. 6. Siwan: święto tygodniowe; 21. 7. Siwan, drugie święto.

Przysłowia:

Suchy marzec — mokry maj, będzie żytko, gdyby gaj.

Maj ma dni 31.

Drapacze chmur na pustyni.



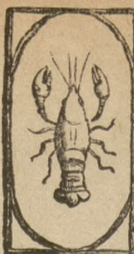
Dziesięć dni podróży od lądu indyjskiego Oceanu — leżą wysokie południowo arabskie okolice górskie ze sawnem miastem Hadramant. Domy tam mają przeciętnie dziesięć pięter, sądzą, że domy w dawnych czasach, zbudowane zostały przez wędrowców z kraju Kanaan. Niedawno odkrył te drapacze na pustyni, jeden z sławnych podróżników angielskich Milton. Dotychczas nie pozwolono żadnemu Europejczykowi zwiedzić tych dziwów arabskich. Przed wojną starała się tam dotrzeć naukowa ekspedycja amerykańska. Ale los tej ekspedycji zakończył się tragicznie, wszyscy bowiem członkowie zostali przez ludność tubylczą zamordowani. Uważali bowiem Arabowie te domy i te swoje pamiątki za ściętość, którą zbrukałby europejczyk, swojemi odwiedzianmi i swoją ciekawością. Tak więc drapaczami chmur nie szczyci się dzisiaj tylko Ameryka.... bo wznoszą się również dumnie w dalekich pustyniach...

Zapiski domowe w r. 1934.

Czerwiec

Po rusinsku: **Szerweń**

Po czesku: **Červen**





Po słoweńsku: **Rožnik**

Po kroacku: **Lipanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Bł. Jakóba †	19 Patrykija	3 56	19 5[illegible]		23 37	7 26
2	Sobota	Sadoka i Tow.	20 Tałateja	3 56	20 0		23 59	8 54
22. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.								
3	Niedz.	Klotyldy	21 Wz. Ś. Św.	3 55	20 1		—	10 19
4	Poniedz.	Kwiryna	22 Wasyła	3 55	20 2		0 18	11 40
5	Wtorek	Bonifacego	23 Michaiła	3 54	20 3		0 33	12 59
6	Środa	Norberta	24 Symeona	3 53	20 4		0 48	14 16
7	Czwart.	Roberta	25 Boże Ciało	3 53	20 5		1 4	15 32
8	Piątek	Serca Jezusa †	26 Karpa	3 52	20 5		1 22	16 48
9	Sobota	Felicjana	27 Teraponta	3 52	20 6		1 43	18 2
23. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy. Łuk. 15.								
10	Niedz.	Małgorzaty	28 Nykity	3 51	20 7		2 10	19 12
11	Poniedz.	Barnaby	29 Teodozji	3 51	20 8		2 46	20 14
12	Wtorek	Jana	30 Izaakija	3 51	20 8		3 32	21 5
13	Środa	Antoniego	31 Herminy	3 50	20 9		4 28	21 45
14	Czwart.	Bazylego	1 [illegible] Justa	3 50	20 9		5 31	22 15
15	Piątek	Wita †	2 Nykifora	3 50	20 10		6 40	22 38
16	Sobota	Benona	3 Lukyljana	3 50	20 10		7 49	22 56
24. Niedz. w r. 4. po Ziel. Świątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.								
17	Niedz.	Adolfa	4 Wartołom.	3 50	20 11		8 58	23 12
18	Poniedz.	Marcelego	5 Dorofteja	3 50	20 11		10 7	23 25
19	Wtorek	Juljanny	6 Hilarjona	3 50	20 12		11 16	23 38
20	Środa	Sylwerego	7 Teodota	3 50	20 12		12 27	23 52
21	Czwart.	Alojzego Gonz.	8 Fteodora	3 50	20 12		13 40	—
22	Piątek	Paulina †	9 Kyryła	3 50	20 12		14 58	0 8
23	Sobota	Zenona	10 Aleksandr.	3 51	20 13		16 19	0 27
25. Niedz. w r. 5. po Ziel. Świątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
24	Niedz.	Jana Chrzcic.	11 Wartołom.	3 51	20 13		17 43	0 53
25	Poniedz.	Prospera	12 Onufryja	3 51	20 13		19 3	1 30
26	Wtorek	Jana i Pawła	13 Akaliny	3 52	20 13		20 10	2 21
27	Środa	Władysł.	14 Jełyseja	3 52	20 13		21 0	3 32
28	Czwart.	Leona p.	15 Amosa	3 53	20 13		21 36	4 56
29	Piątek	Piotra i Pawła	16 Tychona	3 53	20 13		22 2	6 28
30	Sobota	Wsp. ś. Pawła	17 Manuela	3 54	20 13		22 22	7 57

24 czerwca: Św. Jan Chrzciciel, patron diecezji wrocławskiej.

Długość dnia wynosi 1. czerwca 16 godzin 3 min. Z końcem miesiąca 16 godz. 19 min.

Zmiany księżyca.

Ostatnia kwadra dnia 4 o godzinie 13 minut 52. Pięknie.

Nów dnia 12 czerwca o godzinie [illegible] min. 11. Zmiennie.

Pierwsza kwadra 20 o godzinie 7 min. 36. Pogodnie.

Dnia 22 czerwca początek lata. Słońce wstępuje w znak Raka.

Pełnia dnia 27 o godz. 6 minut 7 Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Pogodnie i ciepło do 3, od 4 do 7 ciągłe deszcze; niestała pogoda do 16, poczem pięknie do końca miesiąca, od czasu do czasu nawałnice.

Kalendarz żydowski.

Dnia 14 czerwca 1 Thamuz.

Przysłowia:

Na święty Antoni jagoda się zapłoni.
Na święty Wit, słowik cyt.

Młyny w Arabji.

Niektóre miejscowości w Arabji, zachowały jeszcze tradycje z przed wielu tysięcy lat. Gdy w Europie i Ameryce cuda techniki zostały już zastosowane w życiu — gdy ciągle maszyna za maszyna zaczyna u nas królować nad człowiekiem, to w tych krajach arabskich, wszystko po dawnemu zostało. I nic dziwnego, bo Arabowie nie chcą słyszeć nic o zdobyczach kultury europejskiej — a są miejscowości, gdzie nie stanęła jeszcze stopa białego człowieka, jak go Arabowie nazywają „białego djabła." Arabowie żyją swojem życiem mają swoje tradycje pielęgnują je, nie chcą żadnych nowości, uważają je za grzech przeciwko swojej religji. Tak więc zachował się tam jeszcze zwyczaj z przed wielu lat. Spojrzyjcie na obrazek — widzicie biednego wielbłąda — który właściwie wprowadza w ruch młyn. I jest im z tem dobrze — tylko biedny wielbłąd musi na słoncu się parzyć. —



Zapiski domowe w r. 1934.

Lipiec

Po rusińsku: **Łypeć**

Po czesku: **Cervenec**





Po słoweńsku: **Malý pes**

Po kroacku: **Srpanj**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Zanki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
26. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
1	Niedz.	Teobalda	18 Leontija	3 55	20 13		22 39	9 23
2	Poniedz.	*Naw. NMP.*	19 Judy ap.	3 55	20 13		22 55	10 45
3	Wtorek	Heljodora	20 Metodyja	3 56	20 12		23 10	12 4
4	Środa	Prokopa	21 Juljana m.	3 56	20 12		23 27	13 22
5	Czwart.	Cyryla i Metod.	22 Eusebija	3 57	20 12		23 48	14 38
6	Piątek	Izajasza Pr. †	23 Ahrypiny	3 58	20 11		—	15 53
7	Sobota	Jana z D.	24 Rożd. s. J	3 59	20 10		0 13	17 4
27. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
8	Niedz.	Elżbiety	25 Fewronji	3 59	20 10		0 46	18 8
9	Poniedz.	Łucji	26 Dawyda	4 0	20 9		1 28	19 3
10	Wtorek	Amalji, 7 brat.	27 Samsona	4 1	20 8		2 21	19 45
11	Środa	Piusa I. pap	28 Kyra i Jon.	4 2	20 7		3 22	20 18
12	Czwart.	Jana Gwalb.	29 Petra i P.	4 3	20 7		4 29	20 43
13	Piątek	Małgorzaty †	30 Sobor ś. A.	4 4	20 6		5 39	21 3
14	Sobota	Bonawent.	1 Łypeć. Kosm.	4 5	20 6		6 48	21 19
28. Niedz. w r. 8. po Ziel. Świątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
14	Niedz.	Henryka	2 Poł. ryz. B.	4 6	20 5		7 57	21 32
16	Poniedz.	NMP. z Karm.	3 Jakynta	4 7	20 4		9 6	21 46
17	Wtorek	Aleksego	4 Andreja	4 8	20 3		10 14	21 59
18	Środa	Szymona z Lipn	5 Kyryła i M.	4 10	20 2		11 25	22 13
19	Czwart.	Winc. z P.	6 Łucjana	4 11	20 1		12 39	22 30
20	Piątek	Błg. Czesława †	7 Kyrjaka	4 12	20 0		13 56	22 5
21	Sobota	Praksedy	8 Prokopija	4 13	19 59		15 17	23 22
29. Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19								
22	Niedz.	Marji Magd.	9 Pankratija	4 14	19 58		16 37	—
23	Poniedz.	Apolinarego	10 S. 45 Mucz.	4 16	19 56		17 50	0 5
24	Wtorek	Krystyny	11 Eufemiji	4 17	19 55		18 48	1 4
25	Środa	Jakóba ap.	12 Prokla	4 18	19 54		19 31	2 22
26	Czwart.	Anny	13 Sob. s. Haw.	4 19	19 53		20 1	3 52
27	Piątek	Natalji †	14 Akiły	4 21	19 51		20 25	5 24
28	Sobota	Inocentego	15 Kyryła	4 22	19 50		20 43	6 55
30. Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.								
29	Niedz.	Marty	16 Atynogena	4 24	19 48		21 0	8 21
30	Poniedz.	Abdona m.	17 Martyny	4 25	19 47		21 16	9 44
31	Wtorek	Ignacego Loj.	18 Emiljana	4 26	19 45		21 33	11 5

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 18 m., z końcem miesiąca 15 godzin 19 minut.

Zmiany księżyca

☾ Ostatnia kwadra dnia 3 lipca o godz. 21 min. 27. Parno.

● Nów dnia 11 lipca o godz. 18 min. 5. Ciepło.

☽ Pierwsza kwadra 19 lipca o godzinie 19 min. 52. Burze.

○ Pełnia dnia 26 lipca o godzinie 13 min. 8. Parno.

Dnia 26. lipca częściowe zaćmienie księżyca, u nas niewidzialne

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Bardzo gorąco i sucho aż do połowy miesiąca, potem parno i częste burze.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1 lipca 18 Thamuz, post, zdobycie Jerozolimy; dnia 17 lipca 1 Ab; dnia 22 10. Ab, post zburzenia świątyni.

Przysłowia:

Od świętej Hanki chłodne wieczory i poranki.

Lipiec ma dni 31.

Amazonki walczyce.



W środkowej Ameryce południowej, rozciągają się dalekie prerie, które konczą się gęstemi lasami. Ogromne połacie są tak zabagnione, że dalej nie można ruszyć ani kroku. Te ogromne obszary, pełne bagna i lasów, nazywają się Gran Chaco. Ale oto odkryto, że tam znajdują się ogromne pokłady nafty. To stało się przyczyną bardzo poważnych konfliktów między Boliwią a Paragwajem. Naturalnie, że możny i wszechwładny kapitał naftowy, tak długo judził wzajemnie obie strony, aż doszlo do wojny między Paragwajem a Boliwią. Z wybuchem wojny, utworzyły kobiety w Paragwaju, specjalne oddziały wojskowe. Na naszym obrazku widzimy kilka amazonek, jak się cwiczą w sztuce wojennej. Interesujące jest, że w Paragwaju wszystkie kobiety palą cygara.

Zapiski domowe w r. 1934.

Sierpień

Po rusińsku: **Serpeń**

Po czesku: **Srpen**





Po słowańsku: **Velký serpan**

Po kroacku: **Kolovoz**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Piotra w ok.	19 Makryny	4 28	19 44		21 52	12 24
2	Czwart.	**N. M. P. Anielsk.** ☾	20 Iłyi	4 29	19 42		22 16	13 41
3	Piątek	Zn. ś. Szczep. †	21 Symeona	4 31	19 41		22 46	14 55
4	Sobota	Dominika	22 Marji Mah.	4 32	19 39		23 26	16 2
31. Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.								
5	Niedz.	NPM. Śnież.	23 Trofyma	4 33	19 37		—	17 0
6	Poniedz.	**Przemien. Pańsk.**	24 Chrystyny	4 35	19 36		0 15	17 46
7	Wtorek	Kajetana	25 Usp. ś. An	4 36	19 34		1 14	18 22
8	Środa	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 38	19 33		2 20	18 48
9	Czwart.	Jana Vianney	27 Pantałem.	4 39	19 31		3 29	19 9
10	Piątek	Wawrzyń. † ●	28 Prok. i N.	4 4	19 29		4 38	19 26
11	Sobota	Zuzanny	29 Kałynyka	4 42	19 27		5 48	19 41
32. Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.								
12	Niedz.	Klary p.	30 Syły	4 43	19 26		6 56	19 54
13	Poniedz.	Hipolita	31 Jewdokim.	4 45	19 24		8 7	20 7
14	Wtorek	Euzebiusza P.	1 Serp Petra	4 46	19 22		9 15	20 21
15	Środa	Wnieb. NPM.	2 Stefana m.	4 48	19 20		10 27	20 37
16	Czwart.	Rocha wyzn.	3 Izaakija	4 49	19 18		11 42	20 56
17	Piątek	Jacka wyzn. †	4 Otrok. wE.	4 51	19 16		13 0	21 22
18	Sobota	Heleny ces. ☽	5 Euzypija	4 52	19 14		14 18	21 58
33. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
19	Niedz.	Ludw. z Tul.	6 Preob. H.	4 54	19 12		15 32	22 48
20	Poniedz.	Bernarda op.	7 Dometyja	4 55	19 10		16 34	23 56
21	Wtorek	Joanny Fr.	8 Jemyłjana	4 57	19 8		17 23	—
22	Środa	Tymoteusza	9 Mafteja a.	4 58	19 6		17 58	1 18
23	Czwart.	Filipa	10 Laurentyj.	5 0	19 4		18 25	2 48
24	Piątek	Bartłom. † ○	11 Eupta	5 1	19 2		18 46	4 19
25	Sobota	Ludwika kr.	12 Fotyja	5 3	19 0		19 3	5 48
34. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.								
26	Niedz.	**NMP. Jasnogórsk.**	13 Maksyma	5 4	18 58		19 20	7 14
27	Poniedz.	Jana Kalas.	14 Mycheja	5 6	18 56		19 37	10 39
28	Wtorek	Augustyna	15 Uspen. B.	5 7	18 54		19 56	8 1
29	Środa	Ścięcie Ś. Jana	16 Diomeda	5 9	18 52		20 19	11 2[illegible]
30	Czwart.	Róży Lim.	17 Myrona m.	5 10	18 50		20 47	12 39
31	Piątek	Rajmunda †	18 Flora i Ł.	5 12	18 48		21 23	13 5[illegible]

10 sierpnia: Św. Wawrzyniec, patron diecezji siedleckiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 16 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 36 minut.

Zmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 2 o godzinie 7 min. 26. Piękne dni.

● Nów dnia 10 o godz. 9 min. 45. Parno.

Dnia 10. sierpnia obrączkowe zaćmienie słońca; u nas nie widzialne.

☽ Pierwsza kwadra dnia 18 sierpnia o godzinie 5 min. 32. Zmiennie.

○ Pełnia dnia 24 sierpnia o godz. 20 min. 36. Chłodno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 31 o godzinie 20 min. 39 Niestała pogoda.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

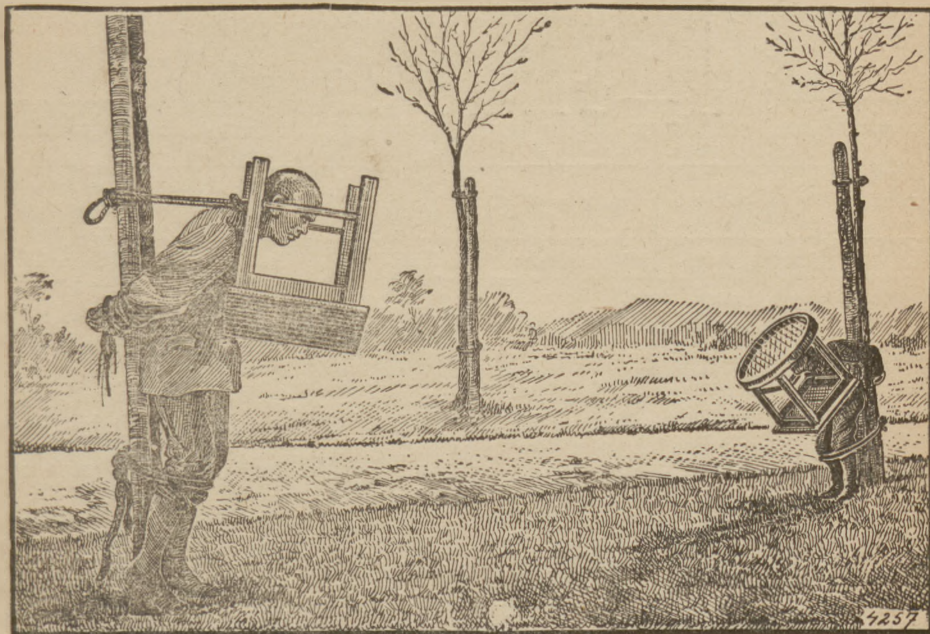
Prawdziwe lato w pełni; częste burze nocne, nieraz z gradobiciem aż do 20; do 26 deszcze lokalne i spadek temperatury; pod koniec miesiąca ustala się chłodna pogoda.

Kalendarz żydowski.

Dnia 12 sierpnia 1 Elul

Sierpień ma dni 31.

Jak w Chinach karze się złodziei.



W Chinach istnieją liczne zwyczaje, nad którymi Europjejczyk kiwa tylko zdziwiony głową. Tak naprzykład u nas, czarny kolor oznacza załobę, w Chinach zaś przeciwnie biały. My wyrzucamy zgniłe jaja, w Chińczycy zakopują jaja w ziemię, aby zgniły i spozywają potem jako najlepsze smakołyki. U nas zaprzęga się do wozów zwierzęta, zaś w Chinach ludzi. Naturalnie, że w Chinach istnieją także zupełnie inne pojęcia prawa i karze. Może nigdzie niema tak srogich sądów i kar na złoczyńców, jak w Chinach. Na naszym obrazku widzimy złodziei, których za karę przywiązali do drzewa. Pozatem przywiązują mu na karku stołeczek, który staje się potem bolesnym ciężarem, jak to widzimy na naszym obrazku po lewej stronie. Jednemu z tych złodziei, nałożono jeszcze sznurek na szyi, dla zaostrzenia kary.

Zapiski domowe w r. 1934.

Wrzesień
Po rusińsku: **Wreseń**
Po czesku: **Září**



Po słoweńsku: **Kimowec**
Po kroacku: **Rujan**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g.	min.	Słońca zachód g.	min.	Znaki	Księżyca wschód g.	min.	Księżyca zachód g.	min.
1	Sobota	Bronisławy	19 Andreja	5	13	18	46		22	10	14	52
35. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.												
2	Niedz.	Stefana kr.	20 Samuiła	5	15	18	44		23	6	15	43
3	Poniedz.	Serafiny	21 Tadeja	5	16	18	42		—		16	22
4	Wtorek	Rozalji	22 Ahatonika	5	18	18	40		0	9	16	52
5	Środa	Wawrzyńca	23 Łuppa m.	5	19	18	38		1	18	17	15
6	Czwart.	Zacharjasza	24 Eutychija	5	21	18	35		2	27	17	33
7	Piątek	Reginy †	25 Wartołom.	5	22	18	33		3	37	17	49
8	Sobota	**Narodzenie NPM.**	26 Adryana	5	24	18	31		4	46	18	2
36. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.												
9	Niedz.	Piotra Kl.	27 Pymona	5	25	18	2[illegible]		5	55	18	16
10	Poniedz.	Mikołaja	28 Moiseja	5	27	18	27		7	5	18	30
11	Wtorek	Prot i Jacka	29 Usik. hł.	5	28	18	24		8	17	18	45
12	Środa	**Imienia Marji**	30 Aleksandr.	5	30	18	22		9	31	19	3
13	Czwart.	Walerjana	31 Poł. Poj. B	5	31	18	20		10	47	19	27
14	Piątek	Pod. św. Krzyża †	1 Wreseń.	5	33	18	18		12	6	19	59
15	Sobota	**7 bol. N. Marji P.**	2 Mamanta	5	34	18	16		13	20	20	43
37. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i bliźn. Mat. 22.												
16	Niedz.	Ludmiły	3 Antyma	5	36	18	13		14	25	21	42
17	Poniedz.	Hildegarda	4 Wawyły	5	37	18	11		15	17	22	57
18	Wtorek	Tomasza	5 Zacharyja	5	39	18	9		15	56	—	
19	Środa	Januarego S. d.	6 W. cz. Myc.	5	40	18	7		16	25	0	21
20	Czwart.	Eustachj.	7 Sostena	5	42	18	5		16	48	1	49
21	Piątek	Mateusz. Ew. S. d.	8 Rożdż. B.	5	43	18	2		17	6	3	17
22	Sobota	Maurycego S. d.	9 Joakima	5	45	18	0		17	24	4	43
38. Niedz. w r. 19. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.												
23	Niedz.	Tekli	10 Mynodora	5	46	17	58		17	41	6	8
24	Poniedz.	Ruperta	11 Feodora	5	48	17	56		17	59	7	31
25	Wtorek	Bł. Władysł. z G.	12 Awtonoma	5	49	17	54		18	20	8	55
26	Środa	Cyprjana	13 Kornyła	5	51	17	51		18	47	10	15
27	Czwart.	Kosmy i Dam.	14 Wozn. Kr.	5	52	17	49		19	20	11	31
28	Piątek	Wacława †	15 Nikity	5	54	17	47		20	3	12	39
29	Sobota	**Michała archan.**	16 Josafata m.	5	56	17	45		20	56	13	35
39. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.												
30	Niedz.	Hieronima	17 Sofji mucz	5	57	17	43		21	58	14	20

29 września: Św. Michał, patr

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 3[illegible] min. Z końcem miesiąca 11 g. 46 min

Zmiany księżyca.

Nów d. 9 września o godzinie 1 minut 20. Pięknie.

Pierwsza kwadra dnia 16 września o godzinie 13 min. 25. Sucho.

Pełnia do 2[illegible] o godzinie 5 minut 18. Pogodnie.

Dnia 23 września początek jesieni.

Słońce wstępuje w znak Wagi.

Ostatnia kwadra dnia 30 września o godzinie 13 minut 29. Ciepło.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Piękn[illegible] i sucho aż do 24; koło 25 pogoda pogarsza się chwilowo, poczem znów pogodnie i ciepło do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 10 września 1 Tiszri, 5695 (niedostateczny rok o 383 dniach), Nowy Rok: dnia 11 września 2 Tiszri II święto; dnia 12 wrz. 3 Tiszri post Gedaljah; dnia 19 wrz. 10 Tiszri św. pojednania, dnia 24 15 Tiszri Kuczki: dnia 25 wr. 16 Tiszri II święto: dnia 30 wrz.. 21 Tiszri św. palm

Wrzesień ma dni 30.

Chińskie płaczki przy robocie.



Ten obrazek, prowadzi nas znowu do Chin, ale tym razem na pogrzeb. Widzimy na obrazku dwie płaczki. Spojrzcie, jak wygląda trumna, w której chowają nieboszczyka. Nie myślcie, że te kobiety płaczące i z zbolałym wzrokiem patrzące na trumnę, to może krewne zmarłego. Bynajmniej! One uprawiają ten zawód — to jest poprostu ich fachem i zarobkowaniem. Według wierzeń chińskich, im więcej łez wylano za nieboszczykiem, tem spokoniej będzie nieboszczyk sobie odpoczywał w tym innym świecie. Dlatego wynajmuje się płaczki, które na zawołenie mają łzy, naturalnie każą sobie zanie płacić.

Ale niezawsze mają łzy na zawołanie. Radzą sobie kobiecinki i niespostrzeżenie trą sobie oczy cebulą, a wtedy już łzy płyną ciurkiem. W czasie krzyzysu w Chinach, ten „łzawy interes“ należy jeszcze do najlepszych.

Zapiski domowe w r. 1934.

Październik

Po rusińsku: **Żowten**

Po czesku: **Řijen**



Po słoweńsku: **Kolopersk**

Po kroacku: **Koloperk**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Bł. Jan z Dukli	18 Eumenyja	5 59	17 40		23 5	14 53
2	Wtorek	Anioł. Stróż.	19 Tryfona	6 0	17 38		—	15 18
3	Środa	Teresy od D.J.	20 Eustachija	6 2	17 36		0 14	15 38
4	Czwart.	Franc. Ser.	21 Kondrata	6 3	17 34		1 24	15 55
5	Piątek	Placyda i t. m. †	22 Foki i J.	6 5	17 32		2 33	16 9
6	Sobota	Brunona	23 Zacz. ś. J.	6 6	17 29		3 42	16 23

40. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowieniu syna król. Jan 4.

7	Niedz.	**M. P. Różańcow.**	24 Tekli m.	6 8	17 27		4 52	16 37
8	Poniedz.	Brygidy	25 Eufrozyny	6 9	17 25		6 4	16 52
9	Wtorek	Dionizego	26 Joana boh.	6 11	17 23		7 18	17 10
10	Środa	Franc. Borg.	27 Kalistrata	6 12	17 21		8 35	17 32
11	Czwart.	Emiljana	28 Charytona	6 14	17 19		9 53	18 2
12	Piątek	Maksymilj. †	29 Kyrjaka	6 15	17 17		11 10	18 43
13	Sobota	Edwarda	30 Hryhoryja	6 17	17 15		12 18	19 37

41. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dłużn. i złym słudze. Mat. 18.

14	Niedz.	Kaliksta	1 Żowt. Pok	6 19	17 13		13 13	20 47
15	Poniedz.	Jadwigi	2 Kyrjana	6 20	17 11		13 55	22 6
16	Wtorek.	Sławomira	3 Dyonizyja	6 22	17 9		14 27	23 30
17	Środa	Małgorzaty	4 Jerofteja	6 23	17 7		14 51	—
18	Czwart.	Łukasza ew.	5 Charytyny	6 25	17 5		15 10	0 56
19	Piątek	Piotra z A. †	6 Tomy ap.	6 27	17 3		15 28	2 19
20	Sobota	Felicjana	7 Serhija m.	6 28	17 1		15 44	3 42

42. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej. Mat. 22.

21	Niedz.		8 Pełahiji	6 30	16 59		16 2	5 4
22	Poniedz.	Korduli	9 Jakowa a.	6 31	16 57		16 22	6 26
23	Wtorek	Jana Kap.	10 Eułampija	6 33	16 55		16 46	7 48
24	Środa	Rafała arch.	11 Fyłypa ap.	6 35	16 53		17 17	9 7
25	Czwart.	Bolesława	12 Prowa m.	6 37	16 51		17 56	10 20
26	Piątek	Ewarysta †	13 Karpa	6 38	16 49		18 46	11 22
27	Sobota	Sabiny	14 Nazaryja	6 40	16 47		19 45	12 12

43. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.

28	Niedz.		15 Eutymija	6 42	16 45		20 51	12 50
29	Poniedz.	Narcisa	16 Lonhina	6 44	16 43		22 0	13 19
30	Wtorek	Alfonsa R.	17 Ozyji i A.	6 45	16 42		23 9	13 41
31	Środa	Marc lego	18 Łuki ew.	6 47	16 40		—	13 59

15. października: Św. Jadwiga, patronka Śląska.

Z peczątkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 41 min. Z końcem miesiąca godz. min. 53.

Zmiany księżyca.

Nów dn. 8 paźd. o godz. 16 min. 4 Słonecznо.

Pierwsza kwadra dnia 15 październ. o godz. 2 minut 29. Ciepło

Pełnia dnia 2 paźdz. o godz. minut 1. Deszcz

Ostatnia kwadra dnia 30 paź o godz. 9 min. 21 Chłodno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Październik jest pogodny i bard. o ciepły aż do 18; od 1 do 25 obfite opady potem chłodno i pogodnie do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 1 październ 22 Tiszri koniec kuczek; dnia 2 paźd. 23 Tiszri radość z prawa; dnia 10 paźd. 1 Marcheswan.

Przysłowia:

Na św. Franciszka chłop już w polu nie zyska.

Październik ma dni 31.

Policja kobieca w Indjach.



Do najbardziej prześladowanych stworzeń w „Indjach i Turcji należała przez wieki kobieta. Odmawiano jej wszelkich praw — była ona poprostu niewolnicą mężczyzny. Z biegiem czasu, zmieniły się te pojęcia i kobieta w Indjach i Turcji zyskała sobie już powolnie pewne prawa. W Turcji pozwolono im wychodzić na ulice bez welonu w Indjach zniesiono upokarżające prawo niewolnictwa. W Indjach nawet pozwolono im wykonywać pewne czynności. Tak więc na naszym obrazku widzimy indyjskie policjantki, które ćwiczą pod komendą swojej angielskiej nauczycielki.

Zapiski domowe w r. 1934.

Listopad

Po rusińsku: **Listopad**

Po czesku: **Listopad**



Po słoweńsku: **Listopad**

Po kroacku: **Studenij**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Wsz. Święt.	19 Joiła	6 48	16 38		0 19	14 15
2	Piątek	*Dzień zad.* †	20 Artemija	6 50	16 36		1 27	14 29
3	Sobota	Huberta, Idy	21 Ilarjona	6 52	16 34		2 35	14 42

44. Niedz. w r. 24 po Ziel. Świątk. Ewang.: O łodzi Chrystus. wej. Mat. 8.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
4	Niedz.	Karola Bor.	22 Awerkija	6 53	16 33		3 46	14 57
5	Poniedz.	Zacharjasza	23 Jakowa a.	6 55	16 32		4 59	15 14
6	Wtorek	Leonarda	24 Arefty	6 56	16 30		6 16	15 35
7	Środa	Bł. Anton. B. ●	25 Markijana	6 58	16 28		7 35	16 2
8	Czwart.	Bogumiła	26 Demetryja	7 0	16 27		8 54	16 40
9	Piątek	Teodora †	27 Nestora	7 1	16 25		10 7	17 31
10	Sobota	Andrzeja Aw.	28 Terentyja	7 3	16 24		11 8	18 31

45. Niedz. w r. 25 po Ziel. Świątk. Ewang.: O dobrem nasieniu. Mat. 13.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
11	Niedz.	Marcina b.	29 Anastazji	7 4	16 22		11 55	19 56
12	Poniedz.	Marcina p.	30 Zenona	7 6	16 21		12 29	21 19
13	Wtorek	Stanisł. Kost.	31 Stachija	7 8	16 20		12 55	22 44
14	Środa	Serafina ☽	1 List. Kosmy	7 10	16 18		13 16	—
15	Czwart.	Leopolda	2 Akindyna	7 11	16 17		13 33	0 6
16	Piątek	M. B. Ostrobr. †	3 Josyfa i A.	7 13	16 15		13 50	1 27
17	Sobota	Grzegorza	4 Joanikija	7 15	16 14		14 6	2 46

46. Niedz. w r. 26 po Ziel. Świątk: Ewang.: O ziarnie gorczycznem. Mat. 15.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
18	Niedz.	Salomei	5 Hałaktyon.	7 16	16 13		14 25	4 6
19	Poniedz.	Elżbiety	6 Pawła ap.	7 18	16 12		14 47	5 26
20	Wtorek	Feliksa W.	7 Jerona	7 19	16 11		15 15	6 45
21	Środa	Ofiarow. N. M. P ○	8 Mychaiła	7 21	16 10		15 50	8 0
22	Czwart.	Cecylji	9 Onesyfora	7 22	16 9		16 36	9 7
23	Piątek	Klemensa †	10 Oresta	7 24	16 8		17 32	10 3
24	Sobota	Jana od k.	11 Myny	7 25	16 7		18 36	10 46

47. Niedz. w r. 27 po Ziel. Świątk. Ewang.: O końcu świata. Mat 24.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
25	Niedz.	Katarzyny	12 Josafata	7 27	16 6		19 44	11 19
26	Poniedz.	Konrada	13 Joana Złat.	7 28	16 5		20 54	11 43
27	Wtorek	Walerjana	14 Fyłypa	7 30	16 4		22 2	12 3
28	Środa	Zdzisławy	15 Samsona	7 31	16 3		23 10	12 19
29	Czwart.	Saturnina ☾	16 Mateja Ap.	7 33	16 3		—	12 33
30	Piątek	Andrzeja ap. †	17 Hryhoryja	7 34	16 2		0 18	12 47

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin 51 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 28 min.

Zmiany księżyca.

● Nów dnia 7 listopada o godz. 5 minut 43. Sucho

☽ Pierwsza kwadra dnia 14 listop. o godz. 3 min. 39. Chłodno.

○ Pełnia dnia 21 listopada o godz. 5 min. 26. Mokro i zimno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 29 listopada o godz. 6 min. 39. Pogod.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Sucho i stosunkowo ciepło do 13 potem wilgotno i chłodno do 26; pod koniec miesiąca jeszcze kilka pięknych dni jesiennych.

Kalendarz żydowski.

Dnia 8 listopada 1 Kislew.

Przysłowia:

W listopadzie białogłowy przędą swe kądziele, a co święto, co niedziela, brzęczy gdzieś wesele.

Listopad ma dni 30.

Jak młóci się zboże w Mandżurji.



Mandżurja znajduje się między Morzem Żółtem a rzeką Amur w Azji. Mandżurja jest stosunkowo bardzo słabo zamieszkała. W czasie wielu domowych chińskich wojen, od których krwawiły się Chiny od wielu lat, bardzo dużo ludzkości zbiegło i osiadło w Mandżurji. Mimo to jest dzisiaj jeszcze w Mandżurji, bardzo wiele miejsca dla osiedlenia się miljonów ludzi. Dlatego właśnie starała się Japonia o zawładnięcie Mandżurją i stąd wynikła wojna japońsko — chińska. Japonia cierpi bowiem na ciągły wzrost ludności, a nie mogąc dla niej znaleźć miejsca w własnym kraju, szuka właśnie nowych terenów. W Mandżurji sieją ryż, i zboże. Ale rolnictwo jest jeszcze bardzo zacofane i wszystko, jak to widzimy na naszym obrazku odbywa się jak przed setkami lat.

Zapiski domowe w r. 1934.

Grudzień

Po rusińsku: **Gruden**

Po czesku: **Prosinec**





Po słoweńsku: **Gruden**

Po kroacku: **Prosinac**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta starego stylu	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Eligjusza	18 Platona	7 36	16 2		1 26	13 1
48. Niedz. w r. 1. Adwentu Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.								
2	Niedz.	Bibjany	19 Audija	7 37	16 1		2 37	13 17
3	Poniedz.	Franc. Ks.	20 Hryhorija	7 38	16 1		3 51	13 36
4	Wtorek	Barbary	21 Wowed. B	7 39	16 0		5 9	14 0
5	Środa	Sabby op.	22 Fyłymona	7 41	15 59		6 30	14 33
6	Czwart.	Mikołaja	23 Amfilochij.	7 42	15 59		7 47	15 19
7	Piątek	Ambrożego †	24 Kłymenta	7 43	15 59		8 55	16 21
8	Sobota	Niep. Pocz.	25 Jekateryn.	7 44	15 59		9 49	17 38
49. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.								
9	Niedz.	Leokadji	26 Ałypija	7 45	15 59		10 29	19 2
10	Poniedz.	NMP. Loret.	27 Jakowa	7 47	15 58		10 58	20 29
11	Wtorek	Damazego	28 Stefana ap.	7 48	15 58		11 21	21 54
12	Środa	Aleksandra	29 Paramona	7 49	15 58		11 39	23 16
13	Czwart.	Łucji i Ot.	30 Andreja a.	7 50	15 58		11 56	—
14	Piątek	Spirydjona †	1 Grud. Naum.	7 51	15 58		12 13	0 36
15	Sobota	Walerjana	2 Awakuma	7 51	15 59		12 30	1 55
50. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.								
16	Niedz.	Adelajdy	3 Sofonja	7 52	15 59		12 50	3 13
17	Poniedz.	Łazarza	4 Warwary	7 53	15 59		13 16	4 31
18	Wtorek	Gracjana	5 Sawy	7 54	15 59		13 48	5 46
19	Środa	Nemezj. S. d	6 Nykołaja	7 54	16 0		14 29	6 55
20	Czwart.	Teofila	7 Ambrozyj.	7 55	16 0		15 21	7 55
21	Piątek	Tomasza Ap. S.d.	8 Patapija	7 55	16 1		16 23	8 42
22	Sobota	Zenona S. d.	9 Zaczat. B.	7 56	16 1		17 30	9 18
51. Niedz. w r. 4. Adwentu. Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.								
23	Niedz.	Wiktorji	10 Myny	7 56	16 2		18 39	9 45
24	Poniedz.	Adama i Ewy	11 Danyiła	7 57	16 2		19 48	10 7
25	Wtorek	Boże Narodzenie	12 Spirydjona	7 57	16 3		20 56	10 24
26	Środa	Szczepana m	13 Eustratija	7 58	16 3		22 3	10 39
27	Czwart	Jana Ewang.	14 Tyrsa	7 58	16 4		23 11	10 52
28	Piątek	Młodzianków †	15 Eleuterija	7 58	16 5		—	11 6
29	Sobota	Tomasza b.	16 Teofaniji	7 58	16 6		0 19	11 21
52. Niedz. w r. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.								
30	Niedz.	Dawida kr.	17 Danyła	7 59	16 6		1 30	11 38
31	Poniedź.	Sylwestra	18 Sewastyj.	7 59	16 7		2 44	11 58

Długość dnia 1 grudnia wynosi 8 godzin 26 min. Ubywa dnia jeszcze 21 minut, pod koniec przybywa 3 minuty.

Zmiany księżyca

Nów dnia 6 grudnia o godzinie 1[illegible] minut [illegible]4.

Pierwsza kwadra dnia 13 grud. o godz 11 min. 51 Silne opady.

Pełnia dnia 2[illegible] grudnia o godz. 2[illegible] min. 53. Śnieg.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

Ostatnia kwadra dnia 29 grud. o godz. 3 min. [illegible] Zmiennie

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Sucho i zimno do do 9; od 10 do 1[illegible] obfite deszcze, potem śnieg i niestała pogoda do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 2 grudnia 25 Kislew, poświęcenie świątyni, dnia [illegible] grudnia 1 Tebet, dnia 16 gr. 10 Tebet, post, oblężenie Jero olimy[illegible]

Przysłowia:

Święta Łucja — dnia przyrzuca.

Grudzień ma dni 31.

Żyjące straszaki w Japonji.



Gdy spojrzymy na ten obrazek i widzimy te trzy figury, wyda się nam w pierwszym rzędzie, że mamy tu do czynienia ze straszakami. W rzeczywistości, są to straszaki, żywe. Bo są to wieśniacy japońscy, którzy temi kostjumami strzegą się przed deszczem. Deszcz spływa z tych ochraniaczy a łatwo. Także w dniach upalnych strzegą ich te mundury. Uprawa ryżu jest bardzo nudna i wymaga wiele ofiarnej pracy. Japończycy nietylko zjadają ryż, lecz wyrabiają z niego również alkohol. Wódka z ryżu jest bardzo ostrą a piwo z ryżu, smakuje im tak samo, jak nam nasze jęczmienne piwo smakuje.

Zapiski domowe w r. 1934.

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abdas 16 maja.
Abdon męcz. 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Abercyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 września.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Acyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia.
Adelajda 5 lutego.
Adelrus, 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 11 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz. 21 i 28 stycznia.
czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 3 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 23 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 26 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 13 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anaziasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 28 marca.
Angelina 16 lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 15 czerwca.
Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelaus 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk. 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 26 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 26 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 3 sierpnia.
August 7 października.
— 3 sierpnia.
Aurelia 3 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 13 czerwca.

B.

Babyas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigna 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwca.
Bernard 30 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Braucyusz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Busso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecyliusz 3 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznia.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 23 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 3 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezyderiusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
— męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Alaks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 25 grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dydakt 13 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmund 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 13 październ.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta król. 8 lipca.
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 3 stycznia.
Enna 21 marca.
Eparchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja.
Ermelinda 29 października
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 3 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 3 lipca.
Eufemia 23 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Eustachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 26 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewalo 3 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 październ.
— 21 maja.
— Val. 30 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 styczn.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 28 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 23 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Florenc 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźdz.
— Carrac, 4 czer.

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 styczn.
— Ksaw. 3 grudn.
Fryderyka 6 październik.
Frydman 10 październ.ka.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodowald 12 września.
Frumencyusz 27 październ.
Fulko 10 październik.
Fulgencyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego.
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gandolfus 11 maja.
Gao 24 lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 3 czerwca.
Genowefa 3 stycznia.
Genuin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gildard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Gliceria 13 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 13 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 3 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gotard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 17 listopada.
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 23 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października.
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Heliodor 3 lipca.
Henryka 16 marca.
Herakliusz 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 28 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia.
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 wrzesnia.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 pazdziernika.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 8 maja.
Hildegard 17 września.
Hildetruda 27 września
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia.
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabela 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja.
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakób apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Maty 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcie 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 13 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 26 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 13 lutego.
Jozue 23 lutego.
Józef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 15 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 23 września.
Justyn 3 sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 3 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kajus 22 kwietnia.
Kalimecyusz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 3 października.
Kanut 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 19 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastulus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Kletus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 28 listopada.
Klotylda 3 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolumban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 18 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 17 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Korneliusz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 7 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 28 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada
Kunegunda 24 lipca.
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 28 czerwca.
— 17 lipca.
— 19 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 2 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 26 lipca.
Lewinus 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liberiusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 wrzesnia.
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 21 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Luciusz 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmilla 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia.
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca.
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 3 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Majolus 11 maja.
Makra 5 stycynia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca.
— 13 lipca.
Mamert 11 maja.
Manswert 18 lutego.
— 3 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 10 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Maryi Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Snieżnej 5 sierpnia.
— Bolesn. piątek przed palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowanie 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września.
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
— 7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 październ.
Maksymus 29 maja.
Maurycy 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia.
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca
Michał Arch. okaz. 8 maja. 29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
— Tolent. 10 września.
Mikleta 9 wrzesnia.
Milada 29 grudnia.
Młodzianków 28 grudnia
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia.

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon 15 sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
— męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemezyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Niceus 22 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 lis9opada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onufry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
— 15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Otokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschalis 17 maja.
Paternus 12 listopada.
Paula wdow. 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 tycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
- i Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 28 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
— Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okawach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Porfirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Prochor 9 kwietnia.
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 3 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnhold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rajner 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtus 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Rembert 4 lutego.
Remigiusz 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 23 lutego.
— 9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rozalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rudna 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca
Ryszard 3 kwietnia.
— krol 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwius 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnius 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia.
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznia.
Serafia 3 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwacy 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Sewerian 8 listopada.
Seweryn O. 8 stycznia.
— bisk. 23 październ.
Sewer m. listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 23 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. węg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylweryusz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 23 październ.

T.

Tadeusz 23 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia.
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja.
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trotbert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada
Trofonia 18 października.
Turianus 13 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 25 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 6 sierpnia.
Urban 25 maja.
— męcz. 5 września.
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 września.
Wenanty 18 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 23 grudnia.
Wiktorian 23 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października.
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia.
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca.
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października.
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 23 sierpnia.
Zebin 13 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 października.
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

Sonata głodowa.

Opowiedział Robert Szymaniak.



zawiniątko, które tuliła przy piersiach. Z tego zawiniątka wyjrzała nagle śliczna główka złowtowłosego dziecięcia. Jedna łza spadła na te oczy dziecinne . . I w tej chwili zaczęło dziecko szlochać rzewnie . . .

Zdawało się, że to szlochanie dziecka, zbudziło Cichockiego z jakiejś ponurej zadamy, z jakiejś ucieczki w zaświaty, z jakichś głuchych marzeń, i znowu powiodło w szarą rzeczywistość . . .

Przystąpił do siedzącej na sofie kobiety, a w spojrzeniu jego była nieskończona moc dobroci i oddania. Położył ramię na jej plecach i długo trwało między nimi milczenie. Zdawało się, że w tej ciszy mówią ich serca i spowiadają się z myśli najskrytszych . . .

Kobieta była pierwszą, która po długim czasie przerwała milczenie.

— Janku! Słuchałam z wielkiem rozrzewnieniem

I.

. . . Melodja skrzypiec łkała jakąś głuchą skargą, jakimś rozpacznym jękiem, jakby żaliła się na całą ludzką niedolę... aż nagle wybuchła jakimś głuchym akordem bezbrzeżnej rozpaczy . .

Jan Cichocki, przestał grać — zmęczony siadł przy oknie i patrzył w świat w ulicę jakimś smutnym, beznadziejnym wzrokiem, wsłuchując się w żałosny płacz kropel deszczu, spadających na szyby i nucących jakby dziwne smutku melodje . . .

Na starej, lepsze czasy pamiętającej sofie siedziała młoda kobieta. W jej ciemnych oczach widniały ślady łez . . Jakiś czas zdawała się te łzy, całą siłą woli hamować, ale wnet spływały na jakieś

twojej nowej kompozycji i o całej naszej niedoli, słuchając twej muzyki, zapomniałam. Mój drogi Janku, wierz mi, że to jest najsilniejsza i najpiękniejsza pieśń, jaką w ostatnich czasach stworzyłeś. Przekonasz się, że to twoje nowe dzieło, stanie się dla nas szczęściem, że napewno przyniesie ci wielkie powodzenie.“

W tych słowach pani Cichockiej — bo ową kobietą była żona artysty i kompozytora — brzmiała wiara w powodzenie i w talent męża, bo z tych słów biło przekonanie, że teraz nareszcie skończy się ich straszna niedola . . .

— Janku! Ty mnie rozumiesz?

Gorycz wielka i jakaś trwoga była w jego głosie... Młoda kobieta złożyła zmęczoną głowę na piersiach męża i jakimś

cichym głosem i pełnym dobroci i oddania mówiła: „Janku drogi, tyś w tej nowej swojej pieśni, odmalował życie twoje i moje. Naszą miłość, nasze porywy, nasze wzloty i upadki — nasze nadzieje, naszą troskę o tę biedną dziecinę naszą, twoją daremną walkę o sławę i powodzenie i uznanie — moją ciężką chorobę — nasz bój o kawałek chleba dla nas i dla dziecka — zimno i głód — wszystko to w twej nowej komnacie jest w pięknej formie wypowiedziane i z wielką siłą i mocą — i tak mógł przemówić tylko wielki artysta. — I po chwili objąwszy go pieszczotliwie, jakgdyby chciała mu tem objęciem, rąk dodać siły i mocy do wytrwania, rzekła: „Janku, ty moje szczęście na tym świecie jedyne". Ale w odpowiedzi na te słowa kochającej kobiety, wierzącej w talent swego męża, jakkolwiek świat mu tylko gorycz i ciernie i nędzę za jego twórczość dał wzamian- popłynął szloch serdeczny zbolałego serca artysty, który już przestał wierzyć w siebie i w jakąś jasniejszą przyszłość. I w najgłębszym smutku pochylił skołataną głowę, a cale ciało drzało i nerwy odmawiały podłuszeństwa.

W złotych lokach Jana, które tak były złote jak włoski dziecka, utonęły palce kochającej żony, która starała się wzbudzić nadzieję w zwątpiałym: „Ty musisz się drogi Janku szanować! W pierw długie noce, bezsenne spędzałeś przy mojem łożu boleści, kiedym walczyła między życiem i śmiercią, a teraz tworzenie twojej nowej kompozycji również kosztowało cię dużo sił i zdrowia, tembardziej że w tak ciężkich warunkach przecież pracować było ci danem. Jakże jestem szczęśliwa, że nareszcie ukończyłeś dzieło swoje. Trwoga ogarnia mnie na samą myśl, coby się z nami stało, gdybyś i ty nam zachorował. A byłeś już niedaleko od tego. Ach, mój drogi mężusiu, cobym ja poczęła wtedy z naszem biednem dzieckiem?? . .

— Czy naprawdę wierzysz, że teraz ta sonata znajdzie uznanie i że nasza sytuacja się polepszv?. Ja tak mało już mam wiary i nadziei. Spojrzał na nią wzrokiem, w którym przebijała się głucha rozpacz, i jakieś rozpaczliwe szukanie ratunku z ciężkiej sytuacji życiowej, która z dniem każdym stawała się gorszą.

— Jeżeli jeszcze istnieje na tym świecie sprawiedliwość i jeśli jeszcze nasz dobry Bóg nas nie opuścił, to musisz teraz mieć wielkie powodzenie i nasze położenie musi się zmienić. Och Janku, ja jestem tak strasznie dumną na ciebie, na twoje zdolności, na twoją pracę, na twoją miłość, którą mnie darzysz. Jakże to będzie pięknie, gdy znajdziesz teraz uznanie, gdy ludzie i znawcy odkryją w tobie wielki talent i gdy my już nie będziem musieli...

Urwała nagle. Walczyła ze sobą. Przecież na usta cisnęły się jej straszne słowa: „I gdy my już nie będziemy musieli głodować", ale miała przekonanie, była pewną, że ta sroga prawda, bez szminki jeszcze go bardziej zaboli, więc rzekła tylko „i gdy nie będziemy musieli każdej złotówki dwa razy przewracać, zanim ją wydamy".

Nie widział już różowych kolorów na jej umilowanej twarzyczce, ale z jej głosu przebijała wiara i nadzieja lepszych dni.

— Ja dziś jeszcze wyszlę moją nową kompozycję do Romana Szaroty.

On był przez krótki czas moim profesorem w konserwatorjum. Kiedy on grałby na swoich koncertach mają sonatę, albo poleciłby mnie jakiemuś nakładcy, wtedy możemy mówić już o szczęściu, bo nasze położenie natychmiast zmieniłoby się na korzyść. Jutro wybieram się znowu na giełdę muzyczną. Może dostanę posadę w tem nowem kinie, które gmina wybudowała, a wtedy moglibyśmy przetrwać ten czas, zanim Szarota nie zajmie się moją twórczością, i wtedy moja ukochana, wtedy kupiłbym to sliczne futerko, którem się tak zachwycałaś i wiem, że tak go pragniesz gorąco."

Młoda kobieta uśmiechnęła się serdecznie, a w tym uśmiechu był ból obok cichego uczucia wdzięczności za tę miłość i oddanie, którem ją mąż otaczał. Wiedziała, że wszystko poświęciłby jej chętnie z całego serca, ale równocześnie myślala o tem, że w pokoju jest zimno, gdyż nie mają nawet paru groszy na kupno węgla.

— A jaki chcesz dać tytuł nowej twojej kompozycji? — pytała go.

...On patrzył w tej chwili przez zapłakane deszczem okna. Świat w tej chwili smutny i beznadziejny mu się wydał. Przed jakąś bramą fabryczną stało kilku bezro-

botnych, na rogu ulicy wyciągał drżący staruszek dłoń błagając o grosz jałmużny. Ale nagle ujrzał jakąś gwiazdeczkę na niebie, która w świeżo zapadającym wieczorze, takim dziwnym się odbijała blaskiem.

— Ach, to będzie moja gwiazda nadziei . . .

Ale w tej chwili przeszły chmury — i znikła to złota gwiazdeczka, która na chwilę w sercu jego rozpaliła płomyczek nadziei w lepsze jutro . . .

I zwracając się do swojej żony rzekł:

—„Hanko! To nowe dzieło, które w tych mękach i cierpieniach stworzyłem, to dzieło nazwę „Sonatą głodową“.

II.

Mijał dzień za dniem. Ranki spędzał Jan na giełdzie muzycznej, ale wracał z bardziej pochyloną głową do domu, jeszcze bardziej beznadziejnie, jak wychodził. Trudno było zdobyć kawałek chleba.

Demon bezrobocia szalał na polskiej ziemi, nigdzie nie mógł znaleźć pracy, ajenci muzyczni potrząsali znacząco głowami, każąc czekać na lepsze czasy. „Ale jak wytrwać? jak doczekać się tych lepszych czasów?“ myślał Jan z smutkiem skoro w domu nawet kromki niema chleba. Przechodził własnie pełen rozpaczy przez jarmark. Głód dokuczał mu przeraźliwie, a jeszcze bardziej bolała go myśl, że w domu jego ukochana żona, Hanka wraz z dzieckiem nie mają co do ust włożyć. Więc nie namyślając się chwili, zapytał pewnego właściciela straganu, czy mu nie jest potrzebny człowiek do pomocy. Tak się złożyło, że był potrzebny, więc pomagał nosić kosze i pakować towary i dostał parę groszy, za które kupił chleba i masła do domu.

Może dlatego, że głód uciszył i nie widział męki głodowej na twarzach swoich najbliższych, ale w ten wieczór był już pogodniejszy i jakaś nadzieja wstępywała znowu w jego serce, że się to wszystko zmienić musi. Więc pełen różowych nadziei snuł plany: – Nie mogę wierzyć, żeby mi się tym razem nie udało, żeby moje wszystkie marzenia runęły w gruzy. Kiedy Szarota, jako sławny artysta o z rozgłosie światowym, zgodzi się odegrać na swoim koncercie jego nowe dzieło „Sonatę“, to nie ulega wątpliwości, że przez to dzieło zwróci na siebie uwagę ogółu. Wysłał mu swoją kompozycje i odtąd nadzieja wstąpiła w jego serce, że musi się wszystko zmienić.

— Czy sądzisz, że na odpowiedź od Szaroty, będziemy długo musieli czekać?..

–- Miejmy nadzieję, że przyjdzie najprędzej — odpowiedziała Hanka, darząc go tym dobrym uśmiechem, który zawsze miała dla niego, skoro widziała, że zaczyna załamywać się w sobie i traci hart woli.

I teraz Jan pełen nadziei znowu chwycił skrzypce w ręce i popłynęły w ciszę pokoju, cudne jego melodje, które wielki choć zapomniany artysta, pełen bólu wygrywał. Wszystko było w tej pieśni: i ból i męka serdeczna i walka i promyk jasnej wiary w lepsze jutro, które nadejść musiało . . .

Nazajutrz wyszedł Jan do miasta znowu w poszukiwaniu jakiegokolwiek zarobku. Zaraz po odejściu męża, zapukał ktoś do drzwi. Był to właściciel domu, w którym mieszkała biedna rodzina muzyka. Pan Gotówka, tak bowiem zwał się właściciel domu, już dawno upatrzył sobie panią Hankę jako ofiarę swoich zmysłów i sądził, że niedola w jakiej się znajduje, przełamie w niej opór i zasady moralności, które cechowały jej naturę.

Pan Gotówka zaczął ostrym głosem dopominać się o zaległy czynsz, groził, że dłużej już czekać nie będzie na zapłacenie zaległości, wspomniał nawet eksmisji. A gdy ujrzał zatroskaną twarz pani Hanki, stał się nagle uprzejmym i miłym i zaczął swoje niemoralne propozycje, wprawdzie pod bardzo silną obsłonką wyjawiać, nie mając odwagi wprost powiedzieć pani Hance do czego zmierza. Ale pani Hanka zrozumiała wszystko i spojrzawszy na niego wzrokiem pełnym pogardy rzekła:

– Niech pan uważa, że ja jestem mężatką i niech się pan liczy ze słowami.

—Dobrze już dobrze — rzekł nagle pan Gotówka gniewnym głosem — ja nie mam ochoty czekać dłużej na pieniądze, które mi się należą. Przecież pani wie dobrze, że teraz mieszkań jest w Polsce mało, i że niejeden byłby zadowolony, gdyby otrzymać mógł tak piękne mieszkanie.

Zaznaczam, że jeżeli do jutra nie dostanę pieniędzy, przeprowadzę natychmiast eksmisję z mieszkania. Ani chwili nie będę czekał i nic nie zmieni mego postanowienia.

To powiedziawszy znikł za drzwiami Pani Hanka wybuchnęła długim spazmatycznym płaczem. Za co, ja tak cierpieć muszę?" — pytała wśród łez. I w tej chwili spojrzały na nią dobre oczy dziecka — i w tej chwili znowu wstąpiła w nią siła do walki o życie. Wprawdzie cios i nieszczęścia jakie spadały na nich w ostatnich czasach zupełnie odebrały jej dawną siłę woli — ale ile razy spojrzała na tę niewinną dziecinę, tyle razy szeptało jej serce matczyne, że należy dalej walczyć a może się los zmieni.

W tej chwili rozległo się znowu pukanie do drzwi.

W drzwiach stał listonosz i wręczył pani Hance długi rulon i list. Złe przeczucie ją ogarnęło. Drżącą ręką otworzyła rulon. Była to kompozycja jej męża wysłana z powrotem przez Szarotę. Ręce jej drżały, gdy zaczęła czytać list. Czyż ten list nie był dla nich ostatecznym wyrokiem? List brzmiał:

Szanowny Panie!

Liczba telegramów, listów, ofert i kompozycji, które w ostatnich czasach otrzymuję, jest tak wielka, że mimo najszczerszych chęci nie jest mi danem przy najlepszej woli załatwić tego natłoku spraw, z jakiemi zwracają się do mnie moi rodacy oraz z zagranicy. Muszę przeto prosić w tym kierunku o wyrozumienie, gdy nie mogę nadesłanych mi utworów czytać, ani odpisywać nikomu własnoręcznie, gdyż proszę mi wierzyć, że mi na to czas nie pozwala. Proszę Szpana przyjąć zapewnienie, że w wolnej chwili, gdy już będę miał mniej pracy, powrócę chętnie do Pańskiej sprawy, narazie pozwalam sobie równocześnie wysłać Pańską kompozycję z powrotem i proszę przyjąć odemnie wyrazy szacunku i poważania.

Szarota.

Ach, jak cierpiała teraz Hanka. Każde słowo paliło ją — a czytała jak obłędna poraz drugi i trzeci, a usta szeptały straszne słowa: „Teraz już niema dla nas ratunku, to już jest wyrok ostateczny". Spojrzał raz jeszcze na ten list. Był pięknie na maszynce drukowany. Takich listów wysyła on setki, ma już takie listy gotowe. Napewno nie czytał nawet listu mojego męża — myślała Hanka. Ale nagle opanowała ją myśl jedna: Janek nie może dowiedzieć się, że ostatnia jego nadzieja również zawiodła. Prędko schowała więc pod poduszką kompozycje i list i z drżącem sercem czekała napowrót męża. Nie, nie zdobyłaby się na tę siłę, aby mu powiedzieć całą brutalną prawdę, gdy on znużony lataniem za pracą i kawałkiem chleba powróci do domu znużony. Może później wieczorem nadarzy się okazja, to mu oględnie powie o wszystkiem. Kiedy Jan powrócił do domu, przygnębiony nowemi niepowodzeniami, starała się nawet wesołym uśmiechem, przywitać go, aby usunąć w nim wszelkie podejrzenia, że nowy cios spadł na nich.

Milcząc spożyli skromną kolację, poczem Hanka opowiedziała mu o niemiłej wizycie gospodarza i o jego groźbach. Naturalnie nie wspomniała nic o jego zalecankach, wiedziała bowiem dobrze, jaką to mękę sprawiło by mężowi. W tej chwili postanowił ostatkim siły woli, zdobyć się jeszcze na parę słów pocieszenia, gdyż wiedział jaką trwogą przejęte jest serce Hanki, gdyby miała utracić dach nad głową. Ale jak ciężko słowa pocieszenia wydobywały mu się na usta, skoro sam już nie wierzył w możliwość poprawy sytuacji.

— Ach, znajdzie się przecież jakaś droga wyjścia, musi się znaleźć. Będę mówił z gospodarzem, przecież on będzie miał dla nas tyle zrozumienia, że zgodzi się jeszcze na małą zwłokę. Wszak wie, że płaciliśmy nasz czynsz zawsze regularnie, aż do tego czasu, kiedy na nas nieszczęścia zaczęły się zwalać. A do tego czasu otrzymamy przecież odpowiedź Szaroty. Ja nawet nie wątpię, że odpowiedź Szaroty będzie bardzo przychylną, bo wiem i mam to głębokie przeświadczenie, że moja praca jest dobrą Gdyby Szarota przyjął moją kompozycję, to pójdę do niego i poproszę go o drobną zaliczkę, której mi napewno nie odmówi. On zna mnie napewno, a jeszcze gdy mu przypomnę te czasy, kiedy był moim nauczycielem w konserwatorjum. O Hanko! Zobaczysz, że przyjdą jeszcze lepsze dla nas czasy i nasza niedola

nie będzie już trwała długo. Ach! Haneczko! Co to będzie za cudny dzień, gdy Szarota przyjmie moją kompozycję.. Och, kupię wtedy flaszeczkę złocistego wina i tyle różnych samkołyków i słodyczy, co tylko serca mojej Haneczki pragnąć będzie. Nieprawdaż Haneczko? Czy spisz już może, że jesteś tak milcząca?..

Ale pani Hanka nie odpowiadała. Zakryła tylko w rękach i całą siłą woli tłumiła płacz. Bała się tej chwili, kiedy wybuchnie płaczem serdecznym. Teraz zbudziła się w Janie myśl straszna, że może jego ostatnia nadzieja spłezła na niczem.

— Czy może moja kompozycja przyszła z powrotem? — Zapytał nagle. A Hanka tylko pochyliła w smutku głowę, potakując.

Dopiero po długiej chwili, zapytał obojętnie:

— Gdzie schowałaś?...

— Pod poduszką, — szepnęła.

Zbudziła się w niej myśl: Tylko teraz nie wiedzieć jego rozpaczy i jego bólu... Nie zniosłabym tej męki...

Zakryła twarz oczyma aby go nie widzieć, i w tej chwili słyszała jego głos:

— On napewno tej kompozycji mojej nawet nie czytał, bo nie posłałby mi tego świstka drukowanego. Spróbuje przecież osobiście się z nim porozmówić. —

Zbliżył się do niej, pocałował ją w czoło, zebrał się i wyszedł z mieszkania.

III.

Jan Cichocki szedł raźnym krokiem naprzód, spieszył się, gdyż Szarota mieszkał daleko w dzielnicy gdzie wznosiły się wille i luksusowe gmachy. Ale im bardziej zbliżał się do celu, tembardziej tracił wiarę w powodzenie swojej misji. Ogarniało go beznadziejnie uczucie, że już niema rady dla niego ani pomocy znikąd. Pozatem wiedział przecież jak bardzo trudno dostać się do tych wielkich i sławnych ludzi. Powtarzał sobie kilkakrotnie słowa, które powie służącemu, gdy stanie przed drzwiami mistrza Szaroty. Ale gdy to wszystko nie pomoże? Gdy Szarota go nawet nie zeche przyjąć?..

O — wtedy może się już za kilka dni bezdomnym i znajdzie się na ulicy z żoną i dzieckiem.

Mimo, że zimno i chłodno było na dworze, na samą myśl strasznego jutra, pot zalewał mu czoło. Kiedy szukał za chuteczką, aby pobetrzeć pot, dotknął się czegoś zimnego, metalicznego. Ręka jego cofnęła się machinalnie, jakgdyby dotknął się gorącego żelaza. To był jego rewolwer. Od chwili, gdy na dalekiem przedmieściu, w którem żyli przeważnie bandyci i inne szumowiny, grał w podrzędnym lokalu od tej chwili nosił ze sobą stale browning. Hanka sama prosiła go, by kupił sobie browning.

— — — — — — — — — —

Ale teraz kiedy palcami dotykał się rewolweru, ogarnęło go dziwne uczucie lęku. „Ostatnia moja desku ratunku, gdyby wszystko zawiodło“ — szeptał sam do siebie. Ale w tej chwili usłyszał drugi wewnętrzy głos: „Co? Ja miałbym stchórzyć i odejść od życia i pozostawić Hankę i dziecko na pastwę losu? Nie! Tego nigdy nie uczynię..“

Taką toczył ze sobą walkę wewnętrzną! I w tej chwili nowa zbawcza myśl zabłysła w jego mózgu. Jutro sprzeda ten browning, jakąś część pieniędzy da gospodarzowi a conto czynszu, a za resztę kupi trochę żywności do domu. No, w ten sposób jeszcze przetrwamy dzień dwa, a potem przecież dobry Bóg nas nie opuści. Takiemi myślami przytłoczony, stanął przed wspaniałą willą, którą zamieszkiwał znakomity artysta Szarota. Willa znajdowała się w małym ogrodzie. Jan przeszedł wpierw parę razy cichą uliczkę obok, tam i z powrotem, aby się uspokić i myśli opanować. Wiedział, że tylko spokój i równowaga mogą mu pomóc w osiągnięciu upragnionego celu.. I w tej chwili usłyszał dwięczne tony muzyki, dochodzące z willi. I oto przez oświęcone okna zobaczył sylwetkę znakomitego i sławnego artysty, w którego rękach leżał teraz los jego i rodziny.

Okna pokoju były otwarte. „Hm... pomyślał Jan, Taki to los.. Ten wielki artysta może sobie pozwolić nawet okna mieć otwarte, nie boi się, że mu trochę ciepła ociekníe. On może tyle palić w pięcu, że, przytem i okna sobie otwiera, bo mu za gorąco. A moja żona i dziecko o chłodzie w zimnej izbie spędzają dni. Wspomnienie o rodzinie, dodało mu siły do wykonania powziętego zamiaru, więc energicznym

krokiem zbliżył się do bramy, i drżącę ręką zadzwonił.

W tej chwili zjawił się w drzwiach jakiś starszy pan, nie wiadomo służący, czy też sekretarz artysty. Jan zaczął bełkotać coś nerwowym głosem, słowa mieszały mu się ze sobą, nie mógł jasno wypowiedzieć zdania. Dopiero po chwili, gdy się opanował wyjawił cel swego przybycia.

Bardzo żałuję, — usłyszał w odpowiedzie — ale pan Szarota dzisiaj nikogo nie przyjmuje, gdyż wieczór dzisiejszy ma poświęcony pracy i próbom.

— Proszę mu powiedzieć, że stary uczeń jego czeka i chwilę tylko chciałby z nim się rozmówić — mówił błagalnym głosem Jan.

— Czy pan zamówiony jest na dziś wieczór?... — badał stary sługa bardzo natarczywie — a gdy Jan przyznał się, że nie został zamówiony, usłyszał znowu uprzejmym ale zimny tonem wypowiedziane słowa:

— Może pan spróbuje raz jeszcze poprosić listownie pana Szarotę o wyznaczenie osobistego przyjęcia. Nie mogę mimo najszczerszych chęci wpuścić pana, gdy nie jest pan przedtem listownie zameldowany. Nie miałoby to także celu, gdybym swemu panu przerywał pracę i zapytał go, czy przyjmie panu, gdyż z góry jestem przekonany, że tego nie uczyni. A zatem dobranoc panu...

I w tej chwili ujrzał Jan zamknięte przed sobą drzwi.

Mógł zatem iść — ale nie mógł właściwie iść — bo mu się zdawało, że jakiś ołowiany ciężar spadł mu na nogi...

— Ach! Dlaczego nie postąpiłem energiczniej — dlaczego nie starałem się go przekonać, że za wszelką cenę muszę mówić z Szarotą, że idzie tu o rzeczy bardzo ważne i doniosłe, które żadnej zwłoki nie scierpią.. Dlaczego nie odtrąciłem go od siebie — i przemocą dlaczego nie wdarłem się do pokoju Szaroty, aby bodaj osobiście wręczyć mu swoją kompozycję.

Takie oto myśli chaotyczne przelatywały przez skołataną głowę Jana. Nie mógł jeszcze dokładnie objąć smutnej i groznej sytuacji, że teraz także skończyły się jego usiłowania na niczem i że z próżnemi rękoma powrócić będzie musiał do domu. Ale w tej chwili przypomniał sobie rewolwer, który przecież mógł sprzedać aby otrzymać najniezbędniejszych kilka groszy...

Powlókł się zmęczony, złamany i przeszedł pod oknami mistrza Szaroty, strugi światła doprowadziły go do zupełnie przytomności. Przez otwarte okna, płynęły melodje smutne, które artysta wygrywał na swych skrzypcach.

— Tak blisko jesteś odemnie — a przecież nie mogę z tobą mówić — myślał Jan — a serce przygniatała męka serdeczna...

— Czy wogóle uda mi się kiedyś doprowadzić do tego, aby moje kompozycje przegrał raz bodaj, by się o ich wartości przekonać?... I oto w jednej chwili — jak błyskawica, tak przeleciała myśl przez jego mózg...

Chciał tę myśl, która jak opętana siła, zawładnęła nim teraz, od siebie odrzucić — całym wysiłkiem woli, starał się ją w sobie zdeptać, unicestwić - ale wracała uporczywie opanowała wszystkie zakamarki mózgu...

A w tej chwili mistrz Szarota, przestał grać i zwrócił głowę w stronę ogrodu. Zdawało mu się, że ktoś patrzy w niego, że ktoś w go sledzi. Jedna myśl błysła. I gorączkowa myśl przeszła przez mózg Szaroty:

— Powinienem był przyknąć okna.. Już późny wieczór... Ulica jest pusta.. Może ktoś...

Ale zanim zdążył myśli doprowadzić do końca, już stał przed nim młody człowiek, z wyciągniętym browningiem w ręku groźnie wpatrzony w artystę.

Szarota starał się wszystkiemi nerwami zachować spokój, aby napastnik nie sądził, że obawia się. Spokojnym głosem, w którym jednak drżała zrozumiała trwoga, zapytał, patrząc wprost w oczy napastnika:

— Czem mogę panu służyć?...

Napastnik miał w ręku przygotowany browning.

Napastnik nie wypuszczając z rąk browninga mówił:

— Niech pan nawet nie próbuje wołać ratunku. Wszystko co od pana żądam, to tylko, żeby pan zagrał moją kompozycję — ale teraz — w mojej obecności. Gdy spełni pan życzenie moje, nie potrzebuje

się pan mnie wcale obawiać, gdyż ja odejdę spokojnie stąd nic panu nie uczyniwszy . .

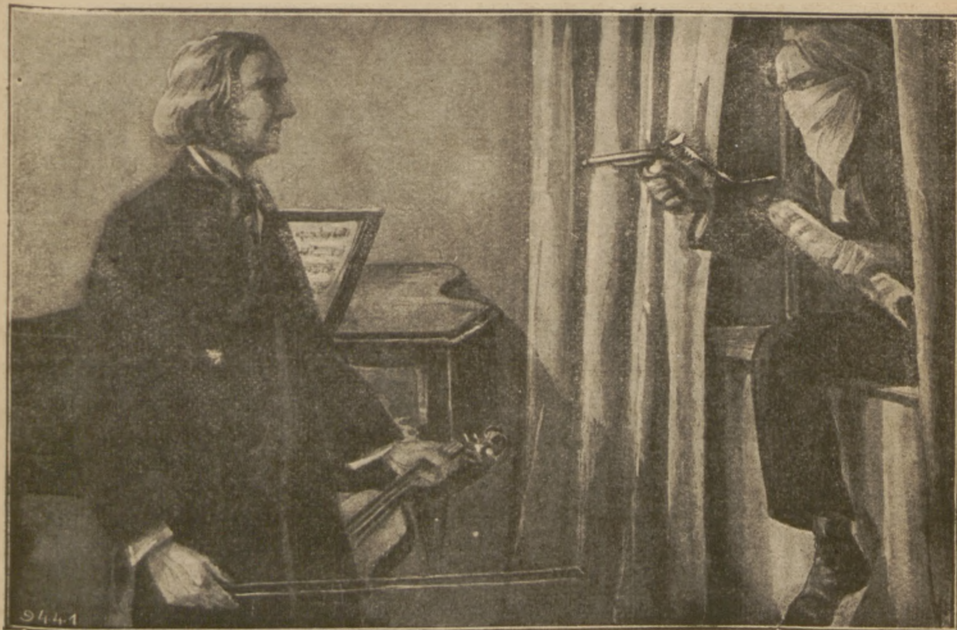
— Dziwny człowiek — myślał Szarota w duchu —. Przykłada mi prawie browning do piersi i mówi jeszcze o spełnianiu życzeń... Zapewne jest to nieszkodliwy warjat.., który dotrzyma swego przyrzeczenia, i nic mi złego nie uczyni, gdy spełnię jego żądania...

A tymczasem Jan Cichocki — bo już chyba czytelnicy domyślili się chyba, że on to właśnie dokonał tego „napadu"

I ta gra stawała się coraz silniejszą, piękniejszą i wielki artysta czuł sam jaka siła leży w tej kompozycji, którą w tej chwili wygrywał.. Ile w niej smutku, a zarazem siły...

I w tej chwili spojrzał w twarz napastnika i ujrzał, jak ten głowę skłoniwszy w dłoniach szlochał rzewnie i serdecznie...

Szarota spojrzał na browning, który w tej chwili leżał obok niezwykłego gościa.. Przecież w każdej chwili mógł zabrać to



— Niech pan nawet nie probuje wołać ratunku. — Wszystko co od pana żądam, to tylko, żeby pan zagrał moją kompozycję — ale teraz — w mojej obecności. Gdy spełni pan życzenie moje, nie potrzebuje się pan mnie wcale obawiać, gdyż ja odejdę spokojnie stąd nic panu nie uczywszy...

— usiadł zmęczony w klubie fotelowym i odłożył browning...

A mistrz Szarota zaczął grać...

Początkowo z pewnem wahaniem — z pewną niechęcią, pod przymusem i obawą — a następnie ta niezwykła sytuacja, w której miał teraz grać – również była przeszkodą...

Ale po krótkim czasie, zdawało się Szarocie, że nikogo w pokoju niema, że sam gra te sliczne melodje, których piękno z każdą chwilą coraz bardziej odczuwać zaczął. Grał — nie, nie. — on przeżywał te cudne tony, jego wielkiej sztuki....

śmiercionosne narzędzie... Ale nawet myśli podobnych nie miał... bo żył jeszcze ciągle myślami przy tej niezwykłej kompozycji, którą przed chwilą odegrał.. Zrozumiał, że to dzieło stworzył kompozytor początkujący, ale mający ogromne zdolności, które kiedyś doprowadzą go na szczyty sławy i wielkości...

Szarota spojrzał w zapłakaną twarz Jana Cichockiego. Teraz dopiero przyjrzawszy mu się bliżej zauważył, że w tej twarzy niema żadnych cech jakiegoś zbrodniarza, ale że w rysach tej twarzy ból się przebija serdeczny i że w oczych tych

płonie prawdziwy za natchnienia, tego natchnienia dzięki któremu powstać mogło to piękne dzieło, które przed chwilą swą mistrzowską ręką odegrał.

Patrząc w Jana Cichockiego, z wyrazem przyjaźni i serdecznego oddania, zapytał go:

— To pan jesteś kompozytorem tego dzieła? . . .

Ale Jan nie mógł odpowiedzieć. Coś ścisnęło go w krtani. Nie mógł słowa wydobyć. Więc patrząc tylko w oczy wielkiego artysty, potakiwał znacząco głową . . .

— Więc dlaczego ten napad, ten browning i ten w każdym razie dziwny sposób odwiedzin? . . . .

Ale w tej chwili, jakaś nowa siła opanowała Jana. Teraz słowa już cisnęły mu się na usta. Zdawało mu się, że teraz nowa jutrzenka wschodzi nad jego życiem, że kończy się już smutny okres tej strasznej niedoli i smutku serdecznego. I w tej chwili stanąwszy przed Szarotą, zaczął mu odpowiadać o wszyztkiem . . O swojej młodości, która miała więcej cierni jak róż, o swej pierwszej miłości Hance, która potem została jego żoną i w ciernistej drodze życia młodego artysty dobrą i oddaną stała się towarzyszką.

Coraz bardziej rozjaśniała się twarz Szaroty, który z wielkiem wzruszeniem słuchał spowiedzi młodego kompozytora. Poczem głosem, w którym przebijała się wielka dobroć, rzekł:

— Pańskie zaufanie i wiara w moją pomoc, napewno pana nie zawiedzie. Ma pan wielki talent . . . nietylko na włamywacza, ale na wielkiego kompozytora. Ale żarty na bok: niech mi pan szczerze powie: ile narazie potrzebuje pieniędzy, aby z tej matni i z ciężkiej sytuacji, w której się pan znajduje, wydobyć się? . . Narazie służę panu gotówką, a pańską sonatę grać będę już na najbliższym moim koncercie i mam niezachwianą wiarę, że w krótkim czasie stanie się pan sławnym i życie pańskie już nie będzie pełne trosk i zmartwień, a żona pańska własnie, dlatego, że tak dzielnie, jak prawdziwa towarzyszka życia, trwała przy panu, zazna także odrobiny szczęścia . . .

— — — — — — — — — —

. . . Tak więc znalazła „Sonata głodowa“ swoją drogę w świat szeroki i daleki . . . i odtąd rozpoczęła się nowa droga jasna życia Cichockiego . . Droga słoneczna, pełna sławy i szczęści . . .

Dziesięć przykazań dla kupujących.

1) Przygotnj sobie listę potrzebnych rzeczy, które chcesz kupić, abyś potem nie tracił czasu na daremną bieganinę tam i z powrotem.

2) Nie bądź kapryśną i nie staraj się uporczyiwe trwać przy jednym przez ciebie wybranym kolorze sukni itd.

3) Bądź zawsze uprzejmym przy kupowaniu towarów, przedewszystkiem z uwagi na własny interes a następnie dlatego, abyś nie utrudniał pracy sprzedawaczce.

4) Pozostaw sobie tylko tyle czasu do wyboru towaru, ile naprawdę tego wymaga konieczność, ale nie zatrzymuj sprzedawcy przez godzinę, albo nawet dłużej aby przy końcu wybrać tylko drobnostkę, albo zupełnie nic nie kupować. I ty nie byłbyś zadowolonym, gdybyś tracił czas.

5) Zawsze rachuj razem ze sprzedającym za należność za otrzymany towar.

6) Gdy kupujesz na kredyt na tak zwaną „książeczkę“, to od czasu do czasu staraj się przeglądnąć rachunki i zesumować je, abyś potem miła gosposio nie była przerażoną zbyt wielką sumą.

7) Nie kupuj nigdy w przeddzien świąt, albo także nie kupuj nigdy w godzinach wieczornych tuż przed zamknięciem sklepu.

8) Nie oszczędzaj pieniędzy przy kupowaniu środków żywnościowych, bo szczędzisz parę groszy, ale otrzymujesz zły towar, nieraz przestarzały i dla zdrowia szkodliwy.

9) Jeżeli kupujesz dla swych krewnych lub przyjaciół podarki, kupuj tylko pożyteczne przedmioty.

10) Zawsze po powrócie do domu staraj się sama przeprowadzić kontrolę wydanych pieniędzy.

Młodzieniec - bohater
LEOPOLD LIS-KULA
Pułkownik Wojsk Polskich.

W każdem pokoleniu miała Polska wielkich ludzi i zacnych bohaterów, którzy wzbudzają podziw świata i są gwiazdami przewodniemi dla narodu. Do tych wybrańców należy ś. p. Lis Kula.

Urodził się 1896 r. w wiosce Kosinie i wkrótce z rodzicami przenosi się mały Leopold do Rzeszowa, powiatowego miasta, z którego pochodziła św. **Wizomira,** zakonnica, umęczona przez tatarów za wiarę w 1259 r. w Sandomierzu. W patryotycznej atmosferze, jaka przenika tutejsze szkoły, wychowywał się Leopold, nauczył gorąco kochać Ojczyznę i pracować czynem na jej wielkość i chwałę.

W IIiem Gimnazjum, do którego uczęszczał Kula, niektórzy profesorowie byli oficerami w rezerwie. Przy każdej sposobności zachęcali młodzież do ćwiczeń wojskowych, a na wycieczkach szkolnych urządzali manewra na sposób wojskowy. Uczniom podobały się takie przygotowania do obrony Ojczyzny. Celował w nich Leopold Kula. Nietylko w szkole brał w nich udział, ale także po za szkołą gromadził kolegów jako tajne stowarzyszenie wojskowe i, cichaczem przed okiem policji, uczył ich władania szablą i karabinem. Zbierali się uczniowie w piwnicach domu



Pomnik pułk. Lisa-Kuli, którego odsłonięcie odbyło się w Rzeszowie dnia 18 września 1932 r.

p. Zacharskiej, ul. Sokoła 4, której Syn Edward, kolega Leopolda, ułatwiał te ćwiczenia. Na manewrach wakacyjnych w okolicy Rzeszowa, imponował L. Kula ze swymi karabinierami innym uczniom, gdyż świetnie orjentował się w terenie strategicznym i zawsze w porę oskrzydlił nieprzyjaciela.

Wybuchła w 1914 r. zawierucha wojenna. Jako 18 letni chłopak rzucił L. Knla ławy szkolne, zebrał kolegów karabinierów

i zgłosił się z nimi do Komendanta J. Piłsudzkiego, aby walką zdobyć Polsce wolność i niepodległość. Przydzielony do 2 komp. V. Bataljonu jako dowodza plutonu, zaraz w pierwszych walkach pod Kielcami okazał się wybitnym dowódzą w boju. Następnie wysłano go w okolice Łodzi, gdzie znakomicie zorganizował nowe zastępy i wzmocnił nimi szeregi Iej Brygady. Mianowany podporucznikiem dowodził w listopadzie 1914 r. kompanją w krwawej walce pod Krzywopłotami. Odtąd towarzyszy mu w każdej bitwie sława zwycięzka. Mianowany w 1915 r. porucznikiem w każdej potyczce okazuje rozstropność, wielką odwagę, śmiałą inicjatywę. a tymi przymiotami osiągał liczne sukcesy, przy małych stratach.

Nie podobna wyliczać większych i mniejszych potyczek i bitew, które stoczył Lis-Kula, przebiegając setki kilometrów za nieprzyjacielem. Wkrótce rozpoczęły się zażarte walki na Wołyniu. Pod Kuklą dowodzi Lis-Kula bataljonem, a pod Kamieniuchą całym pułkiem. Wywięzuje się tak świetnie z poruczonego mu zadania. że w 1916 r. zostaje mianowanym Kapitanem, i otrzymuje krzyż zaslugi z dekoracją wojenną.

Gdy nadeszła zima i spokój w zmaganiach, rozpoczął młody kapitan studja wojskowe, aby pogłębić wiedzę strategiczną. Dotąd akademją wojskową były da niego bezustanne walki w polu, a egzaminami wygrane bitwy i pokonany nieprzyjaciel. Etapami jego walk Kielce, Nowy-Korczyn, Nida, Zerniki, Ożarow, Tartów, Kukle, Kamienuscha, Podgacie, Kostinchowna, Serchowo i inne miejscowości.

Gdy uwięziono J. Piłsudzkiego w Magdeburgu, pozostał żołnierz polski sam, bez komendanta. Nie ugiął się jednak, lecz uważał za spadkobiercę jego ideałów niepodległościowych. Lis-Kula świecił przykładem. Szedł twardo po linji wzkazań komendanta.

Wysłany na front włoski, okazał nieustraszoną odwagę. Podziwiano go, wychwalano i ozdobiono złotym krzyżem walecznych, otrzymał Lis-Kula pod Piave 11 obrażeń od granatów, więc go odesłano do szpitala na Węgry w Szombately.

Wyleczony pośpieszył na Ukrainę i wstąpił do Korpusu Wschodniego w Odessie. Ztąd wraca do Kijowa. gdzie otrzymał Naczelną Komendę polskiej Organizacji wojskowej. Na tem stanowisku zapisał się złotemi zgłoskami w walce o niepodległość. W Kijowie zastał go koniec Wielkiej wojny i powstanie Państwa Polskiego.

Lis Kula zgłasza się do Komendanta, który go wysłał do 22 p. p. w Lublinie i awanzował na majora.

Jako major dowodzi Lis Kula bataljonem i bierze udział w zwycięzkich bitwach pod Rawą Ruską, Bełzcem, Uhnowem i Poryckiem. Dnia 7 marca 1919 r. zdobywa Torczyn w bohaterskiem ataku z rąk Ukrainców, którzy cofając się, odstrzeliwali się z rzadka. Pluton z majorem Lisem Kulą na czele posuwał się dalej wkraczając do miasta. Przy jednym domu trafiła majora Kula, przerywając w nodze tętnice. Padł na ziemie i stracił dużo krwi, zanim obandażowano ranę. Przeniesiono go do szpitala, gdzie lekarze przeprowadzili operację pomyślnie. Ale chory wskutek wielkiej utraty krwi nie mógł odzyskać sil, zwłaszcza że na froncie włoskim osłabiło go jedenaście ran.

Zmarł dnia 7 marca 1919 r. Wódz naczelny w uznaniu zasług zamianował go podpułkownikiem, potem pułkownikiem i nadał mu order najwyższy „Virtuti militari.“

Ciało zmarłego zostało przewiezione do Warszawy, gdzie wystawiono je na widok publiczny w Kościele garnizonowym na placu Saskim.

Po kilku dniach przewieziono je do Rzeszowa, gdzie mieszka rodzina ś. p. pułkownika.

Glęboki żal ogarnął społeczeństwo i całą armję po stracie tak bohaterskiego oficera. Wyrazem smutku i żałoby był szczery wylew uczuć podczas obrzędów pogrzebowych. Wzięły w nich udział delegacje wszystkich oddziałów wojskowych i wielu publicznych i społecznych.

Żył krótko, ale zdziałał bardzo dużo. Zginął po bohatersku w młodzieńczym wieku, w rozkwicie swego genjuszu. Polska straciła w nim jednego z najdzielniejszych rycerzy.

W stosie kwiatów i wieńców złożonych na trumnie, widniał jeden Marszałka Piłsudzkiego z napisem **„Memu dzielnem**

Łopcu ukochanemu", i drugi charakte-rystyczny od towarzyszy 3 P. O. W. napisem **„Temu, którego nikt nie zwy-ciężył"**.

Społeczeństwo polskie nie zapomniało wym bohaterze i wystawiło mu pierwszy mnik w **Torczynie** w powiecie Łuckim. **Rzeszowie**, gdzie się wychował, zbu-wano mu na nowym cmentarzu **wspa-niały grobowiec**; urządzono **Dom ludowy** ienia Lisa Kuli; wreszcie najładniejsze **szary wojskowe** nazwano jego imieniem.

Następnie zawiązał się **Komitet**, na któ-rego czele stoi Marszałkowa Aleksandra Pił-sudzka, w celu zabrania funduszów na **spi-żowy pomnik**, jaki stanął w Rzeszowie 18 września 1932 r. Pomnik wykonał of. E. Wittig. Miejsce, na którem usta-wiono posąg, znajduje się obok kościoła nego naprzeciw plebanji.

Odsłonięcia pomnika w dniu 18 wrze-śnia 1932 r. dokonał Eksc. Prezydent Rzeczypospolitej Dr. Ig. Mościcki, w obec-ności rodziny Lisa Kuli, Marszałkowej Piłsudzkiej, ministrów, wojewodów, generałów, delegatów wojskowych i cy-wilnych, Reprezentantów Rzeszowa, który pokrył połowę kosztów wystawienia pomni-ka i tłumów publiczności. W około po-wiewał różnobarwny las sztandarów woj-skowych, ustawiono piramidy wieńców, kietów i kwiatów.

Przemówienia kapłanów, ministrów, generałów i delegatów sławiły bohatera Lisa Kulę i stawiały go, jako wzór do naśladowania młodym i starym.

Pomnik spiżowy, który stanął w Rzeszo-wie jest **symbolem** bohaterstwa i młodzień-czego zapału. Jest on wskaźnikiem dla przyszłych pokoleń, jak trzeba kochać Ojczyznę, aby była wielką, potężną i odzy-skała **całe dziedzictwo Piastów i Jagiello-nów.** Traktat Wersalski oddał nam tylko połowę Polski. Lis Kula chwyta za miecz i uczy, co mamy dalej czynić dla Ojczyzny.

Giną narody, które straciły cześć dla miecza, nie używają go dla swej obrony i boją się go wyciągnąć do ofen-zywy w celu odzyskania zrabowanej własności przez Sąsiadów.

Stanął w Rzeszowie pomnik ze spiżu i granitu Lisa Kuli, który jako pułkownik wiódł na bój młodzież szkół rzeszowskich. Imiona poległych uczczono na pamiątkowych tablicach w Gimnazjum I ks. Konarskiego, w Gimnazjum II Sobeckiego i w Semi-narjum Męskiem ks. Staszyca.

Miejscowy Komitet pomnika stara się utrzymać w porządku plac i otoczenie, ozdobia go kwiatami i zadrzewia. W dniu 7 marca, jako w rocznicę śmierci Lisa Kuli, odprawia się żałobne nabożeństwo w Kościele, przed pomnikiem cały dzień stoi straż honorowa i płoną znicze w urnach. Patryoci przychodzą tłumnie i składają wieńce i kwiaty wielkiemu bohaterowi Polski.

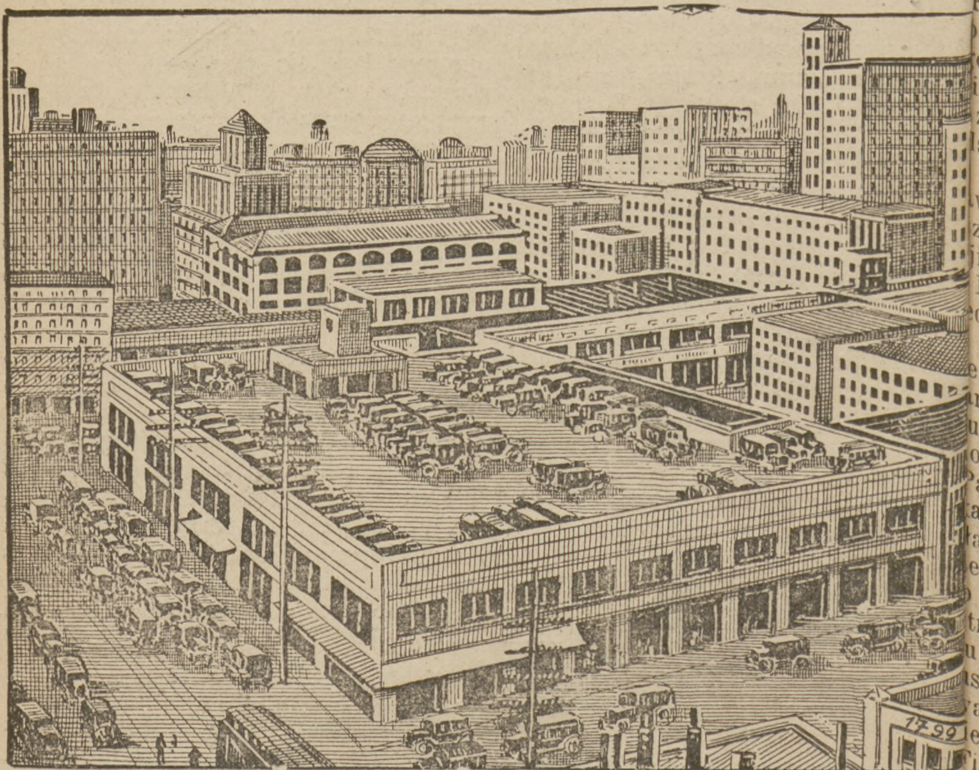
Ks. J. A. Łukaszkiewicz.

Największe drzewa w świecie.

W Europie niema więcej krajów, gdzie-by były jeszcze tak zwane lasy dzie-wicze, o olbrzymiej wielkości. Zła i po-dzielibyśmy lekkomyślna gospodarka, miała doprowadzić do wycięcia ogromnych obszarów lasów, pozatem także klimat często szkodliwą rolę w dalszym roz-woju drzew. Także w Ameryce północnej wycinano już od szeregu lat drzewa w ogro-mnych ilościach. Ale w stosunku do Europy, może się jeszcze zawsze Ameryka boga-ctwem lasów poszczycić. Tak naprzykład w stanie Quebeck i Ontario są lasy, które mają 1600 kilometrów szerokości i 2750 km długości. Natomiast olbrzymie są lasy w Afryce centralnej. Tam naprzykład ciągną się lasy od Kongo aż do zródeł Nilu. Zdaje się jednak, że największy las znajduje się w Azji, ma on 4800 kilo-metrów długości i 2700 kilometrów szero-kości rozciąga się w północnej Syberji od Ob do Jany. Ale ten las jest ponurą jeszcze zagadką dla człowieka; są tam bowiem takie miejsca, gdzie jeszcze nie stanęła na-wet stopa żywego człowieka, a kto wie, ilu śmiałych podróżników, którzy starali się wydrzeć tajemnicę naturze, zostało rozszarpanych przez dzikie zwierzęta.

Postój na dachu — Wyżej już nie idzie.

W Ameryce istnieje nietylko przysłowie: „czas to pieniądz“ ale także „przestrzeń jest pieniądzem“. W ogromnych stolicach, każda krawędź ziemi jest bardzo kosztowną. A ciekawe, że właśnie dzieje się to w Ameryce, gdzie jeszcze olbrzymie obszary ziemi leżą odłogiem, — i są jeszcze takie okolice, których stopa ludzka nie tknęła. I tu trzeba przypomnieć, że w Ameryce żyje 5 miljonów polskich emigrantów, a ręka polskiego robotnika i rolnika przyczyniła się niemało w rozwoju amerykańskiego państwa. Właśnie szanowanie każdego skrawka ziemi, w wielkich miastach doprowadziło w Ameryce do budowy olbrzymich gmachów kilkupiętrowych — i do wykorzystania dla celów budowlanych każdej krawędzi ziemi. Nasz obrazek wskazuje targowisko w Seattle w Stan Zjednoczonych. Względnie trzeba to zwać domem targowym, do którego dziennie zjezdzają z całej okolicy wszy sprzedawcy mleka, nabiału, mięsa Wszyscy przyjeżdzają własnemi autami — i olbrzymie halle wydałyby się m gdyby tak każdy chciał tam zostawić s auto. Ale od czegoż jest amerykań przysłowiowa pomysłowość?... Pop utworzono na dachach — postój dla mobilów. Zbudowana osobne drogi wi dzielnych, szoferów „na dach“.



Na dachu domu targowego w Seattle w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, stworzono postój dla automobilów i wozów przywożących żywność.

— — — — — — — — —

Tak.., tak... Niedaremnie mów ogólnie, że w Ameryce jest wszy możliwe...

bohaterach polskich, którzy pod obcym walczyli sztandarem.
Tadeusz Kościuszko.

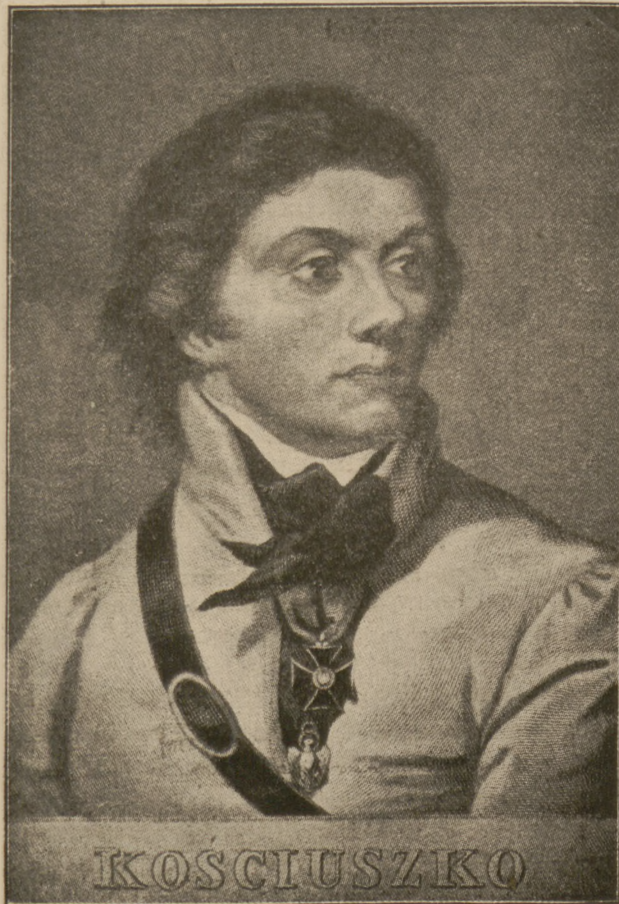
roku 1755 patrjoci amerykańscy, porwali za broń przeciw tyranji angielej. Wieść, o tem poruszyła serca szlatnych ludzi w całym świecie. Wielu ośników Wolności, spieszyło z Europy ocean, by orężem swym pomódz kolotom. Wśród nich jednym z najsławniejch, był Polak Tadeusz Kościuszko.

Kościuszko dził się 12 luo 1746 we Mereczoczyzna, w sce. Kształsię w Warwie, a potem zkołach artyi i inżynierji Francji. Dodziawszy się powstaniu rykańskiem, rował swe ugi wysłanom kolonij aryżu. Amea potrzeboa zdolnych erów, przygo więc nie. W sieru 1766 Koszko wyglął w Nowym ecie.

iladelfia byówczas siebą kongresu. jska angielzagrażały yciem mia- Aby zabezyć je, Koszko wykonał fortyfikacje, które zyy Amerykanów i stopień płukownika nierji.

Z początkiem roku 1777 Kościuszko ał wysłany do armji północnej, która pod a gen. Gatesa, działała nad rzeką son. W służbie tej nieraz odznaczył się chlubnie, ale najważniejsze usługi oddał Amerykanom, pod Saratogą.

Była to jedna z najważniejszych bitew wojny rewolucyjnej. Stanowi ona zwrotny punkt w dziejach tej wojny. Gdyby Amerykanie ponieśli klęskę pod Saratogą, nie otrzymaliby pomocy Francji, bez której znowu nigdy nie byli zdobyli niepodległości.



Tadeusz Kościuszko.

Wszystko to stało się głównie dzięki talentom i pracy Kościuszki, który wybrał pozycje amerykańskie i świetnie je umocnił. Generał Burgoyne, widząc beznadziejność swego położenia, złożył broń z całem swem wojskiem (17 październ. 1777).

Washington, chwaląc wówczas polskiego bohatera, wobec kongresu, wyraził się, że „Kościuszko jest pełen wiedzy i zasługi“.

Inną wielką zasługą Kościuszki, podczas służby przy armji północnej było ufortyfikowanie West Point. Zamienił on okoliczne wzgórza West Pointu w niezdobytą twierdzę, a rzekę Hudson zamknął łańcuchami, przez co zapewnił Amerykanom przewagę na północnym teatrze wojny. Przez dwa lata przebywał tu nasz bohater, zostawiwszy po sobie wiele wspomnień, świadczą-

cych o jego szlachetnem sercu. Bolejąc nad dolą jeńców angielskich, których Amerykanie trzymali w West Point, dzielił się z nimi własnem, skromnem jadłem i pieniądzmi. Uratował w ten sposób niejednego od głodowej śmierci Na ustroniu, wśród skał, wyszukał miejsce, z którego rozpościerał się piękny widok na rzekę Hudson i tam często spędzał wolne chwile, myśląc o ukochanej Polsce.

W sierpniu 1780 Kościuszko został przeniesiony jako naczelny inżynier do armji południowej, dowodzonej przez gen. Greena. W wielu bitwach i potyczkach, na wielu polach pracy w North Carolina i South Carolina zasłynął znowu jako zdolny inżynier i dzielny oficer. Zawsze skromny na równi z prostym żołnierzem, cierpiał głód i niewygody.

Nic dziwnego, że wszyscy i przełożeni i wszyscy towarzysze broni chwalili cnoty Kościuszki, przy każdej sposobności. Gen. Greene nazywał go „mistrzem“ sztuki inżynierskiej i z wielkim uznaniem mówił o jego służbie na południu. Gdy wreszcie Stany Zjednoczone zdobyły wolność, Kościuszko wrócił do Polski w roku 1784, obdarzony przez kongres stopniem „generała“ za długie, wierne i zaszczytne służby.“ W dziesięć lat potem cały świat rozbrzmiewał jego sławą, gdy stanął do walki z najeźdzcami Polski o honor i całość swej ojczyzny. Nieliczna była jego armia, ale była to armia niezwykła, gdyż składała się w dużej części z chłopów, uzbrojonych w kosy. Oni to w ataku rozbili dobrze uzbrojone i wyćwiczone zastępy Rosjan w bitwie pod Racławicami, która stała się jedną z najsławniejszych bitew w historji Polski. Ale Kościuszko uległ wkrótce przemocy wrogów. Kościuszko dostał się do niewoli rosyjskiej, w której przebył dwa lata.

Uwolniony z więzienia, Kościuszko wyruszył w roku 1797 poraz drugi do Ameryki, którą zawsze uważał za swą drugą ojczyznę.

Wszędzie po drodze, witano go jako bohatera narodów. Kiedy przybył do Philadelphji, tłumy wyprzęgły konie z jego powozu i zaciągnęły po wśród okrzyków radości do gospody. Z dalekich nawet stroń zjeżdżali ludzie, aby oglądnąć sławnego bojownika. Najdostojniejsi obywatele ubiegali się, aby gościć go w swych doma[ch]. Kościuszko zamierzał pozostać na st[ałe] w Ameryce, ale już w rok potem dow[ie]dziawszy się, ze odżyły znowu nadzieje [na] odzyskanie Polski, wrócił do Europy, a[by] służyć, ojczyźnie do ostatniego tchu.

„Jest Tadeusz Kościuszko najczystsz[ym] synem wolności, jakiego znam i to tak[iej] wolności, która obejmuje wszystko, a n[ie] tylko niektórych i bogatych — wyr[aził] się Tomasz Jefferson o Kościuszce.“

Prawdziwe to słowa. Kościuszko w k[aż]dym widział swego brata i bliźniego. [Na]patrzywszy się wiele na niedolę czarn[ych] w czasie pobytu w Ameryce, postano[wił] ulżyć ich losowi i kiedy poraz wtóry [wy]jeżdżał do Europy w roku 1798, zap[isał] swój majątek w Ameryce na wyku[p] murzynów i wykształcenie ich na p[oży]tecznych ludzi.

Dziś każdy w Ameryce uznaje, że [nie]wola murzynów była rzeczą złą. Ale [...] a nawet 100 lat temu, niewolnictwo [było] uważane przez ogół za rzecz koniec[zną] i pożyteczną dla kraju. Najwybitn[iejsi] Amerykanie i sam Washington trzy[mali] niewolników do swych usług. Kościu[szko] jeden z pierwszych zwrócił uwagę na [ich] los. Testament jego nie został wpraw[dzie] wykonany, gdyż Amerykanie ówczesn[i nie] doceniali jego znaczenia.

Pozostał on jednak jako najpiękniej[szy] pomnik dobrego serca i wielkiego um[ysłu] Kościuszki. Gdyby Ameryka poszła wczasu za przykładem Kościuszki, hist[orja] jej nie splamiłaby się potokami krwi, lanymi później w wojnie domowej.

Powróciwszy do Europy, Kościu[szko] spędził resztę życia na wygnaniu, za[wsze] z myślą o swej ojczyznie. Umarł w Sol[urze] w Szwajcarji, dnia 15 października 1[817].

Niema zakątka ziemi, gdzieby [nie] czczono jego imienia.

Pomniki jego zdobią wiele miast [ame]rykańskich, a kilka miejscowości n[osi] nazwę Kościuszki.

Mogiła Kościuszki była w latach na[szej] niewoli tym jasnym drogowskazem [wio]dącym ku wolności.

Życie i dzieła Kościuszki krzepiły [na]ród polski w najcięższych chwilach nie[woli], ucząc nas, że tylko mężny czyn, [tylko] ofiarna walka, przynieść może zwycię[stwo].

Żarty, dowcipy i anegdotki.

Oni także łamali sobie nad tem głowę.



Pan Jacenty urządził sobie wycieczkę podczas swego urlopu na Kresy. Podczas swojej włóczęgi, wpadł on do nieznanej małej wioski, z ciężkim trudem odnalazł karczmę, gdzie był jeden pokój dla przyjezdnych. Przed udaniem się na spoczynek wystawia pan Jacenty swoje buty przed drzwiami celem wyczyszczenia. Jakież jednak było zdziwienie, gdy rano, wstaje i widzi, że zabłocone buty stoją znowu przed drzwimi. Schodzi na dół i pyta gospodarzy.

— Powiedzcie mi, co wy myślicie, poco ja właściwie wystawiałem swoje buty za drzwiami?

— Myśmy już nad tem myśleli — powiada gospodarz — i nie mogliśmy w żaden sposób odgadnąć. Wkońcu pomyśleliśmy, że pan był pijany.

Jasna odpowiedź.



Panna Julia Capek kupuje buciczki. Sprzedawca podaje jej buciki i powiada, że są z krokodylej skóry.

— Czy są też nieprzemakalne? — pyta panna Capek.

— Naturalnie — odpowiada sprzedawca, gdyż w innym razie, musiałyby krokodyle wewnątrz być zawsze mokre.

Dobrze obliczył. Pan Pietruszaka przyjeżdża do miasta, obarczony dwoma pakunkami. Woła pakiera i powiada:

— Ile chcecie za odniesienie tych pakunków

— Za pierwszy pakunek pełną taksę, a za drugi tylko połowę brzmi odpowiedz.

Wtedy pan Pietruszka zabiera jeden pakunek i powiada:

— Tu niech pan wezmie ten drugi.

Najlepszy znak.



Pan Adalbert udaje się ze swoją córeczką na przechadzkę. Podczas przechadzki spostrzegają gołębia. Udało się panu Adalbertowi schwytać go. Był to gołąb pocztowy i na nóżce ma obrączkę. Mała dziewczynka powiada:

— Tatusiu, musimy wypuścić tego gołębia, aby poleciał do żony.

— Ale skądże ci ta myśl przychodzi?

— No, bo przecież ma obrączkę.

On już wie, co minuta znaczy. Pan Anastazy ma żonę, która pół dnia spotrzebowuje na swoją toaletę. Wieczorem wybierają się na spacer.

— Czy jesteś gotową? — pyta mąż.

— Za dwie, trzy minuty będę gotową.

— No, to dobre, to ja się tymczasem zabieram do golenia — brzmi, odpowiedz męża, który już wie, jak tę dwie minuty wyglądają.

Już mają swój spryt.



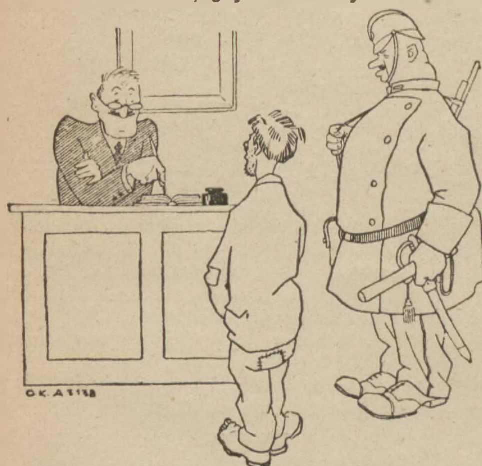
Do okienka kolejowego zbliża się dwóch chłopców. — Czego chcesz? — pyta kasjer większego chłopaca.

— Chciałbym dwie połówki kart do Pipidówki dla mnie i dla mego brata.

Urzędnik patrzy na wyrosłego chłopca i pyta z zdziwieniem: — Jakto? Czy nie masz jeszcze dziesięciu lat?

—Nie dopiero dziewięć i pół odpowiada chłopak. — Ten jest o demnie o jeden miesiąc młodszy.

Trudno, gdy nie wierzy...



Żandarm sprowadza więźnia Józka Ciuchraja przed oblicze sędziego. Sędzia natychmiast poznaje starego „znajomego".

— Znowu tu jesteś, Ciuchraj... Czy nie powiedziałem ci ostatnim razem, że nie chcę ciebie więcej tutaj widzieć?

— Tak jest, przypominam sobie i meldowałem to na posterunku żandarmerji, ale mimo to, sprowadzili tu mnie przed oblicze pana sędziego.

Słuszne oburzenie.



Włamywacz wkradł się do biura wielkie[go] przedsiębiorstwa. Dzisiaj w okresie płajty i sta[g]nacji. Kiedy udało mu się po ciężkiej i mozoln[ej] pracy otworzyć kasę, powiada dosiebie ze złośc[ią]:

— Tyle godzin pracy nadaremnie! Otwie[ram] kasę, a tam ani grosz[a], tylko same wek[sle] i kwiaty dłużnicze... Powiadam, że dzisiaj ju[ż] niema na świecie uczciwości.

On już wyjaśnił.



Pan Alojzy i Franciszek siedzą w knaj[pie]. Naprzeciwko nich siedzi towarzystwo złoż[one] z trzech osób. Jedna kobieta i dwóch mężczy[zn].

— Chciałbym tylko wiedzieć, kto z tych dw[óch] mężczyzn jest mężem tej kobiety — pow[iada] Alojzy.

— Co za głupie pytanie — mówi Francisze[k] stary pantoflarz! Ten wesoły to jest z pewnością teść, a ten smutny, to mąż.

„Zbrodnia i z pod ziemi wyjdzie..."

Opowieść kryminalna.

Opowiedział Antoni Kleszczyński.

I.

Dzienniki warszawskie miały dziś wielką senzację. Wielkimi literami głosiły światu wieść następującą:

„Dziś w nocy dokonano śmiałego napadu rabunkowego w willi znanego kupca Feliksa Przysieckiego. Złoczyńcy splądrowali kasę i zabrali 200.000 złotych oraz cenne kosztowności. Miarą bezczelności złoczyńców jest fakt, że pozostawili kartkę na której widniały słowa „Szukajcie a znajdziecie". Po złoczyńcach ślad wszelki zatarty. Policja będzie miała trudne żadanie w wyśledzeniu sprawców".

* * *
* *

W wytwornie urządzonem biurze siedział człowiek o średnich latach, w wygodnym fotelu, paląc ze smakiem cygaro. Ruchy tego człowieka, zdradzały, że obracał się zawsze w eleganckich towarzystwach. Był ubrany według zasad elegancji, typ „dżentelmana", któremu naturalnie i monokl nie mógł brakować. Kto spojrzałby w twarz tego człowieka, pełną surowej powagi, ten powiedziałby sobie, że ten człowiek nigdy nie znał trosk i życie jego minęło regularnie, spokojnie i bez żadnych głębszych wstrząśnień. Tylko te oczy... W tych oczach żyło coś niespokojnego, ciągle latały po kątach pokoju, jakgdyby chciały dostrzeć skąd właściwie grozi niebezpieczeństwo.

Naprzeciwko gospodarza domu, pana Feliksa Przysieckiego, siedział człowiek o dziwnym, przejmującym wyrazie twarzy. Energia biła z każdego ruchu, spojrzenia. Był to komisarz policji, znany w Warszawie, z odkrycia licznych afer kryminalnych. Już na swym posterunku pracował dwadzieścia lat i mógł poszczycić się niejednem zwycięstwem, odniesionem w walce z podziemnemi mocami, złych ludzkich i zbrodniczych instynktów. To też ile razy większa zbrodnia dokonaną została w Warszawie, poruczano Janowi Osterwie — tak bowiem zwał się komisarz policji — śledztwo i wtedy władze przełożone były pewne, ze choćby sprawa była nawet najbardziej zawikłaną i tajemniczą — to komisarz Osterwa dojdzie do sedna sprawy i potrafi wszystko należycie oświetlić. Komisarz Osterwa poczynił już kilka notatek w swoim notesiku, gdy nagle patrząc w twarz pana Przysieckiego, zapytał:

— I Pan panie Przysiecki, nie rzuca specjalnie na nikogo swego podejrzenia? Może przecież wchodzi w rachubę jakiś urzędnik lub służący pański. Ostatecznie przypuszczam, że musiał tego rabunku ktoś dokonać, kto znał dokładniej stosunki...

Ale Przysiecki przerwał niechętnie:

— Nie mogę panu żadnemi służyć wskazówkami, panie komisarzu.

Jak już powiedziałem, to jedno wiem tylko, że gdy służba dzisiaj rankiem jawiła się w biurze — odkryła ów napad. Kasy były zupełnie puste. Pańscy urzędnicy byli już dziś u mnie rano, przesłuchali wszystkich zajętych u mnie ludzi, ja ze swej strony dałem im najdokładniejszy opis zrabowanych kosztowności. Już ja muszę to pozostawić pańskim genialnym zdolnościom kryminalistycznym, panie komisarzu — rzekł Przysiecki.

Kiedy Przysiecki mówił te słowa, mierzył go komisarz badawczym wzrokiem. Zauważył bowiem, że Przysiecki mówiąc obraca nerwowo ostatnim palcem lewej ręki na około. Ruch ten powtarzał ciągle, ile razy na zapytanie komisarza miał odpowiedzieć. Ten ruch był bardzo charakterystyczny i nie dawał spokoju komisarzowi. Gdzieś z zakamarków wspomnień, wylęgła się jakaś postać — tak samo dziwnie ruszająca palcem u lewej ręki.. To przyszło w tej chwili na myśl komisarzowi. Ale w tej chwili usłyszał słowa Przysieckiego:

— Jestem pewnym, że się panu uda tę zagadkową sprawę rozwiązać, bo niedaremnie jest pan postrachem świata zbrodniarzy i złoczyńców. Życzę sukcesu...

Komisarz Osterwa podniośł się. Doznał uczucia, jak gdyby Przysiecki chciał mu dokuczyć, ironizując lekko na temat jego

kryminalistycznych zdolności. Pożegnał się i za chwilę znalazł się na ulicy . .

W oknie stanął Przysiecki i patrzał za odchodzącym komisarzem. Nagle uderzył się w czoło:

— Gdzież ja tego człowieka widziałem? Dawno, to już bardzo dawno . . . Z jakich dwadzieścia lat minęło napewno . . . Ach, mój Boże — tu zbladł śmiertelnie — czyż nie nazywał się także ów komisarz Osterwa . . .

Teraz serce jego bić zaczęło gwałtownie, a straszny niepokój go opanował. Trwoga zdawała się łopotać czarnemi skrzydłami w piersiach.

II.

Komisarz Jan Osterwa siedział pochylony w swoim pokoju i mimo spóźnionej pory nie udał się na spoczynek. Żyła w nim pewność, że już Przysieckiego gdzieś widział. To charakterystyczne skrzywienie palca u lewej ręki, było mu znane. Ten dziwny wzrok, który zdradzał duszę zbrodniczą, ten wzrok już kiedyś mu się przejawił . . . Wszystkie kryminalne wypadki, których wyjaśnieniem był zajęty, przesunęły się teraz przed oczami komisarza . . .

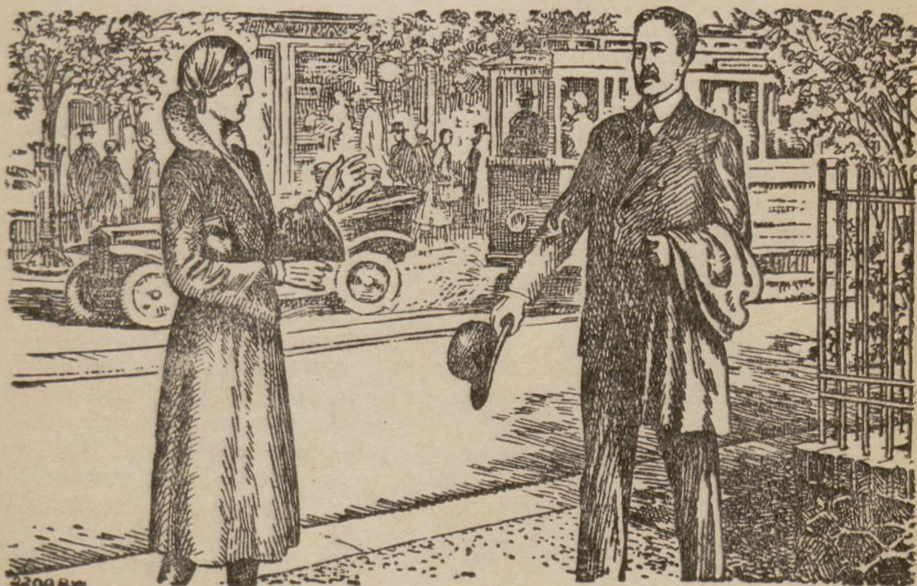
Na krótko przed rozpoczęciem wojny — zajmował się sprawą napadu rabunkowego. Był jeszcze wtedy młodym urzędnikiem policyjnym i z specjalnym zapałem zebrał się do pracy celem odszukania zbrodniarza. Wypadek był senzacyjny. Młody buchalter — o ile się nie mylił nażywał się Łukasiewicz — zamordował w celach rabunkowych swoją ciotkę Zbrodniarz został schwytany. Pamięta jak przeprowadził sledztwo —. Pamięta też dokładnie, charakterystyczny ruch zbrodniarza palcem lewej ręki. To zdaje się było dowodem jego lęku przed czekającą go karą. Zbrodniarz skazany został na kilkanaście lat więżienia, gdyż sąd nie mógł mu udowodnić morderstwa z premedytacją, został więc tylko skazany za zabójstwo w efekcie. Podług jego zeznań, zwrócił się do ciotki z prośbą o pożyczkę Kiedy ciotka odmówiła jego prośbie, wpadł w taką złość, że rzucił się na nią i zaczął ją dusić. Nie miał jednak zamiaru jej zamordować. Przerażony skonstatował, że ciotka już nie żyje. Sąd nie miał jednak żadnych świadków i dlatego musiał skazać go na łagodniejs karę. Podczas przewożenia go do więżien udało się jednak Łukasiewiczowi, z jad cego pociągu umknąć — gdy konwoje jego na chwilę wyszedł z wagonu. Od chwili wszelki slad po nim zaginął — Prokuratorja jednakże odświeżała zaws za nim listy gończe, a nawet po wojn gdy władze polskie objęły sądownictw Prokuratorja wychodziła z założenia, zbrodniarz, który dzięki szczęśliwym ok licznościom uniknął szubienicy, musi bod w celi więżiennej, odcierpieć swą zbrodn I odtąd co roku od lat dwudziestu wys łano za nim listy gończe . . . Czyż zbrodniarz powrócił do kraju i zamieszk tu na podstawie fałszywych papierów Osterwa starał się wszelkiemi siłami prz pomnieć dokładnie obraz zbrodniarza, nie udało mu się. Postanowił mi spóźnionej pory udać się na policję. czegoż są albumy przestępców? Wprawd minęło od tej chwili lat dwadzieś i zbrodniarz musiał się zmienić — jednak jakiś slad zostanie, który pozwoli do od nitki do kłębka . .

Osterwa nie mógł się pozbyć my ze Przysiecki jest tym własnie Łukas wiczem, który wymknął się karzą sprawiedliwości.

Osterwa wiedział, bo znał dusze zb dniarzy, że ich często ciągnęło na miej dokonanej zbrodni . . Zręsztą mógł Prz siecki mysleć, ze po objęciu przez wła polskie sądownictwa, akt jego musiał gdz zaginąć . . . To, że ten człowiek nazy się dzisiaj Przysiecki. to było dla ko sarza Osterwy bardzo mało znaczące i nic prawie na to nie dawał . . . Ła specjalnie w dzisiejszych czasach o fałszy dokumenty . . . Ileż to już przybyło Warszawy emisarjuszy bolszewick z papierami, które pozornie wydały jakoby były w porządku — a po bliższ badaniu, okazały się najzwyczajniejsze falsyfikatami . . . Tak mogło być i zpa Przysieckim mimo iz nosił teraz mon i miał wielkie biuro przemysłowe . . . Wi cznie zagranicą umiał zrabowanemi zamordowanej ciotki pieniądzmi, stwor sobie egzystencję . . . A może czuł nawet w Warszawie bezpieczniej, gdzieindziej, przypuszczając, że wszę

go będą szukali zagranicą, tylko nie w mieście, w którem popełnił zbrodnię, gdyż nikt z policji nie będzie przypuszczał, iż miał odwagę powrócić do kraju . . . Tu już musiał przypadek także być pomocnym..

Osterwa wiedział, że tutaj czeka go ciężkie zadanie. Być pewnym, że Przysiecki ma wszystkie dokumenty w największym porządku. Pozatem wiedział że obraca się tylko w pierwszorzędnych towarzystwach, że ma stosunki i że nawet opinia publiczna zaprotestuje, gdy bez porządnych i namacalnych danych, — padnie tylko cień podejrzenia na ogólnie poważanego i szanowanego przemysłowca, który nawet



— Pani komisarzu Osterwo! Że też znowu pana się widzi wogóle! —

działał w instytucjach filantropinych, poświęcając na cele dobroczynne znaczniejsze fundusze.

Nawet, gdyby w albumie złoczyńców znalazła się twarz nieco podobna — nie możnaby na tej podstawie przeprowadzić aresztowania. Tu musiały się znaleźć rzeczowe dowody, wobec których Przysiecki stanąłby zdruzgotany.

Osterwa wahał się chwilę, czy zwierzyć się komuś ze swojemi podejrzeniami. Odrzucił jednak tę myśl. Wystarczyło, aby go ktoś zniechęcił do tej pracy a już sam zacząłby wątpić. Nie — on sam musi tę sprawę zbadać dokładnie i dojść do rezultatu . . .

Szedł teraz ulicami miasta, zadumany — bo był tego rodzaju dedektywem, że gdy się poświęcił jakiejś sprawie — tracił do wszystkiego zainteresowanie. Wtedy władała nim jedna myśl: musiał odkryć sprawcę zbrodni. Tak było i teraz. Wiedział, że podjął się bardzo trudnego zadania. ale w głębi duszy wierżył, że mimo piętrzących trudności, on zwycięży. Komisarz Osterwa mawiał bowiem zawsze: „Każda zbrodnia i z pod ziemi wyjdzie, aby być pomszczoną."

Kiedy tak szedł zadumany, usłyszał nagle miły głos damski, nazywający go po imieniu — a po chwili ujrzał panią mecenasową Cieńską.

— Panie komisarzu Osterwo! Że też znowu pana się widzi wogóle!

— Całuję rączki pani mecenasowej . . — bt pracuję dniami i nocami, i zapomniałem zupełnie o swoich obowiązkach towarzyskich . . .

— Panie komisarzu, pan się zmienia w pustelnika. Jako dawna, dobra znajoma nie pozwolę na to. Jutro jednak jest u mnie zabawa towarzyska z okazji imienin mego męża. Zapraszam pana, panie

komisarzu, ale gdyby pan odmówił tym razem, musiałabym się naprawdę pogniewać...

Komisarz Osterwa uśmiechnął się.

— Dziękuję przedewszystkiem pani dobrodziejce za tak miłe zaproszenie. Przyznaję jednak, że ja zawsze psuję nastrój w towarzystwie. Ja przecież nie znam modnych tańców, nie gram w karty — nie spiewam kupletów i nie opowiadam anegdot... Jednem słowem: nie nadaję się do wesołego towarzystwa...

— Już pan przesadza znowu — powiedziała pani mecenasowa Cieńska — każdy potrafi zabawić towarzystwo na swój sposób. Przecież wystarczy, gdy nam pan opowie coś o swojej praktyce — tak interesująco pan opowiada o swoich odkryciach. Zresztą będzie bardzo ciekawe towarzystwo... Będzie też pan Przysiecki, który padł ofiarą tego wielkiego rabunku..

— Taaak — zapytał drżącym głosem komisarz Osterwa, nie umiejąc ukryć zdnerwowania. Po chwili jednak siląc się na zupełny spokój, powiedział:

— Raz jeszcze dziękuję za zaproszenie — i o ile mi tylko czas pozwoli przyjdę napewno.

I w tej chwili powstał nowy plan w głowie komisarz Osterwy! Plan, który o ile się uda mógł rowzwiązać zagadkę, która go od wczoraj gnębiła.

Uśmiechnął się zadowolony, kiedy znalazł się przed budynkiem policji. Kto wie —pomyślał— czy już jutro, nie sprowadzę tutaj ogólnie szanowanego kupca. Kto wie? Czasami przypadek gra wielką rolę i pozwala odkryć najbardziej ponure i tajemnicze zbrodnie. Zatarł ręce zadowolony i wszedł do swego gabinetu urzędowego.

III.

W domu mecenasa Cieńskiego, zebrało się liczne i wesołe towarzystwo, aby uczić dzień imienin ogólnie szanowanego solenizatu... Już towarzystwo było dobrze rozbawione, gdy zjawił się komisarz Osterwa. Pani domu przedstawiła go całemu towarzystwu. Między innymi przedstawiła go panu Przysieckiemu.

Nie uszło uwagi komisarza, że Przysiecki był dziwnie zdenerwowany, kiedy ujrzał wchodzącego komisarza na salę. Ale umiał się widocznie doskonale opanować pan Przysiecki, gdyż po chwili rzekł słodko i mile:

— Cóż to za piękny przypadek, że się tu dziś spotykamy w gościnnych salonach państwa Cieńskich. Chciałbym zapytać, panie komisarzu, czy sprawa wyśledzenia zbrodniarzy, którzy mnie obrabowali, posunęła się naprzód?...

Osterwa spojrzał na Przysieckiego i rzekł:

— Nie szczędzimy trudu, i usiłowań, aby sprawę należycie wyświetlić i schwytać sprawców. —

Słowo „należycie“ powiedział z naciskiem i studjował przytem twarz Przysieckiego. Ten zbladł — ale po chwili starał się opanować.

Goście siedli do stołów, podano smaczną kolację, trunki lały się także odpowiednio. Rozpoczął się szereg toastów i mów na cześć solenizanta, który był ogólnie szanowanym adwokatem w Warszawie. Nie brakło także pieśni — jednem słowem, panował nastrój wesoły, swobodny.

Nagle poprosił o słowo Osterwa.

— Panie i panowie. Jak zauważyłem, każdy z państwa przyczynił się jak mógł do urozmaicenia programu dzisiejszego miłego wieczoru. A zatem oratorzy popisywali się ku naszemu zadowoleniu elokwenją, spiewali, obdarzali nas swoją sztuką — pozwólcie zatem, że i ja w swoim zakresie zaprodukuję państwu coś ciekawego, co niewątpliwie wzbudzi wasze zainteresowanie.

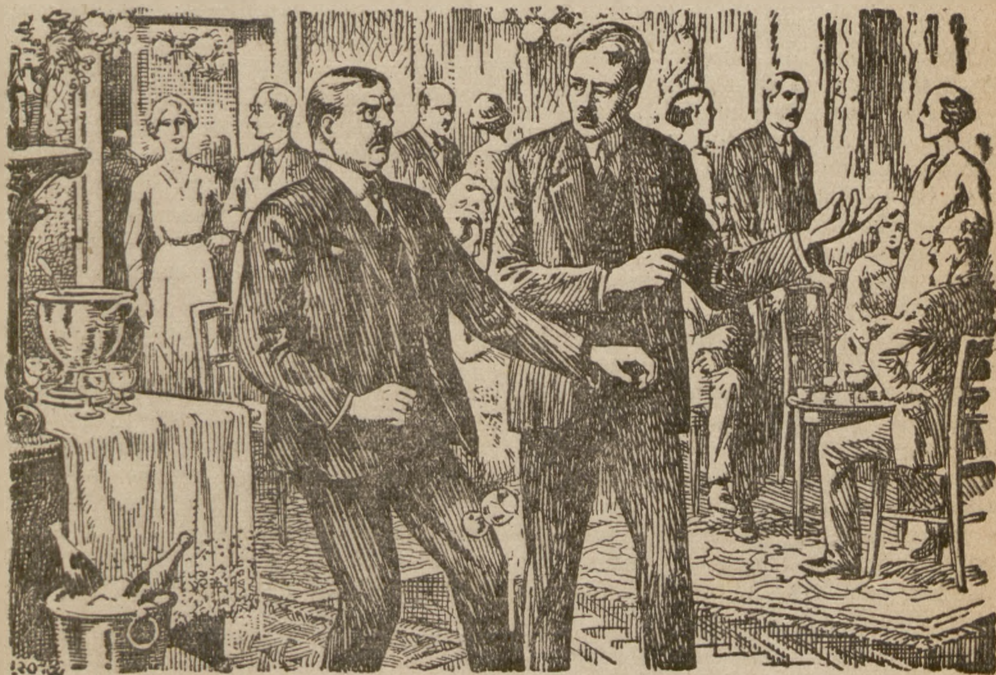
Oklaski i huczne brawa były odpowiedzią. Tylko w oczach Przysieckiego tail się błędny ognik trwogi. Komisarz Osterwa poprosił gości, by się z nim udali do wielkiej sali tanecznej.

Ku niemałemu zdziwieniu, ujrzeli rozbawieni goście, że stał tam wielki aparat. Komisarz Osterwa nie tracąc ani chwili czasu i bacznie sledząc, czy przypadkiem Przysiecki mu się nie wymknął, rozpoczął swoje przemówienie:

— Kochani słuchacze i słuchaczki. Jak już poprzednio przyrzekłem, wygłoszę wam króciutki wykład na tle kryminologji, który mam nadzieję, zajmie was i będzie urozmaiceniem dzisiejszego wieczoru. Otóż jak czytacie z gazet, mnożą się z dniem każdym liczne mordy i grabieże. Najczęstej

wpadają złoczyńcy w ręce karzącej sprawiedliwości. Ale szeroka publiczność nie wie nawet, jakiemi nieraz kryminologia musi się posługiwać środkami. Polska, jakkolwiek dopiero jest młodem państwem śmiało może powiedzieć, że stoi na równi z innemi państwami w tym kierunku. Przyniosłem moi Państwo ze sobą specjalnie skonstruowany aparat i bardzo proszę o pomoc w demonstracji, która wyda się wam napewno interesującą. Naturalnie — tu uśmiechnął się komisarz — powinien brać

— Czy widzicie moi państwo ten aparat — rzekł komisarz po chwili. Wiedza zdołała uczynić rzecz następującą: Nawet po latach na podstawie tego aparatu potrafimy schwytać zbrodniarza. Każdy człowiek ma pewne znamiona, które są tak dla niego charakterystyczne, że nie znajdzie się na całej kuli ziemskiej inny człowiek, któryby był w posiadaniu tych samych znamion. To samo dzieje się np. z odciskiem rąk., względnie palców. Zobaczycie państwo jak linia rąk u każdego



— Panie Łukasiewicz — rzekł komisarz stanowczym głosem — niech pan teraz wyjdzie za mną — niespostrzeżenie. —

udział w naszej kryminalistycznej zabawie, tylko ten, kto ma czyste sumienie, że jednak jestem pewnym, iż wszyscy zebrani w salonach mecenasa Cieńskiego, mają sumienie czysciutkie i żadnego grzeszku nie popłenili, nie wątpię żatem, że w tej mojej zabawie eksperymentalnej, wszyscy tu zebrani bez wyjątku wezmą udział. Znowu spojrzał komisarz Osterwa na zebranych gości, bacznem okiem sledząc Przysieckiego. Stał w kącie i znowu zauważył komisarz ten charakterystyczny ruch palców u lewej ręki.

jest inną... Więc kto pierwszy poddaje się tej próbie?. Mój aparat jest gotów i czeka tylko na pierwsze zdjęcia...

Z uśmiechem i gwarem pospieszyły wpierw panie, dając sobie zdjąć ich sliczne rączki. Potem śladem pan poszli panowie.

Tylko Przysiecki szukał ciągle jakichś znajomych, aby z nimi nawiązać rozmowę, aby uniknąć tego zdaje się dla niego tak niebezpiecznego eksperymentu.

Zauważył to komisarz Osterwa i pomyślał:

— Już ja sobie dam z tobą radę ...

Kiedy już wszyscy uczestnicy zabawy poddali się tej dziwnej „operacji“, pozostał tylko pan Przysiecki, który wymawiał się, to brakiem czasu, to znowu tem, że musi z pewnym dyrektorem banku załatwić ważną transackję, że później będzie służył.

Jakkolwiek nie ustawały prośby pan i komisarza, Przysiecki jednak machnął ręką i oświadczył:

— Ej, ktoby też się w takie z rzeczy bawił. Wolę ja przez ten czas posilić się koniakiem ..

W chwili, gdy naprawdę chciał się pan Przysiecki cofnąć do bufetu, zawołał komisarz Osterwa na cały głos:

— Ależ panie Przysiecki ... To tylko trwa chwilę .. A pozatem ma pan tak interesująca czaszkę . . że . .

— Oh — jeżeli tak interesującą, to nie może odmówić — zawołały rozbawione damy, przysuwając wprost przemocą pana Przysieckiego do stołu, przed aparatem.

Z czoła Przysieckiego zaczęły ściekać grube krople potu. Zrozumiał, że dalsze wahanie, mogłoby wzbudzić większe podejrzenie. Stanął jak delikwent, starając się wszelkiemi siłami opanować widoczne zdenerwowanie.

Za chwilę, kiedy „zdjęcie“ było gotowe, odszedł komisarz Osterwa na chwilę do przedsionka, wyjął stamtąd plik papierów. Zabrał się zaraz do porównania fotografi odcisków pana Przysieckiego z fotografią zabraną z archiwum policyjnego, gdzie były oddane odciski pana Łukasiewicza, tego właśnie, który zbiegł w drodze do więzienia, po dokonaniu napadu rabunkowego.

Teraz już nie miał komisarz Osterwa żadnych, najmniejszych wątpliwości. Dawno szukany ptaszek dostał się w jego ręce.

W przekonaniu jednak, że Przysiecki jest tym, którego szuka, zarządził na wszelki wypadek, iż przed domem mecenasa stało kilku dedektywów.

Teraz patrzał tylko, aby przeprowadzić zaaresztowanie, nie psując zabawy u mecenasa, którego był gościem i przyjacielem. Traf szczęśliwy się wnet nadarżył. Oto w sąsiednim pokoju, ujrzał pana Przysieckiego — recte Łukasiewicza, jak sam stał w pokoju, rozglądając się niespokojnie, jakgdyby szukając możliwości ucieczki.

— Panie Łukasiewicz — rzekł komisarz stanowczym głosem — niech pan teraz wyjdzie za mną— niespostrzeżenie —.

Poczem dodał:

— W imię prawą jest pan aresztowany, Niech pan odrzuci wszelką myśl ucieczki. Przed domem czekają już dedektywi. Spokojnie, nie przerywając nikomu zabawy opuścił salony państwa Cieńskich, komisarz Osterwa ze swoim więźniem. Na dole czekali policjańci. Nałożyli „Przysieckiemu“ łancuszki ... I znowu jedna zbrodnia została karzącą ręką Sprawiedliwości pomszczoną.

Wielkie wsie i miasta w Polsce.

Spis miejscowości w Polsce, wyjawił szereg ciekawych i oryginalnych danych, a między innemi wykazał, że w Polsce są małe miasta i wielkie wsie. Najmniejszem miastem w Polsce są Smorgonie, na Kresach Wschodnich, gdyż liczba mieszkańców tego grodu wynosi raptem 160 osób. Na Kresach Zachodnich, w Poznańskiem, znajduje się drugie najmniejsze miasto w Polsce, a mianowicie Rynarzowo, liczące około 600 mieszkańców.

Na tle tych miast, których ludność jest niejednokrotnie mniejszą do liczby lokatorów większej kamienicy naprzykład w Warszawie, a jednak rządzonych przez własnych burmistrzów i magistraty, tem paradoksalniej przedstawiają się niektóre wsie ...

W województwie kieleckiem wieś Strzemieszyce, liczy około 11 tysięcy mieszkanców. Mniejsze od Strzymieszyc wieś Sułoszowa, położoną według malowniczej doliny Prądnika, ma wprawdzie tylko około 6 tysięcy ludności, lecz zato rozciąga się na przestrzeni blisko 14 kilometrów.

Jak czasem powstaje zgoda w rodzinie?

Wesoła powiastka ze wsi polskiej.

Napisał Z. Sewery.

I.

Pani Barbara Pudełko, była pobożną kobietą, gospodarną i pracowitą. Ale zdaje się, nie jest danem człowiekowi mieć wszystkich zalet naraz, bo obok tych dobrych stron, miała Barbara jedną straszną wadę, a mianowicie lubiała się kłócić. I to kłócić porządnie, a taka kłótnia trwała nieraz godzinami. Biedny mąż nie umiał sobie nieraz dać rady. Nie można powiedzieć o nim, że był „pantoflarzem", ale majster krawiecki Pudełko pracował dziennie po kilka godzin, więc tęsknił do spokoju. Gdy więc pani Barbara dostawała swoje ataki szału — pan Pudełko zwykł był ubierać się i bez słowa odpowiedzi, znikał z domu, wstępując do karczmy na szklankę gorzały. Pewnego razu spotkał się z swoim dobrym przyjacielem i jak to bywa przy kieliszku, zwierzył mu się z kłopotów domowych. Przyjaciel wtedy poradził mu, tylko ostro występywać przeciwko atakom żony. Opowiedział mu przytem jakie to on miał piekło w domu, kiedy zbytnio ulegał kaprysom żony, a jak to się potem zmieniło wszystko na korzyść, gdy pewnego razu urządził jej awanturę i tak ją skrzyczał, ze kobiecinka ze strachu, aż pod samo łóżko wlazła...

Te rady przyjaciela przemówiły do rozsądku pana majstra Pudełki — i postanowił uczynić to samo...

Kiedy więc powrócił do domu, a Barbara zaczęła znowu się awanturować, stało się coś nieoczekiwanego. On, zawsze spokojny jak trusia, on, który nigdy nie odpowiadał na ataki żony, teraz jak nie stanie przed nia, jak nie spojrzy na nią groznym wzrokiem, z którego zdały się latać błyskawice gniewu i jak nie zawoła!

— A jušci zabraniam ci krzyczeć na mnie, bo sobie inne środki znajdę. Raz na zawsze zabraniam ci podnieść głos. Ja jestem panem domu, pracuję dzień cały w pocie czoła, nie poto, abyś na mnie jak djablica wykrzykiwała i dzieciom szacunek dla ojca odbierała.

Barbara na te słowa osłupiała. Poprostu straciła języka w gębie..

I odtąd miał już pan Pudełko spokój. Barbara zmieniła się nie do poznania. Nie śmiała podnieć głosu.

Po pewnym czasie spotkał Pudełko swego przyjaciela i wdzięczny za dobrą radę. zaprosił go do karczmy na piwo. Przyjaciel usłyszawszy wszystko, zaczął radzić dalej, mówiąc:

— To nie jest wszystko jeszcze mój drogi.. Tu trzeba inaczej postąpić.. To ty musisz teraz od czasu do czasu sam znaleźć powód do sprzeczki i jak dawniej ona na ciebie, tak teraz i ty na nią musisz krzyczeć, aby babie znowu nie zebrało się na odwagę. Więc za najmniejszą drobnostkę, naprzykład, gdyby obiad nie był punktualnie przygotowany, albo coś czego żądasz nie było natychmiast w porządku, urządź porządną awanturę, żeby się aż szyby trzęsły w mieszkaniu. Zobaczysz, jak to poskutkuje mój drogi...

Usłuchał znowu Pudełko rady przyjaciela. I odtąd zaczynał się specjalnie kaprysić na punktualne dotrzymanie godziny obiadu. Oświadczył więc żonie, że raz na zawsze z wybiciem 11 tej przedpołudniem, musi już być gotowy obiad na stole. Zaznaczył, że urządzi wielką awanturę, gdyby się raz spóźniła z obiadem.

Teraz Barbara obawiała się męża i punktualnie przygotowywała jak na minutę obiad. Raz tylko nie był obiad nieco później przygotowany, ale to kosztowało ją bardzo dużo. Pan Pudełko wpadł w istny szał — i po chwili conajmniej dwanaście talerzy leżało potłuczonych na ziemi. Z trudem tylko udało się pani Barbarze uspokoić męza. A pan Pudełko myślał w duchu, patrząc w przestraszoną twarz pani Barbary:

— Cierpiałem ja tyle lat, przez twoje kaprysy i twoje ciągle i nieusprawiedliwione awanturki, więc spróbuj, moja droga, jak to smakuje...

I teraz dowiecie się, drodzy czytelnicy, jak się skończyła ta trwoga pani Barbary przed mężem. Przedtem jednak muszę

was objasnić, że przez cały tydzien gotowała Barbara sama. Tylko w niedzielę przystawiała ona wszystko, to znaczy przygotowała do gotowania, a już córeczka gotowała dalej. Działo się to dlatego, że Barbara, jak już powiedziliśmy na wstępie — była bardzo nabożną i za żadne skarby nie opuściłaby rannego nabożeństwa w niedzielę.

II.

Był piękny niedzielny poranek. Tydzień własnie przedtem przeniesiono w gospodarstwie Pudełków, świnkę do wieczności tak chętnie już poszłaby do kościoła — gdyż nie chciała nic stracić z kazania księdza.

Już miała zawiniętą książeczkę w chusteczkę białą — ale musiała niestety pędzić po wędzonkę. Wróciła i w pośpiechu wrzuciła do wody — ale co — przekonacie się wnet, moi drodzy czytelnicy, i wybiegła do kościoła.

Kościółek był przepełniony. Ksiądz w pięknych słowach objaśniał zebranym treść ewangelji — a potem mówił o potrzebie zgody i miłowania się wzajemnego. Kiedy nabożni kmiotkowie wybrali z za



Już Drzała cała ze strachu . . Już nawet nie słyszała cudnych organów — ani nabożnych spiewów ludu — . . .

— więc dziś i suty czekał obiadek. Rankiem wczesnym wyszedł pan gospodarz, bo się z weteranami miał spotkać, celem stworzenia organizacji wspólnej. Ale pani Barbara zbyt późno dziś wstała i spieszyła się znacznie. Już ogień płonął na kominku, nastawiła Barbara garnki — ale z przerażeniem skonstatowała, że niema w domu wędzonki, która była w piwnicy, a mąż zabrał ze sobą klucz. Postanowiła więc kupić wędzońkę u rzeznika. Żal jej było, że musiała tracić czas w domu — winiątek książeczki do modlenia i pani Barbara chciała także wyjąć książeczkę i odwinęła chusteczkę spostrzegła z przerażeniem — że wybrała z chusteczki wędzonkę, którą w pośpiechu zabrała zamiast książeczki, a wędzonkę wrzuciła do wody . .

Już drzała cała ze strachu . . . Już nawet nie słyszała cudnych organów — ani nabożnych spiewów ludu — . . Widziała przed sobą męża — czuła już jaka będzie awantura, kiedy mąż przyjdzie n

obiad i własnie w niedzielę nie będzie obiadu . . A potem żal jej było jej ukochanej książeczki do nabożeństwa, która jej dała tyle chwil szczęśliwych i wzniosłych . . .

Już konczyło się nabożeństwo, już ksiądz spiewał „Ite, missa est“ — jeszcze raz zagrały organy na chwalę Panu a z piersi nabożnych rozległa się pieśń modlitewna. Powoli kościół zaczął, pustoszeć — za chwilę nie było nikogo w kościele tylko Barbara klęczała przed ołtarzem modląc się żarliwie. —

III.

Tymczasem pan Pudełko spotkawszy się z swymi weteranami, popił sobie co niemara. Nic jednak w karczmie nie jadł zachowując sobie swieży apetyt do domu. Cieszył się na swoją wędzonkę, która była jego specjalnością.

Ale towarzysze opowiadali sobie coraz ciekawsze wspomnienia, było coraz weselej — i znowu potoczyła się miła rozmowa, naturalnie, nie przy pustym stole. Gospodarz miał zadowoloną minę, bo w tych ciężkich czasach rządko sobie kto popił tak dobrze, jak to wesołe towarzystwo weteranów.

Aż tu nagle wybiła 11 godzina. Pan Pudełko zerwał się na równe nogi. Żadna moc nie mogła go powstrzymać. Był on na tym punkcie uparty. Następnie chciał i nadal utrzymać w domu porządek rzeczy, że punktualnie o 11 musiał być obiad. Toteż mimo, że nawet jeden z bogaczych gospodarzy, chciał dziś być specjalnie hojnym i zapowiedział beczułkę piwa — mimoto pan Pudełko zerwał się, pożegnał się z swymi towarzyszami — i ruszył do domu . .

Nie zastał jednak w domu swojej żony. Tak zawsze odważna i śmiała Barbara, nie miała poprostu odwagi powrócić do domu. Daremnie czekała jej córeczka, wypatrując sobie oczy.

Kiedy przed 10 tej rano, córeczka chciała — jak to było w zwyczaju doglądnąć wszystkiego — i spojrzała do kotła — zawołała przerażona:

— Mój Boże!! Przecież matka zupełnie nie wymyła mięsa i w pospiechu wrzuciła mięso z papierem do wody . . Hm . . tyle papieru w wodzie . . . Jakże to będzie smakowało? . . .

— Ależ panienko — wołała służąca — przecież niech panienka spojrzy uważniej . . Tam tylko papier, a ani kawałka mięsa. Czyby tu jakieś moce czarodziejska działały? . .

W tej chwili zjawił się w kuchni pan Pudełko.

Usłyszawszy krzyki dziewcząt, zapytał: A gdzie jest mama? . .

— Mamusia nie wróciła jeszcze z kościoła — odpowiedziala córeczka. — Więc przygotujcie w międzyczasie jedzenie — ja sobie pójdę do piwniczki, po moją sliwowięce . .

Poszedł pan Pudełko do piwniczki, gdzie lubiał zawsze z swoich zapasów, „łypnąć“ sobie w samotności parę kieliszków, a kiedy powrócił był już stół nakryty.

Przy stole siedziała już czeladź — wszyscy pozdrowili pana majstra powstaniem z miejść — a majster Pudełko powiada:

— Chłopcy, a lubicie także wędzonkę? Cieszycie się na nią.

— Lubimy panie majstrze — odpowiedzieli chłopcy — i widocznem było, że mają apetyt i z niecierpliwością czekają na obiad.

— Podać zupę — zawołał pan majster.

Już przy stole pan majster i czeladdnicy chwycili łyżki w ręce, oczekując smacznej zupy, gdy nagle rozległ się z kuchni przerazliwy krzyk: —

—Tatusiu, niechże prędzej tatus, niechże prędzej tu przyjdzie — bo już sama nie wiem — tu przecież jakaś djabelska sztuka dzieje się dzisiaj z naszym obiadem..

Na krzyk córki poleciał pan Pudełko do kuchni i spojrzał do garnka. Osłupiał. Co to wszystko miało znaczyć? . . W garnku widać było stos papierów — i jakiś zapach niesamowity wydawał zupa.

— Przecież tege świństwa nikt jeść nie będzie — krzyknął rozgniewany. Kto tę zupę tak przygotował?

— Mamusia — oderzekła córeczka.

— Wszystkie kosteczki połamię jej — krzyczał pan Pudełko.

Ależ tatusiu, któz to w świętą niedzielę takby klął. — rzekła córeczka.

— Masz słuszbość — rzekł już nieco udobruchany majster, ale zobaczmy, co się w tym garnku dzieje?..

Wziął w ręce długą łyżkę i zaczął badać tajemnice zawarte w garnuszku.

— Aha czuję już mięso — rzekł — ale twarde jak podeszwa...

Zaczął wysiągać z wrzącej wody — i nagle wyciągnął jakąś skórkę i powiada:

— Spójrz, co to za mięso — przecież się wszystko tam rozgotować musiało nic przecież nie zostało...

— Jezus Marja! — krzyknęła przerażona córka — to przecież ojczulku nie

w kościele zauważyć i teraz boi się powrócić do domu. Ale ja jej tym razem wybaczam. Cieszy mnie tylko, że ma taki respekt przedemną. Córeczko, idź przynieś inny kawał wędzonki, ugotuje się, a w międzyczasie — idź po mamusię bo głowę dałbym za to, że jest w kościele..

— No, chłopcy musicie zarezerwować sobie apetyt — zawołał do czeladzi — obiad dziś będzie nieco spóźniony. Kto jest bardzo głodny, może urznąć sobie soczysty kawał z połaci słoniny...

Córeczka na rozkaz ojca udała się do kościoła. Jak przepowiedział pan Pudełko



— Jezus Marja! — krzyknęła przerażony córka — to przecież ojczulku nie jest żadne mięso — tylko książeczka do modlenia mamusi...

jest żadne mięso — tylko książeczka do modlenia mamusi...

Majster cofnął się przerażony — i jak karp zaczął chwytać w płuca powietrze — i stracił poprostu języka w gębie. Nie umiał sobie absolutnie wytłumaczyć tej ponurej zagadki związanej z dziejszym obiadem. Teraz zbiegli się czeladnicy do kuchni — i rozległy się salwy śmiechu.

— Teraz rozumiem, — rzekł pan Pudełko — dlaczego pani majstrowa niema odwagi powrócić do domu.. Ona w spiesząc się do kościoła, zamiast mięsa wrzuciła książeczkę do nabożeństwa i musiała to

tak też było istotnie. W kościółku nie było już nikogo, tylko Barbara modliła się żarliwie:

O Boże, w Tobie się dobroć kryje
Ratuj mnie, bo mąż mnie zabije..

skarżyła się smutnym głosem Barbara.

— Nic ci się nie stanie — tatuś już wszystko wie i wybaczył ci i kazał mi, abym po ciebie przyszła mamuś..

Barbara ucieszona spojrzała na córeczkę...

— Więc ojciec nie złości się, nie grozi

— Nie, początkowo to się bardzo irytował, ale się potem udobruchał i ta cała

awa mocno go rozbawiła. Widzisz musiu; że posłał mnie po ciebie.... odź już do domu, już gotuje się inna dzonka — a ojciec jest dziś w doskoym humorze!

A wtedy wzniosła Barbara oczy ku arzowi i rzekła:

„O wielki Boże, składam dzięki,
że się skończyły moje męki —
które znosiłam pokryjomu
i że mogę wrócić do domu.“

W domu powitał ją majster ze śmiem:

— No ty musisz chyba po śmierci staniesz się do nieba, bo gdy człowiek st tak pobożny, że o mało swej książeczki do nabożeństwa nie zje, taki człowiek musi dostać się do nieba.

Śmiała się Barbara — śmiał się Pudełko — i od tej niedzieli nie było już w domu pana Pudełki żadnych awantur. Żyli zgodnie — jeden drugiemu ustępywał — panowała zawsze w domu zgoda — więc nie dziw, że doczekali, się majstrowie długiej i czerstwej starości. A gdziekolwiek jakaś awanturka małżeńska panuje, pamiętajcie mili czytelnicy, że zawsze można ją załagodzić – bo żyjemy krótko i wszyscyśmy się miłować i kochać powinni. A iżby w rodzinie czytelników naszego kalendarza, zawsze panowała zgoda i jedność — autor tej powiastki życzy z serca całego.

Najstarsze plemię na ziemi.

W żyjącym dotychczas na Ceylonie plemieniu Weddah, widzą uczeni resztę najstarszej, z istniejących gałęzi rodu ludzkiego. Weddahowie byli uważani zawsze za najbardziej interesujących i najważniejszych przedstawicieli ludzkości. Wielu badaczy poświęciło im gruntowne studja i prace.

Weddahowie żyją całkiem zamknięci między sobą; nie noszą żadnego ubrania. Długie włosy chronią ich przed deszczem, który w gorącym klimacie Ceylonu jest prawdziwą plagą. Unikają oni zetknięcia się z ludźmi, nietylko białymi, ale także jasno i ciemnobrunatnymi, i są naprawdę zakłopatani, gdy spotkają kogoś z innego szczepu. Ich szczupły zasób słów szybko się wyczerpuje w rozmowie, ich myśli plączą się, gdy spotkają kogoś, stojącego na wyższym stopniu kultury i wtedy niezdolni są wypowiedzieć ani słowa. Weddahowie są dumni i pewni siebie, ale odczuwają niejasno, że zdolność podkreślenia własnej godności, podnosi są z zasobem wyrazów. Wpadają więc w zakłopotanie, wstydzą się swojej nieporadności, i są rozgniewani, gdy muszą wyrażać się jasno. Milcząco, nocną porą, prowadzą handel z mieszkańcami z sąsiednich wsi, którzy dostarczają im broni; są to jedyne stosunki, które łączą ich ze światem. Z liści drzew przykrawują modele strzał, których sobie życzą i kładą kowalowi w nocy pod drzwi. Ze starych puszek z konserw robi rusznikarz strzały, które kładzie znów pod drzwi; Weddahowie zabierają je nocą i płacą za to gotówką, zwierzyną, albo wartościowemi skórami dzikich zwierząt. Są dumni, nie przyjmują nic od nikogo, i nikogo też nie oszukują.

Weddahowie trudnią się najśliwstwem, a głównem ich pożywieniem jest mięso zabitych zwierząt.

Walka ze zwyczajem przeklinania w Holandji.

Rada gminy Botel w Holandji wydała niedawno formalny zakaz przeklinania na drogach, albo w miejscach publicznych podlega karze aresztu do 6-ciu dni, albo grzywnie do 25 guldenów. Władze pilnie dbają o przestrzeganie tego rozporządzenia i dlatego niejeden już „przeklętnik“ odpokutował za swe brzydkie przyzwyczajenie. Przydałby się taki zakaz i w Polsce, bo choć przeklinania zakazuje Boże przykazanie, liczni jednak „katolicy“ słuchają dopiero wówczas gdy zakazuje policja.

Każda gmina może powziąść taką uchwałę i wykonać ją ściśle na wzór gminy w Botel.

Obyczaje noworoczne w Polsce.

W dawnej Polsce Nowy rok rozpoczynał się od Bożego Narodzenia pierwszy styczeń, przypadał w oktawę narodzin Chrystusa, w starożytności zaś zaczynał się nowy rok na wiosnę i przypadał w marcu.

Koniec starego i początek nowego roku, z dawien dawna obchodzono „na wesoło“. Oto stary rok, wypełniony całym szeregiem wysiłków, dążeń i zawodów, kończy się, a u progu staje rok nowy prowadząc ze sobą korowód dni nieznanych, tajemniczych. Każdy mimowoli spogląda na czas ubiegły, zastanawia się nad tem, czego pragnął, a co osiągnąć zdołał, ze spokojnem wyrozumieniem patrząc na niepowodzenia i straty i zawody, a z powodzeń i chwil szczęśliwych, ubiegłego roku czerpiąc wiarę we własne siły, oraz nadzieję na lepszą, szczęśliwszą przyszłość.

Każdy w nowym roku pragnie zmiany: gdy było mu źle, chce, aby mu było dobrze pragnie, aby było jeszcze lepiej. Stąd życzenia dla siebie i innych, — szczere, dowcipne, a nieraz nawet związane z ciętym docinkiem, ale bez żółci, jeno z chęci śmiania się i weselenia.

Życzenia noworoczne w dawnej Polsce były powszechne, wszyscy winszowali wszystkim i składali stosowne życzenia, wkładając w zgrabne rymy dużo swawolnego humoru i dowcipu. Z przechowanych do dziś z dawnych czasów rymowanych życzeń noworocznych, widzimy, jak wszystkie one są pełne rubasznej, a nieraz frywolnej werwy. Widocznie nie wolno było na życzenia na nowy rok składane, choćby naszpikowane ciętym dowcipem, obrazać się — za dowcip trzeba było płacić dowcipem, śmiano więc się ochoczo, z całego serca i w licznem zazwyczaj towarzystwie spotykano nowy rok.

Już proboszcz po kazaniu na nabożeństwie noworocznem winszował swoim parafianom szczęśliwego roku, a po nabożeństwie, przyjmiwał u siebie na plebanji, przy dobrze zastawionym stole, składających życzenia parafian. Od księdza udawano do znaczniejszych domów, a potem w kończącą się wędrówkę po znajomych. A życzenia bez wypitku, trudno sobie w obrazić, więc pito, nie wylewając za ki nierz, miodek i gorzałkę, a i wina z Węg i Niemiec były na Nowy rok sprowadza

Przy kielichach rozwiązywały się języ rąbano sobie „prosto z mostu“ wybacza dawne urazy i padając sobie w objęc życzono sobie serdecznie. Szlachta z żyjąca, zwyczajem rolniczym obrzucała ziarnem, by zbóż obfitość była w przyszł roku. Przy powinszowaniach i życzeni noworocznych dawano sobie upomin wedle stanu zamożności. Winszowała czeladź, składając państwu życzenia i c dząc „na kolendę“ między sobą.

W mieście zaś dziatwa ze szkółek i ż obchodzili domy, suto wszędzie obdaro wani, śpiewając przytem piosenki no roczne. Zakonnice i księża w szkółk parafialnych, układali dla dziatwy ry wane powinszowania noworoczne, prze gając się między sobą w zgrabno i ciętości wiersza. Powszechne były noworoczne wróżby, wedle których d wczęta chciały się wywiedzieć, co je w pr szłym roku czeka. W wieczór sylwestro zbierały się dziewoje, do jednej więks chaty i wspólnie lały wosk, albo o wybiegały przed chatę, podsłuchując szc kania psów i z tego wróżąc, z której str przybędzie w swaty młodzian urodzi palono len, a u której w górę wzle tą niechybnie zamęzcie w przyszłym czek roku, kręcono gałki chleba, a o półn przy zapalonych świecach, siadywano pr zwierciadłem, by ujrzeć przyszłego m Winszowano sobie, bawiono się ocho i wróżono, czekano w ciągu tego r spełnienia życzeń, a gdy i ten rok do gał końca, z kolei spotykano na wes następny Nowy Rok.

Nieporozumienie.

Sędzia: „Oskarżony może wnieść apelację od tego wyroku; ale może ewentualnie zrezygnować z tego.“

Oskarżony: „Dobrze, panie sędzio, w ta razie rezygnuję z wyroku!“

— — — — — — — — — — — —

Jak w dawnej Polsce sądzono i karano złoczyńców.

awrzało między mieszczanami i zwykłem pospólstwem miasta Krakowa, gdy wiosną 1406 roku, gruchnęła z ratusza espodziewana wieść, że rajca Andrzej Wierzynek. członek przesławnego rodu Wierzynków, okrył się straszną hańbą. Nieoczekiwana nowina wywabiła z domostw nawet najbardziej ospałych. Pachołmiejscy rozbiegli się, aby zwołać arszych rajców, by ci orzekli, co czynić rajcą, przyłapanym na gorącym uczynku radzieży miejskich pieniędzy. A na rynku zed ratuszem i kamienicą Wierzynków, brane tłumy ciekawych i gapiów oczewały na dalsze nowiny:

— Ani chybi, łeb mu zetną — osądził y kramarz.

— Jak amen w pacierzu .. — dodał gi.

Mówiący tak nie mylili się, gdyż owych czasach za kradzież, była tylko no kara: ścięcie. Srogiemu prawu muło się stać zadość. Nikt już nie mógł ąć katowi Wierzynka. nawet i król, óry rad widywał Andrzeja na swym orze z prawa łaski nie skorzystałby, w grę wchodziły pieniądze publiczne. Więc krewniak szlachetnych Wierzyn-, pohańbił swój ród.

A był to naprawdę patrycjuszowski zasłużony i godny szacunku wielkiego. pierwszych latach panowania Władyawa Łokietka, spotykamy się w Krawie z nazwiskiem Wierzynków, którzy szą się w księgach miejskich z niemie- Wirsingi lub Wirsinek, bowiem według zelkiego podobieństwa z Niemiec przy- za chlebem do Polski. Założyciel tego lachetnego rodu, miał na imię Mikołaj. to bardzo obrotny i przedsiębiorczy piec, który w stosunkowo krótkim czasie szedł do znacznego majątku. W miarę zyrostu dukatów w mieszku, rośnie wśród ieszczan krakowskich, znaczenie Mikołaja. roku 1323 zostaje Mikołaj wybrany do du miejskiego, a w parę lat do najwyżwładzy miejskiej, dostępnej tylko dla wybitniejszych mieszczan.

W dwadzieścia lat później przenosi Mikołaj Wierzynek do Wieliczki, by objąć wójtostwo, za które zapłacił ówczesne czasy 1100 grzywien i kupuje wsie Śledziejówce i Kokotów. Ponieważ w tym okresie mieszczaninowi, nic jeszcze nie stało na przeszkodzie, by nabywszy szlachecką posiadłość, wejść po części w szeregi szlachty, Wierzynek porzuca stan mieszczański i dziki wpływom, jaki posiada na dworze królewskim i zaufaniu, jakiem go darzy Łokietek, zostaje stolnikiem sandomierskim.

Widzimy więc, że nestor Wierzynków, zacnie służył swej rodzinie, obdarzając ją nietylko bogactwem, lecz i splendorami.

Jednak nietylko sam stolnik sandomierski dał początek tym licznym Wierzynkom, których spotykamy w Krakowie w połowie XV stulecia. Za Mikołajem przybyło do Polski, grono jego krewniaków. Kroczą oni śladami Mikołaja i zabiegają nietylko o dobra materjalne ale i zaszczyty. I oto potomek tych Wierzynków, przed którymi chylono czoła. splamił klejnot rodzinny. Nieszczęśnikiem tym był Andrzej Wierzynek, zajmujący w hierarchji miejskiej wybitne stanowisko. Darzyli go zaufaniem nietylko mieszczanie, wybierając go bez przerwy przez szesnaście lat do rady miejskiej.

Właśnie na wiosnę roku 1406, rozegrał się ponury dramat.

Pieniądze miejskie znajdowały się w ratuszu, w skrzyni, zamkniętej na trzy zamki. Poszczególne klucze od tych zamków. miało trzech rajców. Gdy trzeba było uskutecznić jakąś wypłatę, lub schować zebrane pieniądze, musieli się owi rajcowie zejść, by otworzyć skrzynię.

W ten sposób starano się zapobiec nadużyciom, które mogłyby być bardzo łatwo dokonywane ze względu na prymitywne i niedołężne prowadzenie ksiąg rachunkowych, oraz na zupełny brak jakiejkolwiek kontroli.

Odwiecznym zwyczajem, schodzili się rajcowie co sobotę, ażeby wypłacić służbie miejskiej i licznym najmitom należne sumy. Jednej z sobót rajca, wypłacający wspólnie z Andrzejem Wierzynkiem, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że karmazyn patrycjuszów krakowskich, chyłkiem ściąga i chowa do kieszeni i rękawów woreczki z pieniądzmi. Rajca ten nie wierzył swoim oczom. Wmawiał w siebie, że ubrdał sobie

to straszne podejrzenie. Milczał więc i czekał następnej soboty. Przy drugiej wypłacie Andrzej znowu zataił w swoich kieszeniach parę woreczków z grosiwem, co bacznie obserwujący rajca także zauważył i trawiony zgryzotą, że tak obydnych czynów dopuszczał się człowiek, otoczony ogólnym szacunkiem, popadł w ciężką chorobę. Zastępca chorego rajcy zauważył również machinacje złodziejskie Wierzynka, lecz będąc gorętszego usposobienia, podzielił się z swem spostrzeżeniem z innym rajcą, a ów sekret wyjawił dalej. Rada w radę i postanowiono w następną sobotę, schwytać Wierzynka na gorącym uczynku.

Złodziej mienia publicznego, nie podejrzywając, jaką nań zastawiono pułapkę, znowu przy wypłacie skradł pieniądze i chował woreczki do kieszeni i rękawów. Zmieszał się jednak srodze, gdy spostrzegł, że obecni nieznacznie śeldzą jego ruchy. Odszedł więc coprędzej od skrzyni, lecz w rozdrażnieniu, uczynił to tak niezgrabnie, iż jeden z ukrytych woreczków z brzękiem wysunął się na kamienną posadzkę że złodziejskiego rękawa.

Wtenczas powstał w komnacie niesłychany rumor. Obecni okrzyknęli Wierzynka złodziejem i zakałą miasta.

Posłano natychmiast po starszych rajców. Stropiony winowajca, widząc co się święci, wepchnął pod stół dwa inne woreczki, ukryte w rękawach, jednak i tę machinację zauważono. Przybyli rajcowie miejcy orzekli, że z złodziejem grosza publicznego, należy postąpić według prawa. Przyzwano więc wójta, ławników i starszych cechów, do których należało **prawo sądzenia**. W czasie czekania na zejście się sądu, zrewidowano pobladłego ze strachu przestępcę i znalezino przy nim jesz parę woreczków kwartalników i denar ogółem zaś około 20 grzywien. Wierzy zaklinał się na wszystkie świętości, pieniądze te są jego i że przywiózł ze sobą do ratusza. Wtedy zawołano świadków poborców miejskiego poda i ci dowiedli, że pieczęcie na woreczk są ich ręką uczynione. Zeznania t świadków przypieczętowały los W rzynka. Wśród wrzawy i obelg i ła przywiążano Wierzynkowi do karku sk dzione worki, by wykazać, że go gorącym uczynku schwytano i popro dzono go pod strażą do izby, gdzie ze się już był sąd.

Wierzynek, nie widząc żadnego ratu ozwał się w te słowa.

— Uważcie zacni panowie. D i wiernie służyłem miastu, a za to ża nie miałem zapłaty, a gdy widziałem nikt mi tego nie nagrodzi, chciałem sobie zapłacić. Jak synowie Izraela zr Egipcjanom, nie chcącym nagradzać pracy, iż z rozkazu Boga sami wzięli s zapłatę, tak i ja zrobiłem i wyznaję i te tu pieniądze i inne często brałem nie kraść, lecz za moje usługi. G moje trudy chciano wynagrodzić, ma na to i tysiąca grzywien. A przecież pisane: kto ołtarzowi służy, z ołtarza

Na nic nie zdały się wyktrętne i dne tłómaczenie i sąd bez długich d orzekł, że stosownie do prawa, mus oskarzonego wydać wyrok śmierci.

I tego samego dnia jeszcze spadła toporem katowskim głowa Andrzeja rzynka, złodzieja grosza publicznego.

Tak to w dawnej Polsce, szybko i długich ceregieli karano, którzy gali chciwą dłonią po własność publi

---

Jak Burowie gotują kawę? . .

Niejedna z czytelniczek naszego „Kalendarza“ przeczyta te wskazówki z zainteresowaniem, jest bowiem zawsze ambicją naszych miłych gospodyń, aby kawusia była smaczna i dobrze przyrządzona. Wodę gotuje się zatem w kotle, przeznaczonem tylko do sporządzania kawy. Nic innego w tem naczyniu nie jest gotowanem. Gdy woda już się gotuje, wrzuca się mieloną kawę i szóstą część cykorji. Żony burów obliczają łyżeczkę kawy na każdą filiż Gdy tylko kawę wrzucą w wrzącą zabierają w tej chwili naczynie z ognia i trzy minuty stoi kawa w kotle. Potem wają ćwierć szklanki zimnej wody, co doskonale osad spada. Potem gorącą wlewa są przez sitko do garnka napełni gorącem mlekiem. Potem dopiero gotu kawa z mlekiem. W rezultacie Bu kawę, jakiej równej niema na całym św

---

Wesoły kącik.

O, jak boli...



Pani Pyskalska woła córeczkę i przegląda jej wypracowania szkolne.

— Ależ dziecko, spójrz ile tu błędów. Powiedz mi kto pomagał w napisaniu tego strasznego zadania.

— Tatuś — odpowiada cichutko córeczka.

Zapominalska.



Pani Zapominalska przychodzi do sklepu i chce kupić parasole. Pokazują jej najróżniejszego rodzaju parasole. Już całe stosy leżą przed nią, ale ona ciągle ma jedną tylko odpowiedź. „To nie jest to, czego ja szukam."

W końcu, gdy już kilkadziesiąt parasolek zobaczyła, powiada: „Ależ mój Boże, przecież teraz sobie dopiero przypomniałam, że ja wcale nie chciałam kupić parasolki, tylko kapelusz."

Artysta.



Pan Piórko chodzi od pewnego czasu do dentysty. Ale nie jest z niego zadowolony i w tonie, z którego przebija się zarzut powiada. — Z tym zębem sztucznym, który otrzymałem od pana, mam prawdziwy krzyż. Co chwila mnie boli.

— Ależ kochany panie Piórko — odpowiada dentysta — ja tu nic nie mogę poradzić. Ja właśnie robię sztuczne zęby, tak jakgdyby były naturalne.

Podwójne szczęście.



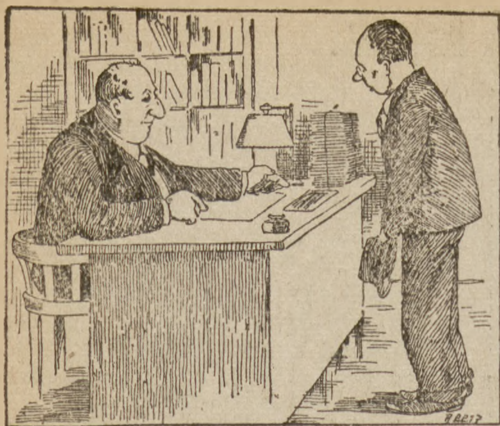
Na rogu ulicy stoi mały chłopak. Płacze bezustanku.

— Dlaczego płaczesz, chłopcze? pyta policjant.

— Mu mamy dzisiaj w domu tort z kremem — odpowiada chłopiec.

— No, przecież dlatego nie musisz płakać — odpowiada policjant.

— Ja też dlatego nie płaczę, ale zgubiłem się na ulicy i nie wiem, gdzie rodzice i nie mogę trafić do domu, gdzie są te znakomite specjały.



On ma sposób.

Bankier do petenta, szukającego posady W tych ciężkich czasach chce pan posadę w ban ku? Czy pan sądzi, że pan tylko jeden szuk tu zajęcia? Ależ panie, ja otrzymałem ostatni przeszło tysiąc pięćset podań.

Petent: To w takim razie może mi pan d zajęcie, abym uporządkował te wszystkie po dania?

Postępowy człowiek. Sędzia (do oskarżoneg złodzieja). — Nie wstydzicie się, na stare lat kraść aparaty radiowe?

Oskarżony: — Niech mi pan sędzia wy baczy i zechce mnie zrozumieć. Za moich mło dych lat nie było radia, a ja jestem człowiekiem który idzie z postępem czasu, czyż dziwić si zatem należy, ze chciałbym mieć u siebie radio.

Jedyny mądry na całej sali.



W amerykańskich zakładach dla obłąkanych istnieje zwyczaj, że dla pacjentów urządza się koncerty. Do sali koncertowej sprowadza się potem nieszkodliwych warjatów, i mogą oni się przysłuchiwać produkcjom artystycznym.

Pewnego dnia odbywa się w Kanadzie w zakładziedla warjatów koncert, na którym jakaś młoda spiewaczka spiewa ale wszystko fałszywie. W pewnej chwili, jeden z pacjentów słucha niecierpliwie, na twarzy jego odbija się złość. Nagle zbiera się i opuszcza salę.

Dyrektor zakładu zauważył to i powiada nazajutrz do lekarza.

— Niech pan dokładnie zbada utego pacjen Jestem bowiem przekonanym, że jest zupełn zdrów.

Tylko nie krokodyle...



Angielski porucznik Parker przybył niedawno do Ceylonu i chciał się chętnie skąpać. Zapytał więc mieszkańca Toma, gdzie można się spokojnie skąpać, bez obawy przed krokodylam Tom wskazał mu odpowiednie miejsce. Porucz nik wskakuje do wody i kąpie się, a Tom prz patruje się.

Wreście wychodzi porucznik z kąpieli i py Toma: — Dlaczego przypatrywałeś się z ta uwagą, gdym się kąpał?

— Chciałem widzieć, czy się panu nic n stanie.

— Cóż mi się mogło stać. Przecież pow działeś wyraźnie, że w tem miejscu, w które się kąpałem niema krokodyli.

— Krokodyli niema — odparł ze spokoje Tom — ale za to są wieloryby.

Ona potrafi to lepiej.

Szewc Kopytko wychodzi ze swoim przyj cielem Dratewką rano w niedzielę z kościo

— Dziwię się naszemu księdzu — powiad Dratewka — co za wielka i mądra z niego głow Od tylu już lat wygłasza w niedzielę k zania i zawsze ma coś nowego do powiedzen

Ależ to nic mój kochany — odpowiada Dr tewka. — Moja stara, codziennie wygłasza kazanie i codziennie na inny temat.

Walka w powietrzu.

Napisał Marcin Kierszyński.

Dowiedziałem się podczas mego pobytu w Zurychu, gdzie spędziłem urlop, że mój przyjaciel, Alfred Osiecki, pracuje tam jako lotnik. Miło jest na obczyźnie spotkać rodaka, a że czułem się po kilku dniach samotny, udałem się do konsulatu polskiego, gdzie bez trudności podano mi adres mego przyjaciela.

Wieczorem siedzieliśmy w zacisznej restauracyjce w Zurychu, jakich wiele jest w tem mieście. Wspominaliśmy nasze chwile młodości, niejedno wspomnienie ożyło znowu w naszych duszach — i cała młodość stanęła przed nami — w swej całej jasności...

A potem wspominaliśmy lata wojenne — gdyż walczyłem z Alfredem razem nietylko w latach wojny, ale też gdy czerwona nawała bolszewicka stanęła pod murami Warszawy, razem z nim walczyłem w jednej kompanji. Musiałem odpowiedzieć Alfredowi dzieje mego życia, od chwili, gdyśmy nie wiedzieli się przez tak długi czas.

Alfred słuchał słów moich z zainteresowaniem. Gdy go zapytałem dlaczego wyjechał zagranicę, gdy przecież w Polsce mógł również jako lotnik pracować, odpowiedział mi cichem westchnieniem.

I wtedy przypomniałem sobie jego historję miłosną. Każdy z nas przeżywa w życiu tę „pierwszą miłość“. Alfred przeżył ją bardzo tragicznie, bo gdy jego ukochana została żoną innego, postanowił wyjechać w świat —, aby łatwiej zapomnieć. Wierzył, że na obczyźnie, rany zabliźnią się prędzej.

Teraz siedział Alfred przy szklance złocistego wina i na moją prośbę, by mi opowiedział coś ze swoich przeżyć, rzekł mi:

— Jedno straszne miałem przeżycie jako lotnik. Było ono okropne i wierz, mi, choć już dwa lata minęły od tej chwili, dzisiaj jeszcze przechodzą mnie niesamowite dreszcze, gdy pomyslę o tem, jakie wtedy mi niebezpieczeństwo groziło.

Pewnego dnia — zaczął swoją opowieść Alfred — wsiadło do mego samolotu dwóch mężczyzn. Odrazu zaniepokoiło mnie ich zachowanie się, które było conajmniej dziwne. Byli do siebie zupełnie prawie podobni i nie trudno było poznać na pierwszy rzut oka, że byli to bracia. Starszy z nich mógł mieć około 44 lat — miał wygląd niesamowity. Podczas gdy ja czyniłem ostatnie jeszcze przygotowania do lotu, przechadzali się dwaj bracia milcząco obok siebie.

Jest zwyczajem podróżnych, że przed zajęciem miejsca w samolocie przypatrują się pracy lotnika i obserwują samolot, — bo przecież nie codziennie jedzie się samolotem. Ale moi dwaj pasażerowie ani nawet nie spojrzeli na mnie, ani na aeroplan. Szli tylko obok siebie milcząco. Czasem starszy, zatrzymał się na chwilę i nad czemś jakgdyby się głęboko zadumal.

W milczeniu podali mi swoje kufry i w milczeniu zajęli swoje miejsca. Nie było w aeroplanie prócz nich nikogo.

Ruszyłem do lotu. Załopotały skrzydła ptaka stałowego i po chwili już szybowałem w powietrzu.

Odrazu zauważyłem, że podróż tym razem nie będzie lekka bo już od pierwszej chwili dawały się odczuć przeszkody powietrzne. Naturalnie, że zajęty swoją pracą, zapomniałem zupełnie o moich pasażerach.

Kiedy już leciałem w normalnej wysokości 700 metrów, zdawało mi się nagle, że slyszę jakiś rozpaczliwy głos, wołający ratunku.

To co ujrzałem w tej chwili, to było okropne. Starszy pasażer wychylił głowę przez okno, ale widać było w pierwszej chwili, że chce popełnić samobójstwo. Młodszy starał się wszelkiemi siłami uratować starszego. Walka była rozpaczliwa.

Co teraz czynić należało?

Leciałem już w czasie wojny jako lotnik i wojna powietrzna nie była dla mnie przecież żadną nowością.

Ale nie byłem przygotowany na to, że między dwoma pasażerami wybuchnie tak gwałtowna walka.

Nie mogłem nawet myśleć o lądowaniu. Przed nami były góry — i gdybym w tej

chwili przerwał lot — byłbym napewno już dzisiaj między nieżyjącymi.

Według mego obliczenia, — trzeba było conajmniej jeszcze pół godziny lecieć dalej, aby spokojnie i bez niebezpieczeństwa lądować.

— Co się stało? — krzyknąłem ile sił mi starczyło, chcąc przygłuszyć straszny warkot motoru?

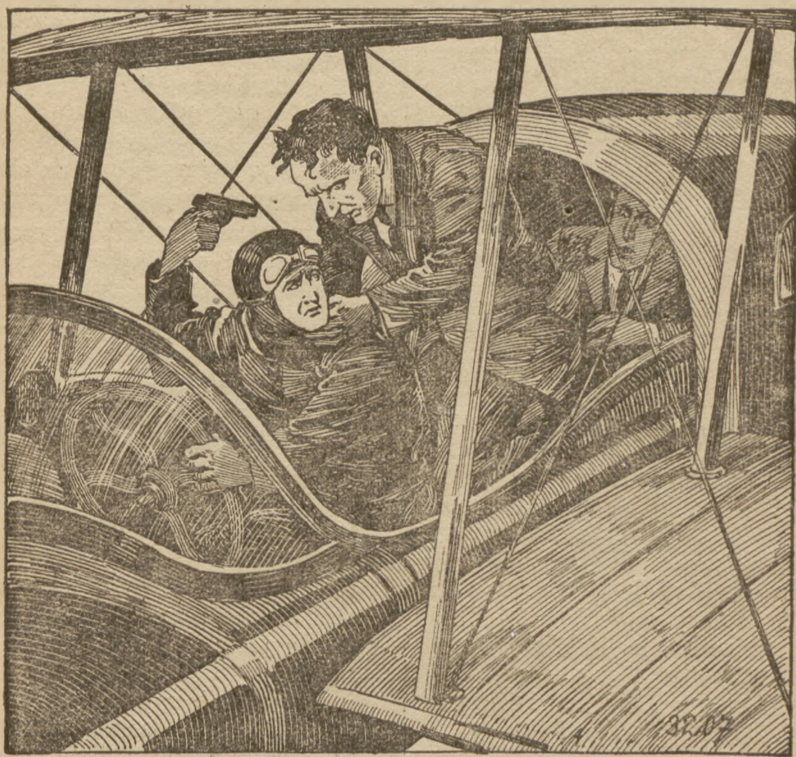
„Pomocy — ratunku...“ usłyszałem, ale nie wiedziałem kto z nich o pomoc woła.

Chciałem już odwrócić się, aby pomóc — aby dokładnie przyjrzeć się sytuacji, Musiałem wznieść maszynę kilkaet metrów wyżej, potem dopiero mogłem na chwilę aparat pozostawić swemu losowi.

Gdy odwróciłem się po chwili ujrzałem zupełnie nową sytuację. Starszy pasażer trzymał w ręku młodszego i przyciskał go gwałtownie rękoma jakby go chciał dusić. Młody bronił się rozpaczliwie.

Po chwili rzucił go starszy na ziemię, przydusił kolanami i śmiał się jakimś dzikim, obłąkanym śmiechem.

Na chwilę wyrwał się młodszy z objęć napastnika...



Czułem, że mnie ktoś chwyta z tyłu za kark. To szaleniec schwycił mnie z tyłu. Wyciągnąłem mój rewolwer strzeliłem w ramię szaleńca.

ale gwałtowne uderzenie wiatru, nakazało mi zatrzymać całą uwagę przy dalszym locie, inaczej groziło mnie i moim pasażerom niebezpieczeństwo.

— — — — — — — — — —

Ty nie wiesz, mój przyjacielu — mówił Alfred w tej chwili smutnym głosem — ile razy my lotnicy, stajemy w obliczu śmierci, ile razy widzimy, kres naszego życia. Ale pilot musi mieć żelazne nerwy.

Ujrzał jego rozpaczliwy wzrok, w któ-rym przebijała się błagalna prośba o pomo natychmiastową!

I w tej chwili stało się znowu co nieoczekiwanego. Starszy pasażer skorzystał z tego, że młodszy leży na ziem oderwał się od niego i znowu skoczył k oknu z zamiarem rzucenia się w dół. N było chwili do namysłu. Znajdowałem na takiej wysokości, która mi pozwala

na chwilę zostawić aparat. Przybiegłem do starszego pasażera, chwyciłem go za rękę...

Ale w tej chwili on chwycił mnie za gardło. Wiedziałem, że chwili niema do stracenia. Jednym chwytem udało mi się wybrać rewolwer.

W tej chwili sterceliłem. Starszy pasażer padł na ziemię znowu musiałem w tej sekundzie być przy aparacie, gdyż groziła nam inaczej niechybna katastrofa.

Młodszy pasażer, pochylił• się nad starszym, widział widocznie, że rana nie jest ciężka i dał mi znakami do zrozumienia, bym spokojnie leciał dalej.

Kiedy się odwróciłem, siedział już zraniony pasażer na ławce, młodszy jakgdyby bojąc się, aby ten znowu nie usiłował popełnić samobójstwa trzymał go kurczowo za ramię.

Zupełnie apatycznie spoglądał starszy pasażer wokoło.

Jeszcze pół godziny lotu — i nareżcie lądowanie po tej niesamowitej podróżyl. Wnet wyjaśniła się cała zagadka.

Byli to dwaj bracia. U starszego w ostatnich dniach okazały się objawy obłąkania. Rodzina postanowiła go nim odwieść do zakładu dla obłąkanych. By jednak nie wzbudzić w żadnego podejrzenia zaproponował mu brat w rzekomej nagłej sprawie handlowej podróż samolotem.

Starszy brat w ciągu podróży musiał domyśleć gdzie właściwie go wiozą, i chciał w przystępie rozpaczy popełnić samobójstwo.

Dopiero niedawno dowiedziałem się, że do dnia dzisiejszego przebywa jeszcze w zakładzie obłąkanych i że lekarze nie żadnej nadziei nie mają przywróce, by jeszcze biedak odzyskał zdrowie.

Mekka, święte miasto Mahometanów.

Islam posiada trzy „święte“ miasta: Mekka, Medyna i Jeruzalem. W zamierzchłych czasach liczyła Mekka około 10.000 mieszkańców. W ostatnich jednak czasach ludność znacznie się zwiększyła i obecnie mieszka tam około 100.000 mieszkańców. Ludność składa się z Mahometan wszystkich ras. Mieszkańcy trudnią się drobnym przemysłem, handlem, a słyną np. z wyplatania koszyków, które są znane na całym świecie ze swej dobroci i a także z swej oryginalności.

Sama Mekka i jej okolice, czynią wrażenie wprost beznadziejne i uderzające przybysza swoim smutnym wyglądem. Nigdzie nie dojrzy oko ludzkie ani drzew, ani zieleni... Parę drzew w Mece, znajduje się tylko w pałacach królewskich.. Mekka posiada 6500 domów, z wielkich świątyń, 67 małych, dwie wielkie twierdze, dwie kasarnie, trzy klasztory derwiszów, dwa zakłady kąpielowe, dziewięć gospod i sześć szkół.

Mahometanie uważają Mekkę za miejsce święte i pielgrzymują tam tysiącami. Szczególną czcią otaczają tzw. „czarny kamień“. o których ich legenda religijna głosi, że był kiedyś białym, ale przez liczne grzechy ludzkości.. poczerniał.

Są pory w roku, kiedy Mahomatanie rzucają swoje zajęcia, swoje domy i tworzą olbrzymie pielgrzymki, które zdązają ku świętemu miastu, aby tam, jak mówią, „oczyścić się z win i grzechów swego życia...“

W Polsce także już utarło się przysłowie i jeżeli się chce powiedzieć o jakiejś miejscowości, że jest masowo uczęszczaną, to wtedy używa się wyraźnie: „dążą, jak do Mekki i Medyny“.

Świątynia tzw Kaaba, pełna jest przepychu, złota, srebra. Znajdują się też w niej dywany, które w obliczeniu na naszą walutę, dałyby miljony złotych...

Na te ofiary dla świątyń, siedadają się bogaci Mahometanie. Ale też stan średni oszczędza przez rok cały, byle tylko móc przy odwiedzinach Mekki złożyć odpowiedni podarek A im kosztowniejsze są te dary, tem dumniejszym jest ofiarodawca.

Polacy, którzy imię Polski rozsławili.

MIKOŁAJ KOPERNIK.

Chluba nauki polskiej, Mikołaj Kopernik, urodził się w Toruniu dnia 19 lutego 1473 roku, za panowania króla Kazimierza Jagiellończyka. Zasłynął on w całym świecie, jako genialny astronom, on bowiem pierwszy odkrył, że wbrew dowodzeniom innych uczonych, nie słońce dokoła ziemi, ale ziemia obraca się dookoła słońca. Spostrzeżenie to ułatwiało dalsze w tej dziedzinie odkrycia, dlatego mianowano Kopernika „ojcem nowożytnej astronomji", to znaczy nauki, o obronie ciał niebieskich. Nic też dziwnego, że polacy z dumą mówili o swym rodaku, który:

wstrzymał słońce, ruszył ziemię
polskie wydało go plemię...

co zresztą nie oznacza bynajmniej, że słońce stoi w miejscu, gdyż i ono obraca się dokoła swej osi.

Że Kopernik był Polakiem, nie ulega żadnej wątpliwości, ponieważ miasto jego rodzinne Toruń, należało do Rzeczypospolitej Polskiej. Rodzice jego odznaczali się wielkiem do Polski przywiązaniem. W Krakowie, rodzina Koperników, mieszkała już od roku 1396, w którym to czasie, pradziad i imiennik Mikołaja, przyjął polskie obywatelstwo.

Mikołaj uczył się najpierw matematyki, astronomji, i prawa, następnie udał się do Rzymu, a z kolei do Padwy, gdzie na życzenie swojej kapituły studjował także medycynę. Do Padwy licznie wówczas zajeżdzali Polacy, i do dzisiaj w akademji tamtejszej, różne po nich pokazują pamiątki. Kopernik zapisał się na liście Polaków, koledzy nazywali go Mazurem. Nowy to dowód polskości naszego uczonego.

W roku 1503, Mikołaj otrzymawszy w mieście włoskiem Ferrarze tytuł doktora, powrócił do kraju. Biskup Watzelrode, postarał się o to, aby siostrzan osiadł przy nim na zamku. Młody duchowny, jeździł z wujem na sejmy i zjazdy koronne do Krakowa i Piotrkowa, zaprawiając się do służby dla Ojczyzny. Po śmierci wuja, nie opuścił Warmji i zamieszkał w Frauenburgu, gdzie pełniąc obowiązki duszpasterskie i niosąc pomoc ubogim, wolny czas poświecał pracy naukowej.

W jednej z wież kanonickich, urządził sobie obserwatorjum astronomiczne i z wielkiem zamiłowaniem oddawał się badaniom nieba. Wyniki jego dociekań, zwróciły uwagę zagranicy. Przyjeżdzali do Polski uczeni, by się zaznajomić z jego doświadczeniami.

W roku 1522 jako deputowany kapituły wysłany został do Grudziądzą na sejmik zwołany skutkiem nieporozumień. z wielkim mistrzem krzyżackim ks. Albertem. Na tym sejmiku, Kopernik traktował ks. Alberta, jako hołdownika Polski i popierał gorąco wnioski komisarzy królewskich, dotyczące porównania monety pomorskiej z polską. Później na żądanie króla Zygmunta Starego opracował projekt naprawy monety w Polsce.

Po śmierci biskupa warminskiego, przez jakiś czas administrował diecezją, energicznie przeciwstawiając się zakusom wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, który czynił w Rzymie zabiegi o połączenie diecyzji warmińskiej z zakonem.

Aczkolwiek wyniki badań nad ruchami ziemi, dawno już zwróciły uwagę na Kopernika, uczonych europejskich, zwlekał z ich ogłoszeniem, dobrze zdając sobie sprawę, że jego odkrycią niełatwo doczekają się powszechnego zrozumienia. W końcu 1542 Kopernik rażony został paraliżem, a zmarł w roku 1543. Teorje naukowe Kopernika, znalazły wielu przeciwników. Zwłaszcza w szeregach zwolenników. Lutra rzucano na nie gromy, twierdząc, że sprzeczne są z treścią biblji. Dzisiaj Kopernika wielbi cały świat uczony, rozumiejąc jak wiele mu zawdzięcza. Polacy uczczili pamięć wielkiego swego rodaka licznemi pomnikami, wystawionemi w Warszawie, Krakowie i Toruniu.

W Rzymie staraniem Polaków, powstało muzeum Kopernika, w którem przechowane są liczne pamiątki, oraz dowody jego polskiego pochodzenia.

Upiór nocny w potrzasku.

Napisał Robert Szymaniak.

I.

Całe miasto nie mówiło o niczem, tylko o strasznym upiorze nocnym Nikt wprawdzie z mieszkanców nie widział tego upiora na własne oczy, pozatem występy tego upiora były bardzo krótkie, a jeśli dodamy, że odbywały się późną nocą, kiedy ludzie spali, w ciężkim pogrązeni śnie, zrozumiemy łatwo, że nikt nie mógł poczynić żadnych konkretnych spostrzeżeń. Fakt jednak był stwierdzony, że w niektórych domach, późną nocą, nagle ukazała się smuga oslepiającego światła, gasła, po chwili, poczem nad łóżkiem przestraszonego mieszkańca, stał jakiś upiór, czarno ale bardzo elegancko ubrany, a twarz upiora była zasłoniętą czarną jedwabną maską. I ledwo przestraszony jegomość mógł się zorjentować co się właściwie dzieje, już znikł upiór w ciemności nocy.

Z wielkim bólem konstatował nazajutrz obywatel, u którego zjawiał się upiór, — że z szkatułki jego ulotniły się wraz z upiorem różne kosztowności i pieniędze.

Nie wiadomo było, jak ten nocny niesamowity gość dostaje się do mieszkań poczciwych obywateli. Raz przekradał się przez balkon, to znów otwierał witrychem drzwi — w każdym razie wizyty jego stawały się coraz częstsze, wprowadzając łatwo zrozumiałe poruszenie wśród mieszkanców.

Wszyscy bogatsi ludzie w miasteczku, bali się poprostu zmrużyć oczy tembardziej, że jak się okazało, policja była zupełnie bezsilną i mimo energicznego śledztwa, nie mogła znaleźć „upiora“.

Rozzuchwalony upiór zaczął teraz składać wizyty regularnie w każdą noc. Jego hasłem stało się „Niema dnia bez włamania!“ Żeby jednak tej całej sprawie nadać więcej posmaku, zaczął zawiadamiać karteczką, o swem przybyciu na kilka przed dni przed swoją wizytą.

Musiał się też dowiedzieć, że nazywano go „Nocnym upiorem“, gdyż wszystkie jego listy, które wysyłał do przestraszonych mieszkanców były mniej więcej tej samej treści:

„Pozwalam sobie zawiadomić wielce szanownego Pana, że niezadługo złożę mu swoją wizytę.“

Upiór nocny.

Wszystkie te listy były pisane na maszynie, co jeszcze bardziej utrudniało śledztwo władzom policyjnym.

I było pewnem, że „upiór“ dotrzyma słowa i zjawi się pnnktualnie.

Nieraz trwało to dłużej — od chwili wysłania listu, mijał nawet tydzień zanim niepożądany gość zjawiał się, ale często bywało, że w tym samym dniu, w którym wysłał list, składał swoje cenne odwiedziny. Komisarz policji Przysiecki, był zrozpaczony. Tyle wyśledził zawiłych, kryminalnych spraw. A teraz stał przed dręczącą zagadką.

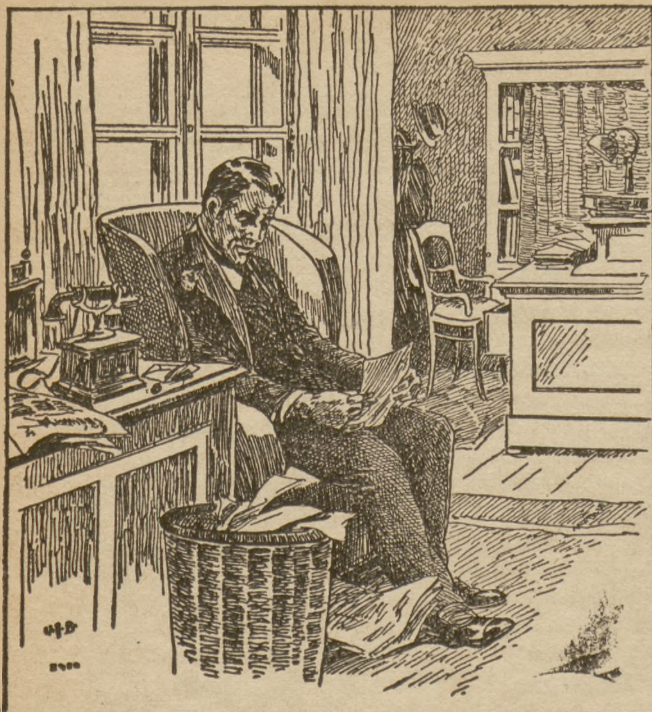
Groziła mu w dodatku utrata stanowiska. Trzeba bowiem wiedzieć, że do okradanych ludzi, należeli przeważnie najbogatsi ludzie miasta. Ci, oburzeni indolencją władz śledczych, wnieśli skargę i biednemu komisarzowi Przysieckiemu, groziła dymisja.

Pewnego dnia wpadł do pokoju komisarza Przysieckiego, inspektor policji Wieliński i zawołał: — Znowu straszna historja... Artystce operowej, Słonińskiej, skradziono kosztowny sznur pereł, wartości dziesięć tysięcy złotych.

Tancerka mieszkała w jednym z najelegantszych hoteli w Warszawie, w „Bristolu“. Tam zajmowała dwa pokoje.

Inspektor Wieliński, przeprowadził już pierwsze śledztwa, przesluchał cały personal hotelowy, także służbę artystki, pozatem zjawił się we wszystkich lombardach. W toku śledztwa udało mu się stwierdzić rzecz następującą.

Portjer hotelu „Bristol“ ze zdziwieniem zauważył, ze emigrant rosyjski żyjący od dłuższego czasu w Warszawie, schodził z pierwszego piętra, gdzie i widocznie się zatrzymał, jakkolwiek mieszkał na drugiem piętrze i zawsze liftem zjeżdzał wprost z swego pokoju.. Emigrant ten zameledowany był w hoteli jako baron Świecznikow. Schodził on według zeznań portjera,



„Te listy będę mnie jeszcze kosztować całą karjerę. Na litość Boską, co też mam czynić?"

fałszywe papiery. Nie byłby to pierwszy wypadek, gdy hochsztaplerzy wciskają się w najlepsze towarzystwo.

— No naturalnie — rzekł inspektor — my kryminaliści. widzimy w każdym człowieku coś podejrzanego. Ale niestety nie widzę żadnych rzeczowych dowodów, któreby usprawieliwiły nam nawet przeprowadzenie rewizji w apartamentach pana barona.

— Ależ inspektorze — zawołał komisarz Przysiecki — Jakto? Nie ma pan jeszcze odpowiednich podejrzeń? Co baron właściwie robi poźną nocą na pierwszem piętrze, skoro mieszka na drugiem? Poco schodzi z drugiego piętra właściwie? W nocy nie wracał według zeznań portjera hotelu, musiał więc w nocy ze swojego pokoju odbyć tę, tajemniczą wędrówkę. W smokimgu spacerują sobie jegomość po hotelu tej samej nocy wielka kradzież — jakże? Czy nie są to więc pierwsze, tak powiem „znaki ostrzegawcze?"

z pierwszego piętra w smokingu, ale bez okrycia głowy. Portjer wiedziony jakiemś dziwnem przeczuciem, udawał na chwilę, że zasnął, tak że ów baron Świeczkow, mógł smiało sądzić, że nie był widziany.

Portjer nocny hotelu „Bristol" dowiedziawszy się nazajutrz o wielkiej kradzieży pereł, natychmiast zgłosił się do inspektora Wielińskiego, opowiadając mu o swoich spostrzeżeniach.

Portjer stwierdził dalej, że w nocy nie wpuszczał barona Świecznikowa do hotelu. Tem więcej zagadkową wydała się wędrówka pana barona późną nocą na pierwszem piętrze, gdzie przecież nie mieszkał.

Komisarz Przysiecki słuchał tych co mu opowiadał inspektor Wieliński z wielkiem zakłopotaniem.

— Co z tym fantem zrobić? Przecież baron Świecznikow, obracał się tylko w arystokratycznych kołach emigracji rosyjskiej, miał nawet znajomości z wybitnymi dyplomatami i uchodził za bardzo zamożnego człowieka. Mógł zatem mieć

Komisarz Przysiecki przebiegał pokój nerwowym krokiem paląc jednego papierosa po drugim.

— Musimy być bardzo ostrożni — rzekł po chwili komisarz —. Gdybyśmy wyraźnie mu dali do zrozumienia, że go podejrzewamy, gdybyśmy wpadli teraz do hotelu, przeprowadzając rewizję, a wkońcu gdyby się okazało, że on jest zupełnie niewinny, wtedy naturalnie byłby skandal na całej linji. Musimy też mieć wzgląd na dyrekcję hotelu „Bristol", zanim powziemy w tym kierunku jakąś decyzję.

— Pozatem — dodał po chwili — obawiam się, że nawet gdybyśmy się zdecydowali przeprowadzić rewizję w apartamentach barona, to tam przecież nic nie znajdziemy. Bo włamywacz taki jak „upiór nocny", przecież nie będzie tak lekkomyślnym, ażeby skradzione kosztowności przechowywał w swoich apartamentach.

— Musimy jednem słowem — dodał inspektor — przystąpić do tej sprawy po głębszej rozwadze. Bo musimy też wyciągnąć konsekwencje, gdybyśmy się skompromitowali.

Komisarz Przysiecki siedział teraz przy biurku i w rękach miął nerwowo jakiś list. Czytał już może poraz setny ten maszyną pisany list. Wszystkie były jednakowe. Były to liściki, pisane na maszynie, w których „upiór nocny" zapowiadał swoją wizytę.

Komisarz Przysiecki wpatrtywał się w każdą literę dokładnie.

- Bezcze'ność włamywacza — ten czynizm jeszcze te liściki wysyłać, aby policję jeszcze bardziej ośmieszac. Te listy gotowe mnie kosztować całą karjerę — mówił do siebie.

— Z wielu stron — mówił dalej Przysiecki — czynią nam wyrzuty. Nawet gazety dzisiejsze piszą już ironicznie, że policja znowu dała przykład swojej indolencji. Ale cóż myśmy zrobić mogli więcej, jak obstawić hotel trzema najzdolniejszymi dedektywami? Nie możemy przecież przed drzwiami artystki przez długie tygodnie ustawiać posterunek policyjny, bo toby nas jeszcze więcej ośmieszyło.

I znowu pochylił się komisarz Przysiecki nad listem. Znowu spoglądał dokładnie nad każdą litery maszynowego pisma..... I nagle zerwał się ze stołu i zawołał:

— Ha!! Przecież może uda mi się wyjaśnić...

Inspektor Wieliński słyszał te słowa, widział też na twarzy komisarza jakiś jaśniejszy promyczek. Był to znak, że komisarz ma jakąś nową myśl, która może ułatwić wykrycie zbrodniarza.

Po długiej chwili namysłu rzekł komisarz Przysiecki:

— Sprawę kradzieży pereł, biorę we własne ręce. Niech Pan zarządzi, aby dedektyw hotelowy, dzisiaj w nocy urzędował w Bristolu i specjalanie obserwował bacznie barona Świecznikowa.

II.

Baron Świecznikow miał dzisiaj niespokojną noc. Wieczorem był na poczcie, gdzie nadał telegram do Antwerpji, potem wypił w najbliższej restauracji kilka absyntów. Uczuł dziwne zmęczenie i dziś wczesniej jak zwykle, udał się do swojego pokoju na spoczynek.

Portjer nocny hotelowy otrzymał nakaz od barona, obudżenia go o 8 rano, gdyż rannym pociągiem miał baron Świecznikow wyjechać do Antwerpji. Przeszło godzinę leżał baron w łóżku, nie mogąc zasnąć i rózne myśli, szalonem tempem przebiegały mu przez głowę. Zanim zgasił światło elektryczne, spojrzał raz jeszcze na swoje kufry, już zapakowane i rzekł do siebie z uśmiechem.

— Nie należy bawić się ogniem. Trochę zmiany powietrza nie może przecież zaszkodzić.

W nocy śnił mu się upiór nocny, o którym tyle pisały gazety. Zdawało mu się, że ten upiór stoi nad jego łóżkiem. Tak żywy i wyrazisty był ten sen — że zbudziwszy się rzekł do siebie z uśmiechem:

— Przecież to nie mógł być upiór nocny, gdyż...

W tej samej chwili oslepiła go fala światła. Zanim się zdołal zorjentować co się wogóle dzieje, ujrzał przed sobą jakiegoś tajemniczego osobnika. W tej chwili chciał baron chwycić rewolwer, który zawsze przy nim leżał na nocnym stoliku. Ale nieznajomy, tajemniczy gość zauważył ten ruch — błyskawicznie chwycił rękę barona — wyrwał i nagle zauważył baron lufę rewolweru, skierowaną wprost ku sobie.

— Czego pan sobie właściwie życzy? zapytał ostrym głosem baron Świecznikow, chcąc udawać pewność siebie.

Ten tajemniczy gość, musiał wkraść się do pokoju przez balkon. Na twarzy nie miał maski. Twarz ta zdradzała nawet lepsze pochodzenie, nie było w niej nic typowego z twarzy zbrodniarzy i złoczyńców. Tylko skromne ubranie, wykazywało, że tajemniczy gość należy do biedniejszych sfer.

— Natychmiast niech pan wstanie z łóżka — zawołał ostrym głosem nieznajomy. Ton głosu był rozkazujący, nie znający żadnego sprzeciwu. Baron Świecznikow zrozumiał, że tutaj wszelkim upór jest zupełnie bezcelowy. Przed nim stał bowiem barczysty, silny mężczyzna z rewolwerem w ręku.

— Czego pan właściwie chce odemnie? zapytał baron poraz drugi.

Nieznajomy gość wskazał w odpowiedzi krzesło, poczem zupełnie spokojnym głosem rzekł:

— Niech pan zajmie miejsce. Muszę z panem pomówić.

Baron Świecznikow posłusznie zajął miejsce. Potem dodał:

— Zaznaczam, że w kufrach moich niema żadnych wielkich kosztowności. Kluczyk leży na biurku? Może pan spokojnie wszystko, przeszukać, a przekona się pan, że mówiłem prawdę. Mój portfel leży w ubraniu. Niechże załatwi wszystko najprędzej, gdyż jutro chciałbym rano wyjechać i chciałbym się trochę przespać.

W tej chwili zaświecił nieznajomy światło elektryczne i rzekł;

— Ja pańskich pieniędzy, wcale nie potrzebuję. Przybyłem tutaj tylko, aby z panem załatwić rachunek.

Baron Świecznikow spojrzał z wielkiem zdziwieniem na twarz nieznajomego i na jego oczy. W tych oczach płonęła jakaś wielka nienawiść, w oczach tych płonął poprostu ogień, którego przeląkł się baron.

— Może to szaleniec zabłysła mu nagle myśl.

Tymczasem niesamowity gość rozglądał się po pokoju, obserwując wszystkie rzeczy i nagle z niemałem zdziwieniem spojrzał na maszynę do pisania, która stała przy oknie.

— Panie — rzekł po chwili nieco ochrypłym głosem — do barona. Pan obraził we mnie godność człowieka, pan podeptał moją godność. Pan uwiódł mi narzeczoną. „Ja? Pańską narzeczoną?“ rzekł z dziwieniem baron. I widocznem było, że to zdziwienie było prawdziwę.

— Tak jest! Moja Zuzanna! Ale niech pan na chwilę nie sądzi, że jestem ślepym i że ja pozwolę na to dalej! Oświadczam, że wyciągnę najdalsze konsekwencje i pan za romasnik z moją narzeczoną, gotów należycie odpokutować.

Z oczu nieznajomego biły płomienie. Baron Świecznikow patrzał z dziwnym niepokojem na niesamowitego gościa, poczem zawołał:

— Panie, ależ ja przysięgam, że żadnej Zuzanny nie znam.

— Wszelkie zaprzeczenia z pańskiej strony, tylko jeszcze bardziej pana obciążają w moich oczach. Co widziałem na własne oczy tego mi przecież pan nie będzie zaprzeczał — wołał nieznajomy ostrym głosem nie zapowiadającym nic dobrego.

— Moja Zuzanna sprzedaje kwiaty w tym wielkim sklepie Jelskiego przy ulicy Marszałkowskiej. Chyba teraz nie odważy się pan więcej zaprzeczyć — zawołał nieznajomy.

Baron Świecznikow namyślił się przez chwilę. Bardzo często kupował wprawdzie kwiaty, ale czy był to sklep, o którym ów gość od tajemniczy wspominał, tego nie mógł w tej chwili dokładnie sobie uprzytomnić.

W każdym razie mógł przysiąc na to, że żadnej Zuzanny nie znał, że wogóle z żadną kwieciarką nie wdawał się bliżej. Czegóż więc chce od niego ten człowiek? Dlaczego stoi ciągle z rewolwerem w ręku? Zrozumiał po chwili, że albo jest tu jakaś tragiczna omyłka, że musi być łudząco podobny, do tego który tę Zuzannę zabrał, albo miał do czynienia z warjatem, którego zazdrość doprowadziła do utraty zmysłów. Na wszelki wypadek musiał, pozbyć się tego niemiłego gościa. Zdawało mu się, że tam najlepiej, zgodzić się na wszystkie propozycje tego szaleńca. Żeby tylko były do przyjęcia. Po chwili rzekł ze spokojem:

— Powinien mnie pan wierzyć, gdy słowem honoru stwierdzam, że nie znam pańskiej narzeczonej Zuzanny. Gdybym jednak mimowoli, mimo własnej chęci przez jakiś dziwny przypadek, którego sobie nawet wytłumaczyć nie umiem, pańskie uczucia zranił? Przyrzekam panu w tej chwili solennie nigdy nie czynić tego więcej, a tembardziej może przecież pan o wszystko być spokojnym, że rano wyjeżdżam z Warszawy na stałe zagranicę i tu zdaje się nigdy nie powrócę. —

Ale nieznajomy gość uśmiechnął się tylko i rzekł ze spokojem:

— Czy pan sądzi, że jestem tak naiwnym, abym panu wierzył? Pewnego dnia przecież znowu zbudzi się w panu zachcianka i postara się mi pan zabrać moją Zuzannę. Wy ludzie bogaci, macie swoje kaprysy i nie szczędzicie niczego, aby te kaprysy zadowolić.

— Więc jaką mam panu dać gwarancję? zaczął nerwowo pytać baron Świecznikow, wpatrując się już z niemałym lękiem w groźną twarz gościa.

Zapanowało milczenie. Przykre, męczące milczenie. Po chwili rzekł niesamowity gość.

— Powiem krótko: tak, żądam gwarancji. Muszę od pana mieć coś na piśmie. Czarno na białem.. Napisze mi pan zaraz, że pan raz na zawsze rezygnuje z Zuzanny atramenty, które znikają jak kamfora po godzinie, a gdy do domu przyjdę, będę miał tylko czysty papier w kieszeni.

Nieznajomy gość rozglądał się po pokoju. Nagle wskazał na maszynę do pisania i rzekł:

— Niech pan siądzie teraz do maszyny i napisze swoje oświadczenie, które mi pan potem podpisze. Tylko bez żadnych kruczków, gdyż w tej chwili mógłby to pan odpokutować.



„Tylko bez żadnych kruczków, mój panie.“ I groźnie podniosła się ręka uzbrojona w rewolwer.

że pan płaci mi dziesięć tysięcy złotych kary, gdyby pan tego zobowiązania, które mi pan da na piśmie, nie dotrzymał.

— Jeśli to panu wystarczy, uczynię to z całą chęcią — rzekł uprzejmie baron Świecznikow. — Pozwoli pan zatem, że udam się biurka i napiszę panu to, czego pan żąda.

— O, nic z tego mój panie, znam was doskonale, znam wasze kruczki. Znam te

I znowu ujrzał rewolwer w dłoni zazdrosnego człowieka.

Zrezygnowany pomyślał baron Świecznikow:

— Jedyna rada posłuchać tego szaleńca i zrobić wszystko, czego żąda. Ostatecznie cóż mu szkodziło wystawienie tego poświadczenia, skoro tej Zuzanny nie widział nigdy na oczy. Sama myśl, że po napisaniu tego oświadczenia odejdzie ten niesamowity

gość, dodawała mu siły do wytrwania w tem niebezpiecznem towarzystwie.

W pyjamie udał się baron Świecznikow do maszyny i pisać zaczął oświadczenie.

— No, a czy teraz już jest pan zadowolony? — zapytał z uśmiechem, wręczając nieznajomemu arkusz zapisanego papieru.

Gość patrzał dokładnie na papier, studjował każdą literę z wielkim spokojem, śledząc coś przytem wytrwale.

Baron Świecznikow czuł się już teraz swobodnie i po chwili powiedział z uśmiechem:

— Gdy teraz już sprawa załatwiona, mogę panu powiedzieć szczerze, że w pierwszej chwili ogarnął mnie lęk. Sądziłem, zupełnie poważnie, gdy się pan w pierwszej chwili zjawił w moim pokoju, że to jest „upiór nocny", przed którym drży całe miasto.

Ale w tej chwili usłyszał głos nieznajomego człowieka, głos, który nagle zmienił się i brzmiał jak metalowy dźwięk:

— To przecież byłoby niemożliwem, gdyż pan jest przecież tym upiorem nocnym...

— Ale skądże panu przyszła taka dzika myśl, że ja jestem upiorem nocnym — śmiał się sztucznym śmiechem baron Świecznikow.

— Chce pan wiedzieć, kim jestem — dodał po chwili nieznajomy — pozwoli pan, że się przedstawię:

— Komisarz policji kryminalnej Przysiecki.

Baron Świecznikow patrzył przerażonym wzrokiem.

Komisarz Przysiecki mówił spokojnie

— Już od dłuższego czasu mieliśmy pewne podejrzenia. Kierowały się one w stronę pańską, mimo, że mieszkał pan w pierwszorzędnym hotelu, jako „baron" i obracał się pan w pierwszorzędnych towarzystwach. Widziałem te listy, pisane na maszynie. Po dłuższej obserwacji zauważyłem, że jedna litera odróżnia się od innych. Podczas gdy wszystkie były proste, ta jedna literka była wykrzywiona. Ta wykrzywiona literka widocznie była we wszystkich listach, wysyłanych przez upiora nocnego. Kto był właścicielem tej maszyny, ten musiał też — co jest logiczne — był być autorem tych listów. Oto mam próbę, gdyż w tym liście, który pan w tej chwili napisał, jest ta sama wykrzywiona literka.

— Niech Pan wybaczy — rzekł po chwili z uśmiechem ironicznym komisarz policji, — że przerwałem panu sen, ale uważałem, że ta wizyta nocna przyczyni się do wyjaśnienia tajemnicy nietylko owej maszyny z tą krzywą literką, ale też wyśledzenie upiora nocnego. A cel uświęca środki, mój panie...

— Tym razem był pan sprytniejszym odemnie — rzekł pan baron, ubierając się powoli, wiedział bowiem, że wprost stąd droga prowadzi do więzienia.

Komisarz Przysiecki otworzył drzwi. Przed drzwiami stało dwóch detektywów.

Nie robiąc wielkiego zamieszania w hotelu, opuścili niepostrzeżenie ze swym „połowem" hotel. Komisarz Przysiecki okazał się zwycięzcą. „Upiór nocny" odpoczywał po swoich wyczynach za kratkami.

Królowa kwiatów.

Znakomity botanik angielski Clarence Elliot, pracował od długich lat nad tem, aby w Europie zasadzić chilijski „kwiat cudowny", który nazywają „królową kwiatów".. Elliot odbywał podróże w celach naukowych po całym świecie.

Znalazłszy się pewnego dnia w Valparaiso, ujrzał cudowny, egzotyczny kwiat, który odrazu zachwycił jego oczy; kwiat ten przypominający śliczne narzańce, rośnie w poszczególnych grupach, tworzących razem malowniczy widok. Woń tych kwiatów jest wprost upajająca, a kolor zachwyca wzrok człowieka.

Próbował on kilkakrotnie zasadzić te kwiaty w Europie, ale wszelkie jego usiłowania spełzły na niczem. Dopiero niedawno udało mu się pod Londynem zasadzić pierwsze kwiaty.

I dzisiaj Anglicy z ogromnym podziwem oglądają po raz pierwszy tę dziwną i tajemniczą „królowę kwiatów".

Szał złota.

Opowieść z lasów syberyjskich.

Napisał Józef Chodziński.

Przez dalekie tajgi sybirskie, przez dzikie lasy, wędrował poszukiwacz złota Michał Sokołów. Pochyliła się postać jego wysoka, pod ciężarem skarbów, które nosił ze sobą. Miał zamiar przejść przez długie miesiące puste lasy i tajgi, ale okazało się, że w przestrzeni pięć do 6 tysięcy kilometrów, nigdzie nie byłby mógł dostać żywności. Musiał więc zabrać ze sobą większą ilość żywności — aby głód nie pokonał go w tej ryzykownej wyprawie.

Siarczysty mróz panował, mróz jaki zna tylko Syberja. Wiatr hulał załosnie, jakby powtarzając pieśń tych wszystkich polskich bohaterów, którzy w Syberji musieli cierpieć pod carskim knutem jedynie dlatego, że chcieli być wiernymi synami swojej ojczyzny. I nagle zauważył Sokołów wdrążenie w skale. Był przyzwyczajony, podczas swojej włóczęgi oglądać wszystko bardzo uważnie. A może złoto tam znajdzie?... Ostróżnie, trzymając naładowaną strzelbę zbliżył się do wgłębienia. Ale przekonał się, że jego obawa przed tem że mógłby tam być schowany niedźwiedź była zupełnie płonną. Przecież nie było charakterystycznych plam w śniegu, powstających z oddechu niedźwiedzia.

Zapaliwszy pochodnie wszedł do tajemniczej groty, która wiodła coraz głębiej. Szedł tak jakiś czas i naraz znalazł się w małem wdrążeniu — i tu patrzył przerażonym, ale też uradowanym wzrokiem, na to co ujrzał w tej chwili. Wszystko w tem wydrązeniu było złotem... Złota tyle, że aż oczy oślepiło.. Z dzikim okrzykiem rzucił się Sokołów na te niespodziewane skarby. O jak łakomie, dziko brnęły jego ręce w kruszcach złota. Porywał całe sztuki złota, ale po chwili odrzucał je, gdyż wydawały mu się małe, a znajdywał i pakował większe... Wydawał przytem jakieś dzikie, nieartykułowane dźwięki. Potem zaczął napełniać złotem kieszenie.. Ponieważ jednak zamało miał miejsca, wybiegł i zabrał ze sobą swoją torbę, w której miał żywność. Z pogardą wyrzucił zapasy żywności — co tam żywność pomyślał wobec złota... Wszystko wyrzucił co miał — nawet proch strzelniczy nieodzowny w tajgach sybirskich wyrzucił z pogardą.. byle tylko złota mógł pakować...

Kiedy już miał wszystkie kieszenie i torbę napakowaną złotem, postanowił natychmiast wrócić do swojej rodzinnej wioski.

Wyobrażał robie radość swojej żony i dzieci, oraz podziw mieszkańców i raźnym krokiem i ochoczo szedł ku swej wiosce. Jednak mijała godzina za godziną — i nasz poszukiwacz złota, począł odczuwać gwałtowny głód. Siadł zmęczony pod drzewem — i chciał wybrać sobie z torby coś do zjedzenia. Ale terąz dopiero zrozumiał, że wszystko wyrzucił, aby mieć więcej miejsca dla złota...

Ukrył swoje skarby i powrócił do owego miejsca szczęśliwego, gdzie znalazł złoto, aby zabrać pożywienie ze sobą. Ale kiedy się tam znalazł skonstatował z przerażeniem, że ani śladu nie było po zapasach żywności. Ślady przechodzących wilków powiedziały mu już, kto nasycił się jego zapasami. Teraz ogarnęła go prawdziwa rozpacz. Przecież miał jeszcze conajmniej sześć tysięcy kilometrów do przejścia. Nawet pomyśleć nie mógł, aby drogę tę odbył bez żywności.. I nagle pomyślał: zastrzelę zwierzynę i zjem.. Ale tu musiał ku zgrozie skonstatować, że niestety rozrzucił proch strzelniczy także, w chwili gdy był upojony złotem... Teraz siedział zrozpaczony, a głód dokuczał mu coraz więcej...

Powstał jednak, pomodlił się i ruszył dalej w drogę. Szedł godzinami, przystając nieraz na chwilę, i nadsłuchając, czy nie usłyszy może gdzieś ludzkich kroków. Ale cisza była wokoło ponura — ani kroku — ani żywej duszy.

Po jakimś czasie czuł, że siły go opadają. Nie mógł iść dalej. Siadł pod drzewem cienistem, próbował wykrzesać sobie ogień ale znużony zasnął. Ledwo tylko zasnął, usłyszał dzikie wycia. Zrozumiał: to wilki. Drzenie przeszło przez całe ciało Sokołowa



Coraz bardziej rzucały się zgłodniałe wilki na niego, nie bojąc się zupełnie słabych uderzeń kolbą.

Wiedział przecież doskonale, co to znaczy być bez broni i oddany na pastwę głodnych lwów. Podniósł się — nadłuchiwał — ucichło. Teraz pełen nadziei, że uda mu się przecież dostać się do domu — rozpoczął drogę powrotną do rodzinnej wioski. Już szarżało, gdy Sokołów ujrzał nagle z przerażeniem w sniegu ślady wilków. Zdawało się, że te zwierzęta dzikie czyhają gdzieś na niego — że odkładają sobie chwilę napadu — aż będą miały większy głód, w przekonaniu, że ofiara i tak im nie ujdzie...

— — — — — — — — — — —

Minęło już dawno południe, gdy Sokołów z natężeniem ostatnich sił, kroczył przez wysokie zaspy snieżne. Ach jak gniotło go złoto.. Czuł, że padnie pod tym ciężarem. Musiał te[ż] kawały większe odrzu[cić] gdyż życie miło milsze było — a czuł doskonale, padnie w zaspach śnieżnyc[h]. Ale po chwili żal mu zrobiło — znowu nach[ylił] się i zbierał wyrzucone z[łoto] powtórnie. Wieczorem ud[ało] mu się wskrzesić ogień. Głód rozrywał mu w[nę]trzności...

A tuż obok ognia s[ia]działy wilki. Wiedział, że j[ak] długo ogień płonie, tak dłu[go] życie jest uratowane. A co będzie dalej? Śmierte[lny] pot zjawił się na czole. Se[rce] biło mu w trwodze...

Ale teraz przypom[niał] sobie, że wróciwszy do sk[ła]pienia zabrał ze sobą troc[hę] strzelniczego prochu.

I po chwili strzelił. J[e]dno zwierzę padło, inne r[o]zprószyły się. Głodny poch[wy]cił zwierzę, rzucił je na og[ień], byle kawał mięsa choć [...]kiego — bo już z głodu w[y]trzymać nie mógł.. Ale g[dy] usiłował jeść — opadło [go] obrzydzenie, zdawało się, ta straszna woń zadusi go. Lepiej już wytrzymać b[ez] jedzenia..

Drżącą ręką, jakgdy[by] przeczuwając zbliżającą się śmierć na[pi]sał karteczkę, do nieznanego znalaz[cy]. Przedstawił całą swoją dolę, prosił by o[d]dać rodzinie te skarby jego — i ten li[st], który pisał w chwili śmiertelnej trwo[gi], kiedy wiedział, że wnet rozstanie [się] z życiem...

Zakończył jeszcze kartkę słowa[mi] błagalnemi, w których na wszystkie św[ię]tości zaklinał ewentualnego znalazcę, a[by] wypełnił jego życzenia, pamiętając o te[m], że była to ostatnia wola człowieka, któ[ry] pisał te słowa, stojąc na progu krai[ny] śmierci.

Ile miał sił w sobie, już ostatka[mi] powlókł się dalej... Znowu oparł się zm[ę]czony o drzewo — ale po chwili usłyszał prz[e]raźliwie wycie. To znowu wilki były pr[zy]

— wiedziały snać, że ofiara im nie minie...

Kolbą zaczął odganiać od siebie zwierzęta, które coraz bardziej stawały się natarczywsze..Jakoś udało mu się odgonić je na chwilę. Ale na jak długo?..

Siły opadały go coraz bardziej. Nie mógł już prawie utrzymać strzelby w ręku, którą przecież bronił się przed nacierającemi zwierzętami. Coraz bardziej rzucały się zgłodniałe wilki na niego, nie bojąc się zupełnie słabych uderzeń kolbą.

Teraz czuł, że już ostatnia się zbliża chwila. Ostatnim wysiłkiem woli, wyjął Sokołów kindżał — wspiął się na górę — na najwyższem miejscu na drzewie zatknął kartkę, tę ostatnią kartkę mówiącą o tem, jak borykał się ostatniej chwili, walcząc o swoje życie... Ale siły go opadły... Miał teraz pewność, że nie ujdzie już strasznej śmierci. Przeklinał szał złota, który go ogarnął. Ach, gdyby się nie dał opanować żądzy dzikiej posiadania całego złota, gdyby nie był wyrzucił lekkomyślnie zapasów żywności i prochu strzelniczego, byłby mógł stawić czoło tym wszystkim przeszkodom.. A teraz niema dla niego ratunku. Przed oczami Sokołowa stanęła żona, i biedne dzieci wyczekujące powrotu ojca... Nie wróci już do nich, nie wróci.. Śnieżyca szalała coraz bardziej — mróz i głód dokuczał coraz bardziej. Sokołów dziwił się sam sobie, że tyle wytrzymuje, że tak długo opiera się niechybnej śmierci. A widział, że go już nic nie uratuje od śmierci. Wilki, jakgdyby chciały jeszcze nacieszyć się ofiarą żyjącą, która za chwilę znajdzie się w ich drapieżnych paszczękach, stały w oddaleniu — ale ryki były już przepowiednią tego, co zaraz nastąpi..

Nagle w oczach mu pociemniało — i Sokołów padł jak długi w śnieg wydając jeszcze jakiś dziki krzyk —. W tej chwili rzuciły się wilki na leżącego człowieka — i za chwilę zostały tylko kości po biednym Sokołowie, któremu dzień przedtem zdawało się, że już jest tak bogatym człowiekiem.

Rok cały nie wiedziano co się z nim stało. Wypłakała sobie żona łzy — dzieci wołały daremnie ojca.

— — — — — — — — — —

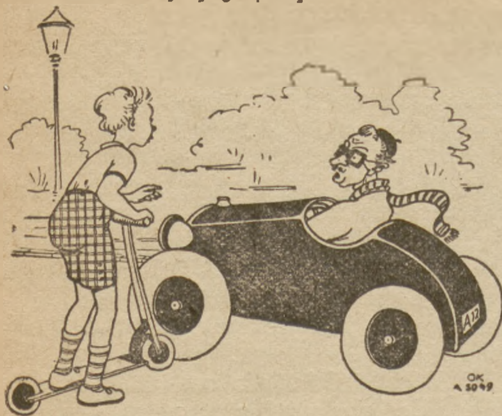
Dopiero po roku, ekspedycja poszukiwaczy złota, idąc tą nieszczęsną drogą, na której został pożarty Sokołów, zauważyła kartkę wspiętą na kindżale, na wysokiem drzewie.. Teraz wyjaśnioną została tragedją Sokołowa. Złoto zwrócili poszukiwacze w myśl panujących na Syberji ustaw biedniej wdowie. Ale do dnia dzisiejszego, nikomu nie udało się odszukać owej tajemniczej groty, w której Sokołów tyle znalazł złota, które potem życiem swojem przepłacił.

„Płaczące“ drzewo jako prognostyk pogody.

W południowej Afryce, odnoszą się tubylcy ze szczególną czcią i nabożeństwem do dziwnego drzewa, które w Europie jest prawie zupełnie nieznane. Tubylcy nazywają to drzewo, któremu przypisują nadziemskie właściwości „tagit“. To drzewo zastępuje i w zupełności barometr i nawet ma być znacznie pewniejsze, niż nasze barometry, — i już znacznie wcześniej, informuje mieszkańców, jaka będzie pogoda. To dziwne drzewo zaczyna bowiem na trzy dni przed każdym deszczem „płakać“. Mimo najgorętszych i największych upałów, drzewo staje się wilgotne — a liście pełne są perełek łzawych. Mieszkańcy piją z liści krople, gdyż przypisują im boskie, znaczenie. Pozatem mają te krople rzekomo leczyć rózne choroby. Pierwszym podróżnikiem, który pisał o tajemniczem drzewie, był znany podróżnik Livingstone. Żmudnym jego poszukiwaniom i studjom, udało się odkryć tajemnicę „świętego i płaczącego drzewa“. Oto okazało się, że pod korą żyje ogromne robactwo — które uniemożliwia przedostawanie się kory powietrza i w ten sposób wyciska potem drzewo „łzy“, które tubylcy uważają za świętość.

Fraszki i żarty.

Byłby go przejechał.



Jak wiemy, wyrabia się teraz małe auta, które stały się krzykiem mody. Niedawno przejeżdza takie małe auto, które widzimy na obrazku.

Z drugiej strony jeździe na swoich kółkach mały Józio. Chwila 'a byłby przejechany przez auto. W ostatniej chwili cudem jakimś dzięki zgrabności szofera, nic się nie stało.

Mały Józio spogląda zadowolony i powiada:

— Ma pan szczęście. Jedna chwila, a byłbym pana przejechał.

On nie kłamie.



Na ożywionej ulicy stoi chłopak i wyje i płacze rozpaczliwie.

— Dlaczego płaczesz dziecko? — pyta z współczuciem pani Gips.

— Huhuhu... — wyje chłopiec — muszę mieć koniecznie 40 groszy, abym mógł pójść do moich rodziców.

— Masz tu 40 groszy — odpowiada do... czynna dama. — A powiedz mi, gdzie są rodzice?

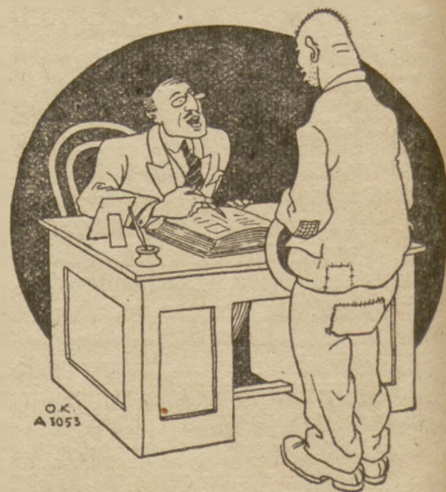
— W kinie — odpowiada chłopak.

Oho, to jest znawczyni... — Słyszałam... miał pan wczoraj wypadek ze swoim motor... powiada pani Ziółko do swego sąsiad.

— Tak jest. Cylinder nie był w porządku — odpowiada sąsiada.

— To dlaczego pan siada właściwie na torze w cylindrze? pyta pani Ziółko.

To jest rzecz główna.



Dyrektor więzienia (do więźnia, któ... zostaje właśnie wypuszczony na wolność): — ... zapomnijcie więc o tem wszystkiem, czego ... się tu nauczyli, co wam ksiądz tłumaczył. ... prawcie się teraz, gdy opuszczacie mury ... zienne i rozpocznijcie nowe życie.

Więzień: — Tak jest, panie dyrektorze.

Dyrektor więzienia: — Czy ma pan jeszcze jakieś życzenie?

Więzień: — Tak jest, panie dyrektor... Chciałbym prosić o zwrot moich narzędzi.

Dyrektor: — Jakich narzędzi?

Więzien: Narzędzi do włamywania się.

Strasznie zajęty. Jakiś jegomość przycho... do biura i pyta praktykanta, czy szef jest ... jęty, gdyż chciałby z nim w pewnej sprawie pomówić.

— O, on jest bardzo zajęty — odpowiada praktykant — i kazał się tylko wtedy zbudzić, gdyby sprawa była naprawdę bardzo ważna.

Wszystko wyjaśnione.



U pana Filipskiego zjawił się bocian w gościnę.

— Taki śliczny chłopak — powiada pani Czepko — która odwiedziła Filipskich, do kogo też on jest podobny?

— Nos ma mój — powiada z dumą pani Filipska.

— A usta moje — mówi wyniosle pan Filipski.

— A głos ma tak nasza trąbka automobilowa — odpowiada z pełnem przekonaniem mała siostrzyczka Jadwisia.

Słownik dziecięcy.



Millerowie mają dwoje dzieci. Malutka Elżusia ma już cztery lata, a braciszek dopiero cztery miesiące. Pewnego dnia mały braciszek podnosi się z łóżka, opierając się na krawędzi, staje poraz pierwszy.

Mała Elżusia biegnie do Matki i powiada przerażona. — Mamusiu chodz prędko .... braciszek stoi na tylnych nogach.

Poznał odrazu.



Mały Józek udaje się z ojcem na spacer. Idą polami, gdy nagle zmija prześlizguje się obok krzaków.

— Spójrz ojczulku — powiada chłopiec — poraz pierwszy widzę ogon psi bez psa.

Groźba.



Do wiejskiego fryzjera przychodzi stary Maciej. Fryzjer zabiera się do roboty, ale że nóż jest tępym, więc Maciej wstaje, po tej operacji fryzjerskiej, zupełnie pokaleczony.

— Panie fryzjerze — powiada Maciej — jak pan sobie nie kupi nowego noża, to drugim raziem pójdę do stolarza, aby mnie odrazu wyhoblował.

Teraz ma już dość.



Pan Morda odprowadza swego przyjaciela Zalewajkę do domu z szynku, gdzie pan Zalewajko tyle wytrąbił alkoholu, że ledwo na własnych nogach utrzymać się może. Ledwo ujdzie parę kroków, już pada na ziemię. Pan Morda podnosi ciągle Zalewajkę. Wkońcu traci już cierpliwość i powiada:

— Raz w życiu powodziło mi się bardzo źle i wtedy pomógł mi mój zmarły wujaszek i podniosł mnie jak to mówią na równe nogi. Ja ciebie już czternaście razy podniosłem dzisiaj, więc teraz możesz już leżeć spokojnie.

Podejrzana pochwała.



Pan Cwaniak przychodzi do aptekarza i skarzy się, że gnębi go od dłuższego czasu reumatyzm. Prosi więc o poradę.

Reumatyzm? — pyta aptekarz. — Mam tu doskonałą maść.

— Czy już innym pomogła? — pyta aptekarz pan Cwaniak.

— No i jak jeszcze? — odpowiada aptekarz — Ten co kupił raz u mnie tę maść, ten już drugim razem nie pokazał.

To już trudno. Pan Dryndalski zaoszczędził sobie przez cały rok trochę grosza i postanowił wyjechać na lato do Włoch. Tylu już jego znajomych było we Włoszech, dlaczegoby i on sobie nie mógł raz na ten luksus pozwolić. Pan Dryndalski pojechał zatem do Włoch, nie znając jednak ani jednego słowa włoskiego.

Wieczorem siedzi w restauracji, gdzie gra muzyka. Czuje głód, chce cos zjeść i widzi przed sobą drukowaną kartę. Nie rozumiejąc jednak języka, pokazuje palcem na jedną pozycję i każe sobie to przynieść.

— Ja tego panu przynieść nie mogę — odpowiada kelner — bo to nie jest karta obiadowa, a tylko program, jaki wykona dzisiaj muzyka.

To już było jego przyzwyczajenie...

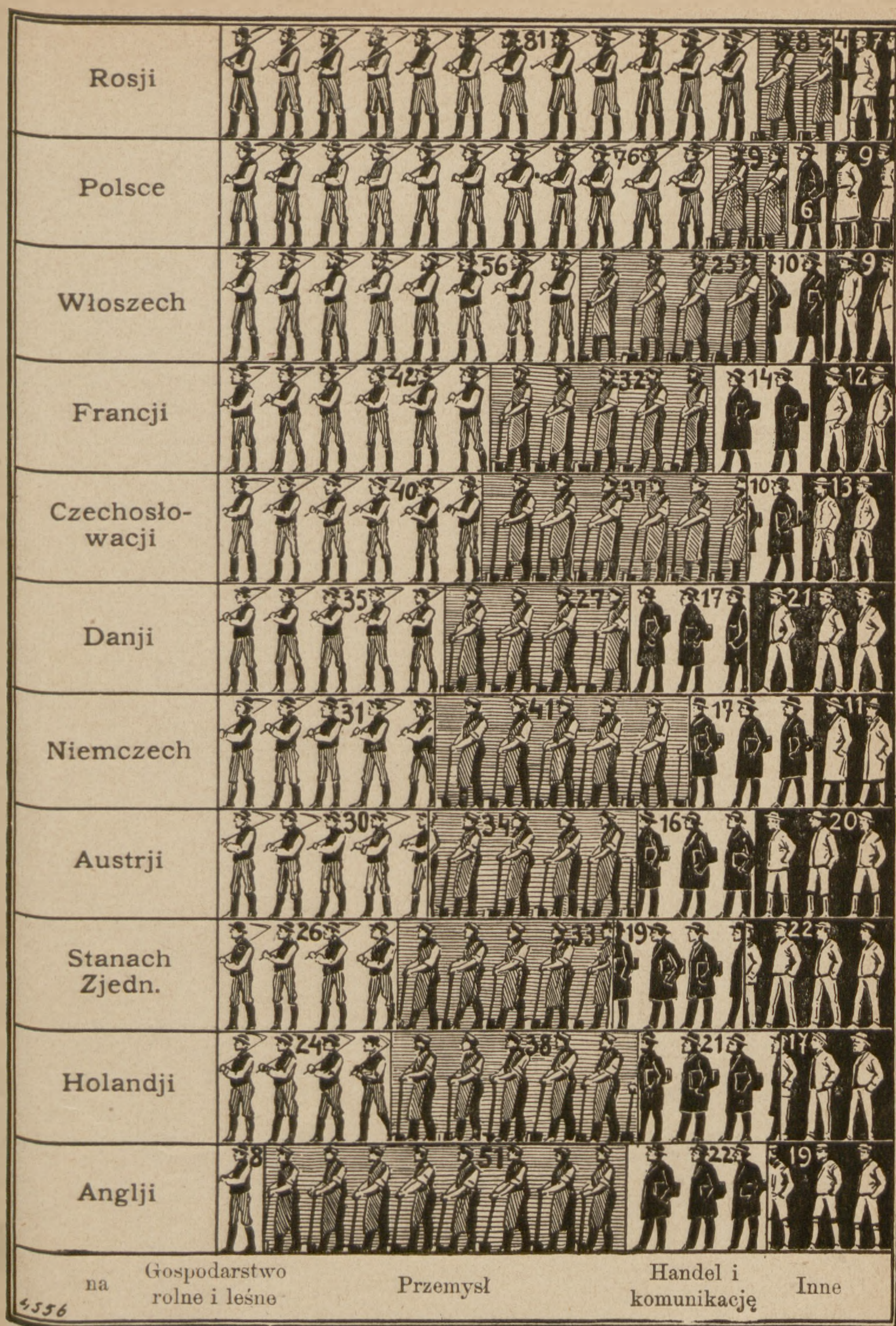


Pan Wątróbka wyjechał na wakacje do miłej wioski. Podoba mu się otoczenie, natura jest cudna, ale cóż z tego, kiedy pan Wątróbka jest wielkim smakoszem, lubi, jak to mówią, podjeść sobie za dwóch, a tu nie smakuje mu jedzenie wcale.

— Wczoraj daliście — powiada do gospodarza — na obiad koguta. Ten kogut był twardy, niedobry, leżał mi poprostu w żołądku. O trzeciej rano już się zbudził i nie mogłem więcej zasnąć.

— O trzeciej rano? — pyta gospodarz, — to ja na to doprawdy nic nie mogę poradzić. Zawsze budził się ten kogut o tej samej godzinie.

Na 100 pracowników przypada w:



Co produkują narody?

Jak ludzie chcieliby zmienić mapę świata, żeby nastały lepsze czasy.

Tekst do ryciny.

Wojna światowa z całą jej grozą i wszystkiemi okropnościami, z olbrzymiemi stratami dóbr materjalnych, a przedewszystkiem istnień ludzkich, obudziła u wielu ludzi myśl: Czy wojny są naprawdę konieczne? Czy ludy muszą się zwalczać wzajemnie i mordować, miast żyć w spokoju i zgodzie?

Woodrow Wilson, który pod koniec wojny był prezydentem Stanów Zjednoczonych, mniemał, że potrafi uniemożliwić wszelkie wojny w przyszłości przez stworzenie **Ligi Narodów.** Nie spełniły się jego nadzieje; od czasu założenia Ligi Narodów było już kilka wojen, jak między Polską i Rosją, Turcją i Grecją, Chinami i Japonją, Urugwajem i Paragwajem, a ostatnio pomiędzy Kolumbją i Ekwadorem (Państwa w południowej Ameryce). Prócz tych większych działań wojennych nie brak było pomiędzy narodami drobniejszych sporów, które po części rozstrzygnięte zostały również z bronią w ręku.

Hrabia Coudenhove-Calergi, występując publicznie ze swoim planem poprawy świata i uniemożliwienia wojen w przyszłości, wyszedł z innego zupełnie założenia, niż Wilson. Był on zdania, że większość wojen powstaje wskutek tego, że jedno państwo zazdrosnem okiem patrzy na posiadłości drugiego. Jabłkiem niezgody pomiędzy Niemcami i Francją były Alzacja i Lotaryngja. Gdyby Francja i Niemcy połączyły się w jedno państwo, znalazłyby się we wspólnem posiadaniu spornego terytorjum i byłby koniec niezgodzie. To samo odnosi się do państw bałkańskich, gdzie wrą ciągłe spory o terytorja.

Hrabia Coudenhove-Calergi chciał więc, żeby w miejsce wielu państw poszczególnych powstało mniej, ale zato potężnych i olbrzymich związków państwowych. Wiadomo z historji, że administracja dużego państwa jest o wiele tańsza, niż małego. Granice polityczne i barjery celne nie krępowałyby narodów tak, jak to ma miejsce byłby o wiele dzisiaj. Świat podzielony prościej i wyraźniej. Łatwiej byłoby o zbyt wszelkiego rodzaju towarów i stosowne ich rozdzielenie w granicach olbrzymiego związku państw, bo nie stałyby już na przeszkodzie żadne barjery celne.

Jak wyobraża sobie hrabia Coudenhove-Calergi zmianę mapy świata, widzimy z naszej **pierwszej ryciny,** dającej przygląd wszystkich części świata.

Wedle tej mapy, kula ziemska podzielona byłaby na następujące związki państwowe: 1. Paneuropę, 2. Panamerykę, 3. Azję wschodnią, 4. Rosję, 5. Brytyjskie państwo związkowe, 6. Samodzielne państwa Turcję, Abisynję i Syjam.

Paneuropa, oznaczona na mapie czarno, zajmowałaby obszar 25,6 miljonów kilometrów kwadratowych z 431 miljonami mieszkańców. Wyrażenie „Paneuropa" oznacza tyle co „cała Europa". W skład Paneuropy wchodziłyby wszystkie państwa europejskie za wyjątkiem Anglji i Rosji. Ponieważ zadaniem tego nowego podziału świata ma być połączenie razem wszystkich obszarów, należących do siebie gospodarczo, zatem do Paneuropy byłyby włączone również kolonje państw paneuropejskich. Należą tu części Afryki, oznaczone na mapie czarnemi plamami, a więc prawie cała Afryka zachodnia z Kongo belgijskiem i kolonjami portugalskiemi, dalej portugalska Afryka wschodnia i włoski kraj Somalów; pozatem wyspa Madagaskar, część archipelagu wielkich wysp Sundzkich, część wysp Filipińskich, Anam i Tonkin w Indjach Tylnych, na północy Europy zaś Islandja i Grenlandja. W Ameryce południowej do posiadłości paneuropejskich należałyby Gujana holenderska i francuska.

Panameryka, oznaczona na mapie ukośnem kreskowaniem, ma obejmować całą Amerykę za wyjątkiem Kanady w Ameryce półn. i Gujany w Ameryce południ. Zajmowałaby ona obszar 30,2 miljonów kilometrów kwadr. z 202 miljonami mieszkańców.

Do **Azji wschodniej,** której obszar oznaczyliśmy na mapie kropkowaniem,

należałyby Chiny z Mongolją i Japonją. Zajmują one razem obszar 11,78 miljonów kilometrów kwadr. z 408 miljonami mieszkańców.

Rosyjskie państwo związkowe składałoby się z Rosji europejskiej i całej Azji za wyjątkiem Chin i Japonji, Persji, Afganistanu i Indyj. Obszar ten, oznaczony na mapie kreskowaniem poziomem, wynosiłby 22 miljony kilometrów kwadr., zamieszkanych przez 145 miljonów mieszkańców.

Brytyjskie państwo związkowe obejmowałoby: w Europie Anglję i Irlandję; w Afryce Liberję, Togo, Gwineję, Afrykę południową, część Afryki środkowej i angielsko egipski Sudan wraz z Egiptem; w Azji półwysep Arabski, całe Indje brytyjskie i część wysp Sundzkich; należałaby do niego również cała Australja z Nową Zelandją. Obszar tego państwa liczyłby 36 miljonów kilometrów kwadr. z 454 miljonami mieszkańców. Oznaczony jest na mapie kreskowaniem pionowem.

Plan hrabiego Coudenhove-Calergi nie obejmuje Turcji, Abisynji i Syjamu, które oznaczone są na mapie białemi plamami.

Ten pierwszy plan miałby może niejedną dobrą stronę, jednakże wyłącza on z Paneuropy Wielką Brytanję, która przecież należy do Europy. Paneuropa posiadałaby swoje kolonje głównie w Afryce, gdzie — jak wiadomo — — klimat jest przeważnie niezdrowy dla Europejczyków. Również Rosja, która w ostatnich czasach stara się o nawiązanie stosunków handlowych z Europą, byłaby oddzielona od Paneuropy murem celnym, chociaż i ona częściowo należy do kontynentu europejskiego Przytem Rosja uzależniona jest gospodarczo od Europy, gdzie kupuje maszyny, a wzamian chce sprzedawać towary.

Paneuropa tworzyłaby wedle tego planu jedno wielkie państwo o wspólnym rządzie, na co jednak nie zgodziłyby się kraje europejskie. Chciałyby one zachować swoją samodzielność, niejednokrotnie tak drogo okupioną przez wojnę. To też trudno byłoby stworzyć taką Paneuropę, jaką sobi[e] wyobraża hrabia Coudenhove-Calergi.

Druga mapa pokazuje nam o wiel[e] prostszą i przejrzystszą koncepcję. Ta map[a] ułożona przez Włodzimierza Wojtyńskieg[o] nie stwarza żadnych nowych państw-ol[-] brzymów, lecz tylko związki celne i wspóln[e] obszary gospodarcze. Każde państwo m[o-] głoby zatem zachować swoją samodzielnoś[ć] musiałoby jedynie przystąpić do wielki[ej] unji celnej, czyli przyłączyć się do wspól[-] nego obszaru gospodarczego. Wewnątr[z] takiego obszaru nie byłoby oczywiści[e] żadnych barjer celnych.

— — — — — — — — —

Mapa świata Wojtyńskiego rozróżnia

1. Europejską unję celną, 2. Kolonj[e] krajów, należących do tejże unji, 3. Ame[ry-] kańską unję celną, 4. Wschodnio-azjatyck[ą] unję celną.

Europejska unja celna obejmowałaby Europę wraz Anglją i Irlandją, oraz Ros[ję] europejską i azjatycką. Na mapie ter[y-] torja te oznaczone są czarną plamą.

Kolonje krajów należących do europej[-] skiej unji celnej oznaczone są na map[ie] kreskowaniem pionowem i składają si[ę] razem z całej Afryki za wyjątkiem Abi[-] synji, dalej z Arabji, Persji, Afganistan[u,] Indyj brytyjskich i Indochin francuskich. Do tego doszłyby jeszcze wielkie wysp[y] Sundzkie i cała Australja z Nową Zelan[-] dją, dalej Kanada w Ameryce półn. i Gujana w Ameryce południ.

Amerykańską unję celną tworzyłyby Ameryka południowa i Ameryka północn[a] z Alaską, lecz bez Kanady i Gujan[y.] Obszar ten na mapie oznaczy jest kresk[o-] waniem ukośnem.

Wschodnio-azjatycka unja celna obej[-] mowałaby Chiny z Mongolją i Japonj[ą.] Obszary te są na mapie wykropkowan[e.]

Abisynja, Turcja i Syjam, oznaczon[e] na mapie białemi plamami, mogłyby [się] przyłączyć wedle swego uznania do jedne[-] go z tych obszarów gospodarczych.

Cuda czasów nowoczesne.

Nowe dzieła cudnowne wynalezki z dziedziny radiowej.

Radio należy do tych wynalazków, które zyskało sobie w krótkim czasie największe uznanie i popularność. Z dumą



Na obrazki widzimy ten oryginalny nowy wynalezk: radiową stację odbiorczą w lasce.

możemy stwierdzić, że nietylko w miastach w Polsce, ale w najdalszych wioskach kresowych ma dziś wieśniak polski radio. Łączy go ono ze światem, przynosi mu najnowsze wieści, pieści ucho melodją swojską. A ileż radości sprawia radio w celach szpitalnych, jakżeż rozpogadza ciężkie chwile choroby biednym pacjentom, którzy radują się muzyką „fal powietrznych". Dziesiątki miljonów słuchaczy, upają się w wolnych chwilach czarem radia, które spełnia wielką i doniosłą misję społeczną i kulturalną. Ostatnio odbyła się w Londynie wielka wystawa radiowa, na której znajdowały się nowe aparaty, nowe przyrżądy odbiorcze budzące wszędzie ogólne zaciekawienie. To co przed kilku laty wydawałoby się poprostu niemożliwem do osiągnięcia to teraz stało się rzeczywistością.

Niema wynalazku na świecie, któryby tak szybkie znalazł uznanie szerokich mas, i któryby tak szybko miał coraz nowe ulepszenia. Jeżeli sobie przypomnimy początki radia, które przecież nie sięgają tak daleko i jeżeli pomyślimy nad tem, do



Kapelusz tego człowieka, jest zarazem głośnikiem, podczas stację odbiorczą ma na biodrach.

jakich ciekawych upelszen i pomysłów, doszli uczeni w krótkim czasie, ujrzymy, jak w dziedzinie radia właśnie, szybko zdąża wynalazczość. Jakże to było trudne

dawniej odszukanie odpowiednich stacji nadawczych.

A dzisiaj? Nawet małe dziecko, może nastawiać radio na Londyn, na Paryż.... Wystarczy wskazówkę na tablicy, na której uwidocznione są miasta posuwać — a już za chwilę mamy te stację nadawczą, którą chcielibyśmy posłuchać. Zupełnie prawie znikły z obiegu słuchawki — na ich miejsce przyszły głośniki. Tylko bardzo rzadko używa się jeszcze słuchawek. Jak daleko doszła dzisiaj technika, mówią nam o tem najlepiej nasze obrazki. Na pierwszym obrazie widzimy mężczyznę z laską w ręku. Z laski idą przewody elektryczne



Mówiący i śpiewający zegar, który na wystawie radiowej cieszył się ogólnem powodzeniem i zaciekawieniem.

(druty) ku słuchawkom. W lasce bowiem znajduje się stacja radio-odbiorcza. Gdy więc nasz jegomość udaje się na przechadzkę, może zapomocą tej laski-radia słuchać najpiękniejszych koncertów, oraz o ile go to interesuje najswieższe wiadomości giełdowe i polityczne. Wynalazcą tego oryginalnego aparatu, jest niejako Alfred Dir, który zyskał sobie nim wielkie powodzenie. Naturalnie, że taką laseczką nie wolno bić nawet największego wroga, bo wtedy naturalnie nic nie pozostanie z radia.

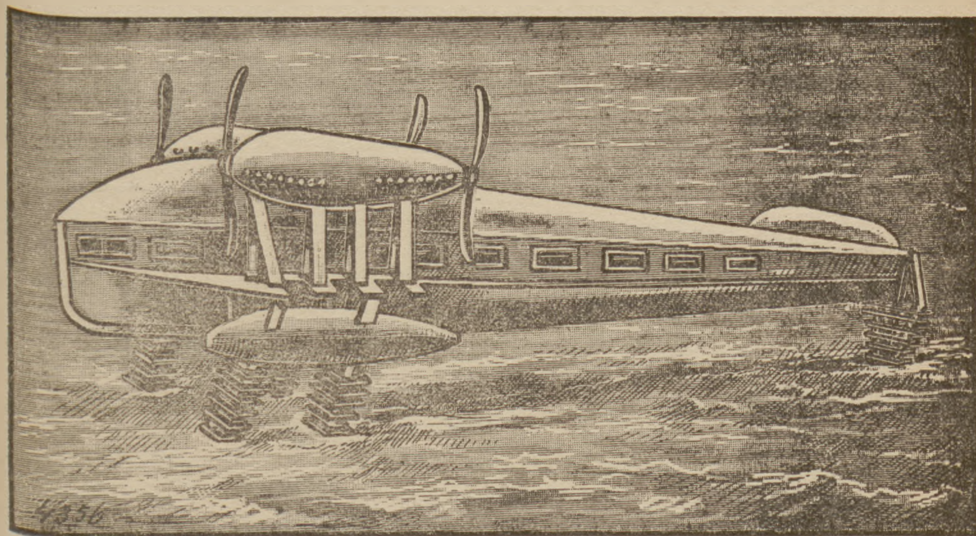
Na drugim naszym obrazku widzimy innego mężczyznę, który nosi ze sobą kieszonkową stację radio-odbiorczą.. Ma on przymocowane radio do biodra, a połączenie jest doskonale zrobione z kapeluszem. Gdy nasz jegomość nastawi aparat, wtedy kapelusz zaczyna wówić i grać i to tak głośno, że w obwodzie kilkunastu kroków wszystko szłyszec można doskonale. Ten kapelusz wystawiony był na ostatniej londyńskiej wystawie radiowej i cieszył się ogólnem wzięciem i powodzeniem.

Inną nowość, jaką widzimy na trzecim obrazku, można było również oglądać na wspomnianej wystawie londyńskiej. Jest mianowicie „mówiący zegar". Ten zegar jest zrobiony, jak aparat radiowy, a czas swój reguluje według wskaźników stacji nadawczych. Zegar mówi głośno godziny, minuty i sekundy. Mimo, że tyle w cudów techniki radiowej podziwimy w ostatnich czasach, to jednak uczeni i fachowcy zapowiają jeszcze dalsze wynalazki i udoskonalenia.

W jednym dniu z Europy do Ameryki.

„Przelecieć Ocean" — oto marzenia lotników. Ileż to już śmiałych lotników przeleciało z Europy do Ameryki — ileż to smiałych bohaterów zginęło w falach oceanu. Chwałą wieczną otoczone zostało nazwisko polskiego lotnika Idzikowskiego, który zginął śmiercią bohaterską, chcąc polskiemu lotnictwu sławy przysporzyć. A jednak dotychczasowe przeloty z Europy do Ameryki, nie mają narazie żadnego praktycznego znaczenia. Nie przewozi się bowiem zupełnie ani pasażerów, ani też bagaży. Główna przyczyna leży w braku miejść międzylądowniczych. W ciągłem więc dążeniu do nowych wynalazków skonstruowano pewnego rodzaju łodzie powietrzne, coś w rodzaju ślizgawców wodnych. Amerykanin Eddy Baldwin skonstruwał ten ciekawy aparat. Składa się on z wyciągniętej podobnej do cygara fermetycznie zamykającej się gondoli. Specjalne płaszczyki slizgawkowe, nadają aparatowi doniosłe zaczenie. Zupełnie oryginalne są śmigła, jakich dotychczas nie

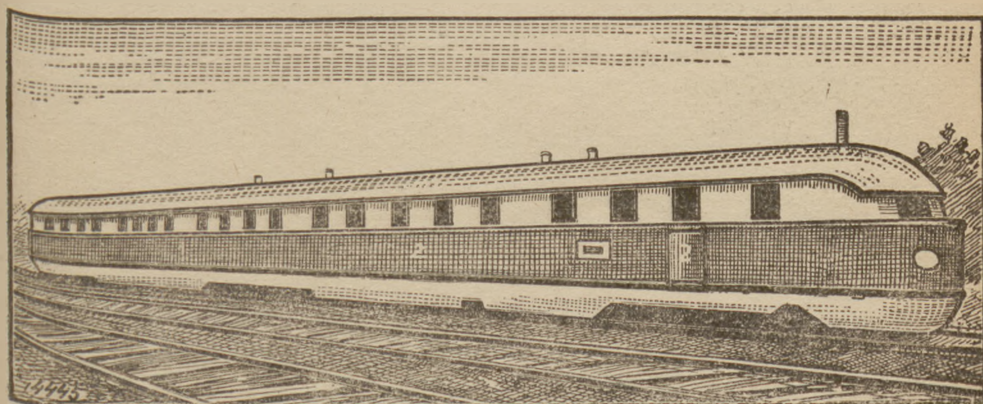
używano przy żadnych aeroplanach. Na naszym obrazku widzimy nowy aparat podczas lotu przez pełne morze. Ten nowy aparat lata z nadzwyczajną szybkością, około sto kilometrów na godzinę. W najbliższym czasie skonstruwane zostaną podobne motory, które w przeciągu jednego dnia przelatywać będę z Europy do Ameryki.



Na obrazku widzimy bliczny widok nowegoslizgawca.

Najszybszy pociąg na świecie.

Najszybszą linią kolejową, osiągnęła dotychczas kolej angielska, która przestrzeń Swindon — Paddington odbywała w ciągu 125 kilometrów na godzinę. Tymczasem wóz motorowy zbudowany w Niemczech, odbywa strekę 286 kilometrów w przeciągu



Najnowsze wozy motorowe, które przebywają strekę z Berlina do Hamburga w przeciągu 142 minut, podczas gdy pociąg pospieszny odbycie tej przestrzeni spotrzebowuje 179 minut.

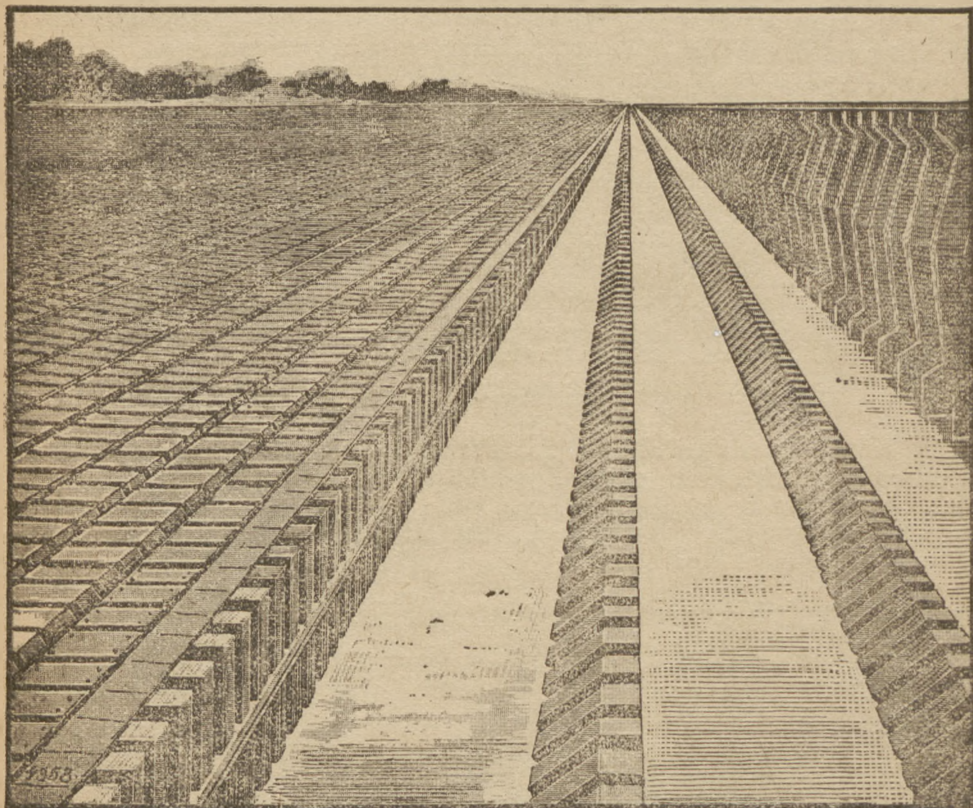
Widzimy więc, że wszystkie fantazje pisarza Juliusza Vernego, powoli wcielają się w życie — i mózg ludzki stwarza rzeczy o jakich się nawet największym filozofom nie śniło.

142 minut. Nowy wóz motorowy jest przeszło czterdzieści metrów długości i może zmieścić sto dwie osób. Na przedniej i tylnej części wagonu, znajduje się miejsce dla

kierownika. — Gdy spojrzycie kochani Czytelnicy naszego Kalendarza na obraz przedstawiający najnowszy wynalazek, natychmiast ujrzycie, że najmniej jest wystających części przednich, a to celem odporności powietrza. Nawet latarnie projekcyjne służące do oświetlenia przestrzeni, umieszczone są w głębi. Dotychczasowe próby wydały nadzwyczajne rezultaty — i w świecie techniczym wywołały wielkie zainteresowanie.

dochodzi do poważnych katastrof. Pamiętna jest przecież katastrofa w roku 1926. Wtedy mieszkańcy New-Orleans żyli wszyscy pod groźbą strasznej śmierci i tylko z trudem udało się wtedy skutecznie przeprowadzić akcję ratunkową.

Od tej chwili, postanowił zarząd miasta New-Orleans przeprowadzić wiele nowych środków, zabezpieczających mieszkańców od podobnych „niespodzianek,“ które tak katastrofalnie mogły się skończyć. Między



Potężny most betonowy, zbudowany, w stanie New-Orlean w północnej Ameryce, jako środek ochronny przeciwko wylewom Mississippi.

Jak chronią się w Ameryce przed wylewami?

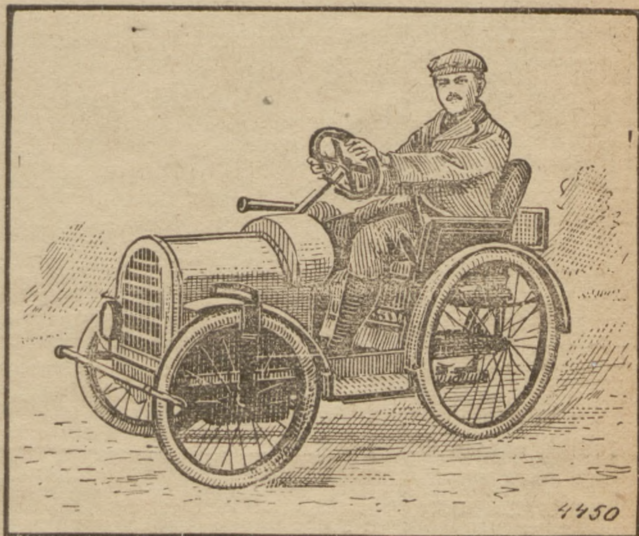
Mississippi, jest największą rzeką w Ameryce północnej, ma bowiem 6730 kilometrów długości i 165 kilometrów głębokości pod miastem New-Orleans, wpada do morza. Przy New-Orleans, ma Missisipi szerokość 800 do 1400 metrów. Mieszkańcy obawiają się zawsze deszczu, gdyż wtedy rzeka zaczyna wylewać i nieraz

innymi wybudowano betonowe ochraniacze. Na naszym obrazku znajdą nasi Czytelnicy ten prawdziwy cud techniki współczesnej.

Praktyczny fotel motorowy dla chorych i inwalidów.

Znany wynalazca Obermoos z Bawarji, skonstruował bardzo ciekawy a przytem pożyteczny wynalazek. Jest to fotel motorowy dla chorych i sparaliżowanych. Ten

fotel przypomina swoją budową małe auto i porusza się zapomocą motoru benzynowego, który jak przy małych autach, umieszczony jest na przedzie instrumentu i przykryty pokrywką chłodnika. Siedzenie jest bardzo wygodne, gdyż obite jest pluszem. Jazda jest zupełnie spokojna i nie wstrząsa ciałem inwalidy, dzięki dobrym połączeniom kół. Jest rzeczą łatwą jeździć nim i nie sprawia taka jazda inwalidzie lub choremu żadnych trudności, ani nie wywołuje zmęczenia. Heble do obsługi są bardzo wygodnie, umieszczone, znajdują się bowiem tuż obok rąk. Również kierownica zbudowana jest tak wygodnie, że ją łatwo można ująć. Z tyłu, znajduje się skrzynia na narzędzia, a koła zaopatrzone są skrzydłami błotniskowemi, a dla jazdy wieczornej znajduje się projektor świetlny. Ten praktyczny wynalazek cieszy się w Bawarji wielkiem powodzeniem i wynalazca otrzymał wiele zamówien z zagranicy.



Na obrazku widzimy, jak inwalida jeździe tym praktycznym fotelu, który przypomina małe auto.

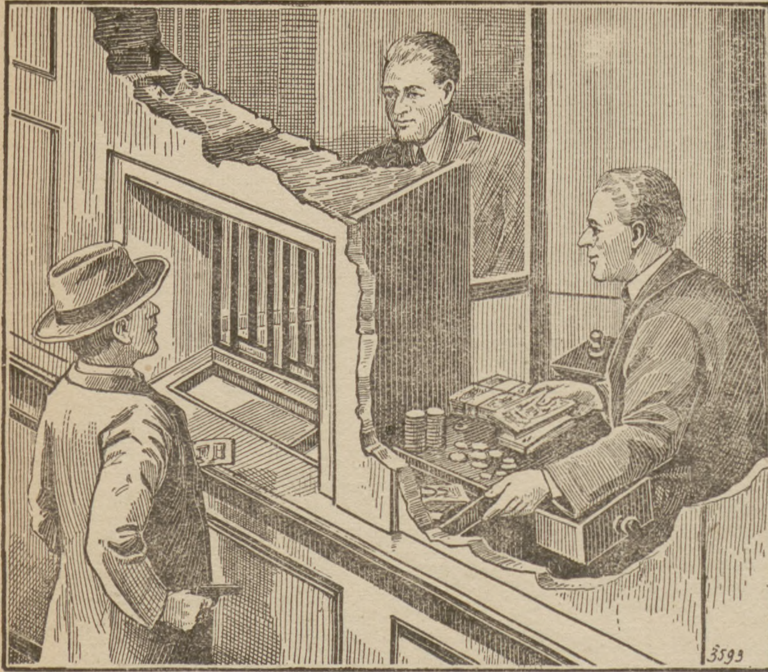
Widoczny, a przecież ukryty.

Statystyka zbrodni i napadów na banki mnoży się z dniem każdym. W Europie zdarzają się takie śmiałe napady rabunkowe bardzo rzadko. Ale w Ameryce, w tym kraju wszelkich możliwości, zdarzają się te wypadki bardzo często, a ileż to razy czytamy że w jasny dzień wpada banda rabusiów do banku i pod groźbą rewolweru nakazują kasjerowi spokój, a sami rabują wszystkie pieniądze i znikają w autach. Naturalnie, że po wysiłki policji nie dają często rezultatów, często bowiem wpadają rabusie zamaskowani, a wszystko to dzieje się w niebywałem tempie. Nie odstrasza tych rabusiów sroga kara, jąka panuje w Ameryce na przestępców tego rodzaju. Wszystkim bowiem grozi śmierć na krześle elektrycznem. A jakże często zdarza się specjlanie w Chicago, że do małego banku wpada dwóch bandytów. Rozglądają się naokoło i orjentują się, że tylko jeden urzędnik w tym małym banku urzęduje. Natychmiast padają strzały. Kasjer nie żyje. Bandyci ze spokojem zabierają pieniądze i znikają w aucie.

Ogłoszona statystyka urzędowa w Ameryce, napadów na banki, wykazuje tak ogromne liczby, że my tu w Europie, wprost z niedowierzaniem cyfry te czytamy. Nie dziw więc, że starają się temu zaradzić i coraz nowe wynalazki starają się utrudnić bandytom ich krwawe rzemiosło.

Jeden z wynalazców kalifornijskich mister Dawid C. Carl z Long Beach, skonstruował ciekawy aparat, który jest najlepszą ochroną dla kasjerów. Na obrazku naszym widzicie ten nowy i ciekawy wynalazek. Rysownik „Kalendarza“ zobrazował w ten sposób ten aparat, by nasi mili czytelnicy mogli zorjentować się w wnętrzu. Widocznem jest więc, że kasjer nie siedzi przed okienkiem kasowem, tylko na boku. Przez ścianę pancerną jest zupełnie ochroniony. Ale przed nim wisi lustro, w którem odbija się doskonale postać kasjera, tak jakby kasjer siedział naprawdę przed okienkiem. Klient i kasjer rozmawiają ze sobą w ten sposób, jakby naprawdę stali naprzeciwko siebie. Gdyby jednak tym klientem, okazał się bandyta, który strzeliłby do kasjera, rozczarowałby się należycie, gdyż najwyżej roztrzaskałby tylko lustro. Pieniądze również nie wydaje kasjer

przed okienkiem. Jak na obrazku naszym widzimy, kładzie on pieniądze na szufladę,

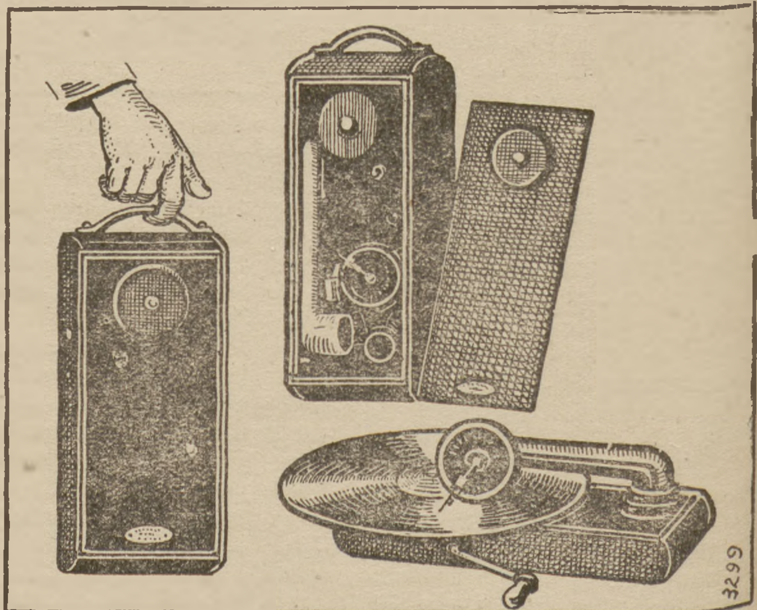


Rabuś bankowy widzi kasjera tylko w lustrze, podczas gdy kasjer siedzi sobie spokojnie za stalową się ścianą.

na której znajduje się jego lewa ręka. Następnie przesuwa on szufladę przez zgłębiernie podłogi przy okienku — i klient dziwi się, w jaki sposób pieniądze przychodzą do niego inną drogą, gdy mu się wydaje, że kasjer siedzi naprzeciwko. Tak więc jak widzimy coraz sprytniejsze wynalazki robione są w Ameryce w walce z plagą bandytów.

Gramofon wielkości lampki kieszonkowej.

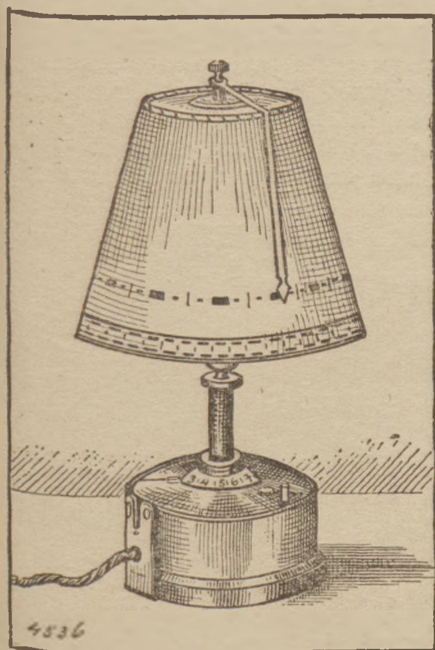
Ponieważ staje się coraz częstszym zwyczajem zabieranie ze sobą gramofonów na wycieczki w podróże, musieli wynalazcy pomyśleć nad skonstruowaniem wygodnego gramofonu ręcznego, który łatwo można zabierać ze sobą. Ale chyba szczytem wynalazku, jest nowy gramofon, produkowany przez fabrykę gramofonów Corta w Frankfurcie. Ten cały gramofon waży tylko trzy i ćwierć kilo, i jest tak wielki, jak znane ogólnie aparaty fotograficzne Kodaka, a nawet są — jak to Kochani Czytelnicy mogą się przekonać na obrazku, do siebie podobne. Wszystko jest zrobione w tym gramofonie ze stali, może więc znieść



Na obrazku naszym widzimy te nowy gramofon w trzech pozycjach, zamkniętym, otwarty, i gotowym do użytku.

taki gramofon „trudy podróży.“ Przed rozpoczęciem gry, zdejmuje się nakrywkę, a wewnątrz znajdujący się bebecik albo rączkę głosową ustawia się na lejku. Płyta gramofonowa umocowaną jest zapomocą śrubki do talerza płytowego. Mimo swej miniaturowej wielkości, można na tym gramofonie wygrywać wszystkie płyty. Widzimy więc, że technika i wynalazki kroczą siedmiomilowemi butami naprzód. Czyż nasi przodkowie mogli kiedyś pomyśleć, że zabiorą ze sobą w podróż, gramofon, tak wielki, jak aparat fotograficzny?

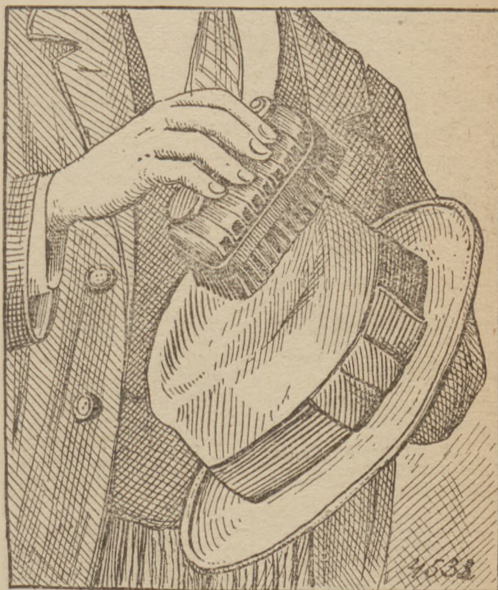
Nowoczesna praktyczna lampa budzikowa.



Nowa lampa budzikowa, której zaopatrzony w ruchomy cyferblat.

Kochanych naszych Czytelników zapoznajemy z nowym i ciekawym wynalazkiem. Jest to lampa budzikowa o bardzo ciekawej konstrukcji. Na dole lampy, zbudowany jest mechanizm budzikowy i przyrząd łącznikowy do różnych celów. Budzik nie posiada ani wskazówek, ani cyferblatu, podobnie jak inne zegarki. Jedyna wskazówka, jaką zegar posiada, znajduje się nad parasolem i jest na naszym obrazku widoczną. A jednak nie porusza się wskazówka, tylko parasol lampy, na którym oznaczone są godziny. Budzik wyłącza lampę według życzenia w każdej chwili, równocześnie mogą inne przedmioty, jak ogrzewalne poduszki, albo płyty do gotowania, być włączone. Wystarczy tylko odpowiednio włożyć kontakt. Bardzo wygodną jest taka lampka, połączona z tyloma innemi praktycznemi innowacjami. Charakterystycznem, że wynalazcą tego ciekawego aparatu, jest inwalida bez ręki, który od najmłodszych lat wszystko wykonuje nogami. Wynalazek ten wywołał w kołach technicznych i naukowych bardzo wielkie zainteresowanie.

Szczotka do ubrań, która usuwa również plamy.



Widzimy na tym obrazku oryginalną szczotkę, która ususwa równocześnie plamy.

Mamy do użytku różne szczotki. Są twarde i miękkie, w różnych formach, ale wszystkie szczotki, jakiegokolwiek były tylko rodzaju, były używane do usuwania prochu. Ale czyż słyszał ktoś o tem, aby była szczotka, któraby usuwała również tłuste plamy, albo też inne powstały na ubraniu. Jeżeli gosposia chce w domu usunąc plamy z sukien i ubrań, używa wtedy chemicznych środków, jak naprzykład benzyna, salmiak, lub terpentynę. A oto na obrazku naszym widzimy zupełnie nową szczotkę,

której oryginalność polega na tem, że nietylko czyści ubrania z kurzu, ale usuwa także plamy tłuste i inne. Na deszczułecze tej szczotki, znajduje się mianowicie blaszane naczynie, w którem znajduje się odpowiedni płyn chemiczny. Naturalnie, że ten płyn chemiczny służy do wywabiania plam i przy poruszaniu odpowiedniem szczotką, spływa właśnie na brudne i zatłuszczone miejsca, czyszcząc je doskonale. Gdy się już skończyło czyszczenie, można to blaszane naczyńko zamknąć a wtedy szczotka służyć będzie jak wszystkie inne do kurzu. Ta szczotka jest wynalazkiem pewnego angielskiego rękodzielnika. Człowiek ten w przeciągu kilku miesięcy dorobił się wielkiego majątku, gdyż w całej Anglji stała się ta ciekawa i pożyteczna a przedewszystkiem wygodna szczotka przez wszystkie sfery bardzo ulubiona i powszechnie używaną. Jak więc widzimy wystarczy tylko dobry pomysł, aby z biednego rzemieslnika stać się człowiekiem znanym i bogatym. Takiego jakiegoś dobrego pomysłu życzymy kochanym czytelnikom naszego Kalendarza.

Drzewo, które jest tak wielkie jak mały las.

— „Ależ to musi być przesadą“ — pomyśli sobie czytelnik naszego kalendarza, gdy przeczyta nasz tytuł. Ale niech tylko nasz kochany czytelnik spojrzy na nasz obrazek, a przekona się, żeśmy wcale nie przesadzili i że w istocie to drzewo jest



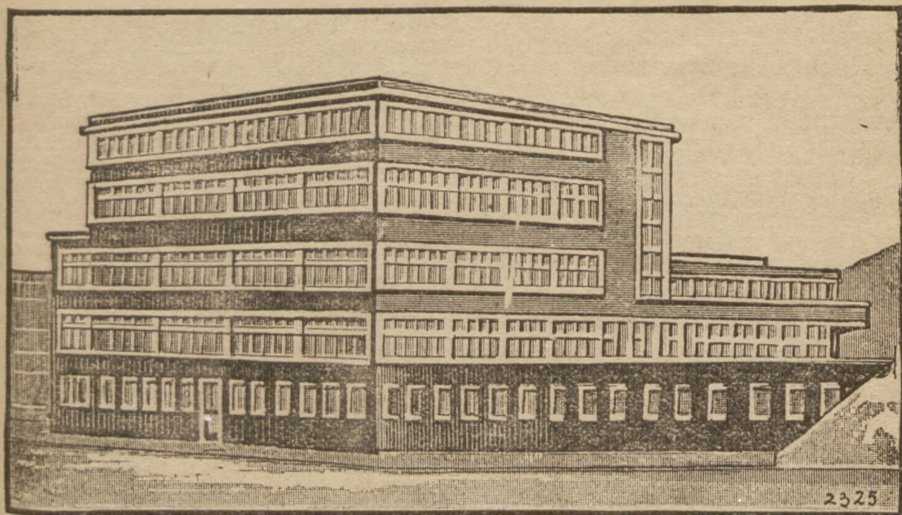
tak wielkie, jak mały las. To wielkie drzewo rośnie w Kalkucie. Jest to drzewo figowe, które pod względem rozmiarów, o ile nam wiadomo wogóle niema równego na świecie. Wyobraźcie sobie, że szerokość drzewa wynosi osiemnaście metrów, a korzenie ciągną się przez 560 metrów. W południowej godzinie, kiedy słońce praży, ocienia to jedno drzewo siedm przestrzeń na siedm tysięcy kwadrem. Drzewa figowe „bayan“ dojrzewają specjalnie w wschodnich Indjach w lasach u stóp Himalaju. Te drzewa odznaczają się tem, że nie są w stosunku do swej niebywałej szerokości wysokie. Takie drzewo rozrasta się silnie, korzenie i rozciągają się znacznie — i nieraz jedno drzewo przypomina swoim wyglądem las. Tysiące ludzi mogą w tym cieniu znaleźć upragniony chłód. A ciekawem też jest, że drzewom a liczne wgłębienia, w których człowiek może nawet mieszkać, tak są wielkie. Te drzewa tworzą dla sekty bramanów wielką świętość. Modlą się do nich jak do bogów. W niektórych miejscach spożywają mieszkańcy z uwielbieniem surowe liście z tych dziwnych drzew, wierząc, że bogowie w ten sposób zeszlą im szczęście . . .

Na podstawie nowych metod budowniczych, powstaje w przeciągu czterech miesięcy kamienica.

Nowoczesne metody szybkiego budowania domów, dokazują prawdziwych cudów. Dewizą obecną budowniczych stało się: budować prędko, pewnie i — tanio! I to udaje im się coraz bardziej!

Brak mieszkań w czasach powojennych, a przedewszystkiem brak odpowiednich funduszów, stał się niejako motorem tych poczynań. Dotychczas spoczywała najważniejsza robota w rękach mularzy. Maszyny grały tu wcale porządne role. Przy nowych metodach budowania spostrzebowuje się z ciężką biedą, może sobie z niemi dać radę.

Są one przeciętnie około pół metra wysokie a około 70 cm grube. Ten materjał produkuje się we fabrykach i przewozi się na mniejsze budowy. Przy sporządzaniu masy, dodaje się rozmaite składniki, z powodu których posiadają potem z niej sporządzone płyty, liczne pory. Dlatego też jest ten rodzaj gatunku, lżejszy ale i cieplejszy jak zwykły beton. Nietylko ściany, ale i powały nowej budowli są zbudowane



Dom wybudowano w Berlinie w przeciągu czterech tygodni.

połowę mniej czasu, jak dotychczas. W zamian jednakże liczba potrzebnych robotników zmalała do jednej trzeciej dotychczasowego zapotrzebowania.

Materjał budowlany przygotowuje się metodami fabrycznemi. Dom, który tu na obrazku widzimy, wybudowano właśnie na podstawie nowych metod, które nazywają powszechnie metodami „Torketa". Balków drewnianych przy tych budowach wogóle nie używa się.

Fundamenty sporządzone są z betonu, na to przychodzi rusztowanie ze stali, mury ku temu zrobione są z tak grubo betonowanych płyt, że pojedyńczy robotnik z takich cegiełek. Można sobie łatwo wyobrazić jak prędko postępuje budowa takiej nowoczesnej kamienicy, jeżeli jedna cegła wynosi 50 cm na długość a 70 cm na wysokość.

Ciekawem jest zresztą, że mury środkowe i zewnątrz buduje się dopiero wtedy, gdy na żelazne rusztowanie umieści się już dach — tak, że jeszcze nie gotowy, jest już zupełnie zakryty. Ma to tę dobrą stronę, że deszcz i śnieg i robotnikom, zupełnie nie przeszkadza. Dom, który widziecie, kochani czytelnicy, na naszym obrazku, wybudowano w Berlinie w przeciągu czterech tygodni.

Co kraj — to obyczaj.



Tak jest, kochani czytelnicy: w istocie miał słuszność człowiek, który wymyślił przysłowie: „Co kraj — to obyczaj.“ Także murzyni mają dzikie zwyczaje, na które my patrzymy z prawdziwym zdumieniem. Takim zwyczajem nawet murzyńskiego szczepu z Dukbilli, jest rozszerzenie warg, bo to według ich zdania, przyczynia się do upiększenia ich twarzy. Do dolnych i górnych warg, już od najwcześniejszej młodości, wsącza się już od dzieciństwa pewnego rodzaju płyny, tak, że z biegiem lat powstają takie oto „usteczka“ jak je nasi kochani czytelnicy widzą. I możemy tylko być zdumieni — ale trudno byłoby, abyśmy się tem zachwycali. A gdy sobie murzyn z takiemi ustami chce zapalić, to musi ta fajka być niezmiernej długości. Murzynka w chwilach nudy, łapie sobie muchy swemi pięknemi wargami. Na takiej dolnej wardze, można poprostu ustawić fajecz. I murzyni mają z tego swoją radość — a są dumni na te wargi. Gusta są naprawdę różne

Podziemny świat bajek.

W Ameryce ostatnio w mieście Nowe Meksyko, odkryto tajemniczy świat podziemny, który według archeologów przedstawia bezcenną wartość, więc nie dziw, że uczeni z wszystkich zakątków miasta zjechali się, aby podziwiać te cuda natury.

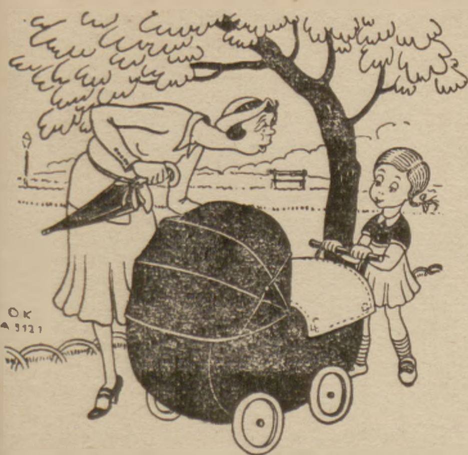
Otóż wykopaliska te są naprawdę piękne, wśród skał biegnie droga wiodąca bardzo daleko — i pełna fantastycznej piękności. W grotach znaleziono szkielety, umieszczone w kosztownych koszykach — wszystko to pozostałości, po jakiejś dawnej zamarłej cywilizacji, będącej naprawdę jakiemś tajemnem echem zamierzchłej przeszłości . . . Znaleziono tam dziwaczne zwierzęta, o których nic nam nie mówiła dotychczas nauka zoologji. 300 metrów trzeba iść w głąb ziemi — aby zobaczyć te dziwne pozostałości, te dziwne pamiątki po nieznanych nam szczepach ludzkich . . . Wzruszenie ogarnia człowieka — że przecież skarby ludzkie i tajemnice natury, zawsze zostaną przez ludzi odkryte.

Nowoczesny aeroplan.

Inżynier włoski Nuvoli, skonstruował oryginalny samolot. Ten samolot przeznaczony jest na dwie osoby i zaopatrzony jest motorem o sile 75 kolni, lata cztery godziny bez przerwy, robiąc przeciętnie 175 kilometrów. Ten motor nie spotrzebowuje więcej materjału niż małe auto, dlatego używanie tego aeroplanu nie jest tak tanie. Przy pierwszym locie próbnym osiągnął samolot 200 metrów wysokości w 9·5 sekundach, 300 metrów w 16 godzinach. Lądowanie wymagało tylko 5 sekund czasu.

Wesoły kącik.

Wytłumaczyła.



Mała Maniusia prowadzi młodszą siostrzyczkę na spacer w wózeczku. Z wózka wydobywają się straszne krzyki i jęki.

— Czego do dziecko tak płacze w wózku? Czy może chore? — pyta jakaś pani z widocznem współczuciem.

— Ależ nie, tylko moja młodsza siostrzyczka, wypluwa teraz kilka ząbków — tłumaczy dziewczynka.

Porządna familijka.



Majster krawiecki Gotówka, uszył studentowi Łosiowi ubranko. Student czuł się doskonale w ubraniu, ale pan Gotówka nie czuł się bardzo źle, gdyż nie widział pieniędzy za dostarczony garnitur. Zaczyna Gotówka wysyłać rachunki. Jeden za drugim. Powiada sobie, że już przyjdzie czas, gdy zapłaci, bo mu się sprzykrzy otrzymywanie ciągłych upomnień.

Ale nasz student zbierał rachunki i sprzedał je na makulaturę.

I wściekał się Gotówka, a wściekłość jego łatwo możemy sobie wszyscy rozumieć. Aż tu pewnego dnia przychodzi do niego ojciec studenta, stary pan Łoś.

— To pan uszył dla mego syna ubranie? — pyta krawca.

— Tak jest szanowny panie — odpowiada z przesadną grzecznością pan Gotówka widząc się już w posiadaniu pieniędzy. Ale ubranie nie jest zapłacone jeszcze — objaśnia po chwili pan Gotówka. Czy pan szanowny chce wyrównać rachunek?

— To nie — odpowiada stary pan Łoś, — ale chciałbym sobie uszyć u pana ubranie na tych samych warunkach, na jakich otrzymał mój syn.

Ostrożność nie zawadzi.



Pan Grysiczek ma kłopoty z zębami. Właściwie jest to pewnego rodzaju przesadzą, gdy mówimy o zębach. W ustach pana Grysiczka znajdują się tylko jeszcze korzenie, jako pamiątki po zębach. Te korzenie dokuczają mu, jeszcze więcej niż jego Stasieńka, jego legalna, prawowitą ale kłótliwa małżonka. Tylko ta jest różnica, że korzeń może usunąć, ale swojej Stasienki nie może usunąć. Postanawia więc udać się do dentysty. Dentysta ogląda spróchniałe korzenie, które jeszcze tkwią jednak bardzo głęboko i powiada:

— No, ale ja będę musiał pana chloroformować.

Pan Grysiczek robi minę zdziwioną, patrzy na lekarza i powiada ze zdziwieniem:

— Co to jest właściwie?

— No, będę musiał pan niejako zagłuszyć, poprostu aby nie czuł pan bólu, będę musiał pana uśpić.

Ale pan Grysiczek należy do ludzi nieufnych. To już jest natura. Więc wstaje i powiada ze spokojem: — Aha. Uśpię.. No, w takiem razie muszę przeliczyć pieniądze.

Dobry środek na w'osy.



No, teraz posmaruję sobie głowę tą wodą. Jestem pewnym, że mi fryzurka wspaniała wyrośnie.



Ależ mój Boże, co też widzę moje oczy? Co to się stało?

Ona to wie.

Ciocia Matylda ma zwyczaj, że jak tylko odwiedzi swoje siostrzenice, to zaraz zadaje im pytania z biblji. Powiada bowiem, że dziecko już pierwszej młodości, powinno znać dokładnie mądrość, biblji, aby było szlachetne i dobre. Pewnego razu odwiedza ciotka Matylda swego brata. Właśnie wszyscy siedzą przy obiedzie.

Ciotka Matylda wyjmuje czekoladkę i powiada do małej swojej siostrzenicy Józi:

— Jeżeli odpowiesz na moje pytanie, otrzymasz czekoladkę.

Naturalnie mała Józia wyraża gotowość o- powiedzi na wszystkie pytania. — Powiedz



dziecko kochane, dlaczego Pan Bóg tak zdziałał, że nasz pracojciec Adam, dostał Ewę na żonę?

— Aby mu guziki zaszywała, kochano ciocio, odpowia siostrzenica?

— Jakto? Co też pleciesz? — pyta zdziwiona ciotka.

— Naturalnie! Bo jak tatusiowi brakują guziki przy ubraniu, to on zaraz woła: „Po co j właściwie mam żonę?“

Dokładnie objasnia.



Stróż ogrodowy spostrzega panną Julię na ławce, świeżo malowanej. Panna Julia jest jednak na pół głucha. Zbliża się do niej i powiada:

— Chciałem zwrócić uwagę, że ta ławka jest świeżo malowana.

— Jak proszę? — pyta głucha niewiasta.

— No zielono z czarnemi paskami — objaśnia gorliwy stróż.

Myśli i zdania.

Aleksander Kazecki.

Pod ciężarem dobrowolnego poświęcenia się, choćby największego, nigdy tak nie stękamy, jak pod lekkim obowiązkiem, włożonym na nas obcą ręką.

Sprawiedliwość ziemska ma ciężką rękę, to też do góry wznieść jej nie może; owszem, im niżej, tem dotkliwiej chłoszcze.

Krzywda, chociażby najcięższa, doznana w życiu, lżejszą jest, niż gniotąca w godzinie śmierci, wyrządzona krzywda.

Cios podobny jest do wichru lub ulewy, które im gwałtowniejsze, tem szkodliwsze. Podobnie ciosy; im niespodziewaniej i liczniej na nas się walą, tem łatwiej nas łamią.

Są ludzie, którzy faktycznie starają się nie wyrządzić nikomu krzywdy materjalnej i lubią chełpić się tą uczciwością. A jednak wyrządzają oni nieraz bliźnim srogą krzywdę na ich sławie, lecz w swej dumie z „przykładnego życia“ nie dostrzegają tego.

Często gromadzi ktoś majątek, z uszczerbkiem własnego zdrowia, tylko dlatego, aby być.... bogatszym od swoich wrogów.

Niejeden sądzi, że jest mądrym, a naprawdę jest tylko chytrym.

Kto ma dobry rozum, ten i dobry sposób wymyśli, aby nie wieść ciężkiego życia, a kto ma dobre serce, ten z najszczuplejszego dochodu uszczupli, by tylko niedolę biedaka uczynić lżejszą.

Niektórzy wiodą tak smutne życie, że dla nich jedynym przebłyskiem szczęścia jest — uciecha z cudzego nieszczęścia.

Wielu nie może zdobyć szczęścia dlatego, gdyż w ślepej pogoni za niem, tratuje takowe, wpadając nieraz w krainę nieszczęścia.

Kto nie odpowiada wymogom posiadanego stanowiska, podobny jest do bardzo pojedynczego obrazu w kunsztownych ramach.

Dzieciństwo ma swoje grymasy. Młodość swoje prawa. Starość — swoje krzyże.

Młode umysły mają zwykle bystrą pamięć. Ale w miarę gromadzenia wiedzy i doświadczenia, maleje ona, ustępując im miejsca, a sama zajmując skromny tylko kącik.

Często sprawiają nam kłopot nie tyle istotne powody złego, ile fatalny zbieg okoliczności.

Niepowodzenie w czemś, nie tyle czasem przysparza nam przykrości, ile zbytnie przejmowanie się niem.

Nigdy nie odczuwamy tak dalece prawdomówności bliźniego, jak w tym właśnie wypadku, gdy tenże staje w naszej obronie.

Między teorją a fantazją bywa niekiedy subtelna tylko różnica.

Bezczynność jest rodzicielką urojonych zmartwień.

Nieraz prędzej bywa dotrzymywane słowo honoru, dane bliźniemu, niż obietnica, uczyniona Bogu!

Gdyby nędza tak się spóźniała, jak to zwykle czyni współczucie — byłoby o wiele mniej nieszczęścia na świecie!

Polska w obcych językach.

Czy wiecie mili Czytelnicy naszego Kalendarza, jak imię naszej Ojczyzny brzmi w różnych językach i u różnych narodów? Posłuchajcie zatem, jak nazywają Polskę różne narody. A więc:

Polonia — po łacinie, włosku, hiszpańsku, Pologne — po francusku, Poland — po angielsku, Polen — po niemiecku, Polsza — po rosyjsku, Polsko — po czesku, Lec istan — po turecku, Porando — po japońsku, Lengyel Orszagh — po węgiersku, Polankuo po chińsku, Polia — po łotewsku, Lenkija — po litewsku.

— — — — — — — — — —

Co zdziałać potrawi ludzka wola?

Do najciekawszy chyba fenomenów świata należy amerykańska uczona, i literatka Helena Keller. Ona osiągnęła najwyższe wykształcenie, jakkolwiek od dzieciństwa pozbawioną jest wzroku i słuchu.

Dziewiętnaście lat miała Helena Keller, gdy ciężka choroba mózgu, pozbawiła ją tych najważniejszych zmysłów — każąc jej iść w mrokach wiecznej ciemności w przyszłości — bez możności usłyszenia dzwięku ludzkiej mowy, i cudnego ptasząt świergotu.

Nieszczęśliwe dziecko — było poprostu postrachem całej rodziny Gniewna, dokuczliwa, cały dzień kłóciła się z swojem rodzeństwem, przytem krnąbrna była i nieokrzesana. Nieraz wpadała w stan wściekłości, wtedy niszczyła wszystko co miała pod ręką. Rodzice byli wobec niej bezsilni — gdyż nie mogli się z ślepą i głuchą dziewczyną porozumieć, ani ona z nimi.

I nagle jakby zrządzeniem losu — zjawiła się w ich domu nauczycielka z instytutu dla ślepych w Bostonie Mistress Macy. Kobieta ta odkryła w dziecku odrazu niepospolitą inteligencję — i odtąd z całem zamiłowaniem i poświęceniem oddała się pielęgnowaniu i wychowaniu dziecka, o którem stale twierdziła, że idzie ono ku wielkiej przyszłości.

Wybitna znawczyni dusz dziecięcych, odrazu zrozumiała, że cała wściekłość i histerja dziewczynki, polegała na tem, że nie mogła się porozumieć w żaden sposób z światem.

Jaki był rezultat wychowania ślepej i głuchej dziewczynki? Oto amerykański literat Mark Twain, nazwał Napoleona i Helenę Keller, największemi zjawiskami XIX stulecia.

Helena Keller, umie dziś doskonale czytać, pisać, mówić, pisze też biegle na maszynie, wykonuje roboty ręczne. Ukończyła uniwersytet jako najlepsza uczenica, mówi doskonale po angielsku, francusku, niemiecku, grecku, włosku —. Napisała senzacyjną książkę o sobie „Moje życie" pozatem cały szereg powieści, tłumaczonych na wszystkie języki świata. Specjalnym rozgłosem cieszyła się jej książka „W ciemnościach." Książka ta rozeszła się w setkach tysięcy egzemplarzy, przynosząc nieszczęśliwej kalece bogactwo i sławę.

Naturalnie cały sztab lekarzy i uczonych chciało zbadać tajemnicę tej fenomenalnej kobiety. I doszli do wniosku — że te cuda zdziałała tylko silna wola!

Jeżeli słucha radio — to zaraz wyczuje wyraźnie, czy muzyka jest smutną, czy wesołą. Nie słyszy tylko względnie nie rozumie odczytów wygłaszanych w radio.

Zmysł dotykania jest u Heleny Keller znacznie więcej rozwinięty, jak u innych normalnych ludzi.

Tak więc życie skazując z jednej strony nieszczęśliwą kobietę na cierpienia z powodu kalectwa — daje jej z drugiej strony wielką i tajemniczą poprostu siłę woli, dzięki której staje się ona sławą światową.

Podobny wypadek miał również w Ameryce. Laura Bridgman, która już przed trzema laty zmarła, była także fenomenem w swoim rodzaju.

Po ciężkiej chorobie szkarlatyny, straciła w drugim roku życia wzrok, słuch — jednem słowem przeszła podobne koleje losu, co Helena Keller. Rodzice oddali ją do instytutu dla głuchoniemych. Tam uczyła się biedna Laura. Potem przeszła do zakładu dla ociemniałych. Po niedługim już czasie wykonywała robótki, które były wzorem podobnej roboty artystycznej.

Laura Bridgman, miała niesłychanie rozwinięty zmysł orjentacyjny, który był tak fenomenalny, że zadziwił świat naukowy.

Jeden z najwybitniejszych lekarzy amerykańskich dr. Tilney, stracił długie lata nad badaniem owych kobiet. Doszedł on wkońcu do bardzo senzacyjnych wyników. Mianowicie twierdzi, ze ludzie mają jeszcze piąty zmysł —, piątą część zdolności mózgowych umieli dotychczas wykorzystać. Bo oto na przykładach owych kobiet widzimy, ile zdziałać może ludzki mózg — przy odpowiedniej woli i zainteresowaniu.

To co dwie wspomniane kobiety zdziałały, nie jest czemś nadnaturalnem. Przeciwnie. Świadczy to tylko najwymowniej, że każdy człowiek, przy nadzwyczajnej pilności, gdy w pewnym kierunku wytęży całą swą wolę, inteligencję — może w tym kierunku osiągnąć bardzo wielkie i poważne rezultaty.

Ostrożnie — przed chorobami zaraźliwemi!

Pamiętać należy o tem, że bakcyl, który dostał się do naszego organizmu nie wywołuje odrazu choroby zaraźliwej. Przeciwnie, ten bakcyl dopiero się w naszym organizmie i w różnych odstępach czasu, rozwija się dopiero.

Weźmy naprzykład dyfterję. Zanim choroba wybuchnie, nastąpiło już zarażenie conajmniej pięć dni przedtem. Najważniejszą rzeczą jest natychmiastowe wstrzykiwanie serum, im wcześniej takie wstrzykiwanie nastąpi, tem pewniejsze jest wyleczenie. Także szczepienie współmieszkańców i kolegów, jest w tym wypadku bardzo wskazanem.

Chore dziecko musi być natychmiast zupełnie izolowane. Rodzeństwo powinno starannie kilka razy dzienne przepłukiwać usta, odpowiednim płynem, który nabędzie się w każdej aptece. Pacjent może dopiero wtedy zetknąc się za zdrowymi, kiedy lekarskie badanie i to kilkakrotne wykazało, że niema już w organizmie bakcyli dyfterji.

Przy tak zwanem kokluszu, należy być bardzo być ostrożnym. Mogą bowiem z tego powstać liczne komplikacje.

Ciekawą jest rzeczą, że medycyna mimo wysiłku nie zdołała dotychczas jeszcze wykryć właściwego zarazka tej choroby. Objawia się ten kaszel ciągłymi kurczami, krtań jest ciągle podrażniona pacjent wypluwa nieskończoną ilość flegmy. Trzeba się przedewszystkiem strzedz tego, aby flegma nie spadała na ziemię. Najlepiej kaszlać w chuteczkę i natychmiast te chustki w gorącej wyprać wodzie. Bardzo dobrą jest zmiana powietrzna, ale tylko tam, gdzie niema prochu.

Często zdarzają się epidemie wsród dzieci, choroby zwanej „paraliż dziecięcy." W tych właśnie wypadkach nieostrzoność wywołuje epidemie. Trzeba być bardzo ostrożnym. Chore dziecko powinno przy pierwszych objawach być natychmiast izolowane od zdrowych. Trzeba i tutaj dzieciom kazać szczególnie w tym czasie kilka razy dziennie przepłukiwac gardła.

Bardzo niebezpieczną jest choroba ospy. Jest ona tem straszniejszą, że tu nawet izolacja nie bardzo pomaga, gdyż w chwili, gdy dziecko jedno zachorowało i spędziło z dziećmi kilka godzin w szkole, już większa cześć innych dzieci jest zarażona. Pierwsze oznaki tej choroby, która następuje dopiero 10 dni po zarażeniu są: katar, kaszel i ciągłe kichanie. Bardzo przykre następstwa są tej choroby.

U nas na wsiach szczególnie na kresach bardzo często epidemie zaraźliwych chorób przybierają większe rozmiary, gdyż ludność niestety mało zważa na hygieniczne przepisy. Tak naprzykład podczas choroby krwawej biegunki, spotykamy w tej samej izbie ludzi, którzy z tego samego naczynia piją co chorzy. I naturalnie wtedy zarazki wędrują od jednego do drugiego. Pierwszym ważnym nakazem w wypadkach chorób zaraźliwach i epidemji powinną być natychmiastowa izolacja.

Szkarlatyna jest również chorobą bardzo niebezpieczną. Zarazki jej przedostają się do organizmu już na 4 do 8 dni przed wybuchem choroby. Zapowiadają tę chorobę następujące objawy: ból gardła, ból głowy, wypieki na twarzy. Należy natychmiast zawołać lekarza.

Choroba ta powstaje z surowych pokarmów, jak z owoców, mleka, chleba, nie należy więc sprowadzać jedzenia z tych wiosek, gdzie panuje szkarlatyna. I tu należy natychmiast wprowadzić izolację.

Rodzeństwo chorego powinno dopiero 8 do 10 dni po zupełnem wyzdrowieniu pacjenta znowu chodzić do szkoły. Pamiętać też należy, że matki będące w innym stanie, nie powinny stanowczo zbliżać się w czasie choroby do swoich dzieci. Niestety nie trzyma się tego wiele matek i odbija się to potem nieraz strasznie na przyszłem pokoleniu.

Przegłosowali go. Komisja lekarska odwiedza szpital warjatów, Jeden z członków komisji pyta jednego z pacjentów, w jaki sposób dostał się do zakładu.

— Dostałem się tu większością głosów — tłumaczy warjat. Zdziwiony członek komisji, prosi go o wyjaśnienie tych słów. — To bardzo proste — odpowiada pacjent ja twierdziłem, że oni wszyscy są warjatami, a oni razem utrzymywali, że ja jestem warjat. Przegłosowali mnie więc i w ten sposób, dostałem się do zakładu warjatów.

Liczne wypadki zatrucia w lecie i jak się strzedz przeciwko nim?

Zawsze w lecie zdarzają się liczne wypadki zatrucia przez spożywanie pewnych pokarmów, tak u dorosłych, jak też u dzieci. Zepsute mięso, zepsute wędliny, ryby i konserwy, dalej trujące grzyby, — to wszystko pochłonęło już wiele ofiar. Ale wszyscy mogą być uratowani, gdy w odpowiedniej jeszcze chwili, trucizna zostanie usunięta z organizmu.

Już ksiądz Kneipp polecał w tych wypadkach w naszem narzeczu „czarny, biały i szary proszek“.

Wybitny lekarz dr. Wiechowski poczynił bardzo ciekawe eksperymenta.

Oto kilku zwierzętom, dał większą ilość zatrutych pokarmów. Niektórym dał natychmiast jako antydotum, wspomniany proszek, i zwierzęta te zostały przy życiu, inne, te które nie otrzymały tego proszku, zginęły wkrótce.

Domowy sposób usuwania skutków zatrucia jest następujący:

Gdy pacjent skarży się na pierwsze objawy zatrucia mięsem, grzybami lub czemś podobnem, należy mu dać szybko filizankę wody możliwie ciepłej. W braku ciepłej wody pod ręką należy mu dać zimną.

Po każdej filizance, wpycha pacjent dwa palce w usta, jak może najgłębiej, wytwarzając w ten sposób podrażnienie jamy ustnej żołądka. Ma to na celu wywołanie wymiotów. Chodzi właśnie o to, aby te wymioty na wszełki sposób wywołać.

(Należy pamiętać o tem, że tu przecież idzie walka o śmierć i życie).

Potem pić bez końca wodę, możliwie ciepłą. Jak długo w wymiotach widać jeszcze resztki jedzenia, należy dalej pić wodę i zawsze przy pomocy wciskania palców do ust, wywoływać wymioty.

Podczas tych czynności, musi pacjent siedzieć na stołku lub na sofie. Pamiętać należy o tem, aby się na chwilę nie położył, gdyż pozycja w tym wypadku jest bardzo szkodliwa, wprost nieraz niebezpieczna. Dopiero gdy wymiotuje czystą wodę, może przestać już przepłukiwać i wtedy dopiero może się położyć. Potem można mu dać szklankę goręcej herbaty.

Kiedy pacjent okazuje zamęt, osłabienie, wtedy należy mu dać filizankę czarnej kawy. Gdyby jednak pacjent stracił w międzyczasie przytomność, nie wolno mu dawać żadnych płynów. W tym wypadku trzeba zapomocą irrygatora dać pacenjtowi czarną kawę.

Dzieciom, należy dawać, gdy wróciwszy z lasu, zdradzają pierwsze objawy otrucia, olejek rycynusowy.

U nas w Polsce bardzo częste są wypadki w lecie zatruwania się grzybami. Należy pamiętać o tem, aby przy zbieraniu grzybów, zbierać tylko te, które zostały uznane przez czynniki oficjalne jako nieszkodliwe. Pamiętać należy o tem, że przyniósłszy grzyby do domu nie należy ich przechowywać ani w woreczkach, ani w torbach, gdyż szybko następuje rozkład. Najlepiej przyniósłszy grzyby do domu, rozłożyć je i natychmiast zabrać się do czyszczenia. Pamiętajmy o tem kochani Czytelnicy, że strzeżonego Pan Bóg strzeże!

Na jakie choroby umiera się najczęściej.

Ciekawą jest statystyka, zebrana przezwybitnych lekarzy, na jakie właściwie choroby, umierają najczęściej ludzie. Otóż według najnowszych zestawień okazuje się, że największa ilość ludzi umiera na gruźlicę. Potem przychodzą choroby serca — zaś na trzecim punkcie w trzecim rzędzie — umierają ludzie na raka. Co dziwne, że statystyki, zebrane z różnych krajów — są właśnie prawie wszystkie do siebie podobne. Tylko w Ameryce, okazuje się, że tam ludzie najliczniej umierają na raka. Stąd też można sobie wytłumaczyć że miljarderzy amerykańscy i państwowe instytucje amerykańskie poswięcają setki tysięcy dolarów, na zbadanie tej choroby, która jest tem niebezpieczeniejszą — że jeszcze do dnia dzisiejszego, mimo mozolnych wysiłków nie zdołano odkryć — co właściwie powoduje chorobę raka.

700. lecie miasta Torunia.

W dziejach Torunia wybiła wielka godzina. W piękną noc sylwestrową z r. 1932 na 1933 dzwony wszystkich starożytnych świątyń toruńskich obwieściły rozpoczęcie roku jubileuszowego. 700 lat mija od chwili, gdy gród ten otrzymał prawa miejskie — a było to w roku 1233.

Założenie miasta przypada na okres, kiedy zatracił się w Polsce ideał mocarstwowy i morski Bolesława Chrobrego w zazdrosnych walkach poszczególnych książąt o swe dziedzictwa i tron krakowski. Wtedy to, przywołany przez Konrada Mazowieckiego przeciw Prusakom zjawia się nad Wisłą niemiecki zakon krzyżowych rycerzy i na miejscu starej słowiańskiej osady na prawym brzegu zakłada zamek a potem miasto jako punkt obronny i jako podstawę dla podboju Pomorza. W r. 1233 miasto otrzymało prawo chełmińskie i od tej chwili mija 700 lat.

Lecz dla nas jest to przedewszystkiem 700 lat ścierania się żywiołu polskiego z żywiołem krzyżacko-germańskim. W. Mistrzowie krzyżaccy pragnęli zrobić z Torunia bastjon do walki z Polską na śmierć i życie, klin do rozbijania żywego ciała Rzeczypospolitej, — jednak nie chcąc, właśnie przez to nierozerwalnemi węzłami złączyli losy tego miasta z losami Polski.

I odtąd tak się działo, że najżywotniejsze interesy Polski wiązały się z tem miastem — i odwrotnie — wielkie chwile, jakie przeżywało miasto, to zarazem punkty zwrotne w dziejach państwa polskiego.



Kościół Najśw. Panny Marji w Toruniu

W dziejach miasta wyróżnić możemy dwa okresy wielkiego rozkwitu. Pierwszy przypada na wiek 14 w łączności z obcą kulturą i drugi na w. 16 i cz. 17 — pod dobroczynnemi promieniami słońca kultury Jagiellonów.

Toruń 14 w. to pośrednik handlu między Polską a krajami zamorskiemi, członek potężnej Hanzy (już w r. 1280). Architekturalnie — jest Toruń gotycki, miasto ostrych dachów, strzelistych łuków, wśród

których górują niebotyczne świątynie Panny Marji, św. Jana, św. Jakóba, które do dzisiaj zachwycają nas swem pięknem. Pozatem jednak niewiele już z tego pozostało.

Naprawdę piękny jest Toruń, perła w rzędzie miast nadwiślańskich, Królowa Wisły jak go nazwał w w. 16. poeta Klonowicz. Króluje na wzgórzu, hen zdala już wabiąc swą panoramą oko podróżnego, który zbliża się ku miastu od strony południowej przez długi most. Majestatyczne, masywne i wysmukłe zarazem świątynie i wieża ratuszowa oraz mury i stare baszty, z których najciekawsza t. zw. Krzywa Wieża, palą się w słońcu czerwienią słynnej ongiś cegły toruńskiej. A nad wszystkiem góruje potężny masyw św. Jana, jak płonąca głownia szczytu górskiego po zachodzie słońca.

U stóp grodu toczy swe nurty wspaniała Wisła, ta sama, co szumi pod skałą Wawelu.

Między pierwszą a drugą erę rozkwitu Torunia wciska się wiek 15 — okres upadku dumnej hanzeatki, spowodowany głównie ambitną i egoistyczną polityką zakonu, który poświęcał istotne interesy gospodarcze i kulturalne miasta.

To też mieszczaństwo toruńskie rychło zbuntowało się przeciw Zakonowi. W Toruniu jest serce ruchu przeciwkrzyżackiego w postaci Związku Jaszczurczego, torończycy biorą szturmem zamek krzyżacki nad Wisłą (resztki sterczą do dziś jako malownicza ruina), wreszcie po wojnie 13-letniej w r. 1466 — pokonany wielki mistrz w Toruniu we Dworze Artusa w Rynku podpisuje drugi pokój toruński, mocą którego zwraca Polsce zabrane ziemie — a wraz z niemi Toruń.

I oto znowu sprawdziła się zasada łączności losów Torunia ze zwrotnemi chwilami w dziejach Polski. I tak zawsze. Ilekroć potęga krzyżacka chwieje się, ilekroć zdrowa myśl polityczna polska dochodzi do świadomości narodu, tylekroć Toruń występuje na widownię dziejową. **Czyż dzisiaj nie przeżywamy również takiej chwili?**

Od czasu, kiedy miasto przeszło bezpośrednio i na wieczne czasy w obręb państwa polskiego, rozpoczyna się era jego ponownego rozkwitu. Wtedy to Toruń staje się „Królową Wisły," rozwija się handel i przemysł, szczeg. słynne piernikarstwo i złotnictwo.

W tym też okresie Toruń zapisał się szczególnie głęboko w dziejach kultury i nauki. Tutaj 19. II. 1473 urodził się ten, co wstrzymał słońce i poruszył ziemię, Mikołaj Kopernik. W drugiej połowie 16 w. zapłonęło w Toruniu ożywcze ognisko wiedzy w postaci słynnego gimnazjum toruńskiego o charakterze pół akademickim. Miasto staje się ośrodkiem ruchu umysłowego polskich interesów, projektuje się tu stworzenie Akademji protestanckiej.

Tętno rozwoju nie słabło, Torunia, — dopóki nie nastały czasy nieszczęsnych wojen szwedzkich i innych, czasy anarchji wewnętrznej oraz upadku gospodarczego i politycznego Rzeczypospolitej.

Lecz również w dniach klęski Toruń pozostał wierny Polsce. W czasie zaborów, gdy stary Fryc a potem jego duchowi potomkowie starali się usunąć, zedrzeć, zdeptać ślady polskości w tem mieście, ono właśnie staje się ośrodkiem ruchu narodowego na Pomorzu, skupieniem sił kulturalnych polskich. Tu jest centrala pomorskich Filomatów, później Tow. Tomasza Zana, tajnej organizacji młodzieży polskiej, tu powstaje Towarzystwo Naukowe, jedno z najstarszych w Polsce, tworzy się Muzeum etc., a siła liczebna elementu polskiego wzrasta coraz bardziej — aż wybiła godzina sprawiedliwości dziejowej i Toruń wrócił na łono prawowitej Macierzy.

Niemcy dziwili się, że tak prędko odpadł tynk obcej kultury, a z poza murów, przez obcych stworzonych, wyjrzało znów polskie oblicze.

Niema się czemu dziwić, bo te mury przez długie wieki nasiąkały kulturą polską aż sercem i duchem stały się polskie. Kryje się w nich wiele pamiątek polskich, szczególnie w kościołach Panny Marji i św. Jana a przedewszystkiem w ratuszu staromiejskim.

Dzisiaj — choć kryzys zahamował znowu rozwój miasta, jest ono jednak nadal kluczem całej sytuacji ekonomicznej, politycznej i strategicznej na Pomorzu oraz centrum ruchu kulturalnego.

Na arenę dziejową występuje Toruń dzisiaj znowu w przełomowej chwili walki żywiołu polskiego z niemieckim. **Całe społeczeństwo polskie tłumnym udziałem w uroczystościach zaznaczyło, że miasto to było i pozostanie na wieki polskie.**

Historja w obrazach.

Święto Morza w Warszawie. Dn. 28 czerwca wartę przed Komendą Miasta w Warszawie zaciągnął oddział marynarzy ze Szkoły Morskiej w Gdyni. — Na zdjęciu zmiana warty.

Kongres Eucharystyczny w Krakowie odbył się w czerwcu 1933 przy udziale wiernych z całego kraju. Na ilustracji widzimy nabożeństwo na prastarym rynku krakowskim przy kościele Marjackim.

Uroczystości jubileuszowe w Częstochowie na Jasnej Górze. Chorzy w krużgankach klasztornych, a kapłani odprawiają za nich modły.

Wielki pożar w porcie amsterdamskim. Statek motorowy „P. C. Hooft", jeden z największych i najpiękniejszych statków holenderskich, został zupełnie zniszczony przez pożar. Na rycinie okręt ten w kłębach dymu i płomieniach.

Franklin D. Roosevelt, nowy prezydent Stanów Zjednoczonych w gronie rodziny.

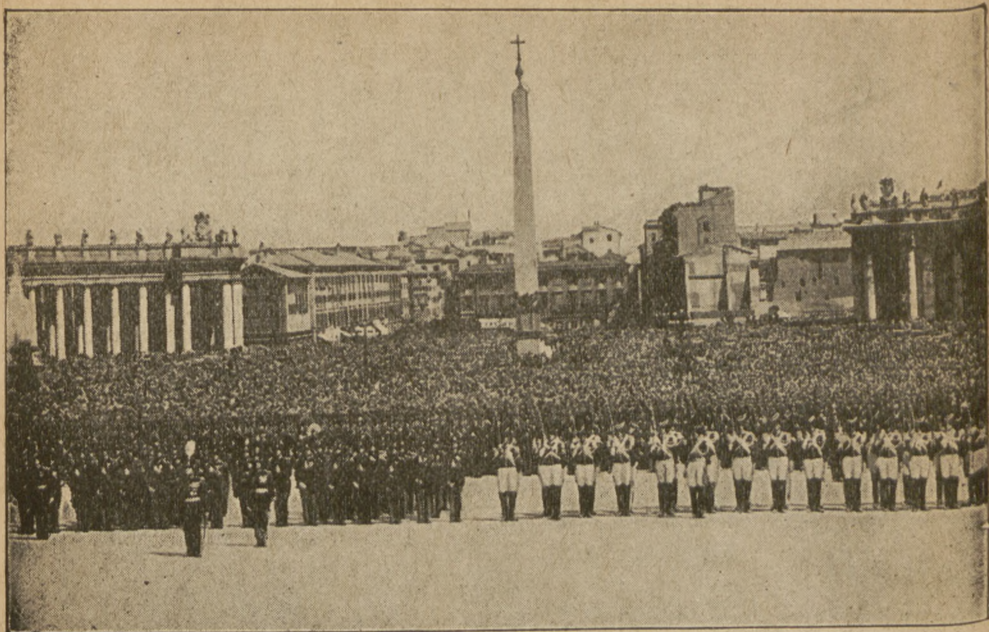
Amerykański olbrzym powietrzny „Akron", największy sterowiec świata, który w dniu 4 kwietnia 1933 podczas lotu koło wybrzeży na południe od Nowego Yorku, padł ofiarą burzy. Z liczącej 77 ludzi załogi, tylko 4 osoby wyratował niemiecki parowiec „Phöbus"

Obchód żałobny w Verdun. Prezydent Republiki francuskiej Albert Lebrun przy poświęceniu kostnicy w Verdun.

Sześciu nowoobranych kardynałów w Watykanie. Od lewej ku prawej: Innitzer, Dalla, Costa, Villeneuve, Fossati, Fumasoni i Dolci.

Straszna eksplozja w Neunkirchen w Zagłębiu Saary, w dniu 10 lutego 1933, w czasie której zginęły 63 osoby, 160 zaś zostało ciężko rannych. Widok na ulicę, na której wszystkie domy uległy zniszczeniu.

Wielki pożar w parlamencie niemieckim. Wskutek podpalenia w dniu 27 lutego 1933 r. spłonął gmach parlamentu Rzeszy Niemieckiej w Berlinie. Sala posiedzeń plenarnych i kopuła uległy doszczętnie zniszczeniu.



Wielkanoc w Rzymie. Nieprzejrzany tłum ludzi oczekuje na placu św. Piotra na uroczyste wielkanocne błogosławieństwa papieża. Od r. 1870 aż dotąd nie praktykowano tego starego zwyczaju.

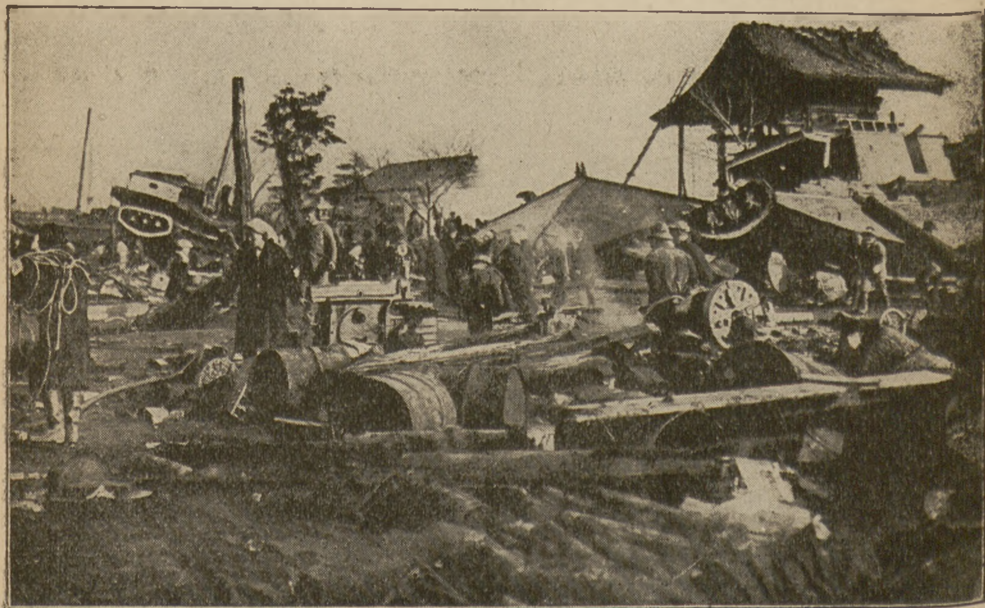


Francuski gabinet Pawła Boncour'a, obalony 28 stycznia 1933 r. z powodu podwyższenia podatków. Paweł Boncour objął potem tekę min. spraw zagranicznych.

Trzęsienie ziemi na półwyspie Chalcydyjskim w Grecji, którego ofiarą padło 328 zabitych i które zrównało z ziemią wiele wsi.

Trąba powietrzna na wyspie Kubie. Spustoszenie w mieście Camaguej. Liczba zabitych sięgała 3.000.

Wojna chińsko-japońska. Oddział chińskich wojsk górskich przed wyruszeniem na plac boju.



Trzęsienie ziemi w Japonji, podczas którego zginęło 2500 osób i zburzonych zostało około 10 tysięcy domów.

Taryfa pocztowa i telegraficzna.

I. Przesyłki listowe.

a) Obrót wewnętrzny i z w. m. Gdańskiem.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 25 gr.
ponad 20 „ 100 „ . 45 „
„ 100 „ 250 „ . 50 „
„ 250 „ 500 „ . 80 „

Karty pocztowe: pojedyncze . . . . 15 gr.
z odpowiedzią . . . . . . 30 gr.

Największy wymiar 15×10·5 cm, najmniejszy 10×7 cm.

Druki: do 25 gramów . . . . 5 gr.
„ 50 „ . . . . 10 „
„ 100 „ . . . . 15 „
„ 250 „ . . . . 25 „
„ 500 „ . . . . 50 „
„ 1000 „ . . . . 60 „

Druki dla ociemniałych: do 5·000 gramów 5 gr.

Próbki towarowe: do 100 gramów 15 gr.
od 100 „ 250 „ 25 „
ponad 250 „ 500 „ 50 gr.

Największy wymiar: 45×20×10 cm.
rulonów 45×10cm.

Polecenie: . . . . 50 gr.
Ekspres: . . . . 80 gr.
Pobranie: . . . . 50 gr.

b) Obrót miejscowy.

Listy zwykłe: do 20 gr 15 gr.
ponad 20 „ 250 „ 25 „
„ 250 „ 500 „ 40 „

Kartki pocztowe: pojedyńcze . . . . . 10 „
z odpowiedzią . . . . 20 „

c) Obrót zagraniczny.

Listy: do 20 gramów . . . . 60 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier . . . . 50 „
za każde dalsze 20 gramów . . . . 30 „

Karty pocztowe: pojedyncze . . . . 35 gr.
z odpowiedzią . . . . . . 70 „
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier pojedyńcze . . . . 30 „
z opłaconą odpowiedzią . 60 „

Wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

Druki: za każde 50 gramów . . . . 10 gr.

Druki dla ociemniałych: za każde 1·000 gr 5 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 3·000 gramów . . . . . 5 gr.

Najwyższa dopuszczalna waga listów i druków 2 kg.,
pojedyńczo wysyłanych tomów i druków dla ociemniałych 3 kg.

Polecenie . . . . 60 gr.
Próbki towarów: za każde 50 gramów . . 10 „
jednak najmniej . . . . . 20 „

Najwyższa waga 500 gramów, — wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

II. Listy wartościowe.

W obrocie wewnętrznym: do 20 gramów 75 gr.
„ 250 „ 1·00 „
„ 500 „ 1·30 „

pozatem: opłata asekuracyjna od każdych deklarowanych 100 zł wartości . . . 10 gr
należność manipulacyjna przy paczkach ponad 100 zł . . . . 30 „
i opłata dodatk. bez względu na wagę paczki 10 „

W obrocie z woln. miast. Gdańskiem: należność od deklarowanej wartości jak przy listach wartościowych zagranicznych.

W obrocie zagranicznym: opłata jak za list odpowiedniej wagi i należytość od każdych deklarowanych 300 franków złotych (lub części tychże) 50 gr.

III. Przekazy.

Zwykłe, pobraniowe i zleceniowe:
do 10 złotych . . . . 20 groszy
„ 25 „ . . . . 35 „
„ 50 „ . . . . 50 „
„ 100 „ . . . . 70 „
„ 250 „ . . . . 95 „
„ 500 „ . . . . 1·35 „
„ 1.000 „ . . . . 2·20 „

telegraficzne: prócz zwykłej opłaty należytość za telegram, oraz za ekspres, należytość manipulacyjna . . 20 gr.

IV. Telegramy.

Telegramy miejscowe: 5 gr od wyrazu plus 25 „ opłaty zasadniczej od telegramu.

Opłata od wyrazu telegramu zwykłego . . . 15 gr.
„ „ „ „ pilnego . . . 45 „
Pozatem taksa zasadnicza . . . . 50 „

V. Paczki.

a) Obrót wewnętrzny.

Waga	do 100 km	do km 300	do 600 km	ponad 600 km
do 1 kg	0·60 zł.	0·80 zł.	1·00 zł.	1·20 zł.
„ 3 „	0·80 „	1·20 „	1·60 „	2·00 „
„ 5 „	1·20 „	1·80 „	2·40 „	3·00 „
„ 10 „	1·80 „	2·60 „	4·00 „	6·00 „
„ 15 „	2·50 „	4·00 „	6·00 „	8·00 „
„ 20 „	3·50 „	6·00 „	8·00 „	10·00 „

Opłata dodatkowa od paczki 10 gr.

b) Obrót z wolnem miastem Gdańskiem.

Paczki zwykłe: do 1 kg . . 60 cent. w złocie
„ 5 „ . . 120 „ „
„ 10 „ . . 180 „ „
„ 15 „ . . 300 „ „
„ 20 „ . . 380 „ „

Paczki ochronne: opłaty 50% wyższe.
Paczki ekspresowe: dodatk. opłata 80 cent. w złocie.

P. 19./34.

Najważniejsze opłaty stemplowe.

Czeki: Jeżeli wystawca wręczył go innej osobie przed datą wystawienia 0·3%

Dzierżawa: Od umowy, stwierdzającej dzierżawę lub najem rzeczy od wartości zobowiązań 1%

Od najmu skrzynki depozytowej (safe) płaci wynajmujący 10%

Obligi, skrypta dłużne, rewersy:

Zasadniczo od sumy . . . . 0·5%

Pełnomocnictwa: Zasadniczo . . . 3·— zł.
Upoważniające do zastępstwa w sądach I-szej instancji, lub odbioru wyższej sumy od 500 zł. . . . . . 1·— zł.
Poniżej tej sumy — wolne od opłaty.
Powyżej 500 zł należnych ze stosunku służbowego, lub z tytułu zwrotu wkładki z P. K. O. — wolne od opłaty.
W sprawach karno - skarbowych, administracyjnych i sądowych, oraz substytucyjne — wolne od opłaty.

Pokwitowania: Powyżej 50 zł. . . 0·25 zł.
Wolne od opłaty: na rachunkach, w obrocie tego samego przedsiębiorstwa, stwierdzające odbiór pensji lub uiszczenie sumy należnej z wekslu, czeku i inne mniej ważne . .

Poręczenia: . . . . 3·— zł.
Wolne od opłaty: poręka na wekslu, czeku, przy pożyczce . . . .

Podania: Do urzędów państwowych od pierwszego arkusza zasadniczo 5·— zł.

Od dalszego arkusza i każdego załącznika . . . . 0·50 zł.

Rachunki: Do 20 zł. wolne od opłaty.
Przedsiębiorstw opłacających podatek przemysłowy:
ponad 20 zł. do 50 zł. . . . . . . 0·10 zł.
Za każde dalsze 50 zł. . . . . . . 0·10 „
W innych wypadkach 1%
Zagraniczne: tak samo jak krajowe.

Sprzedaż nieruchomości: 4%
W drodze parcelacji 1%
Nieruchomości położonej zagranicą 0·2%

Sprzedaż ruchomości (lub zamiana): 0·1%
Opłaty stemplowej nie pobiera się, jeśli wartość objektu sprzedażnego nie przekracza 20 zł. . . . .
Od umowy stwierdzającej sprzedaż 0·2%

Świadectwa: Wydawane przez urzędy państwowe, sądy i notarjuszów . . 3·— zł.

Wyciągi z ksiąg metrykalnych poza obszarem b. dzielnicy pruskiej . . 3·— zł.

W innych wypadkach . . . . . . 1·— „

Akt nadania obywatelstwa polskiego 50·— „

Akt zezwolenia na zmianę nazwiska 200·— „

Świadectwa szkolne — wolne od opłaty . . . .

Skala wekslowa.

Weksle wystawione w Polsce — zasadniczo:

		do	50 zł.	. . . . . zł.	—·20
ponad	50 zł.	„	100	„ . . . . „	—·30
„	100 „	„	200	„ . . . . „	—·60
„	200 „	„	300	„ . . . . „	—·90
„	300 „	„	400	„ . . . . „	1·20
„	400 „	„	500	„ . . . . „	1·50
„	500 „	„	600	„ . . . . „	1·80
„	600 „	„	700	„ . . . . „	2·10
„	700 „	„	800	„ . . . . „	2·40
„	800 „	„	900	„ . . . . „	2·70
„	900 „	„	1·000	„ . . . . „	3·—
„	1·000 „	„	2·000	„ . . . . „	6·—
„	2·000 „	„	3·000	„ . . . . „	9·—
„	3·000 „	„	4·000	„ . . . . „	12·—
„	4·000 „	„	5·000	„ . . . . „	15·—
„	5·000 „	„	6·000	„ . . . . „	18·—
„	6·000 „	„	7·000	„ . . . . „	21·—
„	7·000 „	„	8·000	„ . . . . „	24·—
„	8·000 „	„	9·000	„ . . . . „	27·—
„	9·000 „	„	10·000	„ . . . . „	30·—
„	10.000 „	„ od każdego zaczętego tysiąca		. . . . „	3·—

Weksle in blanco (bez wymienienia sumy) . . . . 30·— zł.

Wtóropis wekslu, oraz odpis wekslu, zaopatrzony w indos, albo w poręke wekslową, podlega opłacie jak weksel . . . .

Wystawione zagranicą podlegają opłacie, jeżeli:

1) miejsce płatności znajduje się w Polsce,

2) weksel wystawiony opiewa na walutę polską,

3) weksel jest zaskarżalny w Polsce.

Weksel zagraniczny należy ostemplować w Kasie Skarbowej.

Dodatkowo ostemplować wekslu nie wolno.

Podpisanie wekslu przed jego należytem ostemplowaniem podlega karze w wysokości 25-cio krotnej należności.

Tablica porównawcza monet wszystkich krajów.

Kraj	Nazwa monet	Zł	gr	$	ct	Kč	h	M	Pf
Arabia	1 mekkath = 80 kabir	8	19	—	91	30	88	3	91
Argentyńska republika	1 peso fuerto = 100 centavos	3	71	—	41	14	10	1	77
Australja	1 funt szterl. = 20 szyling. = 12 penc.	43	67	4	87	164	65	20	10
Austrja	1 szilling = 100 groszy	1	24	—	13	4	70	—	59
Belgia	1 belga = 100 centimom	1	24	—	13	4	70	—	58
Bolivia	1 boliviano (peso nacional) = 100 centavos	3	18	—	35	12	—	1	47
Brazylia	1 milreïs = 1000 reïsom	1	07	—	12	4	05	—	50
Bulgarja	1 lew = 100 stotinkom	—	06	—	007	—	24	—	03
Ceylon	Jak Wielka Brytania. Także 1 rupie	3	18	—	35	12	—	1	48
Chile	1 peso = 100 centavos	1	09	—	12	4	10	—	50
Chiny	1 tael = 1000 cash	5	85	—	65	22	—	3	10
Cochinchina	1 piaster = 8 fanons = 18 cash	4	51	—	50	17	02	2	15
Czecho-słow.	1 korona = 100 halerzy	0	26	—	03	1	—	—	16
Dania	1 korona = 100 oerom	2	40	—	26	9	04	1	11
Dominikan. republ.	1 dolar = 100 centom	8	94	1	—	33	75	4	14
Ecuador	1 sucre = 100 centavos	1	79	—	20	6	75	—	79
Egipt	1 piaster = 40 para = 12 gedid	—	45	—	05	1	69	—	21
Finlandja	1 marka = 100 peniom	—	22	—	02	—	84	—	10
Francja	1 frank = 100 centimom	—	35	—	04	1	33	—	16
Grecja	1 drachma = 100 leptom	—	12	—	01	—	46	—	05
Hiszpania	1 peseta = 100 centimom	1	50	—	16	5	65	—	70
Indje wschod. (ang.)	1 rupie = 16 annasom = 12 piesom	3	25	—	36	12	25	1	50
Japonia: miejscowa.	1 złoty yen = 100 sen po 10 rin	4	45	—	49	16	77	2	09
Japonia: z Europą	1 yen (srebrny) = 100 sen = amerykańsk. dolarowi kupieckiemu	3	59	—	40	13	52	1	92
Kanada	1 dolar = 100 centom	8	94	1	—	33	75	4	14
Kolumbia	1 peso = 100 centavos	8	78	—	98	33	13	4	02
Kuba i Portoriko	1 piaster = 100 centavos	8	94	1	—	33	75	4	14
Liberia	1 dolar = 100 centom	8	94	1	—	33	75	4	14
Luksemburg	1 marka = 100 centimes	—	24	—	02	—	94	—	12
Marokko	1 frank = 10 unciom	—	35	—	04	1	33	—	16
Mexiko	1 peso = 100 centavos	4	33	—	48	16	32	2	—
Niderlandja	1 gulden = 100 centom	3	60	—	40	13	58	1	68
Niemcy	1 marka = 100 fenigom	2	14	—	23	8	07	1	—
Norwegja	1 korona = 100 oerom	2	38	—	26	8	99	1	11
Paraguay	1 peso = 100 centavos	—	12	—	02	—	66	—	08
Persja	1 toman = 10 kranom = 100 dinarom	8	86	—	99	33	40	4	22
Peru	1 sol = 100 centavos	3	40	—	38	12	80	1	60
Polska	1 złoty = 100 groszy	1	—	—	11	3	78	—	47
Poł. Sławonja	1 dinar = 100 parom	—	15	—	01	—	59	—	07
Portugalja	1 escudo = 100 centavos	—	40	—	04	1	53	—	18
Rosja	1 czerwonec = 10 rubel = 100 kop.	46	42	5	19	175	—	14	—
Rumunja	1 leu = 100 bani	—	05	—	006	—	20	—	02
Szwajcarja	1 frank = 100 centimom	1	72	—	19	6	50	—	81
Szwecja	1 korona = 100 oerom	2	40	—	26	9	05	1	12
Tunis	1 frank = 100 centimom	—	35	—	04	1	33	—	16
Turcja	1 turecki funt = 100 piaster	4	50	—	50	17	—	2	11
Tripolis	1 lire = 100 centesimi	—	47	—	05	1	78	—	22
Uruguay	1 peso nationale = 100 centesimom	8	96	1	—	33	80	4	24
Venezuela	1 bolivar = 100 centimom	1	72	—	19	6	50	—	79
Węgry	1 pengö = 100 filler	1	56	—	17	5	90	—	73
Wielka Brytania	1 funt szterl. = 20 szyling. = 12 cenc.	43	67	4	87	164	65	20	10
Włochy	1 lira = 100 centimom	—	47	—	05	1	78	—	22
Zjedn. Stany Ameryki	1 dolar = 100 centom	8	94	1	—	33	75	4	14

Polskie urzędy konsularne zagranicą.

Apostolska Stolica. — Ambasada: Rzym (Lungotevere dei Mellini 24).

Argentyna. — Poselstwo: Buenos Aires (Calle Juncal 1360) — Konsulat przy poselstwie, Buenos Aires (Las Heras 1617).

Austrja. — Poselstwo: Wiedeń III (Rennweg 1). — Konsulat przy poselstwie.

Australja. Konsulat: Sydney (46—52 Carrington street).

Belgja. — Poselstwo: Bruksela 29 Avenue des Gaulois). — Konsulaty: Antwerpja (Anvers, 38 rue Van Dyck, Bruksela (Bruxelles, 10 Place du Luxembourg).

Brazylja. — Poselstwo: Rio de Janeiro (Senador Vergueiro 197) — Konsulaty: przy poselstwie, Kurytyba (Rua 13 de Mais 63 i San Paulo (Rua Luiz Coelho 6).

Bułgarja.—Poselstwo:Sofja (Patriarch Eftimi 35). — Konsulaty: przy poselstwie (Graf Ignatieff 51) i Warna (Angle des rues Tsar Boris et Rankov).

Chile. — Konsulat: Santiago de Chile (Calle Nueva York 54).

Chiny. (Mandżurja). — Delegatura Rz. Posp. — Charbin (Gloukhaia 24).

Czechosłowacja. — Poselstwo: Praga (Staromestke Namesti, Palais Kinsky). — Konsulaty: Praga I (Prikope 15). Bratislava Gundulicova 12). Koszyce (Rakoczy 16), Morawska Ostrawa i Użhorod (pl. Żatkowicza 6).

Danja. — Poselstwo: Kopenhaga (Frederiksgade 17). — Konsulaty: Kopenhaga, Frederiksgade 11), Aalborg, (Jumfru Annagade 16). Aarkus (Rosenkranzgade 23), Haderslev (Norregade 30), Hasle a Bornholm (Klinker og Chammottestenfabrikker) i Odense (Odensen Aegforretning).

Egipt. - Poselstwo: (Kair 16 Rue Ebn Zanki à Zamalek). — Konsulat przy poselstwie.

Estonja. — Poselstwo: Tallin (Rewel), Kohtu tanaw 10 (Wyszogród — Domberg). — Konsulat przy poselstwie.

Finlandja. — Poselstwo: Helsingfors (Satamakatu 5. — Konsulat (Fabriksgaten 6-a).

Francja. — Ambasada: Paryż (12 Avenue de Tokio). — Konsulaty: Paryż XVII (c. 19 rue Alphonse de Neuville) Alger (24 boulevard Carnot, Bordeaux (27 Cours du Pavé — des— Charttrons), Le Havre (148, boulevard de Strassbourg). Lille (119 boulevard de la République), Lyon (202 cours Gambetta), Marsylja (Marseille, 6 place Saint—Ferreol), Nicea (Nice, 12 rue de France), Strassburg (49 boulevard Clemencau).

Grecja. — Poselstwo: Ateny (Athenes 3 Place Mavrocordato, maison de Baltazzi). — Konsulaty: przy poselstwie i Saloniki (Salonique, 6 rue Hermmon).

Hiszpanja. — Poselstwo: Madryt, (Zurbano 21). — Konsulaty: przy poselstwie i Barcelona (Rambla Cataluna).

Holandja. — Poselstwo: Haga (Prinsessegracht 9). — Konsulaty: Rotterdam (Diergaardelaan 44-a), Amsterdam (Pays-Bas), Amsterdam, Heerengracht 495), Dordrecht (Pays-Bas), Dordrecht, Singel 287), Heerlen Pays Bas, Heerlen, Tempsraat 12).

Indje holenderskie. — Konsulat: Batawja (Indes neerlandaises, Java, Welwreden, Molenvliet Oost).

Japonja. — Poselstwo: Tokjo, (65 Zaimkucho, Azabuku). — Konsulaty: przy poselstwie i Osaka (2-chom, Junkeimachi, Mimamiku.

Jugosławja. — Poselstwo: Belgrad, (Krunska 58). — Konsulaty: przy poselstwie, Zagrzeb Haulilikova 8) i Banja-Luka (Aleksandrova 2).

Kanada. — Konsulaty: Montreal, (Oue 1490, Mackay street), Winnipeg (Man. 173 Pertage Ave).

Luksemburg. — Konsulat (Luxembourg, 5 rue Joseph 11).

Liga Narodów. — Delegacja polska przy Lidze Narodów, Genewa, (12, rue Charles Galland).

Łotwa. — Poselstwo: Ryga (Elizabetes iela 41/43 dz. 8). — Konsulaty: Ryga Rainis bul. 6), Dyneburg (Daugawpils, Teatra iela 8) i Libawa (Liepaja, Lorenca 17).

Meksyk. — Poselstwo: Mexico D. F., Pasco de la Reforma 42).

Monaco. — Konsulat: Monte Carlo (47 rue Plati),

Niemcy. — Poselstwo: Berlin, Kurfürstenstrasse 136). — Konsulaty: Berlin (Kurfürstenstrasse 137), Bytom (Beuthen. Gleiwitzerstr. 10), Frankfurt (Schaumankai 43), Królewiec (Königsberg, Mittel Fragheim 24), Monachjum (München, Kufsteinerplatz 2/III), Ełk, (Ostpreussen, Lyck, Falkstrasse 19), Essen (Hindenburgstrasse 90/92), Hamburg (Kirchenallee 27), Kwidzyn (Marienwerder Herrenstrasse 14), Lipsk (Leipzig, Gellerstrasse 7/1), Olsztyn, Allenstein, Friedrich Wilhelm Platz 5), Piła (Schneidemühl, Moltkestr. 11), Szczecin (Stettin, Friedrich Karlsstrasse 9) i Wrocław (Breslau, Freiburgerstrasse 29).

Norwegja. — Poselstwo: Oslo (Sophus Lustgt 5), — Konsulaty: Oslo (Dronningenst 4) . Tönsberg.

Palestyna. — Konsulat: Jerozolima, (Jerusalem, Bab-el-Zahre).

Paragwaj. — Konsulat: Paraguay, Asuncion, Calle 15 de Agosto 225).

Persja. — Poselstwo: Teheran (Parc Amin-ed-Dowleh Khiaban Daravze Chimran). — Konsulat: Tabryz, Quartier Mahsoudie, Maison S. Blouri).

Peru. — Konsulat: Lima (Barranco Santo Izabel 274).

Portugalja. — Konsulaty: Lizbona, (Lisbonne, rua dos Lu iadas 155). Porto (Avenida dos Aliados 41/11).

Rosja. — Poselstwo: Moskwa (Powarskaja 21). — Konsulaty: przy poselstwie, Moskwa, Mieszczanskaja 32/34), Charków (Rue Rakowski 15), Mińsk (Sowietskaja 84), Tyflis (Korganowska 24), Kijów (Rue Liebknecht 1), Leningrad (Naberejnaja Krasnowo Flota 14).

Rumunja. — Poselstwo: Bukareszt (Bucaresti, Alea Alexandru 21). — Konsulaty: (Bucaresti, strada Lueger 11). Czerniowce, (Cernauti, strada Archimandrit Eusebie Popovici 18-a), Galac (Galati, strada Michai Bravul 28), Kiszyniów (Rue Prinz Nicolae 5), i Braila (Rue General Praporgescu 9).

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. — Ambasada: Waszyngton. (C. C 2640, 16-th street), — Konsulaty: Chicago III („America Fore 844 Rush.), Nowy Jork (N. Y. 953 Third Avenue, 57-th street), Buffalo, N. Y. (617 Filmore Avenue), Detroit, Mich. (80 E. Garfiel Avenue), Pittsburg, Pa. (249. N. Craig street).

Szwajcarja. — Poselstwo: Berne Bern, Elfenstrasse 20). Konsulaty: przy poselstwie i Zurych (Fraumünsterstrasse 13).

Szwecja. — Poselstwo: Sztokholm, (Narvägen 32, IV). — Konsulaty: przy poselstwie, Sztokholm (Strandvägen 1), Malmö (Fingaten 2) i Göteborg.

Turcja. — Poselstwo: Angora (Baite Postale 55). — Konsulat: Konstantynopol (Stamboul, Taxim, Rue Syra Selvi 139).

Urugwaj. — Konsulat: Montevideo, (Calle Mercedes 1074).

Węgry. — Poselstwo: Budapeszt I, (Orszaghazutca 13), — Konsulat: przy poselstwie (Kossuth Lajos ter 13/15.

Wielka Brytanja. — Ambasada: Londyn (W. I. 47, Portland Place). Konsulaty: Londyn (W. C. 1, 2, Upper Montague street) i Dublin (33 Aiselburg Road Ireland).

Włochy. — Ambasada: Rzym (43, via Venti-quattro-maggio., Palazzo Rospigliosi). — Konsulaty: przy ambasadzie, Rzym (Roma, Piazza Capitelli 3), Florencja (Firenze, Lung Arno del Tempio 22), Medjolan (Milano, Piazza Castello 6), Katanja (Catania, Via Anzalone 7) i Triest (Piazza della Borsa 4).

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów, miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakałarzewo, pow. Suwałki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop.

Bargłów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ.

Białystok, miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca. Co czwartek targ.

Bielsk, miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu, w czwartek środopościa, w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel. Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ.

Boćki, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ.

Brańsk, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel. Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Barbarze. Co poniedziałek targ.

Brańszczyk, pow. Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok, pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Choroszcz, pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec, pow. Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec, gm. Klukowo, pow. Wysokie Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 23 kwietnia, po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list. Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin, pow. Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada, po 13 grudnia.

Czerwienie, pow. Ostrów. Jarmarki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.

Czyżew, gm. Dmochy Glinki, pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku, po św. Józefie, po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Szymonie, po św. Mikołaju.

Dąbrowa, pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło, pow. Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn, pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów, pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz, pow. Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 13 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Grajewo, pow. Szczuczyn. Jarmarki miesięcznie w poniedz. po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno, miasto pow. Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka, pow. Bielsk. Co środę targ.

Hołynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Jałówka, pow. Wołkowysk. Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów, pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św. Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św. Jerzym, Wniebowstąpieniu, św. Antonim, św. Szymonie i Judzie, św. Andrzeju, św. Tomaszu. Co wtorek targ.

Jedwabno, pow. Kolno. Co środę targ.

Jeziory, pow. Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now. st.).

Kleszczele, pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn, pow. Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpościu, w pierwszy czwartek po Wniebows., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki, pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 4 paźdz., 3 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk, pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Łapy, gm. Poświętne, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., w 2 poniedz. Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. po św. Stanisławie Kostce. Co wtorek i piątek targ.

Lunna, pow. Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow. Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Milejczyce, pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszynice, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow. Ostrów. Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpoście, po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki: na 3 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 3 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Orla, pow. Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka, miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym, po 19 marcu, po 2 lipcu, po 14 wrześniu, po 1 listopadzie, po 8 grudniu. Co wtorek targ.

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca, 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki, pow. Augustów. Jarmarki: po Niedz. Zapustnej, po św. Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziwiłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród, pow. Szczuczyn. Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św. Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie, Nar. NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, 10 maja, 12 czerw., 10 lipca, 10 sierp., 11 września, 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia, oprócz tego w środopoście, 2 paźdz., 3 listopada.

Sejny, miasto pow. Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca. Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Sieniatycze, pow. Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoły, pow. Wwsokie-Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po niedz. Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz. Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP. i przed św. Mikołajem Biskupem. Co czwartek targ.

Sokółka, miasto pow. Co poniedziałek i czwartek targ.

Sopoćkino, pow. Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Suchowola, pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej, po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek, po św. Stanisławie, po św. Piotrze, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow. Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św. Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św. Franciszku, Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Swisłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki: we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Paulo, św. Marcinie, św. Franciszka Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.

Wiżajny. pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 3 października.

Wołpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.

Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.

Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim, św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.

Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.

Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5. w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli. letniej. od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.

Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.

Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2. w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.

Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.

Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.

Falków. gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.

Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.

Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.

Gowarczów, pow. Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Iłża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.

Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).

Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.

Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.

Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.

Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Koprzywnica, osada, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.

Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.

Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.

Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.

Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.

Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.

Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.

Lelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.

Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.

Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.

Magnuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).

Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.

Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.

Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.

Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.

Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Odrowąż, pow. Końskie, targi w poniedziałki.

Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.

Osiek, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ostrowiec, pow Opatów, jarmarki poniedziałek i czwartki.

Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pacanów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pilica, pow. Olkusz, targi małe we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, pow. Opoczno, targi w czwartki.

Przytyk, pow. Radom, jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem a Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Radom, miasto pow., jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcie. (5 dniowy) i od dnia 9 września (5 dniowy).

Radoszyce, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, pow. Opatów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcie., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Sandomierz, miasto pow., jarmarki w każdy poniedziałek, targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Sielec, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno, osada, pow. Iłża, targi co 2 tygodnie we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Siewierz, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy wtorek.

Skalbmierz, pow. Pińczów, jarmarki we czwartki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skała, pow. Olkusz, targi małe w środy, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszów, pow. Radom, jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków, pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa, osada, pow. Kielce, targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św. przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Słupia, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Sobków, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Solec, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennik., po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, miasto, pow. Sandomierz, targi w każdy czwartek, jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica, miasto pow., targi małe raz na tydzień we wtorek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce, targi w czwartki.

Szczekociny, miasto, pow. Włoszczowa, w środy targi duże, w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Szydłów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w środę.

Szydłowiec, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Tarłów, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tąpkowice, wieś w gminie Ożarowice, pow. Będzin, co poniedziałek targ.

Wierzbnik, miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów, targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Tekli, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli a odep., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, pow. Olkusz, targi małe w czwartki, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia, pow. Kozienice, targi w soboty każdego tygodnia.

Zamów, pow. Opoczno, co poniedziałek targ.

Zawichost, miasto, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice, pow. Olkusko-Siewierski, co poniedziałek targ.

Zarnów, pow. Opoczno, targi w poniedziałki.

Żarnowiec, pow. Olkusz, targi małe w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich świętych.

Żarki, pow. Zawiercie, jarmarki w każdą środę.

Zawiercie, targi w każdy czwartek.

Zwoleń, miasto, pow. Kozienice, jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia, pow. Chrzanów, targi w środę.

Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark, co wtorku targ.

Baranów, pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. Jeżeli w dzień targowy przypada święto, targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała, miasto pow.: jarmarki na koniec 3-go poniedz. po 3 Królach, pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedz. po św. Szymonie i Judzie, 19 marca, ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową, 1 maja, 25 lipca, 16 sierpnia, 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz, pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz. targ.

Błażowa, pow. Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia, [illegible] marca, 8 maja, 3 lipca, [illegible] września, 12 listopada.

Bobowa, pow. grybowski: co czwartek targ.

Bochnia, miasto pow.: jarmarki 25 i 30 stycznia, 8 i 23 lutego, 8 i 29 marca, 5 i 19 kwietnia, 4, 17 i 31 maja, 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 30 sierpnia, 6 i 20 września, 4, 18 i 31 października, 15 i 29 listopada, 13 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław, pow. Dąbrowa, jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Dąbrowie.

Borowa, pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko, miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno, co wtorek targ.
Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.
Ciętkowice, pow. grybowski: co środę targ.
Czchów, pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.
Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ, targi co poniedziałek.
Czudec, pow. Strzyżów, targi co środę.
Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.
Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.
Dębica, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 28 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.
Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.
Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.
Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.
Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.
Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.
Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.
Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.
Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopadu i 1 grudnia. Co piątku targ.
Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.
Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 12 i 24 sierp., 23 września, 7 października, 2 grudnia.
Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.
Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.
Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.
Kamień, pow. Nisko, targi co wtorek.
Kamienica, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.
Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.
Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 8 dni.
Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.
Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek. Uwaga pod Sokołów.

Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.
Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.
Krzeszowice, pow. Chrzanów, co poniedziałku targ.
Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.
Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.
Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.
Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 3 styzcnia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.
Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopościu, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 13 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).
Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).
Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.
Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1, 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.
Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów".
Łącko, pow. Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.
Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.
Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.
Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.
Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.
Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 23 paźdz. i co drugi poniedziałek.
Myślenice, miasto pow., Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.
Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.

Niegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 1 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 listop., 4 i 18 grudnia.
Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1, 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.
Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.
Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.
Ołpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.
Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.
Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.
Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i sierpnia, 29 września, 28 paźdz., listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.
Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Święt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 3 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.
Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę.
Rogi, pow. Krosno, 3 jarmarki.
Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.
Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.
Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.
Radłów, pow. Brzesko, co środę targ.
Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.
Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.
Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym.-kat. targi odbywają się dnia następnego.
Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.
Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.
Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.
Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 7 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.
Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, 3-ci dzień po Ziel. Świet., przez dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugi poniedz. targ.
Sędziszów, pow. Ropczyce, co piątek targ.
Skawina, pow. Kraków, co czwartek targ.
Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.
Slemień, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.
Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wtorek

rek, w Kolbuszowej we środę, w Raniżowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero następnej środy.

Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.

Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi poniedziałek jarmarki.

Szczepanów, pow. Brzesko. Targi co drugą środę.

Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jarmark.

Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.

Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.

Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierwszy poniedziałek w styczniu, 3 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi poniedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.

Trzciana, pow. bocheński. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.

Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.

Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co poniedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 3 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada.

Tylicz, pow. Nowy Sącz, w następujące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Świet., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi: 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.

Tymbark, pow. limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.

Ujanowice, pow. Limanowa, targi co drugi czwartek.

Uście Ruskie, pow. gorlicki. 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.

Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.

Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.

Stary Sącz, pow. Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwnicznej.

Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.

Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2-gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wojnicz, pow. brzeski. Targi co drugi poniedziałek.

Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.

Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.

Zassów, pow. Pilzno. Targi co wtorek.

Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek.

Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Żmigród Nowy, miasteczko, pow. jasielski. Jarmarki: we wtorki po M. B. Gromn., w Środopościu, po św. Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartłomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.

Żołynia, pow. Łańcut. Jarmarki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow. Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia.

Annopol, pow. Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin. Dni jarmarków środa po: niedz. Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Biała Podlaska, miasto pow. Dni targów czwartek każdego tygodnia. Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar., 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Brzeziny, osada Milejów, pow. Lublin, targ czwartek każdego tygodnia.

Brzozówka, stacja kol. Szastarka, powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia.

Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.

Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm, targi poniedziałek każdego tygodnia, jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz. środop., 22 lip., 21 wrześ. i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku.

Chełm, miasto pow., dni jarmarków pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów, jarmarki środa każdego tygodnia.

Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku, targi wtorek każdego drugiego tygodnia.

Czajki, osada Kraśniczyn, pow. Krasnystaw, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 29 czerwca, 15 sierp., 28 paźdz. i 30 listopada.

Drzewce, osada Wąwolnica, pow. Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.

Dubienka, pow. Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia.

Frampol, osada Frampol, pow. Biłgoraj, jarmarki poniedziałek po: 6 lut., 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 16 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.

Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 25 wrześ. i 11 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.

Goraj, osada Goraj, pow. Biłgoraj, targi środa każdego tygodnia.

Gorzków, osada Gorzków, pow. Krasnystaw, jarm. 1, we wtorek po 8 maja każdego roku, targi czwartek każdego tygodnia.

Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Gułów, osada Adamów, pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 15 paźdz. i 30 listop. oraz przed 1 maja i 24 czerwca. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodło, osada Horodło, pow. Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałki po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca.

Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.

Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia.

Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Janów Podlaski, miasto J. P., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 10 każdego miesiąca.

Janów Lubelski, miasto pow., dni jarmarków: 2 stycznia, 3 lutego 4 marca, 4 maja, 24 czerwca, 14 września, 2 listop., 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia.

Jarczów, osada Jarczów, pow. Tomaszów Lub., targi środa każdego tygodnia.

Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów, targi środa każdego drugiego tygodnia.

Jaszczów, Biskupice, pow. Lublin, dni jarmarków 7 stycz., 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Kazimierz, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut., 1[illegible] mar., 23 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt — rocznie.

Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.

Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm., 18 maja, 18 czerw., w lipcu na św. Kiljana, nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnobród, osada Krasnobród, pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Kryłów, osada Kryłów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Krzeszów, osada Krzeszów, pow. Biłgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.

Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet., 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łaskarzew, osada Ł., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łęczna, miasto Ł., powiat Lubartów, dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 26. lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.

Łomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów, z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm., niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek: w 1-ym tygodniu Wielk. Postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel. Świąt, 1-ym tygodniu po 8 wrześ. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie, dni targów co drugi wtorek świąt rzym. kat.

Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków: czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.

Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca, 25 kwietnia, 9 maja, pierwszy czwart. po Ziel. Świąt., 30 czerwca, 28 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 9 września, 22 września, 15 paźdz., 28 paźdz., 18 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Niedrzwica Kościelna, wieś N. K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartłomieju.

Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.

Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świętopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 5 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia.

Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Pawłów, osada Pawłów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie, 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku; środa po: Zielon. Świąt, i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.

Ruchna, osada Liw, pow. Węgrów. Jarmarki 4 rocznie. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.

Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.

Sarnaki, osada S., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków wtorek po 21 stycz., niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.

Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., wstępnej czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.

Siedliszcze, osada S., pow. Chełm. Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.

Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.

Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku (jarmark roczny).

Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.

Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.

Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp., 29 września, 30 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 2... stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., ... wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.

Stoczek, osada St., pow. Węgrów, dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.

Stoczek miasto St., pow. Łuków, dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada Ruda Huta, powiat Chełm. dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada S., pow. Chełm, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość dni targów wtorek każdego tygodnia.

Tarnogród, osada T., pow. Biłgoraj, dni jarm. wtorek po 6 stycz., niedzieli Palmowej 2 lipca i 14 września, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg.

Tomaszów miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.

Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm, dni targów czwartek każdego tyg.

Turobin, osada T., pow. Krasnystaw, dni jarmarków wtorek po: 25 stycz., 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 16 sierpnia, 15 października i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub., dni jarmarków środa po: 11 stycz., 1 lut., 19 i 22 lut., 29 marca,

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.

Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.

Werbkowice, wieś W., pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.

Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 14 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Wohyń, osada W., pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ., 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.

Wola Czołnowska, osada Baranów, pow. Puławy, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Wola Wereszczyńska, wieś Wereszyn, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.

Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 25 sierp., 2 listop. i 14 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem, 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Żelechów, miasto Ż., pow. Garwolin, dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Zemborzyce, os. Głusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz.-kat.

Żółkiewka, osada Z., pow. Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liski: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Bełz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz. ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Przewodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 13 paźdz., 27 listop., 13 grud.

Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 13 grudnia. Każdej środy targ.

Bóbrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.

Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl. wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po środopoście (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartłomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt., 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.

Chodorów, pow. Bóbrko. Jarmarki 14 października.

Cieszanów, m. pow. Co wtorku targ.

Czudec, pow. Strzyżów. Co środy targ.

Domaradz, pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św. Kazimierzu, 1 maja w pierwsz. środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw. N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.

Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.

Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.

Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada, 21 grudnia.

Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek, 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św. Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej, 5 listop., w dzień św. Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)

Frysztak, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.

Głogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo, że posiada koncesje na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.

Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.

Jaćmierze, powiat Sanok. — Jarmarki w poniedz. 1 wtorek po niedzieli środopustnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw. (podług kalendarza pol.).

Jarosław miasto pow. Co piątku targ.

Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada. Co środy targ.

Jawornik, pow. rzeszówski. Co poniedziałku targ.

Jaworów miasto pow.: 19 maja, 1 sierpnia, 6 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.

Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapustnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu, Barbarze.

Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ.

Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.

Korczyna, pow. Krosno. Co piątek targ.

Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świtenju, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.

Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 3 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.

Kulików, pow. żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.

Leżajsk, pow. łańcucki, 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lubaczów, pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.

Lwów, miasto stoł. Małopolski. — Co piątku targ.

Lutowiska, pow. liski. Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Stryden, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym. kat.), po św. Mikołaju. Co czwartku targ.

Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście, 2. poniedziałek po Wniebowstąpieniu. — Co wtorku targ.

Lisko, pow. Lisko. Co wtorku targ. W razie święta targi w dzień nast.

Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.

Mikołajów, pow. Bóbrka. Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świętych 13 lut. 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli. 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała. 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowyj 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).

Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ.

Mrzygłód, pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej, Zwiastowaniu, Przewodniej niedzieli, Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej, Wzniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju. W razie święta najbliższy poniedz.

Narol, pow. Lubaczów. Co czwartek targ.
Nawarja, pow. lwówski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca, 18 sierp., 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, pow. strzyżowski. Co poniedziałku targ.
Niemirów, pow. rawski. W razie święta polskiego, ruskiego, lub żydowskiego, jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.
Oleszyce, pow Lubaczów. Co środy targ.
Podbuż, pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Pruchnik, pow. jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia, 24 lut., 20 marca, 10 i 24 kwiet., 8 maja, 16 czerw., 13 lipca, 26 lipca, 7 sierp., 11 wrześ., 16 paźdz., 13 listop., 7 i 27 grudnia.
Przemyśl, miasto pow.: 13 stycz., 6 kwiet., 6 lipca. Co piątku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 27 lipca, 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz., środy i piątku na artykuły spoż. targ.
Radomyśl, pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.
Radymno, pow jarosławski: 2 stycz., 14 lut., 4 marca, 10 marca, 23 kw., 8 maja, 16 lipca, 10 i 24 sierpnia, 21 września, 18 paźdz., 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.
Ranizów, pow. Kolbuszowa. — Co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow. W razie święta polskiego, ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.
Rogi, pow Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.
Rudki, miasto pow. Co wtorku targ.
Rudnik, p. Nisko. Co czwartku targ.
Rymanów, pow. sanocki. Co poniedz. targ. W poniedziałki, których odbywają się jarmarki w Krośnie, odpadają targi w Rymanowie.
Rzeszów, miasto pow.: 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 wrześ., 2 listop., 21 grudnia. Co piątku targ
Sambor, miasto pow. Co czwar. targ.
Sanok, miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)
Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2 stycz., 6 czerw., 28 sierp., 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.
Sieniawa, pow. jarosławski. Co czwartku targ
Sokal, miasto pow.: 18 stycz., 24 lut., 18 lipca, 4 paźdz., 2 i 22 list., 13 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów, pow Kolbuszowa: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz. Co środy targ.
Stary Sambor, miasto pow. Każdego wtorku targ.
Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św. Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świętach. W sierpniu następ. dnia po gr. K. Usp. Boh. W grudniu po gr.-k. Uwedeniu Boh. nast. dnia. Co poniedziałek targ.
Strzyżów, miasto pow. Co wtorek targ.
Szczerzec, pow lwowski: 2 stycznia, pierwszy wtorek po Ziel. Świąt., 13 lipca, 30 wrześ. Co czwartku targ.
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow.. W każdą środę targ
Tyczyn, pow. rzeszowski: 24 stycznia, 4 marca, na Zwiastowanie N. P. M., w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierp., 21 paźdz., 28 paźdz., 25 listopada.
Uhnów, pow. rawski: W razie święta polsk., ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień. — 20 stycz., 20 lut., 13 czerwca, 13 lipca, 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ.
Ulanów, pow. Nisko. Co poniedz. targ.
Ustrzyki dolne, pow. Lisko. — Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. Marji, w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co środy targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworowski: 4 stycz., 8 lut., 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud. Co środy targ.
Winniki, p. lwowski. Co soboty targ.
Żołynia, pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut., 19 marca, 1 i 31 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 10 sierpnia, 24 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.
Żółkiew, miasto pow.: 2 i 20 stycznia, 3 i 27 lutego, w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu, 3 maja, 30 czerwca, 14 sierpnia, 14 września, 2 i 11 listopada, 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie. b) Targi w środy.
Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.
Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Katarzynów: Targi we wtorki.
Stryków: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki
Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Błaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego, po Przewodniej Niedzieli, po 13 czerwca, po 16 sierpnia, po 28 września, po 25 listopada, oraz po 8-ym stycznia, marca, maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca.
Godziesze-Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.
Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia, przed 1 marca, przed 1 maja, przed 1 lipca, przed 1 września, przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.
Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. M. P., po św. Andrzeju
Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 2 lutego, przed św. Markiem, 19, 20 i 21 maja (3 dni), przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.
Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca.
Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki, wyłączając czwartki w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada.

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego, po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.
Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.
Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.
Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N. M. P., po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie, pod podwyższeniu św. Krzyża, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki.
Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki.
Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.
Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 września, po 15 listopada
Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet., 15 czerw., 15 sierp., 15 listop. i 15 grudnia.
Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego, po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 15 kwietnia, po 15 lipca, po 15 paźdz.
Ślesin: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca, b) Targi w poniedziałki
Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Łutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale. b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św. Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki.

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki:

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Chojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia, po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5-ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki.

Tuszyn: Jarmarki we wtorki.

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 15 każdego miesiąca. — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopostnej, przed św. Stanisławem, po św. Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu. b) Targi w poniedziałki.

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św. Jakóbie, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Rozprza: Targi w czwartki.

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst. N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św. Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Braszewice: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz-Biskupi: a) Jarmarki w środy: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 października, po 15 grudnia.

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy.

Turek: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św. Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonemi Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki przed 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 8 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Mołczadź Targi w środy. Jarmarki: 23 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. 3 jarm. doroczne. 7 maja, 4 czerw. i 10 października.
Ostrów: Targi w dniu 15 każdego miesiąca. Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada, 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja, 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia, 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki.
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca, 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca Jarmarki: 12 lipca i 27 października
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozlowszczyzna: Targi w poniedziałki.

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki: Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewne: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Graby: Targi we wtorki.
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Krolach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Naliboki: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wołma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie 20 każdego miesiąca, oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 11 września i 4 grudnia.
Kamieniec Litewski: Targi wielkie 5 stycznia, 13 stycznia, 3 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 6 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia
Czernawczyce. gm. Turna: 10 każdego miesiąca 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia
Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia. 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 8 października, 8 listopada.
Pożeżyn Masiewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Małoryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca
Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września.

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca
Wołowel Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego, 22 marca, 3 maja, 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środę każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca, 14 i 27 października każdego roku 12 jarmarków miesięcznych 5-go każdego miesiąca. Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 2 listopada każdego roku.
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 19 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 25 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosł.), t. z. „maślennica" i w środę srodopościa każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 12 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 15 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Werchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Wielka Głusza: 24 jarmarków 1 i 15 każdego miesiąca.
Krymno: 12 jarmarków 3 dnia każdego miesiąca.
Lubieszów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 15 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaż: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobryński.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol. Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 24 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowstąpieniu Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowosiółki: Jarmarki: 2 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada
Żabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu. 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadającego w dniu świąt Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia. oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu
Telechany: Targi duże 20 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca, 11

września, 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.
Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego, 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.
Św. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.
Łachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.
Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.
Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.
Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.
Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.
Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.
Łahiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.
Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.
Serniki: 15 każdego miesiąca, 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.
Sudcze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia, 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.
Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 28 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.
Sielec: Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.
Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.
Bereza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 28 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed popielcem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.
Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 8 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada, 15 grudnia. 52 targi małe co czwartek.
Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.
Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja., 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.
Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.
Bolszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.
Bukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 13 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.
Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.
Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.
Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 9 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16 listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.
Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.
Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.
Horodenka, miasto pow.: 18 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.
Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.
Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.
Kołomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.
Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.
Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.
Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek.
Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 21 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.
Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.
Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 23 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorku.
Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.
Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.
Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 3 maja, 13 lip., 14 sierp., 22 września, 20 październ., 22 listopada. Targ w środę.
Skole, miasto pow.: Targi w środę.
Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—3 tygodnie.
Śniatyn: Jarmarki 8 lutego, 14 października, 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.
Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 8 października, 22 listopada, 20 grudnia.
Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 16 czerwca, 7 sierpnia, 14 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.
Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek.
Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.
Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.
Wysocko, pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.
Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.
Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.
Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.
Jezierzany: Targi w piątki.
Mielnica: Targi we wtorki.
Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopościu i Wniebowst. obrz. gr.-kat.
Skała: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.
Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.
Kozowa: Targi w poniedziałki.
Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki
Jazłowiec: Targi we wtorki
Kołopiec: Targi co drugi wtorek.
Monasterzyska: Targi w środy.
Potok złoty: Targi w środy.
Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.
Probużna: Targi we wtorki.
Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka Str.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.
Busk: Targi we wtorki.
Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki
Horożanka: Targi w środy.
Zawałów: Targi we wtorki.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Gliniany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki.
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol:

Kozłów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 14 lutego, 24 czerwca, 26 lipca, 18 sierpnia, 26 września.
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki.
Trembowla: Targi we wtorki. Jarmarki: 7 i 16 lipca.

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki.

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Załeżce: Targi w poniedziałki.
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki.
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej po Niedz. Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP przed św. Szymonem i Judą.

Biała, pow. Rawa Mazow., jarm piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św. przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.

Bielawy, pow. Łowicz, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop. po św. Stanisławie, po św. Małgorz. po Nar. NMP., po św. Mikołaju.

Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bobrowniki, pow. Lipno, jarm. 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, pow. Płock, jarm. 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środopust., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu Eweng., po św. Klemensie.

Bolimów, pow. Łowicz, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, pow. Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Chorzele, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł. Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.

Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.

Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

obre, pow. Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.

brzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św Marcinie, po św. Katazynie i po św. Leokadji.

brzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.

obin, pow Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

ierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą po św. Bronisławie. Co środę targ.

Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Gombin, pow. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wnieb. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnity i po św. Jadwidze. — Co środę targ.

Golymin, pow. Ciechanów. Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św. Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.

Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku., w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie, 5 po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.

Jadów, pow. Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP., po św. Bor.

Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.

Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.

Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6 we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kokol, pow Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Winc-

Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielec, pow. Mińsk-Mazowiecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św. Małgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św. Zofji, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środę przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św. Jadwidze. Co środę i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św. Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow., jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeja.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk-Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodn., we wtorki przed N. Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcza Marjańska, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP., po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4, w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skempo, pow. Lipno, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt.

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki: po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Śnieżnej, przed św. Stanisławem Kostką. Co czwartek targ.

Służew, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Dzisna, miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem. Wielkiejnocy wg. nowego i starego stylu.

Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św. Bożego Narodzenia, t. zw. „Kraśnik".

Gródek, pow. mołodecki. Co wtorek targ. Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu.

Hoduciszki, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Holszany, pow. Oszmiana. Jarmarki 28 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca, 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Hołubicze, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Hruzdowo, pow. postawski. Targi we środy każdego tygodnia.

Ignalino, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Ilja, pow. Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia.

Jaszuny, pow. wileńsko-trocki: Targi 20-go każdego miesiąca.

Jody, pow. brasławski. Co wtorek targ.

Kiemieliszki, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.

Kobylniki, pow. postawski. Jarmarki: 4 stycznia, 5 lutego, 4 marca, 24 marca, 11 czerwca, 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Komaje, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki: 3 lutego, 20 marca, 24 kwietnia, 30 czerwca, 2 października, 2 listopada, oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt.

Koziany, pow. brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.

Krzywicze, pow. Wilejka. Co środę targi.

Kurzeniec, pow. Wilejka. Jarmarki: Drugi wtorek po Wielkiejnocy. pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem, oraz 6 sierpnia, 8 września i 9 grudnia.

Landwarów, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.

Lebiedziewo, pow. mołodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, oraz w dniach 29 lutego, 15 maja, 29 lipca, 7 paźdz. i 8 grudnia. Co poniedziałek targ.

Łużki, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiejnocy i w dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn.

Mejszagoła, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.

Miadzioł, pow. postawski. Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego, 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz., 11 listopada, 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli), 27 czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).

Mielegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września, targi 14 i 28 każdego miesiąca.

Niemenczyn, pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.

Nowa Wilejka, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.

Nowo-Święciany, pow. Święciany. Jarmarki 2 lut., 19 marca, 29 czerwca, 18 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Nowe Troki, miasto pow. Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego mies. Jarmarki 6 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 28. października.

Nowy Pohost, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Olkieniki, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Olkowicze, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki.

Opsa, pow. brasławski. Targi w poniedziałki. Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałki i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.

Orany, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Ostrowiec, pow. wileńsko-trocki. Targi w poniedziałek każdego tygodnia.

Oszmiana, miasto pow. Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie. Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, Bożego Ciała, oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Plissa, pow. dzisieński. Targi we środy każdego tygodnia.

Podbrodzie, powiat wil.-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.

Podbrodzie, pow. Święcany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki: w pierwszy czwartek każdego miesiąca, w poniedziałek po niedzieli palmowej, we wtorki po niedzieli różańcowej.

Postawy, miasto pow. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Prozoroki, pow. dziesieński. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Rudziszki, pow. wileńsko trocki. Targi we środy każdego tygodnia.

Słobódka, pow. brasławski. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Smorgonie, pow. Oszmiana. Jarmarki: 26 lutego, 28 maja, 29 czerwca, 6 sierpnia, 10 września, 1 października, w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.

Sobota, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel. Świątkach, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Sochaczew, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwiet., po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.

Sochocin, pow. Płońsk, jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki po św. Dominiku, po Podw. Krzyża św., po św. Klemensie.

Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Strzegowo, pow. Mława, jarmarki w poniedziałki: po św. Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.

Szreńsk, pow. Mława, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.

Tarczyn, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św. Anastazym, po bł. Jolancie, przed św. Bronisławą, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ.

Warka, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszyst. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca, trwający przez dni 5. Kontrakty na św. Jana Chrzcic. — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.

Wiskitki, pow. Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebow. NMP., po św. Koźmie i Damjanie, po Wszystkich Świętych.

Włocławek, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Nar. NMP., po św. Leonardzie.

Wołmin, pow. Radzymin, jarmarki w czwartek przed św. Janem Złotoustym, po św. Klemensie, po św. Paschalinie, po św. Szymonie z Lipnicy, po św. Eustachym, po św. Gertrudzie. Co czwartek targ.

Wyszków, pow. Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.

Wyszogród, pow. Płock, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.

Zakroczym, pow. Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Zawidz, pow. Sierpc, jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiąca.

Zduny, pow. Łowicz, jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie. Co 1 piątek targ.

Zieluń, pow. Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ.

Żuromin, pow. Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po Wszystkich Świętych.

Żychylin, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św.

Wojciechu w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Żyrardów, pow. Błonie, jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październiku grudniu. Co środę i sobotę targ.

Woj. Wileńskie.

Brasław, miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2-gim lutym, 28 kwietnia i 2 października. Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budsław, pow. Wilejka. Co poniedziałek targ.
Daugieliszki, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Dołhinów, pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja, pow. brasławski. Co wtorek i piątek targ.
Drujsk, pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia, 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow. brasławski: Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1-szy czwartek po 1 (Nowym Roku), 2 św. Kazimierzu, 1 maja, 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 październiku oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Dunilowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia.
Dziewieniszki, pow. Oszmiana. Jarmarki: 23 kwietnia, 9 września i 1-go października. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Świr, pow. Święciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz., 2 listop. i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Święciany, miasto pow. Jarmarki: od 1-go do 5-go stycznia i od 1-go do 7-go września. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna, pow. dziśnieński. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szemietowszczyzna, pow. Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk, pow. wileńsko-trocki. Targ w każdą środę.
Taboryszki, pow. wileńsko-trocki. Targi 25-go każdego miesiąca.
Turgiele, pow. wileńsko-trocki. Jarmarki 8 maja, targi 10-go każdego miesiąca.
Turmont, pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarm.: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech króli), dniu Bożego Ciała, po 16 lipcu (N. P. Marji Szkaplernej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej, po Przewodniej Niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopust). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Soleczniki, pow. wileńsko-trocki. Targi 1-go każdego miesiąca.
Wilejka, miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca, na św. Kazimierza 2. ul. Ponarska 54, 4 marca przez dni kilka, 3 przy kościele św. Piotra 29 czerwca, 4. przy kościele św. Jerzego 23 kwietnia, 5. przy kościele św. Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wołkołata, pow. postawski. Targi we środę każdego tygodnia.
Worniany, pow. wileńsko-trocki. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana. — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandrja, pow. równieński. Targ 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Beresteczko, pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno, pow. kostopolski. — Jarmarki: 19 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow. Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm. Białozórka, pow. Krzemieniec. Co poniedziałek targ.
Boremel, gm. Boremel, pow. Dubno. 5 i 20 każdego miesiąca targ.
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca.
Czartorysk, pow. łucki. Targi 1 i 3 poniedz. każdego miesiąca.
Derażne, pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno, miasto pow. Co poniedz. targ.
Hołoby, pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza, gm. Hoszcza, pow. Równe. Targ w każdą środę.
Jeziorany, gm. Warkowicze, pow. Dubno. Targi drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targi każdy wtorek.
Klewań, pow. równieński. Co czwartek targ.
Kniahinin, pow. dubieński. Jarmarki 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno, pow. krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki. Targ każdy wtorek.
Korzec, pow. Równe. Jarmarki w dniu popielca, 9 marca, 9 maja, 24 czerw. 20 lipca, 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek.
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę.
Krymno, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow. kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow. Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę.
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ.
Maniewicze, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwieże, pow. łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ. Jarmarki 10 marca, 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia.
Mielnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Młynów, pow. dubieński. Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca.
Murawica, pow. dubieński. Jarmarki 7 i 21 każdego miesiąca.
Mielce, pow. kowelski. Targi każdego 5 dnia miesiąca, 22 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Niesuchoiże, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieświcz, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu.
Ołyka, przedm. Zaworocie, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg, pow. zdołbunowski. — Co czwartek targ.
Ostrożec, pow. dubieński. Targi we wtorek każdego tygodnia.
Ożdziutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow. Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow. kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno, pow. kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Stepań, pow. kostopolski. Targi w każdą środę.
Szumsk, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack, pow. lubomelski. Targ co drugą środę.
Torczyn, pow. Łuck. Co wtorek targ.
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca, oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze, pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow. krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środa targ.
Zofjówka, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.

W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaka będzie pogoda?

Jaka będzie w lecie pogoda?

Pogody i słońca możemy się spodziewać:

Gdy słońce zachodzi wieczorem jasno i czysto.

Gdy gwiazdy mało migotają i mają w około siebie okrąg biały lub czerwonawy.

Gdy przy pogodnym zachodzie łyska się, a nie słychać grzmotów.

Gdy rosnący lub malejący księżyc świeci się jasno, pięknie, srebrzyście.

Gdy na pełni widać wyraźnie ciemne plamy; gdy wieczorem nietoporze wiele latają.

Gdy komary zbijają się wieczorem w kupy, wznoszą się razem ku górze i razem opadają.

Gdy pająki (krzyżaki) siedzą przed południem w środku swej sieci, i wstrząsają nią nogami.

Gdy po deszczu zachodzi słońce ogniście i purpurowo.

Gdy stawy, bagna i łąki rano silnie waporują; dymią.

Gdy z rana obfita jest rosa na łąkach i polach.

Gdy dym z komina prosto wznosi się i nie rozdziela.

Gdy powietrze na szczytach gór wysokich jest jasne i spokojne.

Gdy chmurki płyną prędko po niebie w kierunku panującego wiatru na ziemi.

Gdy w czasie spokojnego deszczu nagle wiatr powstaje.

Gdy w czasie dnia powstaje na niebie białe delikatne chmurki, niby wełniste zagony.

Gdy łężące mgły wypija bardzo prędko słońce.

Gdy podczas deszczu poczyna się wyjaśniać od strony północnej.

Gdy światło płonie spokojnie, nie pryskając ani trzeszcząc.

Gdy glisty i dżdżownice wyrzucają małe kupki ziemi obok siebie.

Deszcz poznajemy po następnych znakach:

Gdy słońce podczas wschodu i zachodu wygląda blado, mdło, jakby jakaś zimna kula, a promienie jego nie mają siły.

Gdy gwiazdy świecą bez blasku, matowo, mało rzucają promieni, i wyglądają zamglone.

Gdy księżyc wygląd ma ciemny, szary, lub otoczony jest ołowianym kręgiem.

Gdy bydło w południe szuka i łapie powietrze, kopytami i rogami grzebie ziemię, lub językiem liże swe łapy.

Gdy jaskółki nisko ziemi latają, lub blisko murów.

Gdy psy nie chcą żryć, lub przewracają się po ziemi i jezdzą trawę.

Gdy w upały muchy i komary są naprzykrzone, dokuczają zanadto ludziom i zwierzętom.

Gdy w dniu gorącym solniczka jest wilgotną a sól zbija się, lub jest mokra.

Gdy słychać głos dzwonów dalej, niż zazwyczaj.

Gdy od strony południowej ku wschodowi powstają korzeniaste chmury.

Gdy dłuższy czas wieją wiatry południowe.

Gdy glisty nie chowają się do ziemi, lecz wypełzają na wierzch i wylegują się.

Jaka będzie w zimie pogoda?

Zimna i mrozy będą:

Gdy słońce ma około siebie pierścień, lub nawet kilka obręgów.

Gdy gwiazdy świecą bardzo jasno, a przytem migotają się.

Gdy panują wiatry północne i północno-wschodnie.

Gdy śnieg pada małymi płatkami, jest okrągły lub do gradu podobny.

Gdy wody silnie parują.

Gdy ptaki wodne uciekają z małych stawów a szukają wielkich wód.

Odwilż nastąpi:

Gdy w południe wiatr sprowadza szron.

Gdy śnieg pada wielkimi szerokimi i ciężkimi płatkami.

Gdy śnieg pod stopami skrzypieć przestaje.

Gdy podczas pogody między południem a wieczorem nad płynącemi wodami ciągnie się wydłużona mgła i trwa 2—3 dni.

Gdy sople zwieszające z dachów wilgotnieją.

Polecenia godne książki do nabożeństwa wydane przez

Zakłady Katolickich Wydawnictw J. STEINBRENERA w Wimperku (C. S. R).

Dla dzieci:

Manna duchowna, — albo nabożeństwo katolickie dla młodzieży szkolnej, ułożył ksiądz Józef Krośniński. — Ceny: Imitacja skóry, brzegi czerwone 60 gr. Płótno, brzegi czerwone 85 gr.

Anioł stróż. — Książka do nabożeństwa, Józefa Krośnińskiego. — Ceny: Imitacja skóry, brzegi czerwone 80 gr. Płótno, brzegi złote 1·10 zł.

Dla młodzieńców i panienek:

U stóp Jezusa. — Książeczka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Cena: Płótno, brzegi czerwone 1·80.

Św. Antoni, módl się za nami! — Książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików a zwłaszcza dla tych, którzy w swych sprawach i potrzebach szukają opieki i pomocy u wielkiego Cudotwórcy, św. Antoniego Padewskiego. — Skreślił ks. dr Wiktor Woydak. Cena: Płótno. brzegi czerw. 2·— zł.

Dla dorosłych:

Droga do nieba. — (Wyd. średnie). Książka do nabożeństwa ułożona według książki ks. Marcina Dunina, arcybisk., przez Wal. Szczepanika i ks. J. Krośnińskiego Cena: Celuloid czarny z obrazkiem w środku. 6·75 zł.

Jezus, Marja, Józef. moi niebiescy Towarzysze w życiu i śmierci. — Książka dla wygody chrześcijan katolików. Z dodatkiem pieśni.
Opracował ks. Jan Chrząszcz, Dr. teol. i prob. Ceny: Prawdziwa skóra, na francuski sposób zł. 6·30; celuloid biały z obrazkiem w srodku zł. 5·—.

Wiara, nadzieja i miłość. — Książka do nabożeństwa dla wygody chrześcijan, zawierająca modlitwy i nauki, na cały rok i do każdej potrzeby zastosowane. Z dodatkiem pieśni. Wydanie drugie powiększone.
Opracował ks. Jan Chrząszcz, Dr. teol. i prob. Ceny: Imit. szagrin, z grzbietem płóciennym, brzegi metal. zł. 2.30: celuloid czarny lub biały z wycisk. wypukł., brzegi złote, zł. 5·40.

Dla ludzi w podeszłym wieku:

Panie pozostań z nami, bo się ma ku wieczorowi. — Książeczka do nabożeństwa dla chrześcian katolików w podeszłym wieku, zawierająca modlitwy i nauki na cały rok i do każdej potrzeby zastosowane. — Z dodatkiem pieśni. Cena: Imitacja szagrynowa z grzbietem płóciennym 2·50 zł; płótno, brzegi złote, rogi zaokrąglone 3·30 zł.

Matko bolesna, ucieczko grzeszników. — Książeczka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, a szczególniej dla tych, którzy w uciskach i utrapieniach szukają ulgi i pociechy za przyczyną „Pocieszycielki utrapionych". Ceny: Imit. szagryn., z grzbietem płóciennym 2·30 zł. — imit. czarnej skórki z gust. złoceniem, brzegi metalowe 2·65 zł.

Podarunki ślubne:

Przyjdź Królestwo Twoje.— Modlitwy codzienne i ku czci Najśw. Sakramentu. Wydał ks. Ludwik Dąbrowski, prob. obrz. łac. w Jabłonowie. Książeczka ta jest w formacie nader zgrabnym. Cena: Celuloid czarny, watowane okładki, malowidła, klamerka 7·— zł.

Anioł stróż. — (Wydanie wspaniałe). Książka do nabożeństwa przez ks. Józefa Krośnińskiego. Ceny: Płótno z wyciskami złotymi, brzegi złote 2·30 zł. — Celuloid biały, wyciski wypukłe zł. 4·50.

Złoty ołtarz. — Książka do nabożeństwa dla katolików obojga płci. Według Ojców świętych ułożył ks. Jan Brzozowski, S.·P.
Jestto nowe wydanie, w którem ryciny podczas mszy św. wykonane są wspaniałem drukiem kolorowym. Jedyna to i prześliczna książka do modlenia, wyróżniająca się pośród mnóstwa innych modlitewników. Ceny: Imitacja czarnej skóry. brzeg metalowy 1·50 zł. płótno, brzegi złote, rogi zaokrąglone 2·— zł. szagrynowa skóra czarna w stylu francuskim 4·70 zł; celuloid biały, obrazek emaljowany z klamerką 5·— zł; celuloid czarny, matowy, okładki watowane 6·70 zł.

Wianek mirtowy. — Książka do modlenia i nabożeństwa dla katolickich narzeczonych, mężatek i matek. Opracował ks. Ludwik Dąbrowski, proboszcz obrz. łac. w Jabłonowie. Ceny: Sztuczna kość słoniowa z watowanymi okładkami, malowidła, klamerka 8·50 zł. — Prawdziwa skóra, okładki watowane 7·— zł.

Wianuszek, nabożeństwa katolickiego uwity ze wzniosłych modlitw, oraz pieśni nabożnych ku większej czci N. M. P. ułożył ks. Józef Krośniński. — Ceny: Prawdziwa skóra, okładki watowane 4·—, celuloid biały, watowane okładki, malowidła 5·40 zł.

Wznieśmy serce do Boga! — Całe nabożeństwo potrzebne chrześcijaninowi oraz rady i rozmyślania, zebrał i ułożył według Świętych i Ojców Kościoła, Adam Morawski. Cena: W skórce szagrenowej z brzegami złoconymi 4·20 do 5·— zł., w sztucznej kości słoniowej, — albo w sztucznym rogu bawolim ze wspaniałemi ozdobami 7·— do 9·— zł.

Dla czcicieli Serca Pana Jezusa:

Serce Jezusa, morze miłosierdzia. Książka do nabożeństwa dla nabożnych czcicieli Najsł. Serca Pana Jezusa. Z dodatkiem pieśni kościelnych. Zebrał i ułożył Eleuterjusz Siedziński. Jest to książka dla wszystkich, która w każdym domu i w każdym sercu obfite błogosławieństwo rozsiewa. Cena: W twardej oprawie z półskórka 2·50 zł.

Wszystkie książki do nabożeństwa wydane przez — Zakłady katolickich wydawnictw **J. Steinbrenera w Wimperku (Winterberg) C. S. R.**, można nabyć tak u każdego księgarza, w handlu dewocjonalij oraz u naszego przedstawicielstwa **Tomasz Nagłowski i S^ka w Częstochowie, Wieluńska 5.**

Pocieszający obraz

(38)

siły i czerstwości przedstawia człowiek, który jest zdrowy, wolny od wszelkich boleści i ma chęć do pracy i dobry apetyt. Wyobrażenie biedy przedstawia znowu człowiek, który od boleści nie może ani pracować ani chodzić. Znacie przecie w fluidzie Fellera, z ekstraktów roślinnych z marką „ELSA FLUID“ wyśmienity środek, który boleści te rychło uśmierza. Także przy bólach twarzy, bólach głowy i zębów, kłóciu w łopatkach, w plecach i w bokach oddziałuje zbawienie i uśmierza boleści. Zapobiega wszelkim schorzeniom powstającem z zaziębienia, wiatru, przeciągu, wilgotnego powietrza i mieszkania jako kaszlu, katarom, zaflegmieniu i boleściom gardła, i miałby dlatego znajdować się zawsze w domu. Używa go i poleca dużo lekarzy. Przy zmęczeniu, przesileniu i bezsenności przynosi omywanie i masaż Elsa-Fluidem błogie uczucie.



Fellera Elsa-Fluid z marką ochronną „Elsa-Fluid“, ten wyśmienity środek domowy można otrzymać we wszystkich aptekach w podwójnych lub specjalnych flaszkach.

Pocztą jest tym tańszy, im więcej się naraz zamówi; wraz z portem i opakowaniem kosztuje już:

1 flaszka specjalna Kč 27·—, 4 flaszki specjalne Kč 97·—, 10 flaszek specjalnych Kč 225·—. — 3 flaszki podwójne Kč 37·—, 12 flaszek podwójn. Kč 139·50, 30 flaszek podwójnych Kč 323·—.

Przy odbiorze jeszcze większej ilości, taniej.

Jeżeli cierpiemy na brak apetytu, czkawki, palenie żgagi, pomogą przeciw temu całkiem pewnie Fellera przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką „Elsa-pigułki.“ 6 szkatułek kosztują franko tylko 18·— Kč.



Piękni ludzie nie znoszą żadnych wad w piękności,

podobnie jak nie znoszą brudu na ciele. — Jeżeli jednak chcemy, aby nasze zabiegi kosmetyczne były skuteczne, — musimy używać jedynie środków naprawdę dobrych, które poniżej wymieniamy. —

Są one w powszechnem użyciu już od 37 lat!

Fellera pomada do twarzy „ELSA“.



Niezrównany ten środek zmiękcza skórę twarzy i rąk, czyniąc ją elastyczną. Plamy wątrobiane, zaskórniki i piegi znikają po krótkim czasie, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Nawet zmarszczki wygładzają się po zastosowaniu regularnych masaży kaukaską pomadą do twarzy marki ELSA. Kto używa jej dłuższy czas, dostaje czystą, białą skórę, odporną na zimno i wiatr, oraz czystą, delikatną płeć, jak płeć dziecka. — 1 słoik jako dodatek do pomady Fellera Kč 10·—. — 2 słoiki zamówione oddzielnie Kč 26·— z przesyłką i opakowaniem.

ELSA płynne mleko liljowe nadaje twarzy młodzieńczy, świeży i zdrowy wygląd. — Flakon Kč 7·—.

ELSA mydło z mleka liljowego nadzwyczaj subtelne mydło kwiatowe. — Czyni skórę miękką i delikatną. 1 sztuka jako dodatek Kč 6·—.

ELSA mydło boraksowe chętnie używane do usuwania fatalnych piegów, liszajów i wyrzutów skórnych. — 1 sztuka jako dodatek Kč 6.—.

ELSA pomada do włosów tanochinowa pomada na porost włosów. Działa nadzwyczaj dodatnio na włosy i skórę głowy, zapobiega wypadaniu włosów i przedwczesnej siwiźnie, zmiękcza sztywne i kruche włosy, czyniąc je podatnemi i nadając im świetny połysk i przyspiesza porost włosów. 1 słoik jako dodatek Kč 10·—, 2 słoiki zamowione oddzielnie Kč 26·— z przesyłką i opakowaniem.

ELSA wyskok do włosów 1 Flakon Kč 10.50.

HEGA puder dra Klugera Kč 7·—.

ELSA toaletowe pastylki do mycia Cena 1 pudełka jako dodatek Kč 5·50.

ELSA woda dla ust utrzymuje zęby czystemi i białemi działa odświeżająco dezynfekująco oraz usuwa nieprzyjemną woń z ust. 1 flakon Kč 10·50.

ELSA woda kolońska nadzwyczaj wykwintna działa odświeżająco. Mały flakon Kč 5·50, — duży Kč 16·50.

ELSA zapach leśny w pokoju oczyszcza i dezynfekuje powietrze, szczególnie w izbach chorych. — Flakon jako dodatek Kč 8·50.

Źródła zakupna: Prawdziwe Elsa-wyroby aptekarza E. W. Fellera można otrzymać:

Dla Czechosłowacji: Czechosl. eksportowy oddział nr. 5. Elsa i Hega preparatów, Opawa, aptekarz A. Hannel.

Dla Polski: Polska Ekspedycja nr. 5. preparatów „Elsa“ apteka A. Gutwińskiego, Bielsko, Rynek 5.

Dla reszty krajów: Aptekarz E. W. Feller, Stubica Donja, nr. 5, (Jugosławja).

On wie lepiej.



Stary Pipszyński przychodzi do miasta do doktora, bo kłuje go bardzo w prawym boku. Lekarz bada pacjenta i mówi:

„Nie wolno wam pić, ani palić i musicie unikać wzruszeń. Wtedy dożyjecie napewno do 75 lat!“

„Ee, gdzietam, to nie może być!“ powiada Pipszyński.

„Nie wierzycie?! Powtarzam wam jeszcze raz: Możecie dożyć do 75 lat!“

To nie może być!“ upiera się Pipszyński. „Przed trzema miesiącami skończyłem 82 lata!“

———

Zła wymówka.



U Szupczyńskiego są w domu trzy baby. Pierwsza, to jego żona, druga córka, a trzecia teściowa. Trudno jednak powiedzieć, która najbardziej daje się we znaki terminatorowi.

Pewnego dnia pani majstrowa wpada do warsztatu jak bomba. „Wyobraź sobie!“ krzyczy do męża, pokazując na terminatora. „Ten łobuz powiedział, że ze mną są w domu trzy czarownice!“

„To nieprawda!“ krzyczy chłopiec z płaczem, bo dopadł go już majster. **„Ja powiedziałem tylko, że bez majstrowej są dwie!“**

Naturalne wino.



Do oberży w X. przychodzi obcy gość i zamawia wino. Po chwili odzywa się do gospodarza: „To z pewnością naturalne wino?“

„Jak pan to poznał?“ pyta gospodarz mile połechtany.

„No, bo takiego wściekłego kwasu nie możnaby sfabrykować sztucznie!“

On nie może dłużej już czekać.



Pan Anastazy Piesek ma siostrzeńca, który studjuje w Warszawie. Wieczny to student z niego, gdyż zamiast do książki, zagląda on częściej do kieliszka.

Pan Anastazy zapowiedział swój przyjazd i siostrzeniec czeka go już na dworcu.

— Wujaszku, witam cię serdecznie, proszę cię pożycz mi sto złotych.

— To nieładnie mój siostrzeńcze — powiada wujaszek — ledwom przyjechał a już mnie naciągasz na pożyczkę.

— Ależ, wuju drogi, zapominasz, że pociąg miał półgodzinne opóźnienie.

Jaką będziemy mieli pogodę?

Wiatry i burze przepowiedzieć można po następnych znakach:

Gdy słońce różową mgłą jest okolone, a promienie jego mają także odcień czerwonawy.

Gdy wieczorem po zachodzie słońca przeciągają obłoki wydłużone, czerwonawe.

Gdy gwiazdy świecą raz jasno, raz ciemno, pomimo, że nie zasłaniają je chmury.

Gdy bydło jest smutne i ryczy wracając wieczór do domu, a jałówki podskakują.

Gdy żabki zielone na liściach skrzeczą rano silniej, niż zazwyczaj.

Gdy woda w garnku nie kipiąc jeszcze już podnosi się i przelewa przez brzegi.

Gdy słońce zachodzące otacza pierścień ołowiany lub żółtawy.

Gdy obok słońca okaże się z boku różowe drugie słońce.

Gdy nie można dokładnie widzieć rożków rosnącego lub malejącego księżyca.

Gdy rano lub wieczór łyska się, a nie grzmi.

Gdy psy za dużo przewracają się po ziemi.

Gdy wróble i inne małe ptactwo zanadto niespokojnie biega i trzepocze się.

Gdy ptactwo wodne szuka suchego schronienia.

Po jakich znakach poznajemy łyskawice i grzmoty.

Gdy słońce rano lub wieczór prześwieca przez grubą i wielką chmurę.

Gdy na wiosnę są dnie gorące i pokazuje się tęcza od zachodu.

Chmury brunatne, ciemnoczerwone lub krwawoczerwone w czasie gorących dni wywołują więcej piorunów i łyskawic, niż grzmotów.

Czarne i grube chmury robią więcej grzmotów, niż łyskawic niebezpiecznych.

Chmury wielkie zielonawociemne mają w sobie więcej deszczu, niż piorunów, i sprowadzają często oberwanie chmur.

Szarych chmur nie należy się obawiać nawet podczas burzy.

Gdy piorun uderza przy oświetleniu białem, jasnem, nie należy go się obawiać; natomiast niebezpiecznymi są pioruny przy oświetleniu czerwonem, żółtem lub fioletowem; one wzniecają pożary zazwyczaj i niszczą każdy przedmiot.

Chmury ciemne, szarożółte zwiastują zawsze niebezpieczeństwo gradu.

Trzęsienia ziemi, gdy nawiedzają jaką okolicę, poznać je można po takich znakach:

Gdy po zachodzie słońca pokazuje się na niebie podługowata chmura przez kilka dni z rzędu.

Gdy woda studzienna i rzeczna w dnie pogodne bez powodu mętnieje, dziwny ma smak i zapach nieprzyjemny.

Gdy ptaki i zwierzęta czworonożne nagle opuszczają swoje legowiska i przenoszą się w inną stronę.

Gdy w dzień pogodny przy świetle słońca nagle ptaki przestają śpiewać, a bydło żałośnie ryczeć zaczyna.

Czy rok będzie pomyślny, czy niedobry.

Spodziewać się należy roku urodzajnego:

Gdy podczas zasiewów jest sucho, a gdy kwitną drzewa ciepło.

Gdy zima jest nieco wilgotną, marzec suchy, kwiecień, maj wilgotny, a lato suche.

Gdy w lecie często wieją wiaty ze zachodu.

Wiatr zachodni użyźnia ziemię, wypędza bujną roślinność, i jest korzystnym dla ludzi i zwierząt.

Obawiaj się nieurodzajnego roku:

Gdy na wiosnę i z początkiem lata noce są zanadto zimne i szron się pojawia.

Gdy w kwietniu i maju zanadto sucho, i mgły panują.

Gdy w czasie zasiewu i dojrzewania panują upały i posucha.

Gdy w lecie wieją przeważnie wiatry północne i północnowschodnie.

Gdy wiosna i lato są wilgotne, a nie zimne — zjawia się zaś obficie robactwo rozmaite.

Gdy z wiosną zboża wyrastają bujnie i prędko, wówczas nie wiele spodziewaj się ziarna.

Enrilo z mlekiem

Kawa „Enrilo" gotowana na mleku smakuje bez cukru doskonale.

Każdy zachwycony jest dobrym smakiem tej kawy. Prosimy wypróbować wedle sposobu gotowania umieszczonego na stronie odwrotnej.

bez cukru

Przez dłuższy okres czasu nikt samego mleka nie znosi. Istnieje jednak bardzo prosty i tani środek, zapomocą którego z samego mleka BEZ CUKRU ugotować sobie można smaczną i zdrową kawę, a środkiem tym jest

KAWA „ENRILO“ Z MŁYNKIEM.

Prosimy wypróbować następującą łatwą receptę:

> 1 litr zimnego mleka postawić na piecu. Gdy mleko zawrze, wsypać 1½ do 2 łyżek stołowych KAWY „ENRILO“ i gotować około 2 minuty. Odstawić na jakie 3 minuty, by kawa naciągła a następnie przecedzić ją już do filiżanek.

„ENRILO Z MLEKIEM“

smakuje bez cukru doskonale i jest nadzwyczaj tanie, tak, że każdy może sobie na nie pozwolić.

Najlepszy sposób zużycia mleka w czasach dzisiejszych!

Tak wygląda paczka kawy „ENRILO“ z młynkiem!



Przy zakupnie zważać na nazwę i znak ochronny!

Emle II. M 150 D 526. IX 32.

Książeczka do nabożeństwa dla dzieci, pod tytułem:

„OFIARA SERCA"

Stron 144. Format 10×7 cm.

O książeczce tej p. K. H. pisze w № 297 „Kurjera Warszawskiego" z dnia 29 października 1927 r. co następuje:

„Nakładem zakładu katolickich wydawnictw T. Nagłowskiego w Częstochowie wyszły w świat trzy, otrzymane przez nas książeczki, których zarówno pod względem treści jak i formy zewnętrznej nie powstydziłyby się firmy wydawnicze stołeczne.

Piękną książeczką do nabożeństwa dla dzieci p. n. „Ofiara Serca" zbogaciła dziatwę katolicką p. M. H. Giełżyńska. Z wyjątkiem modlitw i pieśni kościelnych, w brzmieniu ustalonem dla wszystkich wiernych, modlitwy przed spowiedzią i po niej (poprzedzone dyskretnym rachunkiem sumienia), modlitwy na ważniejsze święta i okolicznościowe—to wszystko pod piórem autorki nabrało swoistego wdzięku, przemawiając do serc dzieci, a ich imieniem — do nieba — językiem prostym, im właściwym. Oddzielne wydanie dla dziewczynek, oddzielne dla chłopców. Książeczka drobnego formatu, oprawa ze złoconemi brzegami pociąga samym wyglądem zewnętrznym".

w oprawie płóciennej zł. 1.50
„ „ skórkowej „ 2 25

(Przy zamawianiu należy wskazać, czy książeczka ma być dla chłopca czy dla dziewczynki).

Z pośród istniejących modlitewników korzystnie wyróżnia się niniejsza książka

„W Imię Twoje, Boże"

opracowana przez znaną autorkę tego rodzaju dziełek M. H. Głażyńską.

Tu każda modlitwa bliska jest duszy modlącego się, co wskazuje, że autorka pełna jest gorącej wiary.

Książka ta niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia modlitwy i do radosnego służenia Panu Bogu, a talent autorki jest ku temu wielce pomocnym.

W książce zachowano układ nabożeństw według roku kościelnego.

Stron 576. — Format 8×11 cm.
Opr. w płótno 2.—, opr. w skórę 3.50.

Zbudź się, Jadwigo!

Z okazji uroczystości na Jasnej Górze ku czci królowej Jadwigi.

Napisała „R o l i t a".

Stron 16. Format 12×18 cm. Cena: 0.25

ŚWIĘTY CHŁOPCZYK

— Napisał Ks. F. Gryglewicz —

Stron 80. Format 12×18 cm. Cena: 1,20.

Autor poświęca książeczkę tę dzieciom polskim, którym stawia za wzór świętego chłopczyka Stanisława Kostkę. Napisana jest przystępnie i zajmująco, a przytem dostosowana do poziomu umysłowego wieku chłopięcego. Przyozdabiają książeczkę dobre i bardzo liczne ilustracje, dlatego może ona służyć za podarek dla grzecznych dzieci. :—: :—:

MAŁY PRZEWODNIK DUCHOWNY DLA MATEK CHRZEŚCIJAŃSKICH

Napisał Ks. Bolesław Żychliński

Jest to książka do nabożeństwa w trwałej płóciennej oprawie.

Stron 191. Form. 8½×12 cm. Cena: 1.50

Wspomożenie wiernych

Nabożeństwo za dusze zmarłych z różnych dzieł zebrane.

Jest to obszerny zbiorek nabożeństw i pieśni żałobnych (pogrzebowych).

Stron 368. Form. 10×14½ cm. Cena: 2.75

MSZA ŚWIĘTA

na melodje pieśni marjańskich

(Z MINISTRANTURĄ)

oraz niektóre pieśni i psalmy nieszporne.

Zebrał i opracował

KS. WŁADYSŁAW SMOLARKIEWICZ

Stron 64. Format 8×12 cm. Cena: 0.60.

MINISTRANTURA

czyli

łatwy sposób służenia do Mszy św.

— ułożył —

SODALIS MARIANUS.

Stron 8. Format 8×10 cm. Cena: 0.20.

Skorowidz europejskich państw.

Papież w Rzymie: Jego Świątobliwość **Pius XI.**, ur. dnia 31 maja 1857.

Państwo	Panujący	Rok urodzenia	Obszar w □ kilom.	Ilość mieszkańców	Religja mieszkańców	Główne miasto
Albanja	Król Achm. Zogu I.	1884	34.000	876.000	Mahom. Katol. Grecko-ortod.	Tirano
Andora	Rada jeneralna	—	452	5.500	Katolicy	Andorra
Austrja	Prezydent Wilh. Miklas	1872	83.833	6,705.000	Katolicy	Wiedeń
Belgja	Król Albert I.	1875	30.488	8,050.000	Katolicy	Bruksela
Bułgarja	Król Boris III.	1894	103.324	5,750.000	Grecko-orient. chrześcijanie	Sofja
Czecho-słow.	Prezydent Dr. T. G. Masaryk	1850	141.632	14,723.000	Katolicy	Praga
Danja i Islandja	Król Chrystyan X.	1870	149.211	3,540.000	Protestanci	Kopenhaga
Estlandja	Min. prem. O. Strandmann	1870	45.000	1,124.000	Chrześcianie i żydzi	Rewal
Finlandja	Prez. Per Evind v. Svinhufvud	1861	388.000	3,630.000	Protestanci, Grecko-ortod.	Helsingfors
Francja	Prezydent Albert Lebrun	1871	551.000	41,835.000	Katolicy	Paryż
Grecja	Prezydent Aleks. Zaimis	1870	122.000	6,270.000	Grecko-ortod.	Ateny
Hiszpanja	Prezydent Alcala Zamora	1865	497.881	28,790.000	Katolicy	Madryt
Lichtenstein	Książę Franc. I.	1853	159	12.400	Katolicy	Waduz
Litwa	Prezydent Atanas Smetona	1879	55.659	2,300.000	Protestanci, Katolicy	Kowno
Łotysze	Prezydent Alb. Kvesis	1867	65.791	1,895.000	Protestanci, Katolicy	Ryga
Luxemburg	Wielkaksiężna Szarlota	1896	2.586	294.000	Katolicy	Luksemburg
Monako	Książę Louis II.	1870	$1^1/_2$	27.000	Katolicy	Monako
Niderlandy	Królowa Wilhelmina	1880	34.208	7,830.000	Protestanci, Katolicy	Amsterdam
Niemcy	Prezyd. Paweł v. Hindenburg	1847	470.628	65,300.000	Protestanci, Katolicy	Berlin
Norwegja	Król Haakon VII.	1872	323.795	2,820.000	Protestanci	Oslo
Poł. Sławonja	Król Aleksander I.	1888	248.987	13,900.000	Grecko-ortod., Katolicy	Belgrad
Polska	Prezydent inż. Ignacy Mościcki	1869	388.390	32,000.000	Katolicy	Warszawa
Portugalja	Prez. de Fragosco A. Osc. Carmona	1872	88.740	6,210.000	Katolicy	Lizbona
Rosja	Prezes rady rządu Stalin	1879	21,352.572	163,000.000	Grecko-ortod.	Moskwa
Rumunja	Król Karol II.	1893	294.967	18,100.000	Grecko-ortod., Katol., Protest.	Bukareszt
San-Marino	2 kapitani rejenci	—	61	12.750	Katolicy	San Marino
Szwajcarja	Prezydent Dr. E. Schulthess	1868	41.298	4,700.000	Protestanci, Katolicy	Bern
Szwecja	Król Gustaw V.	1858	448.469	6,120.000	Protestanci	Sztokholm
Turcja	Naczeln. państ. Kemal Pascha	1881	23.975	1,900.000	Mahometańcz.	Angora
Węgry	Rządzca państ. Adm. Horthy	1868	92.951	8,665.000	Katolicy, Protestanci	Budapeszt
Wielka Brytanja	Król Grzegorz V.	1865	241.865	47,100.000	Protestanci, Katolicy	Londyn
Włochy	Król Wiktor Emanuel III.	1869	310.137	42,179.000	Katolicy	Rzym

Ogólny stan pogody w roku 1934.

Panującą planetą w tym roku jest **Wenus.**

Rok 1934 przynosi przeciętnie lepszą pogodę, niż lata ubiegłe i pozwala spodziewać się dobrych żniw.

Zima, zaczynająca się 22 grudnia o godz. 19 min. 50, będzie mroźna i dość obfita w śnieg.

Wiosna zaczyna się 21 marca o godz. 8 min. 28 i przynosi obfite opady.

Lato zaczyna się 22 czerwca o godz. 3 min. 48. Przynosi gorące dni i burze, zwłaszcza od połowy lipca do połowy sierpnia.

Jesień zaczyna się 23 września o godz. 18 min. 46 i odznacza się wyjątkowo pomyślną pogodą dla zbiorów. Dopiero pod koniec jesieni przychodzą dni chłodne i dżdżyste.

Druga zima, rozpoczynająca się 22 grudnia o godz. 13 min. 50, będzie z początku łagodna, lecz zmienna.

Przepowiednie pogody.

Księżyc odmienia się w roku 1934 w następujących dniach i godzinach i wobec tego, stosownie do dawnych doświadczeń, należy spodziewać się następującej pogody:

Data	Czas g.	Czas m.	Prawdopodobny stan pogody
8 stycznia	22	35	Pogodnie, trochę mroźno.
15 „	14	37	Łagodna pogoda.
22 „	12	50	Śnieg i deszcz.
30 „	17	31	Pogoda.
7 lutego	10	21	Zimno i bardzo wietrzno.
14 „	1	43	Bardzo mroźno, za wyjątkiem przy wietrze południowym lub południowo-zach.
21 „	7	4	Burzliwie.
1 marca	11	25	Zimno i bardzo wietrzno.
8 „	19	5	Mroźno przy wietrze północnym lub półn.-wschodnim; deszcz albo śnieg w razie wiatru południowego lub południowo-zachodniego.
15 „	13	8	Śnieg i deszcz.
23 „	2	44	Śnieg i burze.
31 „	2	14	Śnieg i burze.
7 kwietnia	1	48	Pogoda.
14 „	0	47	Pogoda.
21 „	22	20	Pogoda.
29 „	13	45	Obfite opady.
6 maja	7	41	Wiatr i deszcz.
13 „	13	30	Obfite opady.
21 „	16	19	Pogoda.
28 „	22	41	Pogoda.
4 czerwca	13	52	Zmiennie.
12 „	3	11	Chłodniej, ze skłonością do deszczu.
20 „	7	36	Wietrzno, pochmurno.
27 „	6	7	Wietrzno, pochmurno.
3 lipca	21	27	Pogoda przy wietrze półn.; deszcz przy południ. lub południ.-zachodnim.
11 „	18	5	Jak wyżej.
19 lipca	19	52	Pogoda przy wietrze półn., deszcz przy południ. lub południ.-zach.
26 „	13	8	Zmiennie.
2 sierpnia	7	26	Wietrzno, pochmurno.
10 „	9	45	Zmiennie.
18 „	5	32	Pogoda.
24 „	20	36	Pogoda przy wietrze półn., deszcz przy południ. lub południ.-zachodnim.
31 „	20	39	Jak wyżej.
9 września	1	20	Pogoda.
16 „	13	25	Dżdżysto.
23 „	5	18	Zmiennie.
30 „	13	29	Pochmurno.
8 październ.	16	4	Pogoda.
15 „	20	29	Pogoda przy wietrze półn.; deszcz przy południ. lub południ.-zachodnim.
22 „	16	1	Pogoda.
30 „	9	21	Zmiennie.
7 listopada	5	43	Deszcz.
14 „	3	39	Zimno, często dżdżysto.
21 „	5	26	Deszcz.
29 „	6	39	Wietrzno i ponuro.
6 grudnia	18	24	Mróz przy wietrze północn. lub półn.-wsch., deszcz albo śnieg przy południowym lub południowo-zachodnim.
13 „	11	51	Zimno i bardzo wietrzno.
20 „	21	53	Mróz przy wietrze północnym lub północno-wschodnim; deszcz lub śnieg przy południowym lub południowo-zachodnim.
29 „	3	8	Śnieg i burze.